



kat.komp
3011-3012

Augustianie

la



Biblioteka Jagiellońska



stdr0001275

Aug. 3011-12.

Bibl. Jag.

O WIECZNYM
BŁOGOSŁAWIEN-
STWIE Y SZCZĘSCIV,

Ktorego zażywają Święci y wybrani
Boży w niebie,

PIĘCIORO KSIĄG.

D O

Iáśnie Oświeconego y przewielebnego
KARDYNAŁA FARNESEGO

Uápisanych przez

ROBERTA KARDYNAŁA BEL-
lármína Societatis DESV.

Przełożone z Lácińskiego ná Polskie

Przez X. KASpra SAVVICKIEGO tegoż

47 libris Zakonu Káptaná.

Conventus Sanctus

Catharinus

Cracovius



W Krákwie,

W Drukárni Fránciszka Cezárego/ Roku 1617.

Iſa: 32.

Bedzie lud moy ſiedział w pieknoſci poſoju: y w przybytkach duſynoſci y w odpoczynieniu bogatym.



Pſalm 83.

O iako mile przybytki twoie Panie zaſtepow / za-
da y wſtaie duſa moia do pałacow Pańſkich.

WIELEBNEY PANNIE

I A D W I D Z E

Zakonu ſ. Klary v ſ. Iędrzeiá w Krákwie

T A R Ł O W N I E.

Wielmożnego Pána

P. ZYGMUNTA TARŁA

Káſztellaná Sadeckiego Corce.

Wżemieſtkiwáć w niebie / żyć tu ieſzcze ná-
ziemi náſzey niedoleżnoſci / ieſt rzecz niepo-
dobna / ieſli ſie ludzkimi tylko ſilami y rozu-
my mierzyć bedziemy: Lecz P. Bog wſzech-
mogacy / v ktorogo nic nie ieſt niepodobnego / iako do
wielu inſzych rzeczy nam niepodobnych / tak y do tey z
láſki y miłoſierdzia ſwego / dopomoc nam raczył / y
nádać ten przywilej wſytkim ktorzy weń wierzą / y
w nim ſie Kocháia / aby bedac tu ná ſwiecie ieſzcze / za-
báwiać ſie niebem mogli. Jáko o tym iaſnie Páwel ſ.
dáie znáć mowiac: Náſze obcowanie ieſt w niebie-
ſiech. Ktory to przywilej ácz wſytkim Chrzeſciań-
nom wiernym ſłuży / ále eſobliwie tym ktorzy odrzu-
ciwszy zabawy y przeſzkody ſwiecek / aby tym doſko-
náley y ſnádniey niebieſkiego obcowania zażywać
mogli / ſwiat ten opuſzczáia / y z niego ſie práwie wy-
noſzac / vdaia ſie ná żywot bogomysłny / zakonniczy /
w ktorym wſituia aby iako naczęſciey niebem y Pá-
nem Bogiem ſwoim zabáwiać ſie mogli. iedney tylko

Luc: 11.

Philip: 3.

X ij

rzeczy

Przemowa.

Psal : 26.

rzeczy sobie z Dawidem świętym życząc / y o to gorą-
co prośąc / aby dusze ich zawsze przemieszkowały w
przybytku onym wiecznym Pańskim / doswiadczając
rokośy Boskich iego. A aby do tej świętej zabawy
ludzie snadnie przywiedzeni być mogli / wzbudzał
Pan Bog zawsze w Kościele swym świętym perso-
ny Bogoboyne y uczone / którzyby nie tylko przykła-
dy swemi / ale y nauką / y pisaniami do tego ich pobu-
dzali y wiedli : iako między innemi tego wieku nasze-
go wzbudzić raczył sławnego po wszytkim Chrze-
ściánstwie Doktora Roberta Bellarminá S. K.
Rzymskiego Kardyнала zakoná naszego / który w
tym ostatnim wieku swoim napisał kilka książek bár-
zo wcieśnych y pożytecznych / w których y sposob wła-
znie zabawek tych niebieskich / y zgoła przed oczy sta-
wia żywot on wieczny / do którego sie biora / y ktore-
go zażywać pragna wszysey wierni y wybrani Pań-
scy. Miedzy temi książkami iego / wyszły przed ro-
kiem iakoś iedne ięzykiem Lacińskim / pod tym Tytu-
łem : O szczęściu y błogosławieństwie wiecznym /
ktorego świeci zażywania w niebie. Godne ktoreby
nie tylko Lacińskim ięzykiem / ale wszytkimi ięzyka-
mi wśedzie ogłoszone były. A żeby nie był nasz Sło-
wieniski w tej mierze posledniey / odważyłem sobie
tej troche pracy moiej / y przelożyłem ie z Lacińskiego
na Polskie / iako rzecz każdemu Chrzesciáninowi
wiernemu / y bącznemu potrzebna / pożyteczna / y bár-
zo wcieśna. Bo záprawde kto sie im do brze przyczy-
ta /

ta / v

Przemowa.

ta / wpatrzy w nich piękny nieiały wizerunek albo kon-
terfet nieba / y tych rzeczy ktore sie w niebie dzieia. Co-
tám za kondycya świętych Bożych : czego zażywania :
y czego sie tam każdy wierny sluga Boży po śmierci
swoiej spodziwać może. Rzeczy to są wprowadzie-
nier wypowiedziane / ktorych ani syny / ani sercá lu-
dzie / iako Izaiasz y Paweł święty świadczą / poiać
nie moga : iednak iako y samo pismo święte czesto-
kroć czyni / że nam pod rozmaitemi podobienstwy
chwałę Królestwa niebieskiego opisuie / y do niego
nam przysnaki daie : tak y ten Bogoboyny y uczoney
Kardynał zebrawszy na krotce / tak z pisma s. samego /
iako y z Doktorow ss. to coby w nas chce y pragnienie
do niego wzbudzić mogło / kládzie nam wszytko przed
oczy / aby chmy sercá nasze tym snadniey y ochotniey ku
niebu podnosili / y tam ie zabawiali / a zgoła tam prze-
mieszkawali / gdzie wszytko dobro nasze przemieszkwa-
gdyż iako sam Pan y Zbawiciel nasz powiedziec ra-
czył : Gdzie kto ma starb swoy / tam ma y serce swoje.

Przetłumaczywszy tedy Książki te wyżsey po-
mienione / iedną mi rzecz zostawiał / abym pomysłit
komubym ie też / iako iest tego obyczay pospolity /
przypisał y ofiarował : y przyśedł mi na pamięć staro-
żytny w Koronie naszej Polskiej Dom Ich M. Pa-
now Tatorów / dzielności y zasługami Rzeczypospo-
litey / wrzedełami wielkimi / y godnością Senatorstwa
zdarowa wstawiony. Przypadaly y rozmaite tegoż
Donu osoby / ale miedzy wszytkimi zdalo mi sie za-

X li

naprzy-

Ila: 64.
1. Cor: 2.Matth: 6.
Luc: 12.

Przemowa.

Psal: 71.

Hebr: 11.

naprzyystoynieyſza / żebym ie W. M. ſamey przypisał. A to z tey przyczyny nawiecey / że o niebie czytać / y o nim rozmyſlać ni komu nieprzyſtoi wiecey / iako tym kto rzy ſie od ſwiata tego ſercem y affektem wylaczywſzy y z nim roſprawiwſzy / do nieba ſie przez Bogomysł noſć w zakonie ſwietym wynieſli: ktorzy o niebie y o rzeczach niebieſkich / wiecznych wſtawicznie myſla / y tam ſily y myſli ſwoie wſytkie zabawił / mowiac z Prorokiem ſwietym: Że mnie do brze trwać przy Bogu / poſładać w Pánu Bogu nádzienie moje. A iż w tey liczbie W. M. Pan Bog z oſobliwego dárny y błogoſławieństwa ſwego mieć chciał: á komum mogł ſłuſniey tey troche pracy moiey oſiadować / iako W. M. cieſząc ſie z tak wielkiego ſzczęſcia ktorym W. M. Pan Bog obmyſlić raczył / kiedy W. M. z ſwiata tego burzliwego / odmiennego / y tak wiela niebeſpieczeńſtwom podległego wyrwać / y do ſiebie reka ſwa wſzechmocna przywieſć raczył / y dodać W. M. áni muſu tak wielkiego / iż W. M. żadne ponety ſwiata tego odwieſć nie mogli od teg przed ſiewzicia ſwies tego: żeſ W. M. z Mozyſzem onym wodzem ludu Bożego / za wietſze bogactwa poczytala / wzgardzo ny v ſwiata żywot Pána Chryſtuſow / niſeli wſytkie ſkárby / doſtátki / y ozdoby doczeſne. Nie wiodł W. M. áni zádzierżec mogł przy ſobie tak zacny y ſtá rożytny dom Tárłow / w ktorymes ſie W. M. wro dził z oycá Senatorá Koronnego zacnego / Kaſtella ná Sadeckiego / z Mátki Sobkowney / wielkiego

także

Przemowa.

także Senatorá Kaſtellaná Sandomirskiego corki właſney: Nie wiodło tak wielkie grono przyiaciół ludzi tak zacnych: Nie wiodły powinowactwa: nie wiodło ná koniec áni rozetwóć ſercá y myſli mogło ſzczęſcie wielkie rodzoney ſioſtry W. M. ktora z tak wielka pociecha ſámiliey ſwoiey / y powinnych wſytkich w małżeńſki ſtan ieſt dána / Jáſnie oſwieco nemu Kſiażeciu Oſtrowskiemu Jánuſkowi z Kſiażat wielkich ſtárożytnych / y miley oyczyźnie náſzey zá ſłużonych / ráda y meſtwem / y ſzczęſciem / przeciwko nieprzyiaciółom koronnym wſtawionych / idacemu. Ktory iako mieyſcem napierwſzym między ſwietekiem Senatorami wſytkiem / y pod tytulem páńſtwá Krákowſkiego ieſt wczczony / tak wrodzona wſpá niatoſcia ſwoia / moſnoſcia / doſtátki wſelákimi wſzedzie ſynie ku wielkiej ozdobie tey Korony y oyczyzny náſzey. Ná koniec nie wiodła W. M. przy rodzona miłość dziatek przeciwko rodzicom / zwłaſz czá tak Bogoboynym / że y te W. M. dla Pána y oblubienicá ſwego niebieſkiego opuſciła. Wſytko zgola czyniło wiek iedno ſwiat zatrzymawać y prze ciagac z wytki do ſiebie / meżnym ſercem odzuciwoſy / wolałaſ W. M. pod vboga choragięw tegoż oblubienicá ſwego Chryſtá Pána vchodzieć / y tam między ſługami iego vbogiemi / żywot vbogi prowadzić / w nádzienie oney nieomyſlney obietnice iego / ktora takowym wſytkim ktorzyby mu tu w niewinnoſci ſłuży li / obiecał ono tak mile towarzylſtwo ſwoie w niebie:

gdzie

Przemowa.

Ioan: 14.

gdzie za nim iako za barankiem niewinnym iagniate
czka niewinne wstawicznie biegac beda / y piosnke ona
nader wdzieczna opiewac / ktorey y tam zaden inny
oproc ich samych spiewac nie moze. Nie watpie nie
ze sie y W. M. w nadziei takiey swojej nie omyli /
iako sie nie omylilo tak wiele tysiecy innych Panienek
niewinnych / z ktorych iedne iuz dostapily przywileiu
y blagoslawienstwa tego sobie obiecane: drugie
onego co y godzina wygladaia / wiedzac komu wwie-
rzyly / y zakim sie puszcily / za droga / za prawda / za
zywotem. Nie watpie tez y w tym / ze te maluczka pra-
ce moie ktora W. M. do obmyslania zaplat onych nie-
bieskich iakakolwiek pobudka byc moze / W. M.
przyiac bedziesz raczyla / iako to od slugi powolnego /
starego / zacnych rodzicow W. M. ktorychem ia ta-
ski tak tu w oyczyźnie naszej / iako y w Moskwie be-
dac (tam gdzie nas spolnie odmienne fortuny nawalo-
nosci za niebezpiecznym onym Dymitrem zapiedzily by-
ty) wielkiey barzo po wiele czasow doznawal. A nie
tylko ia sam / ale y zakon nasz wshytel / wielka zawse
chec po nich znal y obrone / gdzie sie do tego okazyla i-
ka podawala / abo potrzeba wkazowala. Na co mi-
le sobie wspominaiac / Pana Boga tym pilniey prosi-
my wszyscy / zeby im y domowi ich wshytkiem / y tu
obrona y potym zaplata wieczna byc raczyl.

Dan w Krakowie, z Domu Societatis I. E. S. V. i. Barbary, wdzielnosci
Apostolow Piotra y Pawla, Roku Panskiego 1617.

W. M. sluga y Bogomolca niegadny

X. Kasper Sawicki Societatis I. E. S. V.

REGEST ROZDZIAŁOW

ktore sie w tey ksiazce zamykaja.

Księgi pierwsze.

O wiecznym szczęściu swietych Bozych pod tytułem
Krolestwa.

ROZDZIAŁ I.

O przestrzeni swie wielkim Krolestwa Bozego. na karcie 1.

ROZDZIAŁ II.

O mnożwie obywatelow Krolestwa Bozego. 4.

ROZDZIAŁ III.

Ze sposob rządu w Krolestwie niebieskim jest własna Monar-
chya. 7.

ROZDZIAŁ IIII.

Ze wszyscy ktorzy sa w niebie sa Krolmi. 9.

ROZDZIAŁ V.

O dobrach y dostatkach Krolestwa niebieskiego. 14.

ROZDZIAŁ VI.

Jako sobie powazaja ludzie Krolestwa ziemskie / a iako daleko
wiecy powazac maa Krolestwo niebieskie. 19.

ROZDZIAŁ VII.

Ktora jest pierwsza scieska do Krolestwa niebieskiego. 23.

ROZDZIAŁ VIII.

O drugiey sciesce do nieba. 26.

ROZDZIAŁ IX.

O trzeciey sciesce do nieba. 28.

ROZDZIAŁ X.

O czwartey sciesce do Krolestwa niebieskiego. 30.

XX

Księgi

Regeſtr

Księgi Wtore.

O wiecznym ſzczęściu y błogoſławieństwie ſwiałych
Bożych pod tytułem Miasta Bożego.

ROZDZIAŁ I.	
O pięknoſci y ozdobie wielkiej Miasta Bożego.	34.
ROZDZIAŁ II.	
O poſoju y zgodzie ktora ſie náyduie w mieſcie niebieſkim	36.
ROZDZIAŁ III.	
O wolnoſci wielkiej ktora ſie náyduie w Mieſcie onym niebieſkim.	38.
ROZDZIAŁ IIII.	
Jakie połozenie y kſtalci ieſt Miasta onego niebieſkiego.	42.
ROZDZIAŁ V.	
O fundamencie y bramach Miasta Bożego.	44.
ROZDZIAŁ VI.	
O murze y wlicach Miasta niebieſkiego.	47.
ROZDZIAŁ VII.	
O koſciele Miasta Bożego.	49.
ROZDZIAŁ VIII.	
O poſarmie y napoju ktorego zażywają ſwiałci w Mieſcie onym niebieſkim Bożym.	52.
ROZDZIAŁ IX.	
O fundamencie duchownym Miasta Bożego.	55.
ROZDZIAŁ X.	
O bramach duchownych Miasta Bożego.	58.
ROZDZIAŁ XI.	
O duchownych kamieniach Miasta Bożego.	60.
ROZDZIAŁ XII.	
Je ſchraniając ſie od miasta ſwiałta tego doſtawamy ſie do Miasta onego niebieſkiego.	66.

Rzdziałow.

Księgi Trzecie.

O wiecznym ſzczęściu y błogoſławieństwie ſwiałych
Bożych w niebie pod tytułem Domu Bożego.

ROZDZIAŁ I.	
Je wſzyſcy ſwiałci Boży ſą domownikami y ſynami Bożemi	71.
ROZDZIAŁ II.	
O wſpianioſci y ozdobie wielkiej Domu Bożego.	74.
ROZDZIAŁ III.	
O ſali ſtolowej na ktorej ſwiałci Boży poſarmow ſwych zażywają w niebie	76.
ROZDZIAŁ IIII.	
O poſojach rozmaitych domu Bożego.	78.
ROZDZIAŁ V.	
Gdzie y czym ſie będą zabawiać ſwiałci w niebie.	81.
ROZDZIAŁ VI.	
O pieroſhey cząſcie fortu abo drzwi domu Bożego / to ieſt o wieſtce.	83.
ROZDZIAŁ VII.	
O nadziei ktora ieſt druga cząſtka fortu domu Bożego.	87.
ROZDZIAŁ VIII.	
O miłoſci / ktora ieſt trzecia cząſtka fortu niebieſkiej.	90.
ROZDZIAŁ IX.	
O poſorze / ktora ieſt czwarta cząſtka tej fortu niebieſkiej.	93.
ROZDZIAŁ X.	
O przeſtrzeniſtwie wiary naſhey Chreſcianiſkiej.	96.
ROZDZIAŁ XI.	
O przeſtrzeniſtwie nadziei Chreſcianiſkiej.	98.
ROZDZIAŁ XII.	
O przeſtrzeniſtwie miłoſci Chreſcianiſkiej / ktora ieſt trzecia cząſtka fortu niebieſkiej.	99.
ROZDZIAŁ XIII.	
O przeſtrzeniſtwie poſory ſwiałcy / ktora ieſt czwarta cząſtka fortu niebieſkiej.	101.

Regeſtr

ROZDZIAŁ XIII.

Je koniecznie potrzeba ſie nam ciſnąć ciſną fortę / chcemyli do-
ſtąpić zbawienia naſzego. 103.

Księgi Czwarte.

O wiecznym ſzczeſciu y błogoſławieństwie ſwitych
Bożych w niebie pod tytułem Ráiu.

ROZDZIAŁ I.

Je w niebie prawdziwe ſa pociechy y weſela. 106.

ROZDZIAŁ II.

Co za weſele y wcieche będzie miał rozum naſz w niebie. 109.

ROZDZIAŁ III.

O weſelu y wcieſe ktora ſwieci w niebie na woli ſwey rzuia. 113.

ROZDZIAŁ IIII.

O weſelu ktorego zażywać będzie pamięć ſwitych Bożych w
niebie. 116.

ROZDZIAŁ V.

O weſelu ktore wczuia oczy ſwitych w niebie. 118.

ROZDZIAŁ VI.

O weſelu y wcieſe ktora beda miały uſzy ſwitych Bożych w
niebie. 120.

ROZDZIAŁ VII.

Co za roſkoſz wczuie ſmyſł powonienia ſwitych Bożych w nie-
bie. 121.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakięgo weſela y pociechy zażywać beda oſtátne dwa ſmyſly naſz
ſe ſmak y dotknięcie. 123.

ROZDZIAŁ IX.

O przyrownaniu weſela tego ſwiata do weſela niebieſkiego. 125.

ROZDZIAŁ X.

O przyrownaniu Ráiu ziemſkiego do Ráiu niebieſkiego. 127.

ROZDZIAŁ XI.

O przyrownaniu do br tego ſwiata poſpolu z dobrami ráiu ziem-
ſkiego / do dobr ſamego Ráiu niebieſkiego. 130.

ROZ

Rozdziałow.

ROZDZIAŁ XII.

O drogiey cenie Ráiu niebieſkiego. 132.

Księgi Piąte.

O wiecznym ſzczeſciu y błogoſławieństwie ſwitych
Bożych w niebie / opisałym pod pewnemi tytu-
łami y podobieństwami wyietami z przypo-
wieſci Pańſkich.

ROZDZIAŁ I.

O ſkárbie na roli zaſkopanym. 136.

ROZDZIAŁ II.

O drogiey perle ſkárbu niebieſkiego. 141.

ROZDZIAŁ III.

O groſu dziennym. 146.

ROZDZIAŁ IIII.

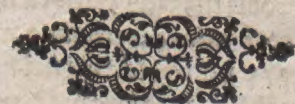
O talentach y o weſelu Pańſkim. 150.

ROZDZIAŁ V.

O wieczerzy wielkiej. 158.

ROZDZIAŁ VI.

O weſelu y pánach mądrych y głupich. 164.



Iasnie oświeconemu y przewielebnemu
S. K. R. KARDYNAŁOWI
ODOARDOWI FARNESEM V,
Robert Kárdynał Bellármin wszego
dobrego winzuie.

Nie wielkie są dobrodzieystwa twoie / Iasnie oświecony Kárdynał / uczynione Zakonowi naszemu / żeś nas wszystkich y każdego z nas z osobną znieś wolił prawić sobie. Tys bowiem ten jest / Który nas śladując zacnych przodków swoich / to co oni zaczęli wspólnym animusem twoim do końca prowadził / y nad to co oni uczynili / jeszcze coś wietszego zamyslał. A iż dobrej prace chwalebny jest owoc / gotnieć hoyna zaplate Pan Bog / do którego ci y chwały Bogoboyne są szczerobliwoscia twoja znieś rządzi. Ale y nasz też Zakon w którym tak wielkich dobrodzieystw twoich pamięćka nigdy nie zaginie / przez syny swoje starać się będzie każdey miary / żebyś zawsze po nas znał wdzięczność w ścieżce ku sobie. Co się mnie samego dotyczy / pomyślałem o tym zdanu / żebyśmy był kśięgi jedne moje dosyć nie małe / wykład rozmaitych na s. Pawła w sobie zamyslać / przypisał : ale y rzecz sąma przez się wielka / y krótka już czas żywota mego / a do tego wstać wieczne zabawy moje które mnie rozrywają o wykonaniu tej przedświadczonej pracy moiej / y pomyślać mi już nie dopuszczają. Jednąk miasto tego wymyśliłem ci ofiarować te mniewsze kśiężeczki moje duchowne / które w przeszłym miesiącu Wrześniu / dla mniem był samego napisał : wstać wrodzoney ludzkości twoiej / iż ten malutki dar z wielkiej ku tobie chęci pochodzący / za wielką przyjmiesz. A podobno y nie od rzeczy będzie / żebym nie mówiąc zbudował (bo to sam on nawyższy budowniczy uczynić może) ale podług małego dowcipu mego / iako palcem tylko do onego do-

mu wie-

Przemowa.

mu wiecznego / Ktorego żadna ręka ludzka nie zbudowała drogę wskazał tobie / Który naszemu zakonowi tu w Rzymie dom tak wielkim kosztem twoim budował. Bo ażkolwiek nie wątpię o tym / żeś jeszcze z dziecinstwa twego kochał się w nabożństwie / a pogotowiu kochał tym wiecy teraz w tym dojrzałym wieku twoim : ale że taka jest krewość ludzka / y skłonność do rzeczy tych ziemskich skazitelnich / że jeśli się nie będziemy na każdy czas rozbudzać do rzeczy niebieskich / iacwie iako święty Leo Papież powiedział / prochem tym ziemskim / y Bogoboyne sercá przypaść mogą. Stąd nieledziako powinniemy tym / którzy nas przez rozmaite pisma swoje napominają / abyśmy nie tak o tych rzeczach ziemskich iako o onych niebieskich przemysławiali. Bo tak y sercá nasze oczyszczone bywają / y naprawuie się śmak dusze naszej / że słowiek nasz wnetrzny pocyna przypatrować się ozdobie oney prawdziwey / y poczuwać słodkość iey. Zaczynam to idzie / że pomalu chwala tego świata y nas taniecie / y rozkosz cielesne brzydkiem się nam zstają / a iako Piotr s. mówi : [Będzie nam przestronne zgotowane wejście do wiecznego Królestwa Pana naszego y Zbawiciela Jezusa Chrystusa.] A coż to za przestronne wejście do Królestwa Chrystusowego / iedno przygotowanie nie nieiaćkie przez rozmaite rozmyślania do onego domu wiekustego / Który pismo święte nazywa miastem gornym / y Królestwem niebieskim? A toć jest com wziął przed się w tych kśiężkach moich / żebym dwanaście konfyderacy iako drog dwanaście wskazał / Ktoremibyśmy do tego przyść mogli / żebyśmy poznali iako to jest wielka rzecz / iako niewymowna y pożyteczna pociecha y szczęście / Królestwo ono mówi niebieskie / wieczne za sobą zaciąga. A iż mało na tym należy / naleść co dobrego / ieslibyśmy się przytem bezpiecznie zostać nie mogli / też same sposoby wyższej pomienione / nam do tego droge wkażą / iakobyśmy tak wielkiego szczęścia dostąpić mieli. Przyjmij ode mnie / Iasnie Oświecony Kárdynał / ten mały podarek / Który y zakładem będzie nieiaćkim wdzięczności moiej przeciwko tobie za tak wiele dobrodzieystw twoich / y służyć może do osiągnięcia onego szczęścia y dobra wiecznego / które w sobie zamyla wszystkie dobra.

Serm: 4. de
Quadrage-

2. Petr: 1.

Przedmo-

95

Przemowa do Czytelnikâ.

N Otu przeszłego napisałem był kwoli sobie /
dla pożytku mego duchownego / Książki ie-
dne O wstępowaniu serca do znaiomości
Pána Boga naszego przez rzeczy stworzo-
ne / iako pewne stopnie. Teraz zaśie / gdyż sie tak Pá-
nu Bogu podoba przedłużać mi nieco ieſzcze w tey
ſtaroſci moiey żywota / wziąłem przedſie rozmyſla-
nie o niebieſkiey oney Oyczyźnie / do ktorey pragniemy
wſyſcy Adamowi ſynowie / ktorzy tu ná tym oplaka-
nym wygnaniu naszym mieſzkamy wzdychâiæ y plâ-
czac : y dnyſliem ie napisać krótko / aby y po innie
drugim teſz ſłużyć mogło. W piſmie tedy ſwietym /
ktore ieſt ná kſtalt liſtu nieiâtego z oney Oyczyzny
niebieſkiey / do nas od Oycâ niebieſkiego poſłanego /
cztery náyduie nazwiſká / z ktorych poniekað dorozu-
miewâć ſie możemy / iâkie teſz to tam ſa dobra w niebie
nam nágotowane. Názwieſká te ſa / Kay / Dom / Miâ-
ſto / Króleſtwo. Kay wſpomina Páwel ſwiety tak
piſac : Znam człowieká w Chryſtusie przed czterna-
ſta lat / iſz takowy był zachwycony aſz do trzeciego nie-
bâ. A troche niſzey przydaie : Zachwycony do Káiu.
y ſebychmy nie rozumieli iâkoby miał mowić o Káiu
ziemſkim / dla tego pierwey powiedział : zachwycon
do trzeciego niebâ. Domu wzmiânke czyni ſam Pan
y Œbawiciel náſz / kiedy tak do rzniow ſwoich mowi :

2. Cor. 12.

Ioan. 14.

)))

W domu

Przemowa

Hebr. 12.

Marth. 5.

Apoc. 7.

W domu Oycá mego iest mieřkánia wiele. Miásto miánuie Páweł swiety w liście swym do Żydow: Przystapiliście do gory miásta Bega żywiacego / Jeruzálem niebieskiego.

Nákoniec Krolestwem sam zowie Pan nář mo-
wiac: Błogosławieni vbodzy / bo ich iest Krole-
stwo niebieskie. y tym názwiskiem naczesciey sie w pi-
śnie swietym nazywa / żywot on wieczny. Názywa
sie też Káiem. y słusnie: bo iest miejsce bárzo wesole
y rořkořne. A iżby podobno kto mogł rozumieć / że to
tá n iá k i s tylko ogródek iest w kácie / w ktorymby sie
nie wiele ich záwrzec ábo zmieřcié mogło / przydał do
tego Duch swiety ono drugie przezwiřko / y názwál
toż miejsce Domem. Bo dom Krolewski bywa pá-
łac wielki / ktory oprócz ogródá iákiego piéknego /
sále y pořkie rozmaíte zámyřła w sobie. Ale żeby y ná-
to ieřce kto nie rzekł / że ten dom będzie choć dořyć
wspániáły / ále nie ták przecie przestrony / żeby sie w
nim siła ludzi záwrzec mogło / záczym nie tákby wie-
le być mogło zbáwionych: przydáie piřmo y trzecie
przezwiřko / názywáiac to miástem cálym / ktore y
domow y pálacow siła mieć może w sobie. A że swie-
ty Jan w swoim obáwieniu widziáł niezliczona
rzecz ludzi w niebie / dla tego toż piřmo przydáie ie-
řce y on czwarty tytuł / názywáiac Krolestwem: á
Krolestwem niebieskim / náđ ktore iuř nie przestrzeř-
nego być nie może. Wiec y do tego że w przestronym
iákim Krolestwie pořpolicie nie wřřcy o sobie ábo o

swych

do Czytelniká.

swych názwiskách wiedza / áni sie wiele z sobá widá-
ia: á z drugiey strony w Krolestwie onym niebieskim
wřřcy oni błogosławieni obywatelé beda o sobie
wiedzieć / y z sobá towarzystwá y przyiáźni wielkiey
záżywáć: dla tego piřmo swiete nie kontentuiac sie
názwiskiem Krolestwá / przydáie ono drugie Miá-
sto / żebychmy wiedzieli iż obywátelé támeční / choć w
tá k wielkim y przestronym Krolestwie sá prawdzi-
wemi mieřczány swietemi / iednegoř onego miásta
řpolecznie z sobá żyiacym / iáko żyć zwykli mieřczá-
nie řpolnie w iákim tego swiáta mieřcie mnieřřym
mieřkáciacy. A że też nie tylko sá obywatelámi / ále y
domownikámi / y synmi Bořemi / dla tego Duch s.
ono mieřkanie ich nie tylko názwál miástem / ále y do-
mem / á nákoniec y Káiem: á to z tey przyczyny / że
támże w niebie ciř swieci Bořy / wielkich rořkořy zá-
żywáia. A przeto wřřtkie one cztery názwiská / to
iest / Krolestwo / Miásto / Dom / Kay / iedneř rzecz
znáczá. A Kay ták wielki y przestrony iest / że słusnie
moře być y Domem / y Miástem / y Krolestwem ná-
zwány. Káždemu tedy z osobná z tych názwisk wyřo-
řey pomienionych / á napřed Kroleřtwu / potym
Miástu / potym Domowi / nákoniec Káiovi / ná-
tym rozmyřlániu moim bede sie przypátrewał / á po-
tym co Pan Bog zdárzy z lářki swey swietey / tu ná-
piřnie wřřtko podam. Przydam ieřce ku řeńcowi
y drugich řeřć przezwiřk Oyczyzny oney niebieskiey
wyiey ch z przypowieřci Páná y Zbáwicielá nářey

XXXI 2

go/w

Przemowa do Czytelnika.

go / w których ia nazywa skarbem zakrytym na roli /
perła droga / grosem dziennym / weselem Páńskim /
wieczera wielka / weselem Krolewskim. a náostá-
tel przypominie y drugie dwoie z swietego Pá-
wła / Zakład y Korone / y tak będzie wšyt-
kich dwánaście / ktoremi pismo swiete ná-
zywa ono szczęście y błogosławień-
stwo wieczne / ktorego swie-
ści w niebie záży-
wáia.



K S I E



I

K S I E G I P I E R W S Z E, O wieczném szczęściu świętych Bożych, pod tytułem K R O L E S T W A.

Rozdział I.

O przestrzeństwie wielkim Krolestwa
Bożego.



Nauka o Krolestwie Bożym iako iest
powazna / ztąd sie każdy dorozumiec moze /
ze on Mistrz niebieski Chrystus Pan kazanie
swoie pierwsze od onych slow zaczął: Pokutę
czyniecie, abowiem przybliżyło się krolestwo niebieskie.
Tenże wšytkie niemal przypowieści swoje o
krolestwie niebieskim składał y udawał mo-
wić: Podobne stało się krolestwo niebieskie. &c. Naówczas po zmar-
twychwstaniu swoim / przez one czterdzieści dni przed swoim
wniebowstąpieniem / wstąpił do domu swego / rozmawiał
również z nimi o krolestwie Bożym / iako Łukasz święty w
Dzieliach Apostolskich świadczy. Jako tedy zaczął tak y prowa-
dził do końca kazania swoje o krolestwie niebieskim / y tymże ie-
skonczył. Ja tu na ten czas nie myślę sie wiele kwestii abo dy-
sputacji bawić / ktoreby się o krolestwie niebieskim wzruszać mo-
gły: ale to tylko przeloże co nam służyć będzie mogło do wyrozu-
mienia dobrego condycyey oney szczęśliwey / ktorey záżywáia w

Matth: 4.

Matth. 13.

18. 20. 21.

22. 25.

Act: 1.

2

niebie

niebie świeci y wybrani Boży. Mieszkanie tedy ono swietych Bożych z wielu przyczyn nazwane jest królestwem niebieskim.

Naprzód/że kray jest bardzo przestronny/y taki którego doroczyć głowieczy poiać y ogarnąć dostatecznie nie może. Bo jeśli okrag ten ziemię/bedac na kształt punktu tylko jednego/względem naszego nieba/ tak wiele państwo y królestwo / których y policzyć trudno/w sobie zamyka: coż rozumniemy iako jest przestronne y szerokie królestwo ono iedyne/które się po wszystkich niebiosach rościaga: y nie tylko on niebieski górny kray w sobie zamyka/ale y wszystkie prawie światy zerząd obacza. Jest bowiem ona gorna krajina/która się właśnie królestwem niebieskim nazywa/ iakoby naprzódniejsza część królestwa Bożego/w której przednieyszy państwo/ a do tego y synowie Boży na stolicach swoich zasiadli.

Drugi kray jest ten który gwiazdami jest osadzony: które acz dusze w sobie żadney koraby ie ożywiały nie mają: wszakoż tak są na namnieysze skinięcie posłuszne twórcy swemu / iakoby też żywym stworzeniem były / podług onego hymnu kościelnego: *Podnie, pokłonmy się Królowi któremu wszystkie rzeczy żyją.*

Trzeci kray jest powietrze/na którym się przebiegają wiatry y oblaki/ y przynoszą wichry/ dżdże/ śniegi/ grądy/ gromy/ pioruny/ y na którym ptactwo rozmaite biega zwykło.

Czwarty kray jest wodny/który w sobie zamyka morza/ jeziora/ rzeki/ jeziora/ w których się rodzą ryby: iakoby *ścisłkami morskimi*, iako Dawid mówi/ *biegające.*

Psal: 8.

Piąty jest kray ziemski/który poniekąd iakoby niebu się sprzeciwiając/ obywatele ma bardzo znaczne/ ale nie bardzo szczęśliwe: to jest ludzie rozumem ozdobione/ ale śmiertelne/którzy iednak państwa nad bestyami/ ptakami/ y rybami.

Szesty y ostatni kray jest podziemny/który na kształt oney Arabiey ziemi pustey/ a ciernie tylko y oset rodzący/ ma w sobie one złe y niebożne duchy/którzy przez pychę swoje zasłużyli to/ że dopinając napierwszego miejsca/ padli na ostatnie: a którzy nad wszystkie niebiosy chcieli wynieść stolice swoje/ straceni byli na głębokość piekielną. y toż miejsce naznaczone jest wszystkim ludziom którzy z cząrtym przekletemi przestając/ a w rozmaitych

się grze

się grzechach Kochając/ bez pokuty schodzą z tego świata. Tym tedy wszystkim krajom świata/ Pan Bog pamię. wszystkim mu rzeczom/ iako Dawid s. mówi. Do tegoż panowania swego wszystkich wiernych swoich/którzy go miłują przypuści. iako trochę miżey będzie serzey o tym.

A ty duszo Chrześcijańska rospiesztrzenią serce twoje/ a nie daj się ścisnąć tym rzeczom doczesnym. y czemuż pragniesz tak bardzo y wsilujesz żebyś czasili tylko iakiej tego świata nabyć mogła/ mogąc mieć wszystko kiedy będziesz chciała? Zaprawdę kiedyby ludzie chcieli statecznie zamyslać o tym królestwie niebieskim/ wstydaliby się wojen swoich/które wzruszają o tak małe y ciasne kasy ziemie. Cei cie Pan Bog głowiecze wczesnictwem królestwa swego tak wielkiego y wiecznego: a ty o iedne miesiące abyś iey nabył albo obronił/wojne wiesziesz: która za sobą ciągnie tak wiele krzywd ludzkich/ lupiestwo/ mezooboystwo/ y innych grzechow niezliczonych/które do P. Boga/ Króla nad królmi o pomstę wołają. A gdzieś tu twój rozum? co za rada twoja? Nie mówie to do tego/ żebyś miał tak rozumieć zgola/ żebyś nie godziło Chrześcianom bronić majątności swoich/y o nie wojny podnosić: Wiem że nie tylko Doktorowie s. a zwłaszczają Augustyn s. y Thomas s. ludzie nauki y światobliwości wstawieni pozwalają y nie ganią wojen słusnych y sprawiedliwych: ale y sam Jan s. Chrzciciel y rpzedziciel Pański/ nad którego między innymi głowieczymi nie powstał wieść/ nie ganił żołnierzom wojny/ ani ich do tego wiodł żeby przedsięwzięcia swego odbiegali: ale tego ich wzywał/ aby przestawali tylko na swoim żołdzie/ a żadnemu gwałtu ani krzywdy nie czynili. Jam też sam w pewnych księgach moich/ tychże wojen sprawiedliwych ochronił. A przeto nie ganie ich y tu/ ale tylko do tego co wieść doskonałości/ a czestokroć y pożytkiem wieśszym pachnie/napominam: na ten kształt właśnie iako Paweł s. napominał Korynthyanom swoich/ tak do nich pisać: *Koniecznie jest w nas występki se sady między sobą miewać, czemu raczej krzywdy nie podejmiecie? czemu raczej szkody nie cierpicie? Także y Jakob s. do swoich: Zkądże wady y walki między wami? Itali nie z rad z pośledliwości waszych które woina w cłonkach wa-*

A q

sych?

Psal: 118.

Epist: 5. ad
Marcellin:
2. 2. q. 40.
Luc: 3.Lib: 3. de
laicis cap:
14.

1. Cor: 6.

Iacob 4.

bych? posiadacie a nie macie: zabijacie y zawisni jesteście: wadsicie się y walczycie, a nie macie.

Bo zaprawdę tak jest / że kiedyby kto ścaciecznie sobie rozmyślał ono królestwo niebieskie / nie takby się łatwo porывał do wojny o jakie miasto tylko albo zamczynie: ale szukałby innych rad y środków do tego / aby się wyszło bez nakładów / rozruchów / y sporów uspokoić mogło.

R O Z D Z I A Ł II.

Omnoſtwe obywatelów królestwa Bożego.

Jest jeszcze y druga przyczyna tego / dla czego kray on błogosławionych jest nazwany królestwem Bożym / że wielką wielkość obywatelów rozmaitych w sobie zawiera: iako nie domowi albo miastu / ale królestwu iakiemu wielkiemu przystoi. Tam się naprzód zaczęło onych tak wiele tysięcy Aniołów / iako Paweł Apostoł wspomina: tam liczba dusz onych ludzi doskonałych / do której należą wszyscy sprawni wierni którzy poczynili od Abła aż do skonczenia świata będą: a nie tylko dusze / ale y ciała ich po zmartwychwstaniu na kształt słońca świecić będą w królestwie Ojca ich niebieskiego: iako sam Pan Chrystus w Matheus 28. powiedział. A co się dotyczy Aniołów y rodzajów ich / o tych ledwie co innego tu na tym pielgrzymowaniu naszym wiemy / oprócz rozmaitych nazwisk ich: wiemy że jednych nazywa Seraphinami Izaiasz w widzeniu swoim: drugich Ezechiel Cherubinami: niektórych mianuje Paweł 2. do Kolosensów pisać / Thronami / Państwami / Księstwami / Zwierzchnościami: y tenże Apostoł w liście do Efezow mówi dzw. innemi wspomina y Mocarstwa: a w liście do Thessalonicz 2. kor. Archanioły: iako y święty Thadeusz w liście swoim. a zgoła wzmianka jest gęsta Aniołów we wszystkich prawie piśmie świętym. Skąd Doktorowie święci twierdzą że jest dziewięć chorów Anielskich / z których każdy zawiera w sobie wiele tysięcy Aniołów: gdyż Daniel 2. widział że Panu Bogu służyło ich

tysiąc

Hebr. 22.

Math. 13.

Iza: 6.

Ezech. 28.

Col. 2.

Eph. 1.

1. Thes. 4.

Iudz. 2.

Dan: 7.

Iob: 25.

tysiąc tysięcy, a podnieść tysięcykroć sto tysięcy stało przy nim. Także y Job 25. iasnie mówi: Izali jest liczba żołnierzy jego? A czkolwiek wszyscy Aniołowie bez wątpienia są błogosławionemi y cnotami wyszłiemi y darami Bożemi dziwnie oświeconemi: aniżeli ci miałobyć Seraphinami są nazwani / którzy gorącą miłością Bożą nad inne palają: Cherubinami / którzy osobliwą mądrością y umiejętnością krotką: Throny albo Stolicami / którzy się nierówną pociechą z rozmyślaniami albo bogomyślnością cieszą: drudzy Państwami / którzy iako służy najwyższego Monarchy światu temu dolnemu przelożeni są: drudzy Mocami / którzy na rozkazanie wszechmogącego Pana rozmaite cuda / znaki / y widoki sprawują: drudzy Mocarstwami / którzy zwierzchność y władza mają nad duchami nieczystymi na powietrzu: drudzy Księstwami / którzy krolmi y książętami tego świata władają: drudzy Archaniołami / którzy są przydani na pomoc przelożonym Kościołom Bożym. Na koniec są Aniołowie / którzy są stróżami y prowizorami ludzi wszystkich pokoi tu żyją na tym świecie. Lecz nie tylko te rzędy wyszły ponienione różne swoje nazwiska mają: ale też nazwiska ich są iakoby herbami / obrazami / albo zwierciadły wspaniałości Bożej. Bo Seraphinowie swoją gorącością / iako w chorągwi / w obrazie / albo w zwierciadle iakim / wyrażają miłość P. Boga naszego: która sama wzbudzony / Anioły / y ludzie / y wszystkie światy stworzył / y zachowuje wcale wszystko. Także y Throny iako w obrazie iakim przykładają on najwyższy pokój Boży / w którym bez odmiany żadnej wszystkim władnie / rządzi / y sprawuje. Państwa władają na oko wszystkim / że Pan Bog sam własnemu y prawdziwemu panu wszystkim stworzeniu: gdyż on sam może wszystko zachować / albo y wrócić kiedy chce. Moc pokazuje wszystkim / że Pan Bog jest tym który sam tylko cuda wyszłiemi przedziwne sprawuje. Zwierzchności samymi tymi przezwiskiem swoim dają znać / że przy nim sam jest władza wszystka / y prawdziwa: a że mu nic nie jest niepodobnego. Księstwa chorągwie swoje dają znać / że on jest przelożonym światu tego / y krolew nad krolmi / y panem nad panami. Archaniołowie pokazują go być prawdziwym y najwyższym wszystkim Kościołom rządcą. Iako

A in

nec

Psal. 60:

Marth. 18.

Marth. 10.

Lib. 5. de
confid. ad
Eugen.

Apoc. 7.

Epist. ad
Paulin.2. Reg. 10.
Athan. in
eius vita.

niec Anyolowie wyświadczaia / że jest prawdziwym Oycem sio-
rot / y który mimo to że dał ludziom Anyoly swoje za stroje / y sam
też jest przy każdym / y sam każdego z osobną broni / y strzeże. Bo
tenże Prorok który powiedział / *Anyolom swoim przykazał, aby się strze-
gli po wszystkich drogach swoich: tenże morwie przypomina Pana Boga*
samego tak mówiącego: *Z nim jestem, w ścisłości, wyrwę go, y uwielbia go.*
A Pan który powiedział: *Anyolowie ich zaiste widzą twarz Ojca mego*
który jest na niebieszech: tenże powiedział: *Isali dwu wroblow za pie-
niads nie przedaia, a ieden z nich nie pądnie na ziemię bez Ojca waszego, a
wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się tedy, lepsiście wy
niż wiele wroblow. Taką tedy wiadomość dosyć nie wielką o Anyo-
łach świętych mamy: o których może kto chce czytać sobie piatę
księgi Bernata s. do Eugeniusza Papieża napisane / z którychem
ia tu te trochę przytoczył y przypomniał.*

Z drugiej strony zaśie / oprócz Anyolow stanie w niebie nie-
skńczona liczba świętych y wybranych Bożych / iako się wyżej
przypomniało z objawienia Jana świętego: w ktorej także na-
stąpiła dziwności chorow Anyelskich náyduia się dziwnieć wscoro-
żnych. Jedni są Patriarchowie / dudy Prorocy: iedni Apo-
stolowie / dudy Męczennicy: iedni Wyznawcy / dudy Paster-
rze y Doktorowie: iedni Kapłani y Levitowie / albo Klerykowie /
dudy Zakonnicy / albo pustelnicy. a nakoniec święte one białe go-
wy / tak pamięskiego / iako wdowiego / y małżeńskiego stanu.

Proście cie tedy duszo wszelka Chrześcijańska / pomyśl y wraź
sobie / iako to ta n wielkie szczęście będzie między wielą świętych
y tak rozmaitych przebywać / y z nimi się wstawnie cieszyć. Piše
Hieronym święty / że się takich siła náyduiało / ktorzy różne kraie
świata y narody zamorskie zbiegali / aby tylko tych oglądać mo-
gli / y słuchać ktorzy się księgami y naukami swoimi wstawili byli.
Do Salomona samego królowa z Saby przyjechała z krajem swia-
tą: do iednego Antoniego pustelnika / który światobliwośćią
słynął wszędzie / zerwad sie ludzie gromadzili / y sami Cesarze o
iego się przyiażni starali. A coż będzie w niebie / gdzie tak wiele
Anyolow / y onych tak zacnych y tak świętych ludzi: a k temu

nam bar-

nam barzo przychylnych / y do iedneyże chwały należących ogła-
damy / y rozmowami ich cieszyć się będziemy: Kiedyby tylko ieden
Anyol w swojej ozdobie wskazał się tu na tym świecie: wszyscyby
się ludzie pokłapili / aby go tylko widzieć mogli: a coż będzie tam
gdzie wszystkie Anyoly w oney chwale tak wielkiej iednym wye-
żzieniem wyżrzemy: A kiedyby teraz aby ieden z onych Proro-
kow / albo Apostolow / albo Doktorow kościoła Bożego z nie-
bą sstał / z iakaby go chęć y nabożnictwem wszyscy słuchali:
a w niebie nie tylko z iednym / ale ze wszystkimi Proroki / Apostoly /
Doktorzy y widać się / y rozmawiać z nimi mile będziemy mogli za-
wsze. Jedno to słone na ktore teraz patrzymy / weseła wszyst-
świat: a coż będzie kiedy tak wiele słone prawie niezliczonych sta-
nie / a słone żywych / rozumnych / ktore Pana Boga z wielkim
weselem wstawnie chwala: Ja zaiste taki smak y taka słodkość
czuję / kiedy sobie wspominał na ono tak mile towarzystwo tak
wielu Anyolow / y świętych Bożych / a wszystko nader dobrych y
mądrych / że to samo za wielkie szczęście sobie poczytam / dla k-
rego gotowbym wszystkich czasow y rozkoszy tego świata od-
stać.

R O Z D Z I A Ł III.

Ze sposob rządu w krolestwie niebieskim
jest własną Monarchią.

Est y ta trzecia przyczyna dla ktorej kray on niebieski
jest nazwany krolestwem niebieskim / że w nim się náyduie
własny sposób królowania. Abowiem ta jest różnica
między Krolestwem a Rzeczpospolitą / bądź to ktora po-
spolstwo / bądź też ktora pierwsi przełożeni przedniey-
szy władna: że w krolestwie ieden tylko wszystkim / a w Rzeczpo-
spolitey siła ich rozkazuje. Acz y w krolestwach tych nad ktoremi
pospolicie ludzie panują / nigdy tak doskonałe y wleśnie nierozkazu-
ie ieden: może podczas bez rady y dozwoleńia poddanych król co
rozkażać

rozkazac / ale do skutku przywieść nie zawsze może / ażby poddani na toż pozwolili. A czasem nie może / albo nie umie rozkazać / oglądając się na wielkość y potęgę poddanych. Jako siła było Cesarzom y królom / których woyska odstępowały / a drugich y pozabijały. pełno takich przykładów mamy w Historiach. A przeto niedoleżna to władza jest królom tych doczesnych y śmiertelnych / którzy nie dokazać nie mogą / kiedy poddani nie zechcą. Ale Pan Bog wszechmogący / który jest prawdziwie y własnie Królem wielkim / nie polega na żadnym / tylko na woli swej własnej: która że jest wszechmocna / nikt się jej sprzeciwić nie może. Nie potrzebuie też broni / ani oręża / albo woyska żadnego na obronę swoją / oprócz samego siebie. A jeśli podczas używa do czego Aniołom / albo ludzi / albo y rzeczy niemych / to tylko czyni że się mu tak podoba: nie żeby bez nich nie mógł uczynić coby jedno chciał. Bo ten który bez żadnej pomocy / żadnego sprzętu nie używając / niebo / ziemię / y cokolwiek się w nich znajduje / słowem tylko stworzył: y który też rzeczy wszystkie wola tylko swoją wcale zachowuje: tenże może też rzadzić y władać tym wszystkim podług upodobania swego. Lecz y nie dla tego tylko sam Pan Bog własnie y prawdziwie króluje / że zwierzęność y władza wszelka jest przy nim / ale że sam tylko rozkazuje / umie / nie potrzebuie rady niezywej. Ktoż pomał, mówi Paweł s. *umysł Pański, albo kto był radą jego?* A jeszcze dobrze przed Pawłem s. *Izaiasz Prorok powiedział: Kto pomagał duchowi Pańskiemu, albo kto był poiedynkiem jego a ukazał mu: Z kim wszedł w radę, y naprawił go, y nauczył go ścieżki sprawiedliwości, y wycwiczył go w umiejętności, a drogi roztropności pokazał mu?* A przeto najlepszy on y nadoskonalszy sposób rzadzi ię: dno władztwa náyduie się u Pana Boga: a u niego samego własnie y doskonałe / iako u tego który jest straszny wszystkim królom ziemskim / y Królem wielkim nad wszystkimi bogami / iako Dawid w rozmaitych psalmach swoich świadczy. Bo niektórzy są bogowie fałszywi / którzy raczej czartami nazwani być mają po dług onego słowa prorockiego: *Wszyscy Bogowie pogani są czarci. Duszycy zaś są bogami przez uczestnictwo nieczyste: iacy są królowie ziemscy / y Aniołowie niebiescy / podług onego pisma: Iam rzekł,*

Jestcie

Jestcie Bogowie y synowie nanyjszego wysocy. Lecz wszystkie te bogi ma pod mocą swoją Pan Bog który w niebie króluje. y przeto on sam jest Królem prawdziwym / y wielkim. Co iasnie wyznał Nabuchodonosor Król Babiloński pokarany dla pychy swojej / tak mówiąc: *Poskonczeniu dni, ia Nabuchodonosor podniosłem w niebo oczy moje, a rozum mój był mi przywrócon: y błogosławieństwem nanyjszego, a żywiącego na wieki chwaliłem y sławiłem: bo władza jego, władza wieczna: a Królestwo jego na naród y naród, y wysocy obywateli ziemscy u niego za nic są poczytani. Bo według woli swej czyni wszystko, tak z woyskiem niebieskim, iako y z obywatelami ziemskimi: a nie maś koby się sprzeciwić ręce jego, a mówił mu Przesześ uczynił? A tak teraz ia Nabuchodonosor chwale, y wielbie, y wysławiam Króla niebieskiego: bo wszystkie sprawy jego prawdziwe, a drogi jego sady, y chodzące w piśmie unżyć może. Poty są słowa Nabuchodonosorowe / który może być wizerunkiem y przykładem wszystkim / aby się wpożarzali pod wszechmocną rękę Bożą / iako Piotr s. wspomina: a raczej służyli Królom nad królami / y zabijali na dobrodziejstwa jego / nie sprzeciwiając się sercem hardym swoim woli świętej jego / aby potym karania ciężkiego z rąk jego nie odnieśli.*

Dan: 4.

Petr: 5.

R O Z D Z I A Ł IIII.

Ze wszyscy którzy są w niebie są Królami.



*D*zwarta przyczyna / dla której stan on zacny wszystkich świętych Bożych w niebie jest nazwany Królem swym niebieskim / jest ta: że wszyscy obywatele niebiescy są królami / y mają w sobie wszystko co królom mieć należy. Bo aże kolwiek wszyscy tam służą Panu Bogu / iako Jan święty w objawieniu swym widział / wskazuje przy tym y oni też króluje. A dla tego w tymże objawieniu / w którym o nich tak rzeczono / *Słuszny jego służyć mu będą: wnetże przydano one słowa: I będą królami na wieki wiekom.* A owszem nie tylko będą y służyć y królować: ale będą y sługami y synami. Gdyż tak samże Pan Bog powiedział: *Kto znycięży, odsiedzi się ro: y będzie im Bogiem, a on mi będzie synem.* A przeto iako mogą być y sługami y synami: tak też być mogą y królami pospolu. Sługami

Apoc: 22.

Apoc: 22.

B

3 tej miar

- z tey miary / że od Pana Boga są stworzeni: zaczął powinni onemu oddawać posłuszeństwo / iako temu od którego maia y naturę / y żywot / y wszystko. y dla tego z tey powinności nie wymunie Dawid stworzenia żadnego / mówiąc: *Wszystkie rzeczy słuszą*. Ciż też słudzy Boży mogą przy tym być y synmi Bożymi / iako ci którzy się odrodzili z Boga przez wodę / y przez Ducha świętego. a z tym y królmi być mogą: bo im królewskiego tego tytułu y dostojności udziela Król nad królmi / który z tey samey przyczyny nazywa się tamże w objawieniu Jana świętego *Królem nad królmi y Panem nad pany*.
- Alczecze podobno kto / że to nie tak dalece jest rzecz trudna być Królem ziemskim / a przytym y sługą Bożym: iako daie znać Dawid święty / mówiąc: *A teraz królowie rozumiećcie: chwycie się, którzy sądzicie ziemie: służcie Panu w bojaźni, a radujcie się mu ze drżeniem*. Ale być Królem królestwa niebieskiego / y sługą Króla niebieskiego / iako to może być: kto to poiąć y temu wwierzyć może? Może to poiąć / y poynąć wiara naszą Chrześcijańska. Bada prawdziwie ludzie sprawiedliwi królmi w królestwie niebieskim: bo beda przypuszczeni do wiecznictwa / stanu / władzy / y dostatku w innych królewskich / y dobrych wszystkich które się w Królestwie niebieskim znajdują. Czego ze trzech miejsc pisma s. dochodzimy / y w tym się utwierdzamy. Jedno jest v Mattheusza s. gdzie powiedziano: *Błogosławieni wbo dą w duchu, a bawiem ich jest Królestwo niebieskie*. Drugie v tegoż Ewangelisty: *Podajcie błogosławieni Ojcie mego, otrzymajcie Królestwo nam gotowane od założenia świata*. Trzecie w objawieniu Jana s. *Kto zwycięży, dam mu z sobą siedzieć na stolicy mojej: iako ja i zwyciężył, y usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego*. A co może być iasniejszego nad to: mamy naprzód obietnice na Królestwo niebieskie / że nas ma poddać nim Pan Bog: y to że na sadnym dniu / ma nas przypuścić do posessyey jego / że do posessyey mówię przyść mamy Królestwa y Thronu królewskiego / samego Syna Bożego y Ojca jego niebieskiego Króla wiecznego. A coż to jest innego iedno zgola mieć wiecznictwo królestwa niebieskiego / które od wieków posiadał sam Pan y Bog nasz: przydajmy y ono do tego co Paweł święty napisał: *iesli wciernpiemy, w spot też królować będziemy*.

Pfal: 118.

Ioan: 3.

Apoc: 19

Pfal: 2.

Matth: 5.

Matth: 25

Apoc: 3.

Tim: 2.

Apoc: 1.

będziemy. także y co Jan s. w objawieniu swoim: *Ja Jan brat waszy wezszedłem w więzku y w Królestwie*. A nakoniec co y s. Jakob w liście swoim: *A zaś Bogu obrat w bogich na tym świecie bogactwami w wierze, y dziedzicmi królestwa które Bog obiecał tym którzy go milują*. Nie obywa też nic tym Królestwa niebieskiego / ani tym bynami nie drobnie / że tak wiele Aniołów y ludzi niezliczonych jest przypuszczonych do uczestnictwa jego. Bo Królestwo niebieskie nie jest na kształt Królestwa y Państwa tych ziemskich / które nie cierpią nad sobą panów wiele / y działem drobnie / a czasem y niszczą. Nie także jest Królestwo niebieskie / ale całe się dostaje wszystkim / y każdemu z osobną: iako to słońce widome cało wszystkim / y każdemu z osobną służy / y każdego oświeca y ogrzewa / y wszystkim się y każdemu z osobną widzieć daie: tak y Królestwo niebieskie wszystkim zgola / y do każdego z osobną służy. Co potym iasniey zrozumieć będzie mogli każdy / kiedy się dobra Królestwa niebieskie^o niżej opisać beda. Ale przypatrzmy się tu pierwey condyciomy albo własnościom pewnym / które Królom należą y w nich się znajdują / żeby żaden nie wątpił że święci oni w niebie słusnie nazwani są królmi / a królmi Królestwa niebieskiego.

Dwie rzeczy są / które Królom wszystkim potrzebnie przynależą: *Madrość y Sprawiedliwość*. Do Madrości przynależa pismo święte roztropność / y rađa dobra / y cokolwiek iedno do wyrozumienia dobrego rzeczy należy: do Sprawiedliwości zaś przynależa miłosierdzie / łaskawość / y inne enoty / które wola człowieka mianowicie zdobyć y do doskonałości przynależa. A przeto Madrość potrzebnie po królu tego / żeby rozumiał y wiedział dobrze o powinności swojej: Sprawiedliwość / aby chciał poddanymi dobrze rządzić. Dla tego Salomon na początku królowania swego napomniany od Pana Boga / żeby go prosił o coby iedno chciał: prosił o madrość / iako o przednieyszą condyciomy / albo własność którą w Królach ludzie wpatrować zwykli: y podobala się bardo ta prośba jego Panu Bogu / iako w trzecich Księgach Królewskich czytamy: y przetoż odzierał to o co prosił. Dalby mu to był Pan Bog żeby też był y o sprawiedliwość prosił / podobnoby był nie wpadł w tak wielkie grzechy:

Apoc: 1.

Iacob: 2.

3. Reg: 3.

Pśalm: 71.

Sap: 1.

Ierem: 23.

Libr: de
corrept: &
grat: c. 12.

Lepiej daleko Dawid w Pśalmie iednym winiując temuż Salomonowi Synowi swemu wśhiego dobrego od P. Boga tak mowi: *Boże, daj sad twoy Krolowi: a sprawiedliwość twoją synowi Krolowskiemu.* Gdzie przeczuwając że Salomon miał wola prosić Pána Boga o mądrość/prosi Pána Boga żeby mu dal y sprawiedliwość w sadach/ktora bez mądrości obeysć sie zgola nie moze: a mądrość bez sprawiedliwości náleść sie przynamniemy niedoskonała iaka taka moze. Rśięgi też one Mądrości/ktore własnje krole wczaiący bydz mają i zarazem od tych słow sie zaczynają: *Milujcie sprawiedliwość ktorey sadsicie śmiem.* Poczynają od Sprawiedliwości: bo nie tylko jest sama przez sie potrzebna Krolom wśhetykimi/ ale jest przygotowaniem do mądrości: y dla tego tamże tudzież przydaje: że w złośliwa dusze nie wnidzie mądrość. A nakoniec nie wspominając na ten czas infych świadectwo yraciey / Jeremiaś Prorok tak opowiada y opisuje cnoty wielkie Chrystusa Krola wiecznego: *Oro dni przychodzą, mowi Pan: a wzbudzę Dawidowy płód sprawiedlinny: a będzie krolował Krol, y mądrym będzie: y będzie czynił sad y sprawiedliwość na ziemi.* Prawdziwa to tedy jest/ że mądrość y sprawiedliwość dary to są takie / ktore osobliwym obyczajem Krolom náleżą: wiec y to pewna/ że święci Boży choć też niektórzy z nich będąc na tym świecie byli prostakami/ teraz w niebie tak wielką mądrością y sprawiedliwością przyozdobieni są/ żeby tu mogli być bez wątpienia żadnego Krolmi ziemskimi. Gdyż żadnego w niebie nie mają/ ktoryby nie widział Pána Boga / albo bosstwa iego/ ktore wśhetykich rzeczy jest przyczyna: y tak z onego nieprzebranego źródła czerpają tak obfitą mądrość/ iakiey ani Salomon/ ani żaden człowiek nigdy nie miał/ oprócz Pána y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: ktory tu ieszcze będąc śmiertelnym/ Pána Boga wstał/ wiecznie widział/ y miał w sobie zakryte wśhetykie skarby mądrości y wmiętności Bożej.

Co sie zaś dotyczy sprawiedliwości świętych Bożych w niebie / y ta podraz miara zupełna iako y mądrość jest im przydana: także na porym już nigdy grzeszyć wiecey ani chęć / ani moga. Twierdzi to Augustyn święty / ktorego te słowa są: *Pierwsza wolność przy woli nadszy była, śesiny mogli nie grzeszyć: ale ostania b*

dnie da-

dzie daleko wstąpię nie będę mógł grzeszyć. A kto grzeszyć nie może/ nie może też być niesprawiedliwym: a iż doskonała miłość/ jest doskonała sprawiedliwość/ iako tenże Augustyn ś. świadczy: tedy ten ktory nie może iedno iako nadoskonałą miłością Pána Boga miłować/ tenże nie może iedno iako najwyższą y nadoskonałą mieć sprawiedliwość. Ci też ktorzy Pána Boga / najwyższe/ najwyższe/ y nieśkończone dobro widzą: nie mogą sie od niego oderwać/ nie mogą iedno iako nągoretę go miłować/ miłować. Zaczynam to idzie/ że święci w niebie wśhetycy są doskonale mądrymi/ doskonale sprawiedliwymi: y przeto barzo do krolowania sposobnymi.

Porostanże tu duszo Chrześcijańska / y podnieś serce twoje ile możesz tu gorze: a pomyśl sobie / iako to wielkie dobro y szczęście jest krolować z Panem Bogiem. Przebiłay sie strzydłami rozmyślania przez niebiosy: a przypatrzy Thronowi snemu abo Stolicy oney wyśokiey / o ktorey Zbawiciel nasz powiedział: *Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej: i akom i a też zwyciężył, y wsiadł z Oycem moim na stolicy iego.* O iako to tam będzie chwala wielka / kiedy w oney niezliczoney liczbie Aniołow świętych dusz sprawiedliwa będzie wczona y posadzona na stolicy Chrystusowej y Bożej: y kiedy sprawiedliwym sadem Bożym / będzie iey przysadzane y obwołane zwycięstwo nad światem/ nad sprawcami/ y nad wśhetykimi niewidomymi mocarzmi ięg. Jaka radość weźmie dusza / kiedy sie oglada być już wolną od piac y niebezpieczeństw wśhetykich / odprawując tak wesołe tryumphy swoje: A czegoż będzie mogła pożadać wiecey ostarfysie uczestniczką wśhetykich dobr Pána swego / aż do uczestnictwa Thronu y Krolstwa iego? O iako tu na ziemi ochotnie woyny odprawia / iako śnadle znosi y cierpi wśhetykie kłopoty / y przeciwnieństwa dla Pána Chrystusa / ktory żywa wiara y pewna nadzieja przypatrza sie oczyma serca swego oney tak wielkiej chwale / ktora Pan Bog cię raczy wśhetykich wybranych swoich w niebie.

Apoc: 3.

ROZDZIAŁ V.

O dobrach y dostatkach Krolestwa niebieskiego.

N Jaka przyczyna tegoż nazwiśia / ktorymon byt wieczny
nazywany Krolestwem niebieskim / iest ta: że dobra
y dostatki one ktorych żązywają świeci w niebie / są
podobne tu tym dobrom y dostatkom doczesnym: ie-
dno że iako niebo ziemię przewyższa / tak też y one prze-
chodzą wszystkie doczesne. A przeto Krolestwo to świętych Bo-
żych / nie tylko zgola Krolestwem / ale Krolestwem niebieskim iest
nazwane: żebyśmy się z tad dorozumiewali / iż taka iest różnica
miedzy dobrami temi ziemskimi doczesnymi / a onemi gornemi nie-
bieskimi / iaka iest miedzy niebem y ziemią: to iest miedzy rzeczami
podlemi / spetnemi / doczesnymi / przyrównanemi do rzeczy wiel-
kich / wysokich / zacnych: a co wietrza / wiecznych y nigdy nieskażi-
telnych.

Dobra te ziemskie czynorakie się tu pospolicie nazywają: Moc
abo władza wielka / Część / Bogactwa / rokosz. Naprzód / mo-
że Krol ziemski rozkazać poddanym swoim / może nieswornych
y nieposłusznym karać więzieniem / wygnaniem / na majątności /
na ciele / na gardle. y z tad się wiec krolow ludzkie boia / iakoby Bo-
gow nieśmiatlich. Chęć / czy krolowie żeby im część wyrządzano nader
wielką / żeby się im wśhyścy klaniałi: a czasem y mówić z sobą nie
dają iedno przyklekającym na kolana swoje z twarzą ku ziemi
pochyla. Kiedy też idą abo iada gdzie / wśhyścy im sstepować z
drogi muszą. Potrzebują skarbow wielkich / złota / srebra: in-
traty swe nie sly tysięcy / ale milionami mierzą. y słusnie: bo nie
kilkadziesiąt tylko osob iakich około siebie mieć powinni: ale
wielkie woyska przeciwko nieprzyjaciolom swoim wywo-
dzić / y pogotowiu mieć muszą. Nakoniec nie contentują się po-
spolitemi igrzyskami / wczasami / wciechami: ale iako za rzecz przy-
stojną maiestatowi swemu poczytają / aby wielkim kosztom bany-

kiety /

kiety / myślistwa / widoki rozmaite / y krotosile swoje odprawo-
wali. Te są dobra y pociechy wszystkie panow tych ziemskich / kto-
re to naprzód w sobie mają / że są krotkie y marne barzo: y z nimi
się pospolu rodzą / z nimi też wstawiają: chyba że długi się to trą-
fia / że dluzey długi żyć niżeli krolowie. Wier do tego te dobra
ziemskie / nie są tak czyste y śczyre same w sobie / ale mieszane. Moc
y władza bywa nieskuteczna y niepotężna / nie zawsze zamyslow
swoich wszystkich dopiąć może. Część nie bywa od iakiego podczas
despektu wolna: Bogactwa też nie dostarczą zawsze wszystkich
dostatkow: zadrada się czasem y miedzy bogatemi niedostatek / a
wesela y wciechy ich często się barzo przeplatają smutkami y fra-
sunkami rozmaitemi.

Moc y władza krolow tego świata na tym należy / aby pod-
dani zawsze byli na każde ich skinięcie porwolni y gotowi. Lecz
tąż moc wężla iest barzo y niedoskonała / bo krolom tymże choć
potężnym na poddanych siła należy. A coby sprawił rozkazaniem
swoim krol przy obronie / y dobywaniu miast na przykład / kiedyby
się poddani iego do tego przyczynić niechcieli / abo nie mogli:
A nie tylko pomocy poddanych / ale y wiele innych rzeczy / iako
zbroie / strzelby / municye / a mianowicie pieniedzy / ktoremi
prawie wojna stoi / czy panowie y krolowie ziemscy potrzebuja.
Siła wprowadzić poddanym na panu y krolu należy / że mu do-
gadyć muszą: ale wiec Pan y Krol potrzebuje y ludzi y tak
wiele innych rzeczy / ktorym zabiegac rad nierad musi. A naostatek
może Pan karać rozmaitym karaniem poddane swoje: ale trą-
fia się to czasem / że y on sam takimuz podlegac musi / iako tego
mamy przykład w Juliuszu Cesarzu / w Gaiusie / w Neronie /
w Galbie / w Witeliuszu / w Domicyanie / w Kommodzie / w
Zeliogabalu / y innych bez liczby: a nie tylko we zlych / ale y w
dobrych y skromnych / iaki był Alexander Mammee nazwany /
Gordyan młodszy / Pertynax / Tacytus / Numerianus / Probus /
Gracyan / Walentynian wtory: nie wspominając y świętych
panow / iako Edoarda Krola Angielskiego / świętego Wacława
Księżcia Czeskiego / świętego Zygmunta Krola Burgundijskie-
go / świętego Kanuta Krola Dunskiego / y innych.

Co się

To się zaś dotyczy ci / Ktorą wiec Panowie tej świata odnosić zwykli / iako sobie powinna: bywa to często / że ich w oczy tylko ludzie poważają / y czczą / powiechu / a za oczyma / onich mówią / syją / y z nich się nasmiewają. y owsem ciż co ich podczas w oczy chwala / na sercu swoim bardzo podło o nich rozumieją / y nimi pogardzają. Albo Ktoby porachował wszytkie / wiecyby zawnę znalazł tych Ktorzy pany swoje niania: nizeli tych Ktorzy ie wprzeymie y szczyrze chwala. A tak pospolicie chwala Krolow ziemskich mnieysza się nadywie / nizeli się pokazuje żaży: gdyż przytomnych co stan Krolewski czczą / prawdziwie / mało się nadywie: a po stronach siła z Ktorzych iedni łakomstwo / duudzy okrucieństwo / duudzy swą wola / y inże zbyt / y defekty Krolewskie wpatrują / y strofują.

Rom: 13.

Alle podobno Bogactwa Krolewskie są wolne / y prozne od defektow y niedostatkow wśelakich. A owsem niemaż wboższych y potrzebniejszych ludzi / iako są Krolowie. Miewają wielkie intraty / y wielkie skarby swoje: ale czasem miewają daleko wieśtędługi. A nie tak dalece ten wboży jest / co mało ma: iako ten co wiele potrzebuie. A zaż to nie jest wielki znak wbożstwa / kiedy od wbożych poddanych małych pieniążkow żebiza / y wyciągają ie przez swoje celniki od tych / Ktorzy z ciężkością na żywność zadržują / y one drogo kupować muszą. Nie mówie to dla tego / abym miał ganieć y strofować podatki y cla / Ktore poddani panom swoim dawać zwykli. Wiem że to jest słusna / aby ie dawali / iako uczyl Pawel Apostoł święty do Rzymian tak pisać: *Badacie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla sumnienia: abowiem też dla tego y podatki dawacie, abowiem są sługami Bożymi, na to samo służący. Oddawajcież tedy wśyrkim coście powinni, komu podatek, podatek: komu clo, clo. Lecz chcialem tylko pokazać / iako to jest mizerna condycya Krolow świata tej / Ktorzy y potrzebują wedle stanu swego Bogactwa siła: y muszą się na nie po wielkiej części zdobywać v wbożych.*

A o czasach y rozkoszach Krolewskich co rzeczymy? Miałą wprawdzie ogrodow y sadow kosztownych dosyć: używają v stole hoynie potraw rozkosznych: cieszą się z łowow / igrzysk / y innych Krotosil rozmaitych: ale nie trudno im też bywa przy tym o podagry / chiragry / o bolenie żołądka y głowy: a co wietśa / o

frąsun

frąsunki ciężkie / dla Ktorzych y po całych nocach czasem sypiać nie mogą. Nie trudno o podeyrzenia rozmaite / trwogi / by iedno podczas drzwiami Kto trząsnął w nocy zwołasz / obawiają się zdrady iakiej: kiedy wstyszą ano się gdzie zbrojni kupią / trwożą sobą / żeby się Kto niechciał wybić z mocy ich / y tak one pocieschy ich miewają się z kłopotami / a po Koiu z frąsunkiem na pół zadržują musza. A dla tego siła się ich nadydowało / Ktorzy porzućciwszy Krolestwa / żywot spokojny na wstroni wiesć woleli.

Alle posłuchajmy też iedno Chryzostoma świętego / Który w iednym kazaniu swoim / Ktore miał do ludu Antyochenckiego / o Cesarzach onych Ktorzy za iego czasu bywali / tak mówi: *Nie patrz na Koronę tę złotą twoją, ale na nawalności wielkie frąsunkow y starania rozmaitego: nie pogladaj po szarlatanach twoich, ale patrz na duszę przyćmioną. Nie tak dobrze koronę głowę okrywa: iako kłopoty y starania okrywają duszę twoją. Nie tak patrz na wielką kupę dworzan, y slug okolo siebie: iako na wielkość starania y molestii, ktoremiś zewszad obrotzony. Nigdy się nie nadydzie w domach prywatnych tak wiele kłopotow / iako w palacach Krolewskich / gdzie co y dzień śmierci wygladają: a w nocy co raz to się iedno dusza porywa / y poniekad wyskakuie. Co wszytko bywa y czasu po Koiu: a kiedy czas iaki woyny nastapi / a co może być na tym świecie mizerniejszego nad Krole y Pany / o Ktorzych się głowie wszytko opzecz musi? Tuż od slug / przyiaciow / y poddanych / iakie wiec bywaia niebezpieczeństwa: iako często pawimenty po Koiowe Krowia powinnych / Krownych opływają: y gdybym chciał przykłady przywodzić / łacwiebyście mi to wszytko przyznali / co się za naszych y za dawniejszych czasow trąfiało. Jeden mając żonę swoje w podeyrzeniu / obnażywszy iż ze wszytkiego / między gotry przywiązać / y tak bestyom do pożarcia zostawić kazał / choć też już została była wielu Krolow matka. Coż rozumiecie o tym iaki też żywot sam wiesć mógł / Który do takiej pomsty / nie mógł być pewnie / iedno przez wielką na sercu chorobę przyćmiony. Drugi swego własnego syna zamordował: ieden sam siebie zabil / bezdac od Tyrannu poimany: drugi synowca swego / uczestnika y towarzysza panstw swoich zamordował: drugi brata: drugi w łubku śmierć miasto napoiu / otruty wypil: drugi ośa postradał:*

C

drugi:

Hom. 66.
ad pop. Antioch.

drugi iako sromotnie zginął y wypowiedzieć się nie godzi: drugi ogniem spalony ze wszytkimi wozami / skąpami / y ze wszytkimi zdobyczami swymi: y tenże przedtym niepodobna iako siła przez wszytek czas panowania swego ucierniał. A ten co teraz na państwie siedzi / izali skoro po koronowaniu swym nie podiał prac wielkich / y nie był w rozmaitych niebieszczestwach / w kłopotach: ażaz nie doznał zdraj od tych co mu o gardło y państwo stali: Ale nie takie jest Królestwo niebieskie. zc. Poty Chryzostom s.

Ktore słowa ostatnie iako są prawdziwe / obaczy każdy z tego co się niżej powie. Królowiektorzy w niebie królują / iacy są wszyscy święci / ktorzy tam z Panem Bogiem żyją / mają moc y władzę zupełną / bez żadnego defektu y niedoleżności: mają część bez żadnego wścypku y sromoty: mają bogactwa nie znając żadnego niedostateku: mają nakoniec roskosy bez żadney boleści. O nich powiedziano w Psalmie: *Nie przystąpi do ciebie zło, y nie przybliży się bicia doprtyhytku twego.* O nich w objawieniu Jana s.

Psal: 90.

Apoc: 21.

4. Reg: 19.

Lib: 3. Dialog: 36.

Otworze Bog wszelka łza z oczu ich, a śmierci dalek nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie. Jest tedy mowie moc y władza Królów onych niebieskich bardo wielka / ktora defektu żadnego nie zna. Anioł ieden bez woyska / bez strzelby / bez broni / iednym rązem zabił sto ośmdziesiąt y pięć tysięcy Assyryjczyków / bez swą ręką swego żadnego. Piše Grzegorz s. o iednym świętym / ktory kiedy mu stął kąt nad słońcem z dobytym mieczem / chcąc go zabić / zawołał na Jana świętego: Janie święty / zatrzymaj go. natychmiast kątowska ręka zdiętwiała / tak / że nikt ani ruszyć nie mógł. A tak święty Jan w niebie wsłyszał głos słuśki swego / y iego meżoboyce ktory go zabić wolał / wskomil przez zdrowienie reki / gdy iż już prawie na zabicie iego ściągł. Tak to jest wielka moc Królów onych niebieskich / że Janowi świętemu nie przeszkodzić nie mogło / ani tak niezmierna odległość nieba od ziemi / ani onego człowieka sprawiedliwego osiročiałość y niedoleżność: ani wielkość onych zbroynych żołnierzy / ktoremi był obtoczony / żeby był tego służy swego ratować / y od śmierci wybawić nie mógł. Jakich przykładów siłaby się tu przywołać mogło: ale przystępując do części wielkiej / w ktorej są Królowie

oni nie-

oni niebiescy: prawna to że nie tylko ich czcą ludzie Bogoboyni / ale y niezbożny / y owsem y czarci sami. Bo wiele takich jest / ktorzy świętymi Bożymi tu ięszce na świecie żyjącymi pogardzali / y po nich deptali: ktore w tym przeniesione do nieba / a zwłaszcza za rozsądkiem Kościoła Bożego / w liczbe świętych mianowicie pożyte / w wielkiej uciwłości mają. Owsem sami czarci / ktorzy tychże Świętych tu na tym świecie rozmaitemi pokusami trapiłi / y podczas za dopuszczeniem Bożym y biłi: potym kiedy pogruwaia że już w niebie z Panem Bogiem królują / lekają się reliquiy y obrazow ich.

A coż rzekę o dostatkach y bogactwach tychże Królów niebieskich świętych: Wielkie to bogactwo ich niepotrzebować żadney rzeczy / gdyż Pan Bog im stoi za wszytko wszytkim. Nie ten prawdziwie bogatym / ktory siła ma: ale ten ktory nie nie pożąda / iako ten co niczego niepotrzebuje. Bogatym być duszy / nie kłacie albo strzynce przystoi. Nie wspomina tu nieba y ziemi / bo y to wszytko do skarbu świętych Bożych należy. A czego nie mają co są dziedzicami Bożymi y spoldziedzicami Chrystusa Pana / ktorego Ociec niebieski postanowił dziedzicem wszytkiego:

1. Cor. 15.

Rom: 8.
Hebr: 1.

Nastatek co się roskosy dotyczy / ta jest szczerza / y sama przez się bez przymieszania boleści y smutku żadnego. Bo iakoż przypomniał wyżej z objawienia Jana świętego: *Otworze Pan Bog oczy ich ze wszytkich łez, y nie weźmą już więcej bolu albo smutku żadnego.* Ale o tym herzey / potym kiedy się będzie niżej Ray opisywał. Na ten czas dosyć / jeśliśmy zrozumieli iż dobra niebieskie nagotowane świętym Bożym są tak wielkie / że do nich żadne dobra / dostateki / y ozdoby ziemskie przyrównane być nie mogą: a zwłaszcza że ziemskie są doczesne tylko / a niebieskie na wielki trwać.

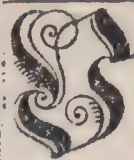
Apoc: 21.

R O Z D Z I A Ł VI.

Iako sobie poważają ludzie Królestwa ziemskie, a iako daleko więcej poważać mają Królestwo niebieskie.

C u

Dwa



Ważmy tu trochę w siebie / w iakiey cenie w ludzi tego świata są królestwa y państwa te ziemskie: z iakiem pragnieniem onych sobie życzą / choć dosyć marnych / małych / y które trwog / y starania wielkiego pełne są. A z tad obaczmy / z iaka chęcią y pragnieniem pożądać / y szukać mamy Królestwa niebieskiego. Pożądliwość tedy y chęć do panowania wszytkie inſe affekty y pożądliwości przechodzi. Bo królestwo nie jest tylko pewnym iakiem albo pojedynczym dobrem: ale jest zgromadzenie nieiakię dobre wszytkich / których sobie ludzie pospolicie życzyć zwykli. Tam się náyduie potęgá / tam część / tam bogactwa / tam rozkoſhy / tam wolność y swoboda / ktorey sobie z przyrodzenia życzą / nie tylko wszyscy ludzie / ale y nieme zwierzęta. Tam nakoniec dostojność wielka / y coś ná kształt Bosstwa. A z tad królowie nie mają sobie równych: ale wszytkie przewyſzają y przechodzą: od wszytkich część y pokłon odnoszą. Z tad ciż królowie kiedy co komu znaczniejszego obiecują / nie náyduią w sobie nic większego ná połowice Królestwa swego. Tak Asſuerus do Esthery mówi: *Czego chceſt Esther Królowa, co záproſić zwoła? Był też y o połowice królestwa proſiłá, będzieſt dano.* Tak y Herod do Herodyady Skoczi oney mówi: *Proſ miſ o co chceſt, á dam tobie: y przytęglię.* Is ocokołowiek proſić będzieſt, damci: by też y połowice królestwa mego. Z tad pospolicie dla nabyćia albo rozprzestrzenienia królestwa rozumieją / że się im godzi wszytkie prawa łamać / y nie mają nic tak światobliwego czego by ochronić chcieli / by tylko królestwa dopiąć mogli. Napierwszy ze wszytkich królów / który przyiacioly y sąsiady krzywdzić począł / był on Ninus / aby mógł państwo swoje rozprzestrzenie: iako Augustyn święty z Justyną historyką przywodzi. Juliusz Cesarz aby sam mógł panować / przez gwałt oyczyne pod moc swoje podbił. Mariminus rodem z Thracyey Alexandrá Cesarzá / ktoreg był tak wiele dobrodzieystw przeciwko sobie doznał / rozkazał żołnierzom swoim zabić / aby mógł po nim ná państwo nastąpić. A toż uczynił panu swemu Gordyanowi on Philip Arabczyk niſtychánym okrucieństwem.

Lecz nie tylko tá zbytnia żądza do panowania ná przyiacio-

Esth: 5.

Marci 6.

Iuſtin. li: 1.
D. Aug: lib.
4 de Ciur:
Dei, cap. 6.

ty y

ly y dobrodzieie; ale y ná bracia własna / ná synowce / y ná inne krewnie oburzać się zwykli. Romulus aby sam królować mógł / Remusa brata własnego iako y Karakala Getę zabił. Athalia wszytkie swoje wnuki od syná sweg Ochozafá króla wybiła / żeby się sama ná królestwie bezpiecznie zostać mogła: iako czytamy w czwartych księgach królewskich. Tak tá żądza zapalczywa do panowania / nie tylko mężczyzny / ale y białogłowy do tak wielkiej niebożności przywodzi. Synochus Pers y oycá swego Rozdrośń / y brata Medá: semá / aby sam miasto nich królował / zám mordować dal. Agryppiná matka Neronowá / gdy z Astrologoro y wieſzczkow zrozumiała / że syn iey miał wſieść ná państwo Rzymſkim / ale miał wſiadſzy matkę zabić / rzekłá tudzież: Boday zdrow zabił / byle iedno królował. Tak sobie królowanie ważyła wyſokiey y hárdzey dumy białogłowa / że panowanie syná swego przełożyła ná żywot / y zdrowie swoje własne. Wiec nie tylko to ma żądza tá nieporządna do panowania / że rzeczy y naniesprawniejsze poczyta za sprawiedliwe / y przeciwko prawu przyrodzonemu powinny y nablížszym nie przepuſzczá: ale y przysięge przestępie y łamie / ktora wszytkie prawo narody za światobliwa mają / y oney dotrzymawaia z niebezpieczeństwem zdrowia / y nawiſtſzym nieprzyiaciolum swoim. Bo jeśli wiara dáćiem temu co Cycero napisał / Juliusz Cesarz Rzymſki wierszyki one Eurypidesá Poety oſtawił w rſciech niemal: Jeśli się przysięga łamać ma / ma się łamać kiedy o królestwo albo o panowanie idzie: w inſzych rzeczach bądź bogobojnym. Opuſzczam tu przykłady / których jest bez liczby / tych ktorzy żadney rzeczy sobie więcej nie považali iako królowania: choć to królowie krótko tu panują: choć ich królestwa wszytkie zágina y wſtána: opócz królestwa świątych Bożych / ktore będzie trwało ná wieki. Sluchay co o nim Dániel Prorok przepowiedział: *Wc dni onych królestw, wzbudzi Bog niebieski Królestwo ktore się ná wieki nie rozproſy: á Królestwo tego nie będzie dane ludowi innemu, á połamie y zniſczy te królestwa, á samo ſtać będzie ná wieki.* To Proroctwo wypelni się przy ſkończeniu świata / kiedy już nie tylko Monarchie wielkie / ale y Królestwa mniejsze państwa / władze / y rzędy wszytkie wſłana: á nastąpi Kró-

4. Reg: 11

Lib: 3. offic.

Dan: 2.

ty y

ty y

Luc: 1.

stwo Chrystusowe / y swietych / y wybranych iego wieczne: po-
dług onego słowa Anielskiego: *Krolestwo iego końca nie będzie.*

Jesli tedy tych krotkich/niepewnych/ doczesnych państwo opły-
wających kłopotami rozmaitemi/ y ktorych nie każdy dostąpić mo-
że / tak gorąco ludzie pragną / y nade wszystko sobie życzą / y z tak
wielką pracą ich szukaia/ a podczas przez rany y krwi przelania na-
bywają: Coż temu za przyczyną/ że tak mało ich jest/ ktorzyby się
w Krolestwie niebieskim kochali / y z pilnością go szukali: gdyż
to pewna / iesli swietemu pismu wierzymy / że go wszyscy nabyć
mogą bez wojny / y bez przelania krwi: a że wszystkie te ziemskie
krolestwa zacnością y dostatkiem przechodzi. Kiedybym komu
rzekł: Pogardź krolestwem / a weź rolę / albo winnice iaką: stu-
sniemy się dziwować takiey mowie mogł / y z niej się nasmie-
wać. Ale kiedy do ciebie człowiecze mowie / abo raczej sam Pan
Bog mowi: Pogardzay krolestwem tym małym / podłym / a su-
kaj wielkiego y nieprzeplaconego / ktorego zarwie nabyć możesz
za łaskę Bożą / na ktorejci schodzić nie będzie: y czemuż się nie
wzbudzasz? czemu tego nie pragniesz? czemu się nie starasz o to?
Nie widzę coby kto mogł odpowiedzieć mi na to/ oprócz tego sa-
mego podobno / że na krolestwa te ziemskie widome oczyma na-
szemi patrzymy / y rekomą się ich dotykamy: a Krolestwa niebie-
skiego ledwie tylko wiarą dosiegamy. Tak jest wprawdzie / ale
kiedyby też to sobie chciał pilno wważyć/ iako wielka moc ma pra-
wda / starożytność / powaga / y szczyt pisma swietego: y iak-
to iasnie o tych rzeczach mowi / mając tak wiele świadkow po-
tak wiele wieków / ktorzy mu tego poświadczali / y krew swą
zapieczetowali: pewnieby zawołał z Dawidem swietym. *Panie
świadectwa twoie okazały się być bardzo wiarygodne.*

Psal: 92.

Nie przeto tedy że wiara nasza jest przytrudnieną/ y że pod-
zastona nieiała nam rzeczy wkażuje/ my nie zapalamy się do szuka-
nia Krolestwa niebieskiego: ale prze to/ że będąc zabawieni y ro-
zertowani rzeczami temi widomemi / y obciążeni nalogami naze-
mi / nieobieramy sobie czasu na to/ abyśmy obmyślać mogli rze-
czy nam pożyteczne / ani się wedle rady Pańskiej zamykamy w
pokoju

pokoju serca naszego / prośać pilno Pana Boga aby nam na po-
moc w potrzebie tej naszej przybył raczył. Bo zaisie kiedyby-
śmy czasem odłożywszy na stronę zabawki mniemy / pilno sobie
rozważali / co to jest Krolestwo niebieskie: y że go iacno y pewnie
dostąpić możemy: y że rzeczy wieczne przewyżsają doczesne: rze-
czy wielkie y poważne przechodzą te małe/ y lekkie: że Krolestwo
niebieskie przewyżsaja krolestwa ziemskie wszystkie: bez wątpienia
żadnego/ wżulibysmy w sobie wielką wzdargę rzeczy doczesnych/
stolic / koron / y sceptrow wszystkich krolewskich: wżulibychmy
gorącą chęć do rzeczy niebieskich / żeby nam nie trudno było wszy-
tkiemu siłami naszymi szukać y nabywać krolestwa Bożego/ do
ktorego nas naydobrośliwszy tworca nasz / iako do końca pe-
wonego stworzyć raczył.

R O Z D Z I A Ł VII.

Ktora jest pierwsza ścieżka do krole-
stwa Bożego.

Szukając drogi / któraby nas prowadziła do Krolestwa
niebieskiego: nie trudno się iey dopytać możemy. Bo
sam Krol niebieski oświadczył z nieba na ziemi/ Mi-
strzem się stał y wodzem naszym: y wkażal nam cztery
ścieżki pewne y bezpieczne do nieba. Pierwsza jest ona/
o ktorej tak powiedział: *Śzukajcie naprzód Krolestwa Bożego, y sprawie-
dliwości tego, a wszystko będzie wam przydano.* Albowiem nauka każda do-
bie obyczaj naprawiająca / od końca swego do ktorego zmierza /
zaczynać się ma. Lecz koniec nasz jest krolestwo Boże/ ktore y na-
szym będzie/ kiedy tymi ścieżkami wodzą naszego dochodzić go be-
dziemy chcieli. Sprawiedliwość krolestwa Bożego / jest iako cel
nieiały / do ktorego zmierzać mamy: iesli sobie zapłaty w krole-
stwie niebieskim życzymy. Bo iako dobrze napisał Kassjanus:
*Insa res est iusticia, a insa est cel: cel est znati pewny do ktorego
strzałami zmierzamy: a koniec jest zapłata ktora biera ci / co do*

Matth: 6.

Collat: 1.
cap: 2.

celu

celu trąfić. Cel tedy naszych spraw y postępów wszystkich / który nam wystawić raczył Pan Bog / jest Królestwo niebieskie. Ale sprawiedliwość Królestwa Bożego / nie jest sprawiedliwość Pharyzejską onych y w Zakonie uczonych / która się na powierzchnym tylko zachowaniu przykazania wieśiała / y fundowała : ani też sprawiedliwość Philosophowska / która nie przechodziła światłości rozumu przyrodzonego / przez grzech nawałtoney : ale jest właśnie sprawiedliwość / która się na Ewangelii funduje / uczy nas Pana Boga milować ze wszystkich serc / ze wszystkich dusz / ze wszystkich sił : a bliźniego / choć y nieprzyjaciela / iako siebie samego. O tym celu mówi Paweł święty : *Macie owoc wásku połączyci się, a koniec żywot wieczny.* A toć jest o co nas wodzi nasz Chrystus wspomina / abyśmy napierw szukać Królestwa Bożego / y sprawiedliwości jego : to jest / żebyśmy napierw y najgoręcej obmyślali / iakobyśmy mogli dostąpić nie tych rzeczy doczesnych / ale Królestwa onego niebieskiego : y iako nadoskonały zachowali ono najwyższe y najpierwsze przykazanie Boże / którego że ich siła nie chowa / dla tego powiedziano : *Wiele ich jest powołanych : ale mało wybranych.* Bo po wieśkiej części tak ludzie żyją / y tak się sprawa : że o tym namniej myślą / iakoby dostąpili Królestwa niebieskiego : o niczym nie myślą oziębły / iako o Królestwie niebieskim / y o sprawiedliwości jego. Właśnie iakoby był Pan tak powiedział y przykazał : *Pierw szukać Królestwa i światła tego y chętność tego ; a Królestwo Boże będzie wam przydane.* O nie takci jest podle Królestwo Boże / żeby je miano wmańwać przedziękować w tych / którzy więcej o wszystkie inne rzeczy / niżeli o nie stoją.

Kto tedy chce łatwą drogę znaleźć y dostąpić Królestwa niebieskiego / y sprawiedliwości jego / która do niego prosto y pewnie prowadzi : niechay słucha co tenże Pan Chrystus Mistrz y wódz nasz mówi : *Błogosławieństwo którzy łakną, y pragną sprawiedliwości : abo niemi oni będą nasyćeni.* A także to Panie / tak łatwy sposób jest w ciebie nabycia sprawiedliwości / że iey tylko kto pragnie abo łaknie ? Szczęśliwiby to zaprawdę wrodzby byli / którzyby tylko pragnieniem samym pieniędzy / pieniądze nabrywali : y za tym nie więcej nie potrzebowali. Ale inśa jest pragnąć pieniędzy / a inśa pragnąć

pragnąć sprawiedliwości : bo ci którzy sprawiedliwości pragną : to iey / którzy iey wprzemyślenie y gorąco szukają / iacy więc owo bywaia głodni y pragnący picia y pokarmu : tacy pewnie o niey zawsze myślą : bez niey sobie testnią : a co wieśia / o nie wystawicznie z wystawicznym y niewymownym wzdychaniem Pana Boga proszą : a Pan Bog takich rad wysłuchują / y darami sprawiedliwości tak napelnia : że nasyćeni wystawicznie prawie nimi tebną / tak w mowach iako y w uczynkach swoich. Nie takie są dobra pieniądze / żeby tudzież miał wysłuchany być który ich pożąda / y o nie Pana Boga prosi : bo siła ich się nasyć nie może. Takoniec / sprawiedliwość podobna jest do mądrości / o której Jakób s. tak napisał : *Jeśli kto z was potrzebuie mądrości, niech prosi u Boga, który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia.* O wielka łaskawość Pana Boga naszego / która przedśia y łacniejsza jest do dania : niżeli my do pożądania tego / co nam jest napotrzebniejszego. Jeśli tedy kto potrzebuie mądrości świątych Bożych / jeśli potrzebuie daru sprawiedliwości / iako tych rzeczy / które służą do nabycia Królestwa niebieskiego : niechże wprzemyśleniem sercem prosi o to P. Boga wzdychając vsilnie do niego / a pewnie otrzyma. Bo Pan Bog wszystkim daie którzy / tak proszą : a daie nie skąpa / ale hojną ręką : a nie wymawia nikomu / ani się też tym obraża / że kto często prosi.

Jacob: r.

Coż tu na to rzecemy ? A któż się będzie mógł na sądny dzień wymowić niewiadomością abo krewością ? tylko pragnie sprawiedliwości / proś o nie Pana Boga / a będziesz nasycony tak / że nie będziesz pragnął roztosy cielesnych / ani ci tego światła / ani żadnych inśych dóbr ziemskich : y tak sprawiedliwie / trzeźwo / y nabożnie żyć będziesz na tym świecie / a potym dostąpiś onego Królestwa wiecznego.

ROZDZIAŁ VIII.

O drugiey ścieżce do niebá:

Matth: 5.

1. Tim: 6.

1. Cor: 8.

Matth: 19.

Drugą ścieżką do niebá / która nam tenże Pan y wódz nasz Chrystus wskazać raczył / iest ona / która tymi słowy opisał: *Blogośławieni wboacy w duchu: abowiem ich iest krolestwo niebieskie.* Gdzie nie roślaznie nam / nie miec zgola nic na tym świecie: ale żebyśmy sercá nasze oswobodzili od affektorow y skłonnych chęci do wszytkich tych rzeczy swietckich. Osiarniec nam iście Pan Bog bogactwa wielkie: ale ich nie da / aż wypzaniemy y wyprozniemy siatecznie sercá nasze. *Korzeń nyszego złego,* mowi Paweł Apostoł swiety / *iest pożadliwość.* a iako ja Grekowie swoim ięzykiem zowia: Zakońchanie w siebie. Korzeń zaś wszego dobrego iest miłość Boga. Wespolek być nie mogą te dwie rzeczy tak różne od siebie. A przeto iesli się kto prawdziwie y zgola w bogim w duchu nie stanie / tak / żeby sercá nie przykładal do bogactw / bądź wielkich / bądź małych: iesli ich nie będzie wdzielal w bogim / ale sam tylko mimo potrzebe swoje żączywał: nie będzie mógł wypełnić sprawiedliwości krolestwa niebieskiego / ani onego dostąpić. Ta iest prawdziwa ścieżka do niebá: ta poszedł sam napierwey Pan Chrystus / który iako mowi Paweł swiety / *dla nas stał się w bogim, żeby nas wbostwem swoim wbościł.* A żekolwiek miehet swoy miał / ale go do rąk dał Judasowi / o którego złodzieystwie prawnie wiedział: żebyśmy z tego go sąrego poznali / że żadney chęci nie miał do pieniędzy. Taż ścieżka posli za nim Apostołowie tego / którymby nie trudno było y o wielkie bogactwa y dostatki / przynamniemy na ón czas / kiedy cudami slyneli: kiedy wszytkich narodow ięzykami mowili / y mądrością swoją wszytek świat przechodzili. Lecz iako raz rzekli: *Otochmy opuścili nysyrko, y posli za tobą:* tak kiedy skostowali słodkości oney / która czuli z pogardzenia bogactw wszytkich / kontentuiąc się tylko z pokarmu / y z odzienia potrzebnego: za wielki sobie zysk poczytali bogoboyność y sprawiedliwość Krolestwa Bożego.

Taż ścieżka

Taż ścieżka się wdali nie tylko Zakonnicy y Pustelnicy: ale y Krolowie niektorzy y Papiezwie / ktorzy krolestwa niebieskiego dostapili. Był zaś bogaty barzo Ludwik Krol Francuski: ale że też przy tym był y w bogim w duchu / sat prostych używał: pościel często: był przeciwko w bogim szczodry: sam nastronniey wszytkiego żączywał: y nie czytamy o nim / żeby na krotosile y bankiery siła pieniedzy wydawał. Swiety Gregorz Papież dostałni też był / y siła miał majątności kościelney y własney: ale że był także w bogim w duchu / tak był hoynym w ialmużnach / tak swoim potrzebom szuplo dogadzał: że też w szczodrobliwosci przeciwko w bogim / a w skromności przeciwko sobie / iakoby miare przechodził. Ale ta iest własna droga / która do żywota wiecznego prowadzi.

A żeby też tu pare przykładow białogłowskich przypomniał. swieta Paula Rzymianka / ktorey żywot opisał Hieronym swiety / iako była barzo bogata w dostatki wsfelakie / tak też była y w boga w duchu: białogłowa tak majątna dostatki swoje na Klafstory / y na pozyczenie w bogich tak hoyno y ochotnie obracała / że też sobie tego życzyla / aby do takiego wbostwa przysła / żeby y na potrzeb iey nic nie zostawalo: ale z cudzego tylko miłosierdzia y wspomozienia pochowana była. Jako zaś skromnie sama bogactw swych żączywała / ztad się pokazywalo / że mięsa / mleczną / y winą używać niechciała: mięso kofule / włościenice nosiła: na ziemi włościenica pokrytey legala: modlitwami / łzami wstawicznymi / y namniemye swoje grzechy oczyszciała.

Także Jadwiga Krolowa Polska / będąc tak bogatą w skąby: ale bogatą w wboś w ducha / iedney tylko siłkienty / y to dosyc podiey y w nawietże żurną używała: pościła co dzień / oprócz Niedziele y swiat wielkich: biczowaniem / niedosypianiem / y inszym rozmaitym trapieniem ciało swoje wstawicznie dreczyła. ztad się lano każdy dorozumiec moze / na co bogactwa swoje obracała y trawiła: y iako w nich malo / abo zgola nic nie korzystala. Nie dziw że białogłowa tak w boga w duchu / y od innych zabaw swietckich włączona / tak predko y sporo pospieszając / krolestwa niebieskiego dostapila.

D 9

ROZ

Surius in eius vita cap: 4.

ROZDZIAŁ IX.

O trzeciej ścieżce do niebá.

Marth: 5.



Luc: 6.

Iacob: 1.

Iac: 4 & 5.

Iacob: 4.

Z Rzecia ścieżka do niebá tenże wodz náš Chrystus onemi słowy nam oznaymiał raczył. *Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: abowiem ich jest królestwo niebieskie.* Wielka to zaiste y przedziwna mądrość tego Mistrza y nauczyciela naszego: ale zakryta od Medrcom tego świata. A kżoby temu był wierzył / gdyby sam Bog Mistrz najwyższy tego nas nie nauczył / że to dobra rzecz iest być ubogim w pieniądze / a bogatym w niedze y w wciśki: a bez wątpienia że tak iest. Tlic nie iest pożyteczniejszego do nabycia prawdziwych bogactw / które są zaśluga w królestwie niebieskim / iako mieć serce wolne y oswobodzone od affektoru ku pieniądżom / a takie któreby pragnęło wciśpieć iako nawicey dla Pana Chrystusa. Sluchay co Pan mówi w Łukasza świętego: *Biada wam bogaczom: bo macie pociechę wászą. Biada wam którzyście się nasycili: abowiem taknąć będziecie. Biada wam którzy się teraz śmieiecie: bo będziecie narzekać y płakać.* A przeciwnym obyczajem tamże mówi: *Błogosławieni ubodzy: błogosławieni którzy teraz takniecie: błogosławieni którzy teraz płaczą: błogosławieni kiedy was będą nienawidzić ludzie, y gdy was wylacza y będą sromować, a imię wásze wyrzucac iako, złe dla syna człowieczego: weselcie się dla onego, y radujcie się, bo oto sapała wásza iest obfit a w niebie.* Posłuchaymyś y Jakuba s. co też o bogactwach y o kłopotach tego świata rozumie: *Za wszelką radość (mowi) pochytaycie sobie bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie, wiedząc iż doświadczenie wiary wászej sprawuje cierpliwość, a cierpliwość ma doskonały ucynek.* Gdzie nie mowi / znosć / wytrwajcie / bądźcie cierpliwemi: ale weselcie się / y owsem y miećcie to sobie za pociechę y wesele / y przyjmuycie utrapienie / nie iako utrapienie / ale iako to co wam matercy y okazyey dodaie do weselakiego wesela. O bogactwach zaś przeciwnym obyczajem tak mowi: *Bogactwa płaczą narzekając na nędzę wászą, które przydają wam.* A na drugim miejscu w tymże liście mowi: *Drzeście się y takłujcie y płacicie: imiech wász niech się obróci w żal, a wesele w smutek.*

A zładze

A zładze to ma wciś y przenasładowanie / że człowieka szczęśliwym y błogosławionym czyni / gdyż raczy do niedze mu pomaga: Siłabym na to odpowiedzieć mogł: ale to tylko na ten czas przypominie / że przenasładowanie iest podobne piecowi goraco od ognia rospalonemu. Jako ogień warzy potrawy / czyści srebro / doświadczają złota: tak przenasładowanie / iesli bywa skromnie znoszone / surowizne grzechow w ludziach trawi: niedoskonałe oczyszcza: sprawiedliwych doświadczają: y tak wszystkim dziwnie pomaga. Jest człowiek iako mięso surowe / które kiedy nie wvra / bestyiom ie tylko wyrzucić: ludzie go nie iedzą. Jest mowie człowiek grzesny pelen złych wilgotności / pożadliwości ciała / to iest cielesności: także y pożadliwości oczu / to iest łakomstwa: y pychy / to iest nadetości: y nieugaszoney pożadliwości eci tego świata. Lecz kiedy przystapi goracy piec przenasładowania / osycha to wszystko y iakoby domiera / aby się godziło na stół pański: bo za nastapieniem przenasładowania y vtrapienia cięskię / zapomina człowiek rostkosy cielesnych / zyskow / pożadania eci doczesnych / y przemienia się prawie w innego człowieka. Człowiek zaśie sprawiedliwy / ale niedoskonały: aczkolwiek nie wpada w wielkie grzechy / iednak sprzyja ciału swemu / pátrzy zyskow / nie bydzi się marnością tego świata: y przez to podobien iest srebru młacemu iesze przysada w sobie iaką. Ale gdy go ogień iaki znacznego prześladowania ogarnie / a skromnie to znieśie: pocznie pomalu od srebra przysada odchodzić: pocznie mowie człowiek sam się sobie przypatrować / y rozmyślać o rzeczach niebieskich / wstrzymawać się od pożadliwości cielesnych / y prowadzić żywot swoy na tym świecie sprawiedliwie / trzeźwo / bogobojnie / oczekiwając oney błogosławionej nadziei y przyścia chwały wielkiego Boga y Pana naszego.

Naostatet człowiek doskonały w miłości / iest złotem: ale doświadczany bywa ogniem przenasładowania: dla tego / aby y drudzy / y on sam nie rozumiał o sobie / że iest miedzią / a nie złotem. Bo gdzie ten ogień utrapienia y prześladowania stąreżynie wytrwa / nie tylko go drudzy poznają że tym iest czym iest: ale y on sam wzbudzi w sobie nadzieie wielką / y będzie bezpie-

D 19

Gniey

I. Ioan: 2.

Tic: 2.

Rom: 7.

czney oczekawał na one zapłatę Królestwa niebieskiego. *Wszystko cierpliwość (mowi Apostoł święty) a cierpliwość doświadczenie: a doświadczenie nadziei, a nadziei nie pokrzywdzi. Wierze y sam Pan Bóg takiego przyjaciela ogniem wtrapienia doświadczonego / co dalej to barziej wywyższa y pomnaza: a potem go do wczestnictwa Królestwa swego przypuszcza.*

1. Tim: 3.

Przypatrzcie się tu każdy / iako wiele dobrych rzeczy za sobą ciągnie cierpliwość w wtrapieniu / albo w przenasławowaniu iakim? Lecz to rzecz barzo dziwna / że tak mało się náyduie tych / którzyby żązywali dob: tych tak wielkich / y o które każdemu bywa łatwo wśedzić: bo wśedzić o wtrapienie y przenasławowanie nie trudno. Nie trudno o nie w domu / w drodze / w kościele / wśedzić zli dobrych prześladowa: y perona to co Apostoł powie: *dział: Wszystcy którzy chcą podobnie żyć w Chrystusie Iesule, prześladowanie będą cierpieć. Ale my żołnierze delikatcy / albo rćiekamy przed tym piecem ognistym: albo złym za złe nieprzyjaciółom naszym oddaemy: a nie tylko nie znośimy skromnie przenasławowania / ale y sami drugich prześladowiemy: y náyduia się tacy (domowi nieprzyjacieli nasy) którzy nam to chwala / że się odeymuiemy krzyżom / y otrząsamy nieprzyjaciółom / choć z szkoda ich wielka: a przecie chcą miáni y nazywani być Chrześciani ci / co iasnie pogardzają przykazaniem Chrystusowym.*

R O Z D Z I A Ł X.

O czwartęj ścieżce do Królestwa Bożego.

N te rzeczy o których się do tad mówiło / są przytrudnienye / y niewiele ich jest barzo którzyby je poymowali / a daleko ięszce mniej / którzyby ich na sobie doświadczać chcieli: dla tego tenże wódznas Chrystus Pan / czwartą ścieżkę nam wskazał tak mówiąc: *Królestwo niebieskie gwałt ćierpi, a gwałtownicy porwują je. Jakoby chciał rzec: nie wartcie / że się to będzie zdało ludziom za rzecz dziwną y niesłychaną / że m powiedział: iż błogosławieni są ubodzy / a bogaci mizerni: że*

sie trzeba

się trzeba weselić w przenasławowaniu / a smuć w szczęściu. Wiedzialem też o tym dobrze / że rzadcy mieli dla przyszłych onych dob: te terazniejszye opuścić / y terazniejszye wtrapienia przekładać nad ine przyszłe w przyszłym wieku. Ale mnie przecie którym jest prawda / nie przyszła ieno prawdy wzyć: dla tego to przydał / że Królestwa niebieskiego dostąpić nie mogą / ieno ci / co się o nie przez gwałt starają. Także y ono: *Iako trudno co ma ię pieniądze wniść do Królestwa Bożego. Abowiem łatwiej iest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do Królestwa Bożego. A na drugim miejscu: Iako ciężka brama, y wąska iest droga która wiedzie do żywota, a mało ich iest którzy ją náyduia. Także y na drugim miejscu przyrownałem Królestwo niebieskie do skarbu zakrytego na roley / y do perły drogicy: które nabyć nie może żaden / ażby wśytko swoje sprzedał / y wśytko ważył co ma na ziemi / ięśli onego skarbu niebieskiego y perły oney drogicy nabyć chce w niebie. Jasniem y wyraźnie powiedział: każdy który nie odstępuje wśykiego co ma, nie może być moim uczniem. Btoż to słowy Pan Chrystus / acz tylko na nas wyciąga / abyśmy byli pogotowi na to: wśakoż że prarodzina gotowość do opuszczenia wśykich rzeczy ziemskich / (gdzieby tego zbawienie dusze / y chwala Boga po nas potrzebowala) nie tak łatwo przychodzi / y w niewielu się ich náyduie: dla tego przydał one podobienstwa o tym / który chce wieje albo twierdzi iaką budować / a nie ma dostatku sio / żeby ją skńczyć mogł. także y o Krolu / który zamysla wojnę podnieść przeciwko drugiemu Krolowi: a nie ma żen siły / ani żeby mógł mieć nadzieie dostatku / albo podobienstwa iakie do zwycięstwa. Jesli tedy budowanie wieje bez wielkiej summy pieniędzy: ięśli wojna bez wielkiego woyska / rzeczy są trudne / a zgoła niemal niepodobne: iako daleko trudniejszy będzie / kiedyby się kto oboyma chciał podjąć? Atoż to Królestwa niebieskiego mocą dobywać chce / trzeba żeby y wieje obmyślał / Ktoraby mogła dośiać aż do nieba: to iest / trzeba mu się zdobywać na zasługi takie / Ktoembymy sobie zasługował to Królestwo: do tego trzeba mu się potylać z wiela / y barzo potrzebnych nieprzyjaciół / to iest / duchow nieczystych / którzy ze wśykich sił swoich przeszkadzają budowaniu tey wieje.*

Jako tego

Luc: 18.

Matth: 7.

Matth: 13.

Luc: 14.

2. Efdraz 4.

Jako tego figura była w onych Izraelczykach / którzy gdy miasto Jeruzalem zburzone od Chaldeyzykow naprawować chcieli: a od sąsiad swoich / iako ludzi pogańskich / przeszkode niemają mieli / musieli z wielką swoją pracą jedną ręką budować / a druga się od nieprzyjaciół bronić.

Także też y Królestwa niebieskiego nie bez wielkiej pracy y potu nabyć mogą / ci którzy się tu ięszce w rzeczach ziemskich kochają / y nie umartwiają pożądliwości ciała / ani z nieprzyjaciół niewidomemi walczyć umieją. Jednak ięśli by którzy chcieli za pomocą łaski Bożej przestrzegać wsiłnie doskonałości Chrześciańskiej: a uważając sobie pilno słowa Pana Chrystusowego / tak ięgo iako wszytkich świętych Bożych przykładu naśladować: po maluzgu się im będzie własniala droga / y wrota otwierać: będzie im przybywało serc / a wbywało nieprzyjaciół: y za pomnożeniem miłości Bożej w Panie Chrystusie / będzie się im zdalo bżesznie lekkie / y iężmo rodzieczne: y wypelni się w nich co Izaiasz porwiedzial: *Który miał nadzieję w Panu, odmieni się, wesma piora iako Orłowie: pobieją a nie wpręcają się: chodzą będą, a nie wstają. Będą mówić z Dawidem Królem y Prorokiem: Bieśalem drogą mandator twoich, gdy rosyrył serce moje.*

Matth: 11.

Iśa: 40.

Cass: coll:

9. cap: 31.

Nie było zaiste ciężko ś. Antoniemu nie spać po całej nocy: y owsem noc mu się bāzro krótka zdala prze wielką słodkość rozmyślania / kiedy na słońce wschodzące wołał: *Czemu mi przeszkadzaś, dla tego wschodziś podobno, żebyś mnie od iężności prawdy twej twiżności odrywało.* Nie było temuż świętemu / y wielom inšym ciężko pościć po tegodniu całym / pośilając się iako chlebem iakim z nieb / czytaniem nabożnym. Nie zdalo się za rzecz przykra świętemu Augustynowi nie żażywać poćiech y rośkofy / którym był przywykl od młodości swojej / skoro zażuśil słodkości miłości Bożej / y bogomyślności wnetrzney. A przeto niech żaden nie traci serc / iaż kimkolwiek ięst: ale niech wśa Panu najwyższemu / y pomocy ięgo: że iako nas stworzył dla siebie / tak też y potęrgnie do siebie / y przez zasługi Syna swego iędynego domięści y nabawi Królestwa swego: iako tych ktorych przez nadroższą krew ięgo odkupić raczył.

Nie

Nie tylko tedy duszo Chrześciańska nie masz tracić serc dla trudności tych które się na tej drodze pokazują / ale nadzieie mieć wielką w Panu Bogu twoim / któryby nas nie rozrywał do tego / abychmy szukali napierwey Królestwa ięgo / gdzieby nie chciał sam wsiłnie nam dopomoc do niego. Puść się ochotnym sercem w tę drogę żywota. Nie masz się tu na co długo rozmyślać. Bo ięśli cie wielka praca odraża: wietśa ięst daleko zaplatać. ięśli są moiżni y potężni nieprzyjacieli co przeszkadzają: wietśa ięst moc y potęga Pana Boga twego / ktoręć pomagać będzie. A ięśli tak wiele oboięy płci ludzi / po tak wiele wieków mogli dochodzić Królestwa tego: a czemu y ty też droga nie będziesz mogła? Nie byli drudzy oni ludzie / ani z kamienia / ani z żelaza spoieni: ale z ciała śmiertelnego / krewkiego iako y ty: y nie z samych siebie tego dokazali / ale z łaski y pomocy Pana y Boga swego: a czemuż y krewki y słaby za pomocą y łaską tegoż Pana y Boga twego iakozkolwiek nie będziesz mógł także dokazać tego? Puść się iędno wszytek człowiecze (mowi Augustyn ś.) nań / a nie boy się / nie odstąpić / anić dopuścić wpasć. Puść się bezpiecznie / przymieć y pomożec. Wierny ięst Pan / nie może odmowić samęgo siebie. Tylko dwu rzeczy potrzebuie po tobie: Jedną / żebyś to w siebie mocno postanowił / a żawśe chwale Bożę y zbawienie twoie przekładał nad wszytkie rzeczy doczesne. Drugą / żebyś nie polegał na siłach twoich / ani na żadnym dowcipie twoim: ale na wszechmocności y miłości nieśkończoney Boskiej. Te dwie rzeczy ięśli zachowasz / sstanać się rzeczy krzywe prosiemi: a ostre drogami gładkimi: y będziesz służył Panu Bogu twoemu z radością y z weselem / śpiewając po drogach Pańskich / y wyśławiając że wielka ięst chwala Pańska.

Lib: 8.
Conf. c.
11.Iśa: 40.
Psal: 137.

E

KSIE

K S I E G I W T O R E,
O wiecznym szczęściu y błogosła-
wieństwie świętych Bożych,
pod tytułem MIASTA
BOZEGO.
Rozdział I.
O piękności y ozdobie wielkiej Miasta
Bożego.

Psal: 86.



Sławne a chwalebne rzeczy powie-
 dziano o tobie / Miasto Boże; dla tego y
 ja pożądał ozdoby twoiej / rozmyślając tu o
 tobie / pod zastoną y podobieństwem nieia-
 kim. A naprzód co uważamy / czemu pismo
 s. ono szczęście y błogosławieństwo świętych
 Bożych / które zowie Królestwem niebieskim /
 nazywają y z Miastem Bożym. Dla tego mým zdaniem / że ia-
 ko się nazywa Królestwem dla przestrzennostwa wielkiego: tak też
 Miastem Bożym dla wielkiej ozdoby swojej. Bo słysząc o Kro-
 lestwie przestronym / mogłoby sobie kto pomyśleć / że podobno w
 nim nąydnie się wiele miejsc pustych / które zwierzętom tylko nie-
 mym służyć mogą / albo góry y niziny w lasy tylko głuche bogatych /
 skal / dąbów / dolin głębokich / y innych rzeczy tym podobnych.
 Ale iż od tego wszystkiego wolne jest ono szczęście świętych y wy-
 branych

branych Bożych / dla tego Duch święty przypomina y przyro-
 wnywa to Królestwo / do bärzo pięknego y ozdobnego Miasta:
 że choć bärzo jest szerokie y przestronne / iednak wszystko tak jest
 świetne / iako może być naysławniejsze y nasławniejsze Miasto.

W mieściech pospolicie / przedniejszych zwłaszcza / nąydu-
 ia się kościoły piękne / palace wspaniałe / ogrody rostkosne / ryn-
 ki przestronne / domy gaśte / fontany / kolumny / budowania inne /
 y wieże wysokie / kramy bogate y dostateczne / w których potrzeb
 wszystkich dosięć każdy może. Jako kiedyby wszystko Włeska zie-
 mia / za znieśieniem gór y skal płonnych / ściana w oczach ludz-
 kich / y oświeciła się iako Rzym / nie taki iaktym jest teraz / ale iak-
 tim był za Augusta Cesarza / który go z ceglänego uczynił mür-
 morowym. Także kiedyby y ono piękne Syryjskie Królestwo
 wszystko wskazało się w ozdobie Miasta Jerozolimskiego / po-
 ki ie-
 sze nie było od Rzymian zburzone: którego ozdobę przedziwną
 opisał Jozef historyk Żydowski / y nie bez przyczyny o nim napi-
 sal Prorok. Chwalebne rzeczy o tobie powiedziano Miasto Boże: a nie tylko
 iehże na ten czas tak ozdobne / iako potym za Heroda onego wiel-
 kiego / który ie był bärzo przyozdobił / y sporządził. Jakoby była
 piękna Chaldejska / Asyryjska / y Mesopotamska ziemia / albo ra-
 zey kraj wschodny wszystek / kiedyby był ścianą w murach Babi-
 lonu onego sławnego Miasta: którego wielkość y ozdoba iako
 pisał Pliniusz y Strabo / tak znaczna była / że też było policzono
 między siedmiu cudów świata tego.

Coż rozumiemy / iako piękne jest ono Miasto niebieskie Je-
 ruzalem / które w sobie zamknęło wszystko Królestwo niebieskie /
 między wszystkimi Królestwy nąywietrze: y które tak się świeci iak-
 toby było iednym pięknym iaktym Miastem / bez żadney przygany /
 zewszad nasiadłym y we wszystko obfitującym. Zaprawdę to Mia-
 sto jest tak słigzne / że każdy który iedno o tym pomyśli / nątych-
 miast go pożadać musi / a pożadać tak potężnie / że się tudzież
 opuścić wszystko / wszystek na szukanie iego wdąć będzie chciał /
 y nie będzie się mógł uspokoić aż go dostąpi. Słuchajmy co o
 tym Mieście mówi Tobiasz przypatrując mu się w duchu / y o nim
 wesolo spiewając: Będziecie się świecić iasną światłością / y w

Lib: 6. c. 6.
Psal: 86.Plin: lib: 6.
Strab: lib: 20.

Tob: 13.

Apoc. 21.

te granice ziemskie będą się tobie klaniać. Bramy Jerozolimskie z Safiru y Smaragdu będą budowane / y z kamienia drogiego wszytek okrag muru jego: kamieniem białym y czystym wszytkie wlice jego będą położone / a po wlicach jego będą spiewać Alleluia. Zgadza się z Tobiaszem to co widział Jan święty w objawieniu swoim / gdzie tak mówi: [Było budowanie muru jego z kamienia Jaspisu / a samo Miasto / złoto czyste podobne sflu czystemu: a fundamenta muru Miasta / ozdobione wosłatim kamieniem drogiem: każda brama z osobną była z iedney perły / a wlica Miasta / złoto czyste.]

Te także opisanie niebieskiego Jeruzalem / nie tak się rozumieć ma / iakoby miało ozdobe swoje mieć ze złota tego materjalnego / albo z drogiego kamienia: ale to tylko daie nam znać pismo święte / że miasto ono / tak przewyższa y teluie wszytkie miasta ziemskie / iako złoto przewyższa ziemię albo błoto: iako perły y drogie kamienie przewyższają to kamienie proste: iako gwiazdy przechodzą jasnością knoty gorące: słońce iskierki ogniste: niebo ziemi: a nakoniec / iako Pan Bog nieśmiertelny przechodzi wszytkie budownictwa śmiertelne. y nie przydaie tu na ten czas więcej o tym; przydam między kiedy będę opisywał czasiki tegoż miasta niebieskiego y ozdoby każdej z osobną.

R O Z D Z I A Ł II.

O pokoiu y zgodzie która się náyduie
w Mieście niebieskim.

Niest tego ięszce y druga przyczyna / dla której królestwo ono Boże / iest nazwane Miastem Bożym. Bo królestwo zamyslać w sobie zwykło pospolicie ludzi wielkość nie małą różnych narodow / językow / praw / obyczajow / że nie wszyscy y do znaiomości zobopolney / a daleko mniej do przyiaźni między sobą przychodzą. Miasto zaś zamysla w sobie obywateli iednego pospolicie języka / iednakich oby-

czajow

Apoc. 7.

Rom. 14.

Apoc. 12.

Apoc. 12.

Eccl. 7.

czajow: y ktorzy pod iednymże prawem siedzą / iednako się rozumie. Tak tedy Królestwo ono niebieskie / nazywa się y królestwem y miastem: bo obywatele jego / aczkolwiek są w tak wielkiej liczbie / że się ledwie policzyć mogą / a iako mówi Jan święty: że wszytkich narodow, pokolenia, językow zgromadzeni, a ktemu w towarzysztwie Anyolow / Archanyolow / Księstw / Mocarstw / Zwierzchności / Państw / Thronow / Cherubinow / Seraphinow / ktorych daleko więcej jest / niżeli wszytkich ludzi na świecie / nie tylko ludzka / ale y kształtem natury między sobą różnych. Wszakże wszyscy są tam prawdziwymi obywatelami / wszyscy między sobą zgodni / wszyscy się iednymże prawem miłości rozumieją / y są iednym sercem y iednym duchem. A iż miłość nienawiści / zazdrości / swarom / y inshym grzechom iest przeciwna / dla tego w onym świecie / tym mieście nie maia mieysca / niezgody / ani swary / ani zazdrości żadne / sama tylko tam miłość króluie / a z nią pospolu sprawnieć / pokoy / y wesele w Duchu świętym. Była wprawdzie na początku świata wojna / między Michałem Archanyolem / a między smokiem: ale Michał święty z Anyolmi swymi / ktorzy staneli w prawdzie / y Panu swemu wiary y posłuszeństwa dochowali / otrzymali zwycięstwo nad smokiem onym / y nad anyolmi jego / ktorzy się podniosli w pyche / odstąpili Pana wszytkiego stworzenia. iako mówi Jan święty: *zrzucon iest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią dyablem y satanem, który swodzi nyszytek świat, y zrucony iest na ziemie. y od tegoż czasu Miasto ono święte Jeruzalem niebieskie granice swoje utwierdziło pokojem / y żadney wojny nie zna / ani znać będzie na wieki. A coż może być nad takie Miasto wdzięczniejszego / albo szczęśliwszego? Ci co wiedzą co wojna wniesie / y iakie szkody / mezooboystwa / drapiestwa / pozogi / swietokradzctwa za sobą ciągnie: ci morwie wypowiedzieć mogą / iako to iest rzecz wdzięczna y pożyteczna pokoy. A nie wspominać głownych y iawnych wojen: kto nie spróbował prywatem będąc w mieście albo w domu swoim / iako to iest rzecz przykra / mieszkając z ludzimi gniewolix emi y pochmurnemi ktorzy wszytko we złe obracają y wykładają? Odstapi mówi Medzecz / od nieprawego, a odstapia zle od ciebie.*

E t

Alle

Eccli: 25.

2. Tim: 3.

Alledokądże porodziemy / y gdzież nie naydziemy ludzi nies-
zbożnych? a iesli ie wszedy naydziemy / wszędzie będziemy mieć utra-
pienia y wciśki / po ki tu na tym wygnaniu żyjemy. Sluchay co
tenżeś Medzecz mowi o zley zenie: *Miejskac se lwem y ze smokiem badzie sie*
podobalo radzey, niz miejskac se sta niewiadla. Jesli ta tedy co iest dana za
towarzysza / aby tu zyjac mial maz z niey pomoc iaka: iesli ta mo-
wie / obraca sie we lwa y w smoka / coż rozumiesz iako wiele ich
iest utrapionych na swiecie? *Wszystcy, mowi Pawel swiety /*
ktory chca pobożnie być w Chrystusie Iesusie, przesladowanie beda cierpieć.

O iako niebezpieczne iest miasto tego swiata / gdzie sie tak
wiele utrapienia y niepokoiow nayduie? Bo iesli bedziesz chcial
być dobrym / bogobojnym: natychmiast bedziesz mial nieprzyja-
ciele y przesladowniki: iesli też zechcesz być niezbójnym / abyś
wszedl przesladowania od ludzi: wpadniesz w gniew nawyszego
Pana y Boga twego rozechmocnego / ktory cie y żywego y umar-
tego przesladowac bedzie. A kto sie gniewowi iego odiać mo-
ze? Niebezpiecznyś to kraj / w którym żaden od wojny wolen
być nie moze / ani od przesladowania żaden pokoiu prawdziwe-
go nie nayduie. Jakoż tu sie nie kochać / y ze wszystkiego serca nie
milować abo nie wychwalac Miasta onego niebieskiego: w któ-
rym żadne przenasladowania / żadne wojny / żadne zascia y nie-
przyjaźni / żadne poswarcki / y niezgody nieysca nie mają?

R O Z D Z I A Ł III.

O wolności wielkiej, która się nayduie
w Mieście onym niebieskim.

Rzeczia przyczyna dla ktorey Królestwo Boże iest
nazwane Miastem / iest taka: że Królestwo pospo-
litie każde iednowladztwem stoi / ktore poniekad do
wolności droge zagradza / a w niebie wszyscy oni o-
bywatele sobie wolni są. Matka naša ktora iest wy-
soko / Jeruzalem / wolna iest / mowi Apostoł swiety pisac do Ga-
latorów. A wie co mowi / iako ten ktory był zachwycony do trze-

Galae: 4.

ciego

ciego nieba y do raju / y wiadomość wzial o prawach y obyca-
jach tamiecznych. Ze tedy Królestwo pachnie niecika niewola / a
Miasto zaś wolnością: dla tego Królestwo niebieskie slusnie na-
zwane być moze y Miastem / że ci co tam Królowi niebieskiemu
służa / swobody wielkiej a nie iedney / ale rozmaitey zażywają.

Bo naprzod wszyscy są wolni od niewoli grzechu wszelkiego:
pierwsza wolność / y swoboda naša ta byla w Raju / zech-
my mogli nie grzeszyć: ale ta wtora daleko doskonalsza / ktorey
zażywają w niebie / gdzie nie mogą grzeszyć: iako to swiety Au-
gustyn w iednych księgach swoich pięknie wywodzi.

Druga wolność w niebie iest / być wolnym od niewoli
śmierci / podobna coś do wolności oney pierwszej. Bo wolno
było Adamowi w Raju nie umierać / a iego potomkowie w Ra-
ju niebieskim niemoga umierać. Niech sie temu żaden nie dzi-
wuje / że tu na tym zakładamy wolność / kiedy sie nie moze czego
wzynieć. Bo to samo / nie moc grzeszyć / abo nie moc umierać /
iest przywilejem y znakiem wielkim wolności: przez ktora gło-
wieć wolny zostaje od niewoli grzechu y śmiertelności. Ten bo-
wiem co nie moze grzeszyć / nie tylko iest wolen od grzechu: ale tak
daleko iest od niewoli iego / że iuz iest rpowiony y wbespieczony w
tym / że go iuz grzech nigdy nie przemoze: także y ten co nie mo-
ze umrzeć / nie tylko wolen iest od śmierci: ale tak dalece wolen /
że iest iuz rpowiony zgoła w tym że nigdy nie umrze: ktora to
wolność taka samemu Panu Bogu z natury należy: y dla tego
swiety Paweł Apostoł o nim tak napisał: *Który sam ma nieśmiertel-*
ność. Bo aczkolwiek Anioły y dusze nasze mieniemy być nieśmier-
telne z natury / bo nic nie mają w naturze swojej do skazitności /
podobnego: wszakoż moglby ie Pan y tworca ich pobić kiedyby
chcial. Jedno że są rpowieni y wbespieczeni w tym / że iuz ni-
gdy nie zgrzeszą / ani pomrą: dla tego są wolni od niewoli / od
śmierci / y od grzechu / bedac w tej mierze uczestnikami nieia-
siemi / oney tak zacney wolności Bożej.

Trzecia wolność s. onych y wybranych Bożych być wolnymi
iest od potrzeb innych rozmaitych. Bo tu na tym swiecie ludzie
śmiertelni potrzebują iedzenia / picia / spania / musza robić / stać /
chodząc /

Lib: de cor.
& gr. cap:
11.

1. Tim: 6.

Rom: 8.

chodząc / leżąc. Ale święci w niebie nie takowego nie potrzebują / a od wszystkich tych potrzeb wolni są: y ta jest iakoby własna wolność synów Bożych / która wspomina Paweł Apostoł w liście swoim do Rzymian. Jako to jest wielka wolność / świadkami być mogą ludzie wbojzy / ludzie duchowni / a nakoniec y ludzie bogaci / y przyjaciele świata tego. Wbojzy / ktorzy z tak wielką y ciężką pracą swoją pożywienia swego y potrzeb wszelkich nabycia / o iakoby dziękowali / ktoby ich od tak wielkiej niewoli wyzwolić chciał? A nądnia się podczas tacy między nimi / ktorzy się na kradzież / y na rozboie wdawali / y do innych złych sposobow rzucali / aby tylko pożywienie swoje mieć mogli: mówiąc z onym Włodarzem w Ewangelię: *Kopać nie mogą, iebrać się nie śmieją, wiem co uczynię: to jest / że przez tę zdradę y oszukańcie Pana mego / dogodzę potrzebie mojej / y wybije się z niedzy / y z tej ciężkiej niewoli.* Lecz taki każdy nie widzi / że tym postępkiem ięże w większą niewolę wpada / w niewolę grzechu y ściana przekleństwa / głównego nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego.

Lib: 2. hist: cap: 16.

Ludzie zaś święci / ktorzy się wdają na obmyślane rzeczy niebieskich / za wielką to sobie niewolę poczytają mieć staranie około tego mizernego ciała / które y wielu rzeczy potrzebuje / y czasu bierze nie mało / ktoryby się na co lepszego y potrzebniejszego obrócić mogli. Piše Eusebiusz w swojej Historii Kościelnej / y przypomina z Philona o pierwszych Chrześcianach Alexandryjskich w Egypcie / ktorzy żyli pod rządami świętego Marka Ewangelisty: iż tak dalece się kochali w rozmyślanii rzeczy niebieskich / że nigdy nie jadali iedno aż po zachódzie słońca / żeby tak cały dzień y część nocy na tych niebieskich zabawkach strawić mogli / a w nocy dopiero trochę czasu sobie odpoczywając / pokarmu żądzowali: a drudzy przez trzy dni niaowali się / co y po całym tygodniu niemal nic nie jadali. A toż potym w obyczajach miawali Eremitowie / abo Pustelnicy ss. o ktorych wielu piše Kassyanus y Theodoretus w historyi swojej / ktorzy mieli to sobie za iędnę niewolę podlegać tym tak wielkim potrzebom ciała swego / wołając z Apostołem świętym: *Nie szczęśliwy ię człowiek, kto się wybawi od ciała tego y śmierci? Co się zaś dotycze miłośników świata tego / a*

zwolająca

In collar: Theodor: in hist: rel. Rom: 7.

zwolająca bogatych / nie są im wprowadzić przykre te potrzeby ciała należące / ale kiedyby rozum mieli / y żeby pierwnie poczuli ciężkość ich. Smakują im pokarmy y picia: miło im dosypiać / y wylegać się na miękkich poduszkach: ale kiedy też w tym miarę przebiegają / napełniają ciała swoje rozmaitemi chorobami / na które muszą używać gorzkich lekarstw / y przyboleć dobrze. Nad to muszą abo z Panem Bogiem walczyć / y w ciężki gniew jego wpadać / abo się biedzić z pożadliwościami swymi / aby mierności y trzeźwości w życiu przestrzegali: która wojna zwykła bywać ciężką y niebezpieczną bardo. A przeto wszyscy tak wbojzy iako bogaci / tak dobrzy iako y zli / wielkiej molestey pozbywają / kiedy od tak wielkich y gęstych potrzeb y niedostatków wolni zostawają.

Czwarta wolność świętych onych wybranych Bożych ta jest / że nie podlegają prawu / ani rozkazaniu żadnemu. Bo iako mówi Paweł Apostoł święty: *Żakon nie jest posłanctwiony sprawiedliwemu / ale niesprawiedliwym.* A żadnych nie mają sprawiedliwych nad one ktorzy już są w niebie / bo już są w sprawiedliwości swojej utwierdzeni / y nie mogą się wiecey stać niesprawiedliwymi. A pewna to jest / że dla ludzi sprawiedliwych ktorzy tu ięże na tym świecie żyją / nie mają prawa takowego / ktoreby ich groźba niewoliło y przymuszało do dobrego / bo z dobrej woli swojej y z chęci pełnią y wykonywają wszystko: wszakże nie móżem tego przec / żeby dla nich nie było Żakonu abo prawa takiego / ktoreby nimi nie miało kierować y wieść do dobrego / obwieścić aby to pełnili co Żakon każe / a tego się wystrzegali czego Żakon zakazuje. Ale oni sprawiedliwi / ktorzy już żądzują wolności y chwale synów Bożych: nie potrzebują żadnego prawa y Żakonu / bo w słowie onym przedwiecznym / widzą wszelką sprawiedliwość / y utwierdzeni w doskonałej miłości / nie mogą się przeciwieć woli Bożej. O wielką to jest dobro / taka wolność która od wszelkiej pracy y starania wolnych czyni: a przeciwna prawie jest niewoli onych niefortunnych ludzi / ktorzy związa-

wy im nogi y ręce wrzucają do ciemności zewnętrznych / y w on piec ognisty / gdzie ani znosić / ani wchodzić onych mają wielkich

S

niemo-

r. Tum: 1.

1. Theff: 5.

nie mogą. A nie masz żadnego człowieka / na którego by jeden los z tych dwu nie padł. Jedno że tak po wieśkiej części ludzie zaślepieni są / albo od dymu ci ci marny tego świata / albo od prochu ziemskich tych dóbr / że tego nie widzą ani wważają w sobie / aż niespodziewana je ogarnie zguba / y otworzy im oczy mekka / które zawierają winą.

R O Z D Z I A Ł IV.

Iakie położenie y kształt jest Miasta one-
go niebieskiego.



Racając się do Miasta niebieskiego / wważmy sobie w jakim położeniu leży to Miasto / jakim kształtem zbudowane: iakie fundamenta ma / iakie bramy / iakie mury / iakie wlice jego. Położenie jego jest na gorach świętych: iako w Dawida w Psalmie jednym czytamy: *Fundamenty jego na gorach świętych: y zgadza się Jan święty o tymże Mieście w objawieniu swoim tak pisać: Miasto czworograniście leży; długość jego tak wielka jest iaka y szerokość.* Położenie Miasta każdego gorne / y do zdrowia ludzkiego / y do obrony najsposobniejszy bywa. A ktorą górą może być wyższa nad niebo? Ktore jest gora wyniosła nad wszystkie góry / iako Dawid opiewa / y do ktorej tenże Prorok wzdychał / mówiąc: *Ktoś wstąpi na górę Pańską; albo kto będzie stał na świętym miejscu jego? A tenże Dawid z tejże góry się pomocy wśhelakiej spodziewał kiedy mówił: Podno-
siliem oczy moje na góry skąd mi przyjdzie pomoc.*

Psal: 86.

Apoc: 21.

Psal: 113.

Psal: 113.

Psal: 120.

Położenie tedy Miasta tego Bożego / tak jest wysokie / że żadna rzecz szkodliwa albo przeciwna pokojowi y wczasowi jego tam zasięgnąć nie może. Nie najeżdżą się tam / ani ciernie / ani bestya / ani trucizna żadna / ani mąły / ani ciemności / ani grądy / ani gromy / ani pioruny: nakoniec ani ono państwo piekielne drapieżne / ktore Apostoł nazywa duchownemi złościami w niebieskich / przebyć tam nie może. Kształt zaś tego Miasta czworograni-

sty. Bo

sty. Bo tak go opisuje Jan święty: *Miasto czworograniście leży; a długość jego tak wielka jest, iaka y szerokość.* Co nic innego nie znaczy / ie-
dno przedziwna one y doskonała sprawiedliwość / ktora w tym Mieście kwitnie. Nie tam nie masz niesprawiedliwego / nie-
zbożnego / nieporządnego / naruszonego: iako wykłada Augustyn święty / pisać na one Psalmowe słowa: *Dziwny w sprawiedliwości.* A będzie to tam rzecz przedziwna bardo / patrzeć na one obywateli niezliczone na tak wielkiej wolności / ano w nich nic się z oczyścić nie może / y na wieki nie będzie mogło nieprzyzwoitego w słowie / w myślach / y w postępach ich wszystkich. A przeto słusznie bardo takie Miasto jest nazwane czworograniścym: bo tak długie jest iako szerokie / tak szerokie iako długie / zewsząd jednakie y porównane. Alzkolwiek tak czworograniście figurą jego może y to nam znaczyć / że szerokość dobr niebieskich równa się długo-
wieczności ich. Bo iako dobra one będą niepoliczone / tak też będą trwać bez końca żadnego na wieki. A tak pismo święte szerokość y trwałość wykładać zwykło. Jako na przykład w trzech księgach Krolewskich / gdzie mądrość one wielką Słomę nową nazywa szerokością serca / na kształt piasku morskiego. A w Psalmie 90. przewleczność czasu zowie długością dni. Jest tedy Miasto ono tak długie iako y szerokie: bo się w nim znajduje niezmierzna wielkość / albo liczba dobr wszystkich / pospolu z długowiecznością ich. Przydać do tego Jan święty / że takąż będzie wysokość Miasta tego / iako y szerokość: żeby już zewsząd czworograniście było. Albowiem dobra one jego nie tylko będą w wielkiej nader liczbie y wielkości: ale też bardo znaczne y wspaniałe. A że Witruwiusz y Wegecyus ktorzy położenia y rozmierzenia miast opisują / nie chwala takich miast / ktore na cztery granie bywają budowane / mało na tym. Bo oni o takich miastach pisać / ktore się obawiają nieprzyjaciół. Lecz pismo święte to Miasto opisuje / ktore zewsząd ograniczone jest pokojem / y do ktorego dla wielkiej wysokości jego / przystępu nieprzyjaciół żaden mieć nie może.

Apoc: 21.

Psal: 64.

3. Reg: 4.

Lib: 1. ca: 5.

Lib: 4. ca: 2.

ROZDZIAŁ V.

O Fundamentach y bramach Miasta Bożego.

Hebr. 11.

Niki jest fundament Miasta tego / że słusnie rzec mo-
że / iż samo to Miasto własny y gruntowny funda-
ment ma. Bo tak o nim mówi Apostoł święty: *Oce-
kawał miasto fundamenty mającego, którego rzemieślnik y budo-
wnik (jest) Bóg.* Dacie bowiem tam przyczynę / dla cze-
go Abrahám nie zbudował iakiego miasta w ziemi obiecanej / abo
domu / ale mieszkiał tam iako pielgrzym iaki do czasu. Przyczyna
tego ta była / że wiedział iż ziemia ona obiecana była figura nie-
iaka oney wietszej y zacniejszej ziemi obiecanej w wieku przy-
szłym. Dla tego niechciał tu na tym świecie domu słazitelnego
sobie budować / spodziewając się miasta onego dobrze ugrunto-
wanego / ktore sami Pan Bóg zbudował. A przeto prawdziwie
y własnie samo to Miasto na fundamencie stoi / ktore od Pana
Boga zbudowane / na wieki trwać będzie. Inne miasta od
ludzi pobudowane iako od Baima / Temrotá / Tinnusa / Na-
buchodonozora / Romulusa / y innych / tym samym pokazują /
iż bez fundamentu są / że częstokroć już wpadły / a przynamniey
przy skonczeniu świata z gruntu prawie wpadną / y zepsowane
będą. A ztąd obaczyć możemy / iako oni Patriarchowie byli daleko
medzisy nad nas / ktorzy choć wedrowynasob dluziej żyli na tym
świecie / niżeli my teraz żyjemy / y kilka tysięcy lat czekać mieli
onego Miasta niebieskiego: a przecie niechcieli tu sobie ani miast /
ani domow budować / ale tylko w namiotach iako goście y po-
drożni przemieszkowali / mając pewną wiarę y nadzieję / że się
mieli dostać do miasta onego niebieskiego wiecznego: a że te resz-
tkie rzeczy na ziemi wniwecz się obrócić miały. A my zaśie kro-
czy tu tak krótko żyjemy / a możemy za łaską Bożą tudzież po-
śmierci / będziemy chcieli dostać się do błogosławionego onego
Miasta niebieskiego: a przecie z tak wielką pracą y kosztem budu-

jemy / y

jemy / y sposobiamy sobie mieszkania ozdobne na ziemi / własnie iako
kobyśmy nigdy umierać nie mieli / ani oczekawali na ono Mi-
asto niebieskie. W czym zaprawdę nie Patriarchow onych wier-
nych / ale pogan niewiernych raczej naśladowujemy: a przeciesmy
Chrześcianie / choć wiemy dobrze / że ani P. Chrystus / ani Apostoł
wie niechcieli tu na ziemi mieć abo budować Miasta / ani twier-
dzy / y owšem ani chałupy żadney dla siebie. Nie przyganiamy
tu panom świata tego choć y Chrześcianom / ktorzy z gruntu mia-
sta budują / ani ludziom prywatnym / ktorzy sobie domy sporzą-
dzają. Wiemy że Dawid Król bogobojny rozprzestrzenił Mi-
asto Jeruzalem / y tamże y dla siebie zbudował pałac królewski / iako
to pismo święte świadczy. Wiemy że święty Ludwik Król Fran-
cuski w Żydowskiej ziemi kilka miast Chrześcijańskich swym na-
kładem naprawić rozkazał. Przyznawam y to / że przystoi panom
y książetom ozdobniejsze y dostatczniejsze mieszkania mieć / niżeli
ludziom prywatnym: słachcie niżeli człowiekowi pospolitemu:
ale tylko miare w tym zalecam / a zbytek ganie: zwłaszcza kiedy
owo ludzkie prywatne królewskie sobie palace gotują / a królowie
nie kontentując się palacami / budują fabryki tak nader wielkie że
się miasteczkom równają: a nakoniec zbyteczny tylko affekt do
tych rzeczy doczesnych / iakoby na nich najwyższe dobro należało /
potępiam / a wzgardę tego świata y pokorę Chrystusową zalecam.

Co się zaś dotyczy bram tego Miasta niebieskiego / świad-
czy Jan święty że są z perel drogich / a mury jego są z kamienia
Jaspisu: *vlice / y wszystko prawie Miasto z przedniego y najczyst-
szego złota.* Co wszystko znaczy że to Miasto jest barzo kosztowne
y świetne na kształt perel iasných / y przezręczystých. Kamień też
Jaspis jest dwoiaki / jeden zielony / drugi biały y iasny / o którym
własnie tu Jan święty mówi. Bo przydaie one słowa: *Swiadek
jego podobna jest drugiemu kamieniowi na kształt kamienia Jaspisu, y na
kształt kryształu: to jest / biały przezręczysty / iako kryształ iasny.* Także kie-
dy o vlicach powiedział / że są z czystego złota / przydaie: *Jako skło-
zyste: to jest / iasne y przezręczyste na kształt kryształu.* Wszystko
tedy ono Miasto względem bram y murów / y vlic jest kosztowne
barzo: nie w nim nie widać podłego ani słazitelnego: zewsząd

Apoc. 21.

S iii

się świe-

Psal. 147.

sie świeci / zewsząd ie przyzrzeć może / nie w nim nie masz skrytego albo zamkniętego / wszystko wszyscy widzą : żadne tam podeyżnienie / żadne oszukiwanie miejsca nie ma. A ta jest podobno przyczyną / dla czego tenże Jan święty tamże przydaie one słowa : Bramy iego nigdy zawarte nie będą. Bo tam żadnych nie masz ciemności / żadnych złodzieystwo / żadnych nieprzyjaciół / dla których sie pospolicie ludzie na noc w miastach swych zamykają drzwi. A nie też tu nie twierdzi Jan święty Dawidowi przeciwnego / który w Psalmie iednym wychwalaie Miasto ono niebieskie Jeruzalem / tak mowi : Chwal Ieruzalem Pana, abowiem umocnił zawory bram twoich. Bo y Prorok ten / y Ewangelista święty / iednoż mowią y twierdzą / że żadnego niebezpieczeństwa na sie nie ma Miasto ono gorne od nieprzyjaciół y złodzieiow. Dawid to wyrazić chciał przez bramy zawarte zawarte : a Jan święty / przez bramy zawarte otwarte. Dawid przez bramy zawarte zawarte o tym znać daie / że Boska opatrność nie dopuści tego / aby kiedy do onego Miasta tak milego Panu Bogu / miał przystęp nieprzyjaciół taki. A Ewangelista przez bramy zawarte otwarte wkaże / że Miasto ono tak jest bezpieczne od wszelkich przeciwnych napażdow / że nie potrzebuie żadnego zawarcia / ani straży żadney.

Apoc. 21.

Alle coż wždy nam mianowicie znaczą te bramy / co mur / co vlice tego Miasta : Bramy zawarte otwarte / znaczą dany ludziom / wolny przystęp do tego Miasta / y do towarzysztwa onego niebieskiego po mece Pana Chrystusowey : bo sam Pan Chrystus zwyciężywszy śmierć / otworzył wiernym swoim Królestwo niebieskie. Nie iedną też jest bramą tego Miasta / ale ich jest dwanaście / ktorými do niego wchodzić mogą wierni y wybrani Boży. Bo tak mowi Jan święty : Od wschodu bramy trzy, y od połnocy bramy trzy, y od południa bramy trzy, y od zachodu bramy trzy. Albowiem nie sami tylko Żydowie nimi wchodzi / iako sobie zmyślaia / ale y wszystkie inne narody ze wszelkich stron świata : y owsem tak mało Żydow wchodzi / że sie zdąć może względem tak wiele innych narodow / iakoby ledwie który Żyd wchodził. A tak im przepowiedział sam Pan Chrystus mówiac o onym ferniku : Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu : a po-

wiadam

Matth. 27.
Luc. 13.

wiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca y z zachodu przydzie, y wsiada z Abrahamem, y Izakiem, y Iakobem w Królestwie niebieskim, a synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnetrzne. Także w oney przypowieści o winnicy. Będzie mowi odciete od was Królestwo Boże, y będzie dane narodowi czyniacemu owoce iego. A naśniewy w Lukasa świętego gdzie tak powieiedział : Gdy wyszyje Abraham y Izak y Iakob, y wszystkie Proroki w Królestwie Bożym, a was precz wyrzuconych : y przyda od wschodu y zachodu, od połnocy y południa, y wsiada w Królestwie Bożym.

Nakoniec wspominaia sie trzy bramy / od każdej części świata / także wszystkich nąjdnie sie dwanaście / bo przystęp do nich będzie / nie tylko ze wschodu słońca y z zachodu / z połnocy y z południa : ale y od początku / środka / y końca każdej z tych czterech stron świata. Chybabychmy też chcieli tak rozumieć / że trzy bramy naznaczone są każdej stronie Miasta tego niebieskiego / dla wyrażenia tajemnicy Trojce świętey / y onych przednieyszych, cnot świętych nąppotrzebnieyszych : gdyż ci tylko ze wszystkich czterech części świata tam wchodzi / ktorzy będą ochrzczeni w imie Trojce świętey / Wiary / Nadzieie / y Miłości do końca dochowali.

ROZDZIAŁ VI.

O murze y vlicach Miasta niebieskiego.

W Rzez mury Miasta tego / nie sie innego nie zna czy ani wyraża / iedno straż ktorą sam P. Bog ma nad nim / tak że nie potrzebuie insey straży / ani wieże / ani armaty żadney. Iam mu bede (mowi P. Bog przez Zacharyasza Proroka) murem ognistym w okolo, y ku slawie bede w pōśrodku tego. O przedziwna obietnico. Ja / prawi / bede murem y ogniem w okolo / abym wszystkim nieprzyjaciolom wstret czynil : ia sie wkaże w chwale w poyarzodku iego / jezby obywatelae tameczne oświecal. Jakoby rzekł : ogień y pali y świeci : ia tedy bede palił nieprzyjaciela / a obywatelae oświecal : y tak bede murem ognistym okolo Miasta / a światłością chwały w poyarzodku iego. Toż też da-

Zach. 2.

ie znać

Apo: 21. Ie znać Jan święty gdy tak mówi: *A Miasto nie potrzebuie słońca, ani księżyca aby świeciły w nim: Abowiem i jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baránek.* Bo jasność Boża oświeca duszę / a Baránek Boży Chrystus Pan na kształt lampy / oświeca ciała. **Go:** dzie nazywa się Chrystus lampą / nie żeby noc tam i tak oświecać miał / ale rozgładem Bożwá. Abowiem jeśli twarz świętych Bożych będzie się w Królestwie tym Bożym świeciła na kształt słońca / (iako sam Pan Chrystus v Mattheusza świętego powiedział) daleko więcej twarz samego Pana Chrystusa / iuż nie tylko iako lampą i tak / ale iako słońce najjasniejszy oświeci ono wszystko Miasto Boże. **A** dla tego przydaie tamże Jan święty: *Je tam noc nie będzie.*

Matth: 13.

1. Ioan: 4.

Ioan: 17.

Psal: 83.

Nakoniec co się dotycze vlice tego Miasta / która w sobie zamyka płac wszystkie w murze / ta nie innego nie znaczy / jedno społeczne ono mieszkanie niebieskich obywatelów / która jest szczytem zło-tem: to jest / miłością ognistą y jasną która wszystkich ogarnie / y przez którą affektem ieden prawie w drugim mieszkac będzie / a wszyscy w Bogu / a Bog w wszystkich. **B**o kto mieszka w miłości / w Bogu mieszka / a Bog w nim. **O** co prosił Pan Chrystus Oycá swego niebieskiego w onej modlitwie swojej / która idąc na śmierć / przy obecności Apostołów swoich czynił tak mówiąc: *Nie tylko ja nimi proszę, ale y ja temi którzy przez słowo ich uwierzą w mię, aby wszyscy byli jedno, iako ty Oycze we mnie, a ja w tobie, aby y oni w nas jedno byli.*

O błogosławione Miasto na tak wysokim y zdrowym miejscu osadzone / na tak mocney opoce vgruntowane / że na wieki stać będzie: którego bramy świecą się na kształt drogich perel / a zároveň wchodzącym są otwarte: którego murem sam Pan Bog jest / który cie zároveň w obronie swojej ma / y zdoła iako jasny kamień Jaspis. **T**woja vlica miłość jest / nad wszelakie złoto świetniejszy / y nad wszelki kryształ przezręczystszy: y tak w obywatelach onych serce y dusze iedne sprawuje / niewymownym ich weseleniem napelnia / y pokoiu wiecznego nabawia. **O** iako cie goraco pragnie / a prawie wstaie dusza moia testniac sobie do onych tak świetnych vlic twoich. **A** co może być pociesniejszyemu temu który będąc w posrzedku narodu przewrotnego / między tak wielą obłudną bracią / na świecie złością ze wsząd opływającym / iako

przelecieć

przelecieć na miejsce ono tak wdzięcznego pokoiu / gdzie sama tylko miłość króluie? *T* kiedyś się widy dostanie y stanie przed oblicznością Pa-
Psalm: 83.
nay Boga mego? **A** coż może być wdzięczniejszyego duszy miluiący p. Boga / iako widzieć oblubienicy oblubienicą namilskiego / y widziąca być od niego / y przez zwiastę nader wcielną mieszkac w nim / y stać się mieszkaniem jego: **N**ie znosna się to podobno komu będzie zdala śmiałość / że proch y popiół marny wzdycha do onych przysionków twoich o miasto święte; a jeszcze nieznosniejszy / że tak podla duszycką śmie pomyślać / iakoby mogła oblać y przytulić do siebie najwyższego stworzyciela: ale ogarnie y wymowi te śmiałość / ten który sam do niej pobudkę dał gdy Oycá swego niebieskiego o to prosił / żebyśmy się wszyscy iedno stali / y iedno byli w nim / iako jest iednym Ociec w Synu / y Syn w Oycu.

ROZDZIAŁ VII.

Okościele Miasta Bożego.

Ostało nam jeszcze kilka rzeczy sstrony Miasta onego Bożego / żebyśmy się pytali o Kościele / iaki też tam jest Kościół w którym chwala Pana Boga / co tam za pokarm y napoy: bo o świątyniach nie potrzeba nam myśleć. **J**eśli bowiem Adam y Ewa w Raju świątynią nie potrzebowali: daleko mniej ich potrzebować będą w niebie święci Boży / których Pan Bog przyodzieie światłością. **P**okarm zaś y napoy tak są rzeczy potrzebne / że ani Adam z Ewą bez nich się obyć nie mogli / ani Aniołowie sami mogą: iako Ráphael Thobiasowi dał znać mówiąc: *Ia pokarmu niewidzianego y napoiu który od ludzi oglądany być nie może wywam.* **C**o się tedy naprzód dotycze Kościoła / Jan święty tak o nim w objawieniu swoim napisał: *Kościół nie widziałem w nim. Abowiem Pan Bog wszechmogący jest kościołem jego y baránek.* **J**e Kościół nie widział Jan święty w onym Mieście niebieskim / słusnie podobno nie mamy się dziwować. **B**o Kościoły pospolicie wierni Boży / którzy tu na tym świecie boi-

Tob: 12.

Iere: 31.

1. Par: 7.

Psal: 90.

ia / zwykli budować z tych czterech przyczyn: aby w nich było opowiedane słowo Boże: aby były Sakramenta sprawowane: aby modlitwa pospolita do Pana Boga w nich odprawowana była: na koniec aby się część i chwala powinna z śpiewaniem i z weselem oddawała P. Bogu. Co się tedy dotyczy opowiadania słowa Bożego / tego w niebie nie będzie / gdzie samo ono słowo Boże przedwieczne / niestworzone / będzie iawnie do każdego mówiło / podług onego Proroctwa Jeremiaśowego: *Nie będzie więcej uczył ma bliźniego swego, y ma brata swego, mówiąc: Posłaj Pana: bo wszyscy poindia mię, od najmniejszego ich aż do najwyższego.* Sakramentów też tam nie będzie żadnych potrzeba / ani ofiar / gdzie ani za grzechy błagania żadnego / ani znaków nie będzie / gdyż rzeczy same tam na oko każdy widzieć będzie. Modlitwa i chwala Boża / ta się tu wprowadzie na ziemi w Kościołach Panu Bogu poświęconych odprawuje. Bo on sam obiecał nad nimi mieć oczy i uszy swoje / i tak do Salomona mówiąc: *Oczy moje będą otworse, y uszy moje gotowe ku modlitwie tego, który się będzie na tym miejscu modlił.* Ale iż w onym Mieście niebieskim iawnie będą wszyscy widzieć Pana Boga swego / y onego samego zarówno słuchać / nie potrzeba tam inzego Kościoła. A tak łatwo już każdy zrozumieć może słowa one Jana świętego: *Nie wieszaleś w nim: to jest, Mieście onym niebieskim, Kościoła.*

Alle mogłby kto spytać: Czemuż tedy tenże Jan święty przydał one słowa: *Pan Bog wszechmogący jest Kościołem iego y baránek.* Bo jeśli tam nie potrzeba Kościoła żadnego / czemuż sam Pan Bog jest nazwany Kościołem tamedcznym: a nie tylko sam Pan Bog / ale y baránek? Kto nam objaśni y wyłoży iako to Pan Bog y baránek Kościołem być mogą? y co tam po takim Kościele w niebie? Na to tak odpowiadam / że się to zachowuje w piśmie s. iż jedna sentencyja druga wykladać y objaśniać zwykła: łacniejśa objaśnienia trudniejszy. Jako na przykład kiedy w Psalme dzieć wiedziesiątnym mówi Dawid: *Kto mieszka w pomoczeniu najwyższego, w obronie Boga niebieskiego będzie przebywał: tak to rozumie / że kto przez pewną nadzieję łączy się z Panem Bogiem / ten iakoby mieszkanie albo dom sobie czyni w Panu Bogu / w którym bezpiecznie mie-*

stać y

stać y obronie mieć od wroga złego może. A toż się rzecz może o modlitwie y o chwale / która się oddaje Panu Bogu: abowiem kto się przez wielką y pokorną uściwość iednoży z Panem Bogiem / ten iakoby czyni sobie dom nieiały w Panu Bogu / w którymby przebywał / modlitwie swojej dobrze odprawować / y Pana Boga przystoynie chwalić mógł. Na ten tedy kształt Pan Bog wszechmogący jest Kościołem Miasta onego świętego. Abowiem błogosławieni oni obywatele niebiescy / uważając sobie pilno wszechmocność Bożą / y przez wnetrzną a barzo głęboką uściwość / która w sobie czuła przeciwko maieństawi iego świętemu / y przez którą z nim się łączy / w nim mieszka / y iemu powinna część i chwale oddać: gdy się tam za nas modli / barzo łatwo wysłuchani bywają. Także też kiedy sobie rozważają pilnie zasługi Pana Chrystusowe / który iako baránek niewinny dał samego siebie za nas obiać y ofiarę Bogu na wonność wdzięczności: tedy na ten czas przez gorącą y ściśłą miłość iednoży się z nim / y w nim iako w Kościele iakim przebywając / za nas modlitwy odprawują / y bez wątpienia doznawają oczu Bożych otworzonych / y wsku naklonionych / że o cokolwiek za nami proszą odzierzynają. Jesli tedy aby chwalili Pana Boga / y za nas się modlić mogli oni obywatele niebiescy / w Panu Bogu y w Panu Chrystusie / iako w Kościele przebywają: cożby nam przysłało czynić / którzy ani Pana Boga / ani Pana Chrystusa nie widzimy? Obychmy mogli z daru y łaski Bożej tak przystępować do oddawania cci y chwały Panu Bogu naszemu / że y chmy się pierwey przez pokorę y uściwość iako najwyższą / y z uważaniem pilnym tak wysokiego maieństwu łączyć z nim mogli / pewniebychmy y my w nim iako w Kościele iakim przemieszkowali: nie odprawowalibychmy modlitw naszych tak niedbale y ospale / y z tak wielkim rozzerwaniem naszym: alebychmy z uściłnymi y gorącym nabożeństwem część i chwale temu oddawali / y za nas bracia pożyteczne modlitwy odprawowali / pełniac ono co Pan Bog przez Dawida powiedział: *Ofiarą chwały uści mię, y tam drogą którą mi okaze zbawienie Baze.* Abowiem powinna chwala Boża / kiedy się Panu Bogu na ostarzu z sercą naszego gorącym ogniem pa-

Eph: 5.

Psal: 49.

G n

laistego

lażcego ofiaruie / wstepuie do nieba y staie sie przedziwna wo-
nia wdzięczności / y nam y bliżnim naszym iedną / żeby sie nam
drogą przez oświecenie serdeczne otwarzała / do oglądania pra-
wodziwego zbawienia / ktore P. Bog wszystkim miłośnikom swo-
im zgotować raczył. Lecz to wszystko trąca wszyscy oni mizerni
ludzie / ktorzy modlitwy swoje z rozzerwaniem dobrowolnym / y
suchym sercem odprawiają: y będąc uczestnikami pracy ktora / na
modlitwach z drugimi modłacemi sie podeymują; uczestnictwa /
pociech Boskich / y smaku żadnego / błogosławieństwa onego wie-
cznego nie czują / ani odnośa.

R O Z D Z I A Ⅷ

O pokarmie y napoiu ktorego zażywają świę-
ci w Mieście onym niebieskim Bożym.

Apoc: 22.

Pokarmie y napoiu niebieskich onych obywatelow /
tak napisał Jan święty w objawieniu swoim: *Vkazał
mi rzekę wody żywota, i śnią i dko kryształ, nyc badająca z stolice Bo-
żej y Barankowej. VVpoyśrōd ulice iego, y z obu stron rzeki drze-
wo żywota rodzące owocow dwanaście, na każdy miesiąc podaw-
iać owoc swoy, a liście z drzewa ku zdrowiu narodow. Obawiam się / żeby
nie tu kto niedziwował słysząc albo czytając o tak małej żywności
obywatelow niebieskich / y nie rozumiał być podleyśa niżeli jest
ta / ktorey na świecie pospolicie ludzie zażywają. Bo tam wzmian-
ki niemaś iedno o jabłkach drzewa iednego / a o wodzie rzeki ie-
dnej. Ale ktoby tak pomyślał niechay naprzod sobie wspomni na
to / że w Raiu onym ziemskim / gdzie bez wątpienia żywność była
daleko lepszą / nie dano było Adamowi za pokarm iedno jabłko a
ziola / a do picia wody tylko naznaczono: a przecie one jabłko y one
ziola / y ona woda lepszé były niżeli wszystkie pokarmy y wino / kto-
rych ludzie teraz na świecie używają: a z drugiej strony daleko
podleyśe niżeli było drzewo żywota / y woda ona niebieska Ráy-
ska. Pomniny na to / że tu w tym paśle mizery rozmaitych /
wszystcy*

wszystcy ludzie są choremi / y smak gorzkości nie mają zaprowany
mają: y dla tego żeby sie im nie ckeno / niewymyślali sobie ro-
zmaitych potraw / ktore aż ckenie nie mają wsmierzaia / ale też
przynosią chorob. W Raiu onym ziemskim byłoby ludzie wszy-
scy zdrowi / bo one jabłko y ona woda tak zdrowe y smaczne były /
iż mogły ludzie z niewymowną ich rozkoszą y pożywić dostatecz-
nie / y przy zdrowiu dobrym zachować. mimo to / żeby to wszystko
mieli byli ludzie bez prace y bez potu swego. Ale iakożkolwiekby
było w Raiu ziemskim / zaiste to Mieście onym niebieskim wo-
da żywa y drzewo żywota / nie są tym pokarmem abo żywnością
pospolitą / ktora y zwierzetom służyć może / iako to są jabłko y wo-
dy te ziemskie na tym pielgrzymowaniu naszym: ale tak osobli-
we / tak znaczne / tak Boskie / że śmiać o nich rzecz Prorok: *Beda*
upoieni bożnością domu twego, y strumieniem rozkoszy twojej napoi się. A nie
są te pokarmy ani napoje ciała służące / ale duchowne y Boskie.
Woda ona żywa jest mądrość / o ktorej w Mediea czytamy tak
mówiącego: *Woda mądrości zbawiennej napoi go.* Drzewo też żywo-
ta jest onym chlebem / o którym tenże Medizec mówi: *Nakarmi
go chlebem żywota y rozumienia.* Bo iako Augustyn święty wzy / w
rzeczach tych powietrznych y widomych / inśy jest pokarm / a in-
śy napoy: ale w rzeczach duchownych iednoż jest pokarm co y na-
poy: to jest / mądrość abo zrozumienie dobre. co tu na tym
miejscu y Jana świętego iednoż nam znaczy. Jest pokarmem / że
duśże nasze tuczy: jest napoiem / że pragnienie wsmierza. Ależkol-
wiek możemy y tak rozumieć / mądrość przez wodę żywą / a przez
drzewo żywota / miłość: gdyż tenże Jan święty w pierwszym
liście swoim tak mówi: *Kto nie miłuje, trzyma śmierci.* A tamże: *My wie-
my iśesny przeniesieni z śmierci do żywota, i miłujemy bracia.* A iako pra-
wodziwe są żyjących własnie sprawy / rozumieć y poymować do-
wcipnie; tak też y mówić.

A przeto napoy świątych w onym Mieście Bożym jest / na-
pawać się z rzeki onej żywey / ktora się pocyna od źródła żywo-
ta / ktore jest Bogiem: to jest / uczestnictwo mieć mądrości nay-
wyższej y niewymowney / ktora sam Pan Bog mądrym jest. Po-
karm też tychże świątych Bożych jest pożywać owoc z drzewa
żywota:

Psal: 35.

Eccl: 15.

1. Ioan: 3.

żywota: to jest/ być uczestnikiem nierwymoroney miłości Bożej/ która palając świecą Bożą/ a iasnie patrząc na niezmierna dobroć Bożą one gorąco milują/ y która miluje Pan Bóg samego siebie iako nieskończone dobro/ y źródło wszelkiej dobroci. Ale tych rzeczy domniemawać się tu iakotkolwiek możemy: lecz zrozumieć y pojąć ich nie będziemy mogli/ aż się tam da Pan Bóg do onego Miasta niebieskiego dostaniemy. Że święty Jan pisał/ drzewo ono być po obudwu brzegach rzeki/ y co miesiąc owoc wydawać z siebie/ y to się nie właśnie rozumieć ma wedle litery/ ale pod figurą albo podobieństwem niejakim: abychmy przez te rzeczy materialne widome poymować mogli duchowne y niewidome. Chciał tedy błogosławiony Ewangelista opisać nam drzewo nader bujne/ y pożyteczne: co abychmy pojąć mogli/ opisał drzewo iedno nad brzegiem rzeczynym/ które tak z przyrodzenia swego/ iako y z ustawicznej ochłody y wilgotności/ która z rzeki tudzież ciekącej bierze/ na każdy miesiąc owoc rodzi: a nie raz tylko do roku iako inne drzewa. A nie o iednym tylko drzewie takim nam dać znać/ ale o wielu które są nad brzegami oney rzeki ciekącej źródłem Miasta/ będąc iedno od drugiego nie daleko/ żeby się Miasto z nich iako y z rzeki samey cieszyć mogło. Dobroć tego drzewa znaczy się z tego/ że je nazywa drzewem żywota/ a płodność y pożytek jego z tad/ że co miesiąc to nowy owoc z siebie wydać. Zaczynamy to idzie/ że obywatele oni zamieszkiwać swiętego y dojrzałego owocu zażywać. Swiętego z miesiąca przytomnego/ a dojrzałego z miesiąca przeszłego/ który ani gnije nigdy/ ani wysycha/ ani smaku swego traci. A to wszystko nic innego nie znaczy/ iedno że pokarm y napój obywatelom onych niebieskich jest mądrość/ która P. Boga swego doskonałe poymuje/ y miłość/ która go doskonałe miluje iako najlepsze y na wieki trwające dobro.

Nakoniec co Jan święty przydać o liściu onego drzewa na uzdrowienie narodów/ dać znać/ że się tu nam na tym świecie nie dostać tablek onych samych z drzewa żywota/ ale trochę iaka liścia tylko/ które aż nas nie nabawia żywota wiecznego: iednak pożyteczne nam jest na uzdrowienie chorób naszych/ pożądliwość

ści ciała/

ści ciała/ pożądliwość ogzu/ pychy tego doczesnego żywota/ y innych chorób y niedostatków naszych rozmaitych/ tak wietrznych iako y mniemych. To liście/ to jest słowo Boże nam przez Proroki y Apostoły z nieba objawione/ o iako piękne wonie z siebie wydać temu który w sobie ma ducha Pańskiego. Czytaj Proroki. Czytaj Psalmi Dawidowe/ Ewangelie/ y inne pisma Apostołów świętych Piotra/ Pawła/ Jana/ Jakoba/ Judy/ Thadeusza. Wszakże te liście pism ich zapachem piękny mają/ pokory święte miłości Bożej gorącej/ czystości y niewinności/ o których cnotach w pismach Philosophich żadney wzmiątki nie ma. A nie dziw/ bo pisma święte są liście z drzew Rajskich: a pisma Philosophich są liśćmi z drzew górnych ziemskich.

A ty duszo Chrześcijańska zbieraj pilno liście Rajske/ y przypnij sobie z niego lekarstwa na choroby twoie/ a po liściu do rozumiewaj się/ iaki tam będzie owoc sam: pogardzaj tu tym młotem bestyalskim rozkoszy y dostatków tego świata/ gorąco wzdychaj do onych owoców Rajskich/ o nich myśl/ y nigdy ich z pamięci twojej nie wypuszczaj/ aż on czas szczęśliwy na deydzie/ kiedyć ich rzeczka sama pozyswać dano będzie.

ROZDZIAŁ IX.

O fundamencie duchownym Miasta Bożego.

SWążyliśmy sobie do tad ieden sposób budowania gornego onego Jeruzalem: uważmy też y drugi. Bo Miasto nie tylko zamieszka w sobie fundamenta/ bramy/ mury/ wlice: ale też y obywatele/ którzy względem różnych wrzędów/ albo zabaw swoich są poniekąd albo fundamentami/ albo bramami/ albo murami/ albo innemi takowemi częściami jego. A podobno właśnie się nazywać może Miastem/ zgromadzenie obywatelów pod iednym prawem siedzących/ niżeli zgromadzenie domów murem iednym obroczonych.

A tak

Apoc. 21.

1. Petr. 2.

Ephes. 2.

A tak to rozumiał Cycero kiedy w iednych księgach swoich tak napisał: Zbory albo gromady ludzi iednym się prawem rządzących, Miałami zwiemy. O tym tedy niebieskim Mieście/ które z obywatelów w iedno spoione jest / nie tylko Jan święty w objawieniu swoim / ale y Piotr święty w pierwszym liście swoim / y Paweł święty w liście do Ephezyczyków wzmiankę czyni. W objawieniu Jana s. czytamy że we dwunastu bramach widać dwanaście Aniołów / y dwanaście imion pokolenia synów Izraelskich napisanych: a we dwunastu fundamentach imiona dwunastu Apostolów bierankowych. W pierwszym liście zaś Piotra s. tak czytamy: Do którego przystąpiwszy kamień żywego, aże od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego y wzniesionego, y wy iako żywe kamienie na nim się budujecie. Paweł święty zaś do Ephezytanów swoich tak piše: Przeto iuż nie jesteście goście y przychodnie, ale iście Mieszkańcy z świętymi, y domownicy Boży, nybudowani na fundamentie Apostolów y Proroków: gdzie głównym węzielnym kamieniem sam IESVS CHRYSIVS.

Naprzód tedy Miasto to Boże ma za fundamenty Apostoły święte y Proroki / bo na nauce Apostolskiej y Prorockiej wszystko zasiało. Gdyż początek zbawienia jest wiara / która Pan Bóg objawił przez Proroki / y Apostoły / y inże Doktory. Ciż nam opowiedzieli tajemnice Trojce świętej / wcielenia Syna Bożego / zmartwychwstania / chwale niebieskiej / mać wiecznych / y inych artykułów przechodzących rozum ludzki / które onym pierwowcy sam Pan Bóg objawić raczył. Różkowiet wiara nie ma miejsca w świętych onych / którzy iuż w niebie z Panem Bogiem królują / to co wierzyli na oko widzą / y wiedzą raczy niżeli wieść: iednak słusnie y prawdziwie są fundamentami tego Miasta górnego Apostołowie y Prorocy / abowiem Wiara jest początkiem zbawienia / a ztym y początkiem wiecznego onego błogosławieństwa w niebie. A iż święty Piotr powiada zechmy my są żywymi kamieniami zbudowanymi na Chrystusie: także y Paweł święty twierdzi: Fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego który założon jest, który jest IESVS CHRYSIVS: dla tego y Pan Chrystus jest iedynym fundamentem: y Apostołowie są dwunastą ścianą fundamentów: iako s. Augustyn wzy wykladaie Psalm ośmdziesiąty y fosy. Bo we dwunastu Apostołach Chrystus

był / y

był / y on abo duch iego przez nie mówił y nauczał.] Sluchay co mówi Paweł święty. Czyli doświadczonia szukacie tego który we mnie mówi Chrystus? Sluchay y co sam Chrystus mówi: Kto was szuka, mnie szuka. A na drugim miejscu: Nie wy jesteście którzy mówicie, ale Duch Ojca w którego który mówi w was. Nie maś też wątpliwości żadney w tym / że iedenże Duch jest Ojca który y Syna. Skąd tego dochodzimy y my / że przez dwanaście fundamentów nie tylko się rozumie dwanaście Apostolów: ale wszyscy ci którzy na początku też wiare opowiadali. Inaczejby ani Paweł święty / ani Barnabas / ani ona siedmdziesiąt weźniów / którzy nie byli ze dwunastu / nie przynależeli do tych fundamentów: y owsem ani Prorocy sami. a przecie prawdziwie świadczy Paweł święty / że chmy są zbudowani na fundamencie Apostolskim y Prorockim.

Alle mogłby kto podobno wątpić y spytać / iako Pan Chrystus może być fundamentem / ponieważ jest kamieniem narożnym / iako go Apostol s. nazywa / y iako Dawid opiewa / mieniac go być przede wszystkim iako na czole wysadzonym / y do tego narożnikiem: Jakkż to może być / żeby iedenże kamień był y najpierwszym abo najwyższym / y najniższym w fundamencie y na wierzchu? Alle kto sobie wspomni że te słowa abo nazwiska nie tak się własnie wykladaia / iako same w sobie brznią: lecz pod podobieństwem niejakim co inzego znacza: ten snadnie zrozumie / że różne wrzedy iedneyże personie przypisać się mogą / choć słowa abo nazwiska same rzeczy przeciwne sobie znacza. Nie tylko bowiem sam Pan Chrystus będąc Bogiem y człowiekiem / ale y każdy Przełożony duchowny Kościoła swego własnego / jest y fundamentem y wierzchem: bo powinien na kształt fundamentu dźwigać ciężar budynku wshytkiego / y znosić krewkości wshytkich: y ztym pod wshytkimi być: a przecie tenże Przełożony ma wyższe miejsce dźwigać / wshytkim rozkazywać / y od wshytkich być znoszony. Daleko więcej Chrystus Pan może być y fundamentem Kościoła swego znosząc / y prawie siłą y mocą swoją dźwigać wshytkich: a przecie być y głową abo kamieniem narożnym / który dwie ścienie wiąże: to jest / narod pogański y Żydowski w ieden lud spaja / y nad wshytkie Przełożony wshytkim rozkazuje.

S

ROZ

2. Cor. 13.
Luc. 10.
Matth. 10.

Psalm 117.

R O Z D Z I A Ł X.

Obramach duchownych Miasta Bożego.

In Psal: 86.
Apoc: 21.

Gen: 13.

Gal: 3.

Gen: 21.

Gal: 4.

Mal: 1.

Rom: 9.

W Rzystępujemy do wrażania bram niebieskiego Jeru-
zalem / przez które pospolicie Doktorowie Kościelni
rozumieją też Apostoły święte / idąc za zdaniem Au-
gustyna świętego. Lecz Jan święty w objawieniu
swoim mówiąc o tych bramach / czyni wzmiankę
dwunastu Aniołów / y dwunastu pokolenia synów Izraelskich /
których imiona własnie widział napisane na dwunastu onych bra-
mach Miasta Bożego: a Zpolicolow świętych zgola nie rozpo-
mina. Ale y nie przeto odrzucane ma być zdanie Augustyna świę-
tego / y tych co za nim idą. Bo Jan święty nie wedle litery / ale
podług duchownego wyrozumienia mówi: iako Prorok / nie iako
historyk: y wszystko tam to opisanie iego pelne jest duchow-
nych wykładów. Zgadza się siena to wszyscy / że ziemia ona obie-
cana była figura Miasta niebieskiego / która nayspierwey Abrah-
amowi przyobiecana była. Bo tak do niego Pan Bog mówi:
Wszystka ziemia która widzisz sobie dam, y nasieniu twemu aż na wieki.
Toż y Paweł Apostoł pisze do Galatów świadcząc: *Abrahamowi*
opowiedziałne są obietnice, y nasieniu iego. A troche niżej tamże: *Abrah-*
amowi przez obietnice Bog dawał. Po Abrahamie dziedziczył sam tyl-
ko Izaak. Iśmael od dziedzictwa iako syn Agary służebnicy od-
strychniony był / y tak mówi pismo: *Nie będzie dziedzicem syn niewol-*
nice z synem wolney. Po Izaaku zaśie y po zęściu iego nastąpił dzie-
dzie sam Jakób: bo Esau brat iego nie należał do tego / iako ten
który pierwotne prawo swoje przedał był temuż Jakobowi
bratu swemu. Stąd y Malachyasa Pan Bog mówi: *W milowa-*
lem Iakoba, a Esau miałem w nienawiści. Ktore słowa powtarza Pa-
weł święty w liście swym do Rzymian. Po Jakobie zostali dzie-
dzicami synowie iego wszyscy / których było dwanaście. A tak
ziemia ona obiecana / była rozdzielona między one dwanaście po-
kolenia Izraelowe / iako o tym iasnie mamy w księgach Jozuego.

Ca teoy

Ca tedy jest przyczyna / dla której Jan święty w objawie-
niu swoim napisał / że na dwunastu bramach były napisane imio-
na własne dwunastu pokolenia synów Izraelskich. Albowiem
brama która weszli synowie Izraelscy do oney ziemi obiecanej
nie była nic innego iedno prawo do dziedzictwa im obiecanej /
ktore im samym służyło. Ale iakom wyższy przypomniał / Jan s
to co mówi albo pisze rozumie duchownym obyczajem / podług
ktorego przez dwanaście pokolenia Izraelskie rozumieją się wszy-
scy prawdziwi Izraelczycowie / nie według ciała / ale według du-
cha y wiary: a tym znać się y zamykają dwanaście Apostolo-
wie z potomkami swymi duchownymi. Bo iako Paweł święty
iasnie wzy do Rzymian pisać: *Nie wszyscy którzy są z Izraela, są Izrael-*
czycy: ani którzy są nasieniem Abrahamowym, wszyscy synami. A tenże A-
postol troche niżej w tymże liście swoim przyrównywa narod
Izraelski do dzewy / ktorego niektore gałaski polamane są dla
niedowiarstwa / a drugie na ich miejsce są szczepione przez wiare.
Bo tym sposobem poganie poczęli się szkawać synmi Izraelskimi /
a siła Izraelczyków przestało być prawdziwymi Izraelczykami.
Pokazuje to wszystko y wywodzi seroko Augustyn święty w li-
ście swym do Affelika gdzie tak pisze: [*Iżali to nie są cuda wiel-*
kie / y głębokie tajemnice / że wiele ich jest co są Izraelitami / kto-
rzy się nie urodzili z Izraela: a wiele ich nie są synami choć są po-
tomkami Abrahamowymi. A iakoz to y są y nie są takimi: Bo
nie są synmi obietnice należącej do łaski Chrystusowej / ale syn-
mi ciała nazwiskiem tylko Izraelskim nadaremnie się chelpiąc. A
tak ani oni są Izraelczykami iako my / ani my tym sposobem iako
oni. Bo my jesteśmy takimi podług duchownego odrodzenia /
a oni podług rodzenia cielesnego.] A troche zaś niżej tenże Do-
ktor przydaie: [*Jeszcze y za czasu Abrahamowego wyrażała się ta*
głęboka y wielka tajemnica w onych dwou bliźnierzach Ezau y
Jakoba / który potym nazwany był Izraelem.] O teyże tajemni-
cy Paweł Apostoł święty mówi / przypominając że przez Izaaka
synowie obietnicy do łaski Chrystusowej należą / która to nau-
ka Apostolska y Rkholicka dosyć iasnie nam pokazuje / iż podług
ciała Żydowie do Sary przynależą / a Iśmaelitowie do Agary.

Iosu: 13. 14.
15. &c.

Rom: 9.

Epist: 200.

S q

Ale

Alle według tajemnice duchowney Żydowie do Agary / a do Sary Chrzescianie należą. Także względem początku ciała narod Idumejczykow do Esau który jest nazwan Edom należy: a narod Żydowski do Jakoba / który jest nazwany Izraelem: ale według tajemnice duchowney Żydowie do Esau / a do Izraela Chrzescianie należą. Poty Augustyn święty. który dosyć iasnie dowodzi / że Chrzescianie są prawdziwemi Izraelczykami / nie podług ciała ale podług ducha: y dla tego są dziedzicami prawdziwemi oney ziemie obiecanej / która jest w niebie nayduie. Bramy tedy Miasta onego gornego Jerozolimskiego mają napisane imiona dwunastu pokolenia Izraelskiego. Bo brama która wchodzi do oney niebieskiej obiecanej ziemie / jest prawo dziedzictwa synow Bozych / ktoromi są wszyscy prawdziwi y szczerzy Chrzescianie / synowie Apostolow świętych / ktorzy się znają przez one syny Jakoba Patriarchy. Żenad to przydaie Jan święty / iż w onych bramach widział dwanaście Aniołow: daie tym znać / że Aniołowie są stróżowie w onych bramach / ktorych ten wrząd jest aby bronili weścia tym ktorzy nie mają prawa dziedzicznego. Podobno dla tey przyczyny miału Michała Archaniola z ławami w ręku / że przez Anioły sobie podlegle wazy zaslugi tych ktorzy się garna do onego Miasta niebieskiego. A to iuz niechay będzie dosyć o tych bramach iego.

ROZDZIAŁ XI.

O duchownych kámieniach Miasta Bożego.

1. Petr. 2.
Eph. 2.

DStatek budowania tego wszytkiego zamyka w sobie kámiennie / przez ktore się rozumieją wszyscy wierni y wybrani Boży / iako o tym w listach swoich Piotr y Paweł Apostolowie świeci świadczą. A iż ta część budynku tego do wszytkich należy / nie od rzeczy będzie wyrazić y opisać kondycyę y przymiory / iakie powinni mieć w sobie ci co się na tym fundamencie Apostolskim y Proroctim budować pragna / pod nayprzednieyszym kámiieniem narożnym

Chrystus

Chrystusem Jezusem Panem naszym: żeby nie tylko były w onym Mieście Bożym / ale stały się samym tym naywyższym y nader szczęśliwym Miastem Bożym.

Trzech tedy rzeczy potrzebuie / aby się kto mógł zbudować y osadzić na tak zacnym fundamencie. Naprzód / żeby był kámiieniem: potym / żeby był kámiieniem żywym: a nakoniec / żeby był dobrze przypráwionym y ociosanym na czworo granie. Napierwey to rpaćować mamy / abyśmy byli kámiieniami nie drewnem / ani siąnem / ani plewami / żebyśmy mocną ściągę wyśtawić mogli: to jest / żebyśmy byli stateczni y nieustawiający w wierze / w miłości / w pokorze / w posłuszeństwie / w zachowaniu przykazania / żebyśmy się nie dali wprowadzić rozmaitym wiatrom nauki / iako to wiec zwykli czynić heretykowie. Żebyśmy się nie rozrywali pożądliwościami naszymi / iako niektorzy lekkomyślni Rátholikowie podczas rozrywają. Bo tacy nie bywają przypuszczeni od budowników Miasta wiecznego: ale tylko chałupy y chały podłe / ktore się bázdo łatwo y rychło obalają / budować mogą. Potym o to się starać mamy / żebyśmy byli kámiieniami żywymi / iako nas rpowina Piotr święty: to jest / pełni miłości y ducha żywota / iaki jest kámiień sam narożny Chrystus: który ażkolwiek raz umarł podług ciała / wszakoż podług ducha znowe żył: y podług ciała skosztowałszy śmierci znowu ożył / y iuz nie umiera wiecey. Kámiennie martwe y powierzchne / martwe też domy y powierzchne tylko czynią: ale dom duchowny albo ráczey Miasto wielkiego Pana y Boga naszego / ktore jest duchowne y niebieskie / potrzebuie kámiieni duchownych / a zátym y żywych. Nakońiec trzeba tego / żebyśmy byli kámiieniami ociosanymi / ochodżonimi / czworograniastymi: nie prostymi / albo nie wypolerowanymi: bo z takich przystoi budować Miasto ono ze wszech nakosztownieysze y napozornieysze. Tak Alpharát Krol Ekbátane Miasto swoje zbudował z kámiieni kwadratów / polerowanych / iako to czytamy w księgach Judythy. Tak y Salomon tu na ziemi Rosciol on wystawił z kámiieni ociosanych y doskonałych / iako o tym czytamy w trzecich księgach Krolowskich. Acoż nam przy-

1. Petr. 2.

Iudic. 1.

3. Reg. 6

do m

stoi v

stoi uczynić przy budowaniu Miasta onego wiecznego / ze wszystkich nazacnieyszego?

3. Reg. 6.

Lecz to ociosanie y polerowanie tych kamieni ma się odprawować tu na ziemi / nie w niebie. Czego figura było budowanie Kościoła Salomonowego / o którym tak czytamy w księgach trzecich Krolewskich: *Gdy dom budowano, budowano go z kamienia ścisłego y wyrobionego: a młot y iekiery, y wszelkiego naczynia żelaznego, nie słychać było w domu, gdy go budowano.* Bowiem opodal onego domu Bożego kamienie ono gotowano / y tak doskonałe wyprawowano / że kiedy je potym przywożono do Kościoła / żadnego kołatania / ani młotow / ani poprawowania nie potrzebowano: ale zaraz na swych miejscach zasadzano. A przeto y w onym niebieskim Jeruzalecie nie będzie słychać młotow żadnych / bo tam żadnego prześladowania nie będzie / żadnego utrapienia / żadney pracy / żadney pokuty / żadnego wzdychania / bólu / ani smutku. Tu mają być te kamienie wyborne należące do onego Domu niebieskiego / okrzosane y ociosane przez Izr / przez śś. / przez bicia rozmaite / iako owo o nich śpiewa Kościół w hymnie jednym swoim na dzień poświęcenia Kościoła:

Ulka / bja / y ścisła /

Toż wyrobione skutki:

Na swoje miejsca wprawiają

Z budowniczej nauki:

Gdzie beda na wieki wieczne

W tych tam gmachach bezpieczne.

Iacob. 3.

Tu nam pracować y pokutować przysioi / gdyż wszystkim się trafia potknąć / iako święty Jakub powiada. Tu mamy zwoycieżyć pożądliwość cielesną: tu przelamywać wole nasze własne: tu karać ciało y w niewola podbijać: tu się zaslaniać tarczą wiary / stawiać przeciwko ognistym strzałom duchow nieczystych. Bo jeśli tu wderzenia młotow wytrwać nie możemy / iako nas tak grube y nie ociosane on niebieski budowniczy do onego swego niebieskiego budowania będzie mógł przypuścić? O by tu ludzie poymować mogli / iako wielkie dobro traca którzy nie chcą znosić młotu utrapienia żadnego / ale od niego uciekać: żadnego nie

wczasu

wczasu / żadney przykrości / gorzkości znosić nie mogą / odmieniliby pewnie wola y przedsięwzięcie swoje: a dawszy pokoy biesiadom / bankietom swoim / wczęściłiby do postow / a odrzućmy miedkie odzienią swoje / przyobłoczyliby na sie włosienice: a niechawszy gadek y rozmowek próżnych / żyliby czuyno y zabawiliby się na modlitwach: jeśli by też ich podczas potykało co przeciwnego od fałszywej braci / albo od nieprzyjaciół iawnych / nie pomysłaliby o pomście żadney: a raczej Panu Bogu dziękowali za wszystko / y sercem gorącym modlili się za nieprzyjaciół y prześladowce swoje: gdyż iako Paweł święty mówi: *Utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyśley chwały, która się w nas obraża.* Także y do Koryntczyków pisać: *To, przykrość teraz jest przedsięwzięcie przemijające y lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagi chwały wiekijszą w nas sprawując.*

Rom: 8.

2. Cor: 4.

A zaś kiedy się przypatrzymy dobrze onym kamieniom żywym / Świętym mowie Bożym / którzy nas już wprzedsili do budowania onego niebieskiego / nie wpatrzemy żadnego z nich który by nie był rozmaitym utrapieniem dobrze polerowany. Sam Pan Chrystus kamieniem będąc narożnym / który nie potrzebował przez się polerowania żadnego / a przecie tak wiele wcięrpiał za nas / żeby nam zostawił przykład dobrego / który iako ś. Piotr o nim mówi: *Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził.* A toż mogli o sobie rzec Apostołowie wszyscy z Pawłem świętym: *Asi do tego czasu y takniemy y pragniemy, y nadszy jesteśmy, y bywamy policzkowani, y ruczamy się, y pracujemy rebiąc swemi rekoma: złorzeczając nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpiemy, a znosimy: bluźnią nam, a modlimy się: Zstałiśmy się iako plugaśwa tego świata, smieci wszytkich aż do teraz.* A coż rzekę o Męczennikach? Izali nie wszyscy przez rozmaite męki / utrapienia / śmierci / przepolerowani do onego budowania niebieskiego Jeruzalecie przybyli? nie wspominać tak wiele innych Świętych / Wyznawcow / Pustelników / Pánienek niewinnych / Wdow / y innych którzy się Panu Bogu podobali / a do onego niebieskiego Miasta y budowania jego nie byli przypuszczeni / iedno aż kiedy już użyżowali ciała swoje z grzechami y pożądliwościami wszytkimi.

1. Petr: 2.

A nie

Tob: 12.

Hebr: 11.

A nie tylko po przysciu Pana Chrystusowym kamienie żywe ociosania y polerowania takiego potrzebowało: ale ięszce y przedtym / prawie od samego początku świata. A nayıpięrszy kamien ten żywy był Abel od Kaima brata własnego okrutnie zamordowany. Potym s. Jozeph on Pátryarcha / także od własnych bráćiey swoych do Egiptu zaprzędany. Wiec y Tobiaszowi Raphael Aniol iásnie powiedział: *Iżes był przypieenny Bogu, potrzebá było aby cie pokusa doświádczyłá. Nie rzekł: żes był grzesznym / y Panu Bogu bżydkim / trzeba tego było abyś to karanie ślepoty y niedostatku podiał: ale żes był wdzięcznym Panu Bogu / iáko to głowiek świety y sprawiedliwy: dla tego przystáło abyś będąc kamieniem żywym y przeżyżzanym do onego budowania niebieskiego / te stósy wtrapienia iáko młoty iákie ná sobie odnośił y wycierpiał. Także y między Proroki / który Prorok kiedy taki był / któryby od ludzi niebożnych przenaśládowania wśedł? Jákich mąk nie wćierpieli oni Máchábeyczycy meżni. Posłuchaymy trochę co o tych swietych rozmaitych stárego zákonnú nápisal Páwel swiety w liście swoim do Żydów: *Drudy (mowi) dośnáli pośmięwisk y bićia, nádro y więzienia y ciemnic: byli kámiennowani, przecináni, doświádczani, w zabiciu miecá pomárli: blakáli się w owesych, w kóśich skorách, niedostáteczni, wćisnieni, wtrapieni, krorych nie był godzien świádt, tulaiąc się po puszczách, po gorách, y iámách, y w iáskiniách ziemi.**

Coż tu rzecześ ábo pomysłiś sobie duso Chrześciánka? Jesli tym krorych świat nie był godzien prze wielkóś światobliwości ich / nie przepuścił młot kámienniczy ábo budowniczy / aby ich przygotował y przysposobił do onego budynku niebieskiego: co się będzie działo z toba y z podobnemi tobie / którzy korzystniá w grzechu / á wzdrygáia się ná pracá pokuty swietey? Jedno z tych dwou być musi pewnie / że ábo tu ná tym świecie / bádż też to y w czyściu / wtrapieniem polerowana będziesz; ábo w onym budowaniu niebieskim mieysca miec nie będziesz: ale młoty one piekielne ná wiek wiekom odnieśiesz. Czemuż tedy / iesli masz co rozumu / nięwolisz tu ná tym świecie ráczey wtrapienie krótkie y lekkie wytrwáć / niżeli w przysłym wieku być podánym ná one wieczne y nieznóśne piekielne młoty?

Nie waz

Nie waz też lekce sobie y mąk czyścowniczych / bo y te áczkolwiek nie trwáia ná wieki / ale są cięższe / y częstokroć daleko dluzsze niżeli bywáia kórekolwiek męki dogesne ná tym świecie. Sluchay co o nich Augustyn swiety rozumie piśac / ná Psalm trzedy jest y siódmy: *[Mowi / pry / piśmo / że będziesz zbáwion / ale tak iáko przez ogień. A że tak rzeczo: Będziesz zbáwion / pospołicie nie wazá sobie ludzie bázro tego ognia / który iednák będzie cięższy niżeli to wśytko cobykolwiek iedno głowiek mógł wćierpieć ná tym świecie.]* A przydáie tamże mianowicie / że cięższe będą tam te męki czyścownicze / niżeli męki wśytkich tu złoczyńców / y niżeli męki Męczennikow onych Chrystusowych.

A przeto głupi tácy wśyscy / co sobie lekce wazá ogień czyścowniczy / á wtrapienia dogesnego tu ná tym świecie bázro się lekáia. A żeby się z wśt dwou ábo trzech świádkow tym bázziej wtwierdziła prawda / sluchay co y Grzegorz swiety ná trzeci Psalm potutny nápisal: *[O onym ogniu przemjáiacym tak rozumiey / że iest daleko nieznóśniejszy niżeli wśytkie wtrapienia / które tu są ná świecie.]* Sluchay y Bernata swietego / który ná iednym kazaniu swoim tak mowił *[Wiedźcie o tym / że po śmierci w czyściu / stokrotnym karaniem piáca tym którzy tu zániedbywáli powinności swoich. Nákoniec Anzelin swiety wykládaie iedno mieysce Páwla swietego temi słowy nas przestrzega: [Wiedźcie zapewne / że ogień (czyścowniczy) iest cięższy niżeli wśytkie wtrapienia / które tu ná tym świecie może podiać głowiek wśytkie tu męki są daleko znóśniejszy / á przecie ludzie / żeby ich wśli / czynia cokolwiek im iedno czynić duudzy rádzá y rośkázuiá. Ale iákoby lepiej czynić to co káże Pan Bog / aby chmy od onych ciężkich mąk wolni być mogli?]*

In ferm: de obitu Humberti Monach.
In expl: 1. cap: 1. ad Cor:

J

ROZ

R O Z D Z I A Ł XII.

Ze schraniać się od miastá swiátá tego, do-
stawamy się do Miastá onego niebieskiego.

D Pisawszy Miasto ono Bożé / y to ieszcze nakoniec wra-
żny sobie / co nam do tego pomoc może / abyśmy się
do niego dostać mogli. Na to krótka odpowiedź; ci
się tam dostają / którzy się wyrzekają miastá swiátá
tego / y tu iako goście y pielgrzymowie żyją. Niepo-
dobna to bowiem żebyśmy mogli być / y tu obywatelmi w
swiátá / y tam w towarzystwie swietych Bożych: y skoro się ko-
wylaczy od swiátá tego / tudzież bywa wpisani do onego Mi-
astá Bożego. Ale rozbierzmy sobie teraz trochę szerzej.

Są zgola dwie Miastá / o których pismo swiete nam przy-
pomina: iedno ziemskie / ktore się zaczęło od Kaima / ktory napier-
wsze Miasto założył na świecie / iako o tym czytamy w Księgach
Rodzaju: a drugie Miasto niebieskie / ktore się poczęło od Abła /
y ktore nie Abel / ale sam Pan Bog założył / iako się wyższy poką-
zało z Apostoła Pawła swietego. Pierwszego onego Miastá fi-
gura niecała było Miasto Babilon / co się rozkłada zamieszkanie.
Drugiego zaś figura było Jeruzalem / miasto Krola wiel-
kiego / ktore jest nazwane rodzeniem pokoju. Obywatele Mi-
astá ziemskiego ci są / którzy nie tylko podług ciała / ale sercem y che-
cią na ziemi mieszkają / y w ziemi się bawią / ziemskich dobr wsta-
wicznie pragną / o nie się starają y kłopotą. Tego Miastá Książ-
częciem albo Przyłożonym jest Katan / ktory będąc wyrzucony z
Miastá niebieskiego / posiadał przez gwałt y Tyraniwo / Miasto
ziemskie. Bo aż olwiek Pan y Zbawiciel nasz przybliżając się do
meki swoiey powiedział: Teraz jest sad swiátá, teraz Książę tego swiátá
precz wyrzucone będą: y prawdziwie go wyrzucił przez trzyz stroy /
y z niego triumphował / iako świadezy Pawel Apostoł mówiąc:
Złupwszy Księstwo y zwierzchności wywiodł na widok śmieie, iawnie triumph
z nich czyniąc sam przez się. Jednak nie tak to rozumieć mamy / iako-

by czart

Gen: 4.

Ioan: 12.

Col: 2.

by czart zgola z tego swiátá wyrzucony być miał / y Książcem
tego być przestał; ale że jest wyrzucony od tych wszytek / y w
nich panowanie swoje utracił / którzy się Chrystusowi przyłączają
y wpisują do onego Miastá niebieskiego. Bo że ieszcze czart w tym
ziemskim Miastie / ktore zowiemy swiátem / ma władzę swoie /
świadezy tenże Pawel Apostoł w liście swym do Ephesow / gdzie
tak pise: Nie mamy biedzenia przeciw ciálu y krwi, ale przeciwko Książcom y
władcom, przeciwko radcom swiátá tych ciemności. Ieszcze tedy nie przestał
Katan z slugami swoimi Panem y rzadzą być tego swiátá / to
jest / ludzi swiát milujących / a obywatelow Miastá ziemskiego.
o którym swiecie Jan swiety powiedział: Swiát wszytek we złym leży.
Jakoby rzekł / Swiát do głowy się swoiey odzywa / złości pelen /
iako ten ktory jest pod mocą y sprawą Kataná zlosliwego.

Lecz obywatele Miastá niebieskiego są ci / co już w Kro-
lestwie onym niebieskim Krolują / y ci którzy tu ieszcze w cie-
le śmiertelnym żyją na ziemi / nie tak dalece sercem / iako ciálem.
Bo sercá ich obcowanie wszytko w niebie jest / y pragną się roz-
stać z swiátem y z ciálem / a przybyć do Chrystusa Pana / ktory
jest Krolew Miastá niebieskiego. A iż tu ieszcze pospolu żyją oby-
watele nieba z obywatelmi ziemie / dla tego pismo swiete twier-
dzi / że obywatele nieba są na świecie / ale nie są z swiátá / tylko
iako goście y pielgrzymowie tu się zabawiają: bo tak ie nazywa
Piotr swiety: Proszę was iako przychodniow y gościow, abyście się wstrzyma-
wali od posiadliwości cielesnych. A zaś przeciwnym obyczajem obywá-
tele ziemskie nazywa pismo swiete obcymi od testamentow, obciernice
nadszicie nie mające y bez Boga na tym świecie: iako mówi Pawel swie-
ty w liście swym do Ephesow. A iż to perowie tak jest a nieina-
czy / niechayże żaden nie oszukiwa samego siebie / ani się spodzie-
wa / żeby mógł być obywatelem y nieba y ziemie. Obywatele
ziemscy z ziemie są: a obywatele niebiescy nie są z ziemie. Być też
z swiátá / y nie być z swiátá / są to rzeczy przeciwne sobie / y nie mo-
gą stać pospolu. A przeto ci którym ieszcze swiát y te rzeczy ziem-
skie smakują / niechay się nie spodziewać miejsca w niebieskim
onym Miastie / ażby się od swiátá wynieśli / z nim rozprzegli / y
ziemskie rzeczy sobie omierzili.

Eph: 6.

1. Ioan: 5.

Phil: 3.

Phil: 1.

1. Petr: 2.

Eph: 2.

I y

A że to

Ioan. 8.

Ioan: 15.

1. Cor: 3.

1. Cor: 5.

Iacob: 4.

1. Petr: 1.

1. Ioan: 2.

1. Ioan: 5.

Ioan: 17.

Ioan: 3.

Tract. 107.

in Ioan.

1. Cor: 11.

Al że to są rzeczy wielkie / y nie każdy ich poiać może iakoby potrzeba / że nikt na sądnym dniu niewiadomością sie założyć y wymówić nie może: nie prawie częściej y gęściej nad to Apostołowie y Ewangelistowie nie przypominają. Sluchay co sam Pan y Zbawiciel nasz mówi v Janá swietego: Wyjście z tego światá / a iám nie iest z tego światá. Także y do uczniów swoich: Byście byli z tego światá / świat by co iego było / milował. Lecz iście nie są z światá / przetoż was świat nienawidzi. Sluchay y Pawła swietego: Madrość / przy światá tego gł. pśnem iest v Bogá. A na drugim miejscu: Mnie libyście byli z tego światá wynieść. Także y indziej: Abyśmy nie byli z tym światem potępieni. Sluchay co Jakub swiety mówi: Niewiecie iś przyczyn tego światá iest nieprzyjaciółka Bożá / kroby kotwiek tedy chciał być przyjacielem tego światá / słała się nieprzyjacielem Bożym. Sluchay Piotra ś. Odbiegaycie skądienia tey pośadliwości która iest ná świecie. Sluchay co ś. Jan mówi: Nie miłuyćie światá / ańi tego co iest ná świecie. Także: Iesli kto miłue świat / nie má w nim oycowskiej miłości. Także: Świat wśytek we złym leży. Na koniec sluchay Pana y Zbawiciela naszego / tak sie modlącego do Oycá swego niebieskiego: Ja za nami proszę / nie za światem proszę / lecz za tymi któreś mi dał. A świat miał ie w nienawiści / iż nie są z światá / iako y ja nie iestem z światá. Z tych wśytkich miejsc pisma swietego / iásnie widzimy w iakiej cenie iest świat v Pańa Bogá / że go ma Pan Bog iako za wykletego y potępionego iakiego / że też y modlić sie zań Pan Chrystus niechciał.

Rzecz kto podobno: Jakoż to Pan Chrystus niechciał sie modlić za świat / gdyż onże sam na inšym miejscu tak powiedział: Tak Bog umiłował świat / że Syná swego jednorodzonego dał: Iżali tedy Ociec tylko umiłował świat / a Syn go nienawidział? Jakiż go Syn nie rozumie być godnym modlitwy swojej / którego Ociec rozumie być godnym miłości swojej? Na to swiety Augustyn odpowiada / że przez świat za który sie Pan Chrystus modlić niechciał / rozumieją sie ludzie zbawienia odsadzeni / podług słowa Pawła swietego / który nas przestrzega: Abychmy stuli / żebychmy z tym światem nie byli potępieni. Ale możemy też y tak rozumieć / że sie Chrystus Pan nie modlił za świat / bo to o co ná ten czas Bogá Oycá prosił / przypisać sie światu nie mogło. Prosił bowiem

ná ten

Ioan: 17.

ná ten czas o dar wytrwania aż do końca: Zachowaycie w imię moje. Prosił y o to żeby im dał chwale wieczną / tak mówiąc: Oycze / któreś mi dał / chce aby gdzieś ja iest / y oni byli zemna / aby oglądali chwałę moją. Co wśytko o świecie sie rozumieć nie może / bo nie iest go dzień Królestwa niebieskiego / ażby pierwey był oczyszczony: iakoby nie przystało temu wchodzić do pokoju Królewskiego / któryby zerwad błotem popluskany był. Lecz P. Bog miłue świat / y zań dał Syná swego / któryby go oczyścił / y przyprowadził do Królestwa niebieskiego. Dla tego tenże sam Pan Chrystus modlił sie za te którzy go krzyżowali / nie żeby w grzechu swoim onym trwali / ale żeby go im Ociec niebieski odpuszczał / a odpuszczając oczyścił ich / aby sie y oni od tego światá wynieśli. O czym y w oneyże modlitwie swojej / w której nie modlił sie za świat / dać znać przydając te słowa: Aby świat uwierzył iś mi ty posłał. Summa tego tedy wśytkiego ta iest / że Chrystus modlił sie za swoje / nie za świat: bo iesli kto nie wynidzie z tego światá przed tym niżeli wynidzie z ciała / Królestwa Bożego nigdy nie doydzie.

A przeto krótkowiek sie kocha w onym gornym niebieskim Mieście / niech sie pokwapiá z tego światá / żeby go iako z naglą dzień on nie zastał y nie porwał z tego żywota / kiedy już żadney nadziei nie będzie miał do nawrocenia swego. A kiedy wynidzie od światá / niechże go zapomni zgola / y z pośadliwościami tego / a myśli tylko o samym Mieście Bożym z onym Prorokiem: Iesli cię zapomnię Ieruzalem / niech zapomni dła będzie prawnica moia / niechay przyśchnie ięzyk mój do podniebienia mego / iesli bym na cię nie pomniał: iesli bym nie pokładał Ieruzalem ná początek wesela mego. To iest bowiem własne piatno albo znać prawdziwy obywatelowi Miasta onego wiekuiściego / kiedy ze wśytkiego serca gotowi są raczej postradać ięzyk y ręk / niżeli co mówić albo czynić przeciwko miłości Bożey / y Oczyszny niebieskiej. A kiedy prawdziwie a nie zmysłowym obyczajem / początek wesela ich będzie Miasto ono / które obywatele swoje czyni szczęśliwemi y błogosławionemi: kiedy ná koniec w żadnym szczęściu tego światá smaku nie wezná / ale w tym wygnaniu swoim wśytkie pociechy swoje zasada / ná ro-

I u

spamię

Psal: 136.

Spamiętaniu y rozmyślaniu pociechy y radości onych wszystkich w wieku przyszłym.

Zamykam te wtore księgi słowy świętego Augustyna: ięśliby mnie śnadzko wiary dać niechciał / aby przynajmniej temu tak zacnemu y świętobliwemu Doktorowi wierzył. Ten tedy pisząc na Psalm sześćdziesiąty y pierwszy Dawidow / tak opisuje hasło abo znak prawdziwy obywatelów tego świata / y obywatelów Miasta Bożego: *Wszyscy ci, przy których w rzece tych ziemskich smak czuła, którzy szczęście to ziemskie przekładają nad Pana Boga, którzy swego tylko pożytku doczesnego iakiegoś szukają, nie tego co się podobą Panu Iezusowi Chrystusowi, do jednego onego Miasta należą, które podobieństwem, Babilonem zowią, mającym przekłeszonego cesarza za Króla swego. A zaś ci wszyscy, którym rzeczy niebieskie smakują, którzy o nich radzi rozmyślają, którzy iako najpilniej tego przestrzegają tu na tym świecie żyjąc, żeby Pana Boga swego nie obrażali, którzy się grzechom strzegą, y niewstydzają się wyznawać ich na się, ludzie pokorni, cisi, łagodni, sprawiedliwi, nabożni, dobrzy, ci mówią wszyscy przynależą do onego Miasta, które za Króla swego ma Chrystusa Pana.*



KSIĘGI TRZECIE, O wiecznym szczęściu y błogosławienstwie świętych Bożych w niebie, pod tytułem DOMU BOŻEGO.

Rozdział I.

Zę wszyscy święci Boży są domownikami y synami Bożymi.



WESELELEM się z tego co mi powiedziano: poydziemy do domu Pańskiego. Wielka zaście y bardzo słuszną przyczynę do wesela y radości ma każdy sługa y robotnik dobry / który abo wiernie pracował w winnicy / abo iego dobrem handlował talenty swemi zyskiem sornitym / abo zakład wbieżał / abo na wojnie meżnie się potykał ięć korone zasłużył / abo pilno pasterz owieczki sobie powierzone / y bronił ię od wilków / kiedy już po wszystkich pracach swoich wchodzi wesoło w dom Pana swego. Ale uważmy tu sobie napierwoy / co za przyczyna tego / że Miasto ono niebieskie ięć nazwane Domem. Nie dla tego pewnie żeby miało być ciasne / na kształt tylko domu iakiego / a żeby się nie własnie miało nazywać Miastem: gdyż tak ięć przestrono / że w tej mierze nie da naprzód / ani Miastu / ani Królestwu żadnemu. Sluchay co Baruch Prorok napisał: O Izraelu, iako wielki ięć dom Boży, y niezmierne miejsce oziadości ięć? Wielkie ięć, a nie ma końca. A iakoż tu ten tak

Psal: 111.

Bar: 3.

wielki

wielki Dom nie może być słusznie nazwany Miastem:

Pierwsza tedy przyczyna tego jest ta/ że się nazywa Domem/ że oni błogosławieni święci Boży/ acz są po wszytkim Królestwie niebieskim rozdzeni/ iednak wszyscy są domownikami y przyiacielami Bożymi. A kiedyby tylko wzmianka samego Królestwa albo Miasta była/ mogłby być sobie kto pomyśleć/ że podobno siła się ich w Mieście tym Bożym nąduie/ ktorzy nigdy Boga nie widzą/ nigdy do rozmowy z nim nie przychodzą/ azby im to święci ktorzy wiechy ziednali. Lecz iż nie tak się rzecz ma/ ale wszyscy zgola Pana Boga widzą/ z nim się zabawiają/ z nim oczywiście rozmawiają/ bądź to Cherubinowie y Seraphinowie/ bądź Apostołowie y Prorocy/ albo y inni mnieyszy Aniołowie/ y święci. Bo o Aniołach strojach naszych/ ktorzy należą do ostatniego choru Anielskiego sam Pan Bog y Zbawiciel nasz powie: Dzieć raczył: *Aniołowie ich w niebieskich zawsze widzą oblicze Ojca mego który jest w niebieskich.* Apostoł też Paweł święty pisać do Ephesow iasnie twierdzi/ że święci Boży nie tylko są obywatelami światem/ ale są y domownikami Bożemi. Dla tego też y mieszkanie ich nie tylko nazwano Miastem/ ale y Domem. Sąc wprowadzić różne mieszkania/ y różne korony w niebie wieche y świetnieysze/ są y mnieysze podług zasług każdego/ iednak wszyscy oni obywatele są błogosławieni y szczęśliwi/ wszyscy czystego serca y miłości pełni: y przeto żadnego nie mają w Domu onym/ ktorzyby Pana Boga nie widzieli/ y z nim się iako domownik y przyjaciel nie zabawiali/ choć w inszych tych ziemskich Królestwach y Miastach nąduia się tacy/ co Króla nie widzą/ a bierzą z tych o male/ ktorzyby do jego rozmowy zabawek z nim przypuszczani bywali.

Druga przyczyna tego/ czemu Miasto ono niebieskie nazwane no Domem: że aczkolwiek w Mieście pospolicie siła ich jest co Króla widzą/ y z nim rozmawiają: ale nie wszyscy są synami y dziedzicami Królewskimi: ale tylko ci ktorzy na palacu Królewskim mieszkają/ y ktorzy Król przyznawa za dziedzice swoje. Lecz w Królestwie niebieskim/ y w Mieście onym Pana Boga naszego/ wszyscy święci tak mają iako y wiechy prawdziwie są

synami

Matth: 18.
Eph: 2.

synami Bożymi/ y Bracia Chrystusowa: dziedzicami Bożemi/ a spoldziedzicami Chrystusowemi: y dla tego są bracia sobie/ y ieden drugim nie pogardzą/ ani żadna zazdrość nąduie się między nimi. Bo kiedy Pan Chrystus oney naysprzedniejszey modlitwy ktora zawsze ma być od nas odprawowana) rzekł/ tak iż zacząć rozkazał: *Ojcie nasz, który jest w niebieskich:* żadnego nie wyimując/ ani odstrychając od tego. Tenże kiedy na sądzie swoim rzecze do tych co na prawey ręce jego będą: *Podście błogosławieni Ojcie mego, otrzymajcie Królestwo nam zgotowane od założenia świata:* także żadnego bratu między sprawiedliwymi nie czyni/ żadnego nie odrzuca. Toż twierdzi Paweł Apostoł s. do Rzymian tak pisać: *Ktorykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synami Bożymi. Abowiem ten Duch świadczywo daie duchowi naszemu, iżechmy są synami Bożymi: a jeśli synami, tedy y dziećmi: dziedzicami Bożymi, a spoldziedzicami Chrystusowemi.* A tak iako widziemy żadnym nie bratował/ ani matym/ ani wielkim, byle iedno Ducha Bożego miał/ y dal się onemu rzadzić. Co wszystko mają wszyscy ktorzy się odrodzili w Panie Chrystusie/ y trwają ściecznie w wierze/ w nadziei/ y miłości. Tym błogosławiony Piotr święty Apostoł w pierwszym liście swoim/ obiecuie dziedzictwo nieśkazitelné/ niepokalane/ nienaruszone/ ktore w niebie dla nich zgotował y zachował Pan Bog. Naosłatek Jan s. w pierwszym także liście swoim do wszytkich sprawiedliwych mowi: *Patrzcie iaka miłość dał nam Ojciec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi, y iestemy.*

A przeto dobrze y słusznie nie tylko Miastem y Królestwem/ ale y Domem nazwane jest ono mieszkanie niebieskie/ w ktorym wszyscy zgola obywatele są synami y dziedzicami Króla wielkiego: ktorzy wszytkich milnie iako syny/ a Chrystus iako bracia swoje/ tak że mogą rzec z Prorokiem: *O iako to dobra rzecz jest y iako wdzięczna mieszkac bractwem.* A co wdzięczniejszego być może/ iako mieszkać między niezliczonemi Aniołami/ y z tak wielą ludźmi świętych/ wielkich/ rownych/ y mnieyszych/ a o cie wszyscy milnie iako brata/ siania iako brata/ do siebie przytulają iako brata:

Matth: 6.

Matth: 25.

Rom: 8.

1. Petr: 1.

1. Ioan: 3.

Psalm 132.

K

ROZ

ROZDZIAŁ II.

O wspaniałości y ozdobie wielkiego Domu Bożego.

Est y ta trzecia przyczyna / dla ktorej mieszkańie ono niebieskie świętych Bożych jest nazwane Domem / że Domy Królewskie mają siłą ozdob w sobie po salach / po pokojach / po lożnicach / o iakie w mieście pospolicie bywa trudno. A kto wyliczy obicia rozmaite / kosztowne kobierce / opony / ściany / naczynia srebrne y złote / które się świecą w pałacach Królewskich? A nie tylko się na te rzeczy które we wnętrzu są przesyłają / ale y na powierzchowne wielkie koszty waza / na budowania / na marmury / na filary / na sale złościste y malowane / na ogrodki sztuczne / y na wiele innych rzeczy rozmaitych / które y wyliczyć trudno. Salomon on sławny Król Jeruzolimski / wystawiwszy Kościół na cześć na chwałę Panu Bogu kosztownym nieślachanym iako przystało / zbudował też y pałac dla siebie tak kosztowny y wspaniały / że go aż za trzynastcie lat dobudował / mając robotników y dozorców nad nim barzo wiele / y materię od kamieni drogich / y drzew Cedrowych wielki dostatek : zbudował y żenie swej córce Pharaonowej dom drugi nie mniejszym kosztownym : tak że y dom Lasu Libanu nazwany / który opisano w trzecich księgach Królewskich / tak kosztowny / że trudno wypowiedzieć.

3. Reg: 7.

Pismo tedy święte / kiedy mieszkańie ono niebieskie / nazwane Miastem y Królestwem niebieskim / nazywa też y Domem / daie znać / że wszystko ono Miasto y Królestwo jest świetne na kształt pałaców Królewskich. Bo iako się wyższy przypomniało z Baruch 3. Proroka: Dom ten Boży tak jest wielki / że wszystko Królestwo niebieskie w sobie zamknąć może.

Dziwoby to był peronie wielki / gdyby Królestwo iakie wszystko tak świetne było / iako Miasto jego przedniejsze stołeczne. A

Ktoż

Psalm: 83.

Ktoż się nie będzie dziwował kiedy słyszy / ańo wszystko Królestwo niebieskie nazwane jest domem Bożym dla tego / że wszystko samo w sobie jest tak piękne / ozdobne / kosztowne / iako jest sam Dom Boży? O iako słusnie Dawid do niego wzdycha / mówiac: *Zada y wstaie dusza moja do pałacu Pańskiego.* A żeby nie pragnął z serca oglądać y posiedzieć Domu Królewskiego tak zacnego / który wspaniałością swą równa się całemu Królestwu: albo przeciwnym obyć się oglądać y posiedzieć tak przestronne Królestwo / które równa się ozdobą y kosztownością samemu pałacu Królewskiemu? A owsem nie tylkoby pożądała dusza nasza takiego Domu / y takiego Królestwa / gdyby jedno sobie wważała y mocno wierzyła temu wszystkiemu: aleby wstawała sama w sobie y prawie odchodziła od siebie przypatrując się takiej ozdobie / y wspaniałości rzeczy tak wielkiej. Ale my co się to tylko po ziemi czolgamy / y w ziemi zabawiamy / te rzeczy tylko za wielkie sobie poczytamy / na które patrzymy / o rzeczach onych nie widomych nie myślimy: właśnie iako dzieci małe / które iż się nie wychylały nigdzie z chałupy rodziców swoich / w tymże się tylko domku kochają / a o pałacach Królewskich namniemy nie pomyslać. Tak iako y wieśniacy którzy mają żadnego nie widzieli / tylko o roley swojej y chałupie drewnianej albo glinianej myślą / iakoby ją oprawić mogli: a o pałacach / zamkach / widokach / dygnitarstwach / bogactwach / bankietach nic nie myślą. A podobno ci ludzie wiejscy y dzieci szczęśliwscy są w tej mierze / niżeli oni obywatele mieyscy / ludzie bogaci albo przełożeni: bo te rzeczy które się to im zdadza być na tym świecie wielkie y piękne / wieciey za sobą niebezpieczeństwa niżeli pożytku y ozdoby zaciągają. Lecz one dobra które się nabywają w domu Oycy y Bogu naszego / y prawdziwie są wielkie / y żadnego utrapienia albo niebezpieczeństwa nie znają: ale raczej od tego wszystkiego wolności czynią / nie do czasu iakiego peronego tylko / ale na wiek wieków.

A przeto błogosławiony Paweł Apostoł święty / który ani wieśniakiem był / ani dziećciem / ale znał się dobrze iako człowiek wczony y biegły w rzeczach tego świata / obcuiać z tak wielką mądrością / kiedy był zechwycen do Rzym / y do trzeciego nieba / y roz-

K i

dział co

2. Cor. 4.

widział co się tam dzieje w onym Bożym Domu / tak porym y prawdziwie napisał: *Gdyż my nie upatrujemy tego co widzieć, ale czego nie widzieć: dboniem rzeczy które widziemy są doczesne, a których nie widzimy są wieczne.* Także y na drugim miejscu: *Nasze obcowanie jest w niebieskach.* A na koniec wspominać nas w wszystkich w liście do Kolossan: *Co w górę jest szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący. Co w górę jest milujcie, nie co na ziemi.*

R O Z D Z I A Ł III.

O sali stołowej, na ktorej święci Boży pokarmów swych zażywają w niebie.

Ioan. 14.

Wzstąpiła y czwarta przyczyna / dla ktorej ono mieszkanie niebieskie / ktore zowią Miastem y Królestwem / jest też nazwane y Domem Bożym: a to zaokazuje onych słow Pana y Zbawiciela naszego / kiedy dy powiedział: *W domu Ojca mego jest wiele mieszkań.*

Luc. 2.

Bo tak pospolicie w domach wielkich bywa / że się najdują rozmaite miejsca: iedne do iadania / drugie do spania / drugie do rozmaitych innych zabawek y mieszkań zgotowane. Poczynając tedy od stołowej sale / ta się prawdziwie w Domu Pańskim / gdzie święci Boży nie tylko potraw onych królewskich zażywają: ale co ięszce jest dziwniejsze / y czemu by był żaden podobno nigdy nie wierzył / gdyby był sam Duch s. nam tego nie objawił / gdzie Król sam niebieski przepasawszy się do stołu służy. Bo tak sam Pan Chrystus w Łukasz świętego powiedział: *Błogosławieni oni słudzy, które przyszedłszy Pan znajdzie czujące. Zaprawdę powiadam wam iż się przepasze, a każe im się iść, a przechadzając się będzie im służył.* O iaka to tam wczta będzie! Kto o takiej kiedy slych ił? gdzie Pan y gospodarz sam posługuie / a sługa w stole siedzi? Pan się przepasuje / aby tym snadniey służyć mógł; a sługa nie przepasany siedzi / aby tym wolniey y bezpieczniey godował. Pan się przechodzi y nosi potrawy; a sługa sobie powoli zażywa Królewskich pokarmów. O bych my to sobie dobrze wżąć mogli / iakobyśmy przedko po-

Ioan. 13.

gąsili w nas ziemskie te żądze. Czytamy że Pan y Zbawiciel nasz przy oney ostatney wieczery przepasawszy się tuwał / wmywał nogi Apostołom swoim / a że Piotr święty zdumiewawszy się / nie mógł na to patrzeć / żeby Pan sługom nogi wmywać miał. A słusnie się zajęte na ten czas zdumiewał / widząc maiestat tak wielki / a tak ponizony dla przykładu ktory chciał dać sługom swoim. Lecz w onym Królestwie niebieskim / przepasanie y posługa p. Chrystusowa nie będzie ponizeniem żadnym / ale raczej osobiwa łaska y wrazeniem. Nie będą tam potrzebować przykładu potory słudzy iego / gdzie nie będzie żadnego pyśnego / ale będą wszyscy we wszystkich cnotach dobrze utwierdzeni / y doskonałi. A przeto przepasanie ono iego w niebie / to nam tylko znaczy / że tak bezpiecznie / tak wybornie y bez wszelkich przeszkód będzie sobie poczynal tam z bracia y z sługami swemi / we wszystkich cnotach iedno będzie należało do wciachy y pożytku ich / iakobyśmy my inzym nie myślił iedno o nich / y iakoby sam a sam tylko z każdym się zabawić miał.

O duszo Chrześcijańska / y coż to wżdy jest takowego? Daj ci by to Pan Bóg zejys mogła poiać y zrozumieć / w iako wielkiej on ci y rozkojy chwila na wieli służy swoje. To gdzie by się głębooko wpilo w serce twoie / nie wstąpił żebyś y ty gorącym duchem zapalon: / przepasala biodra twoie / y oddala się wsiytek na posługę tak dobrotliwego Pana y Boga twego: a gdybyś go kiedy wpatrzyła w osobie w bogiey braciey iego / nie tylko byś się nim nie bydzila / albo nan krzywo nie pożywała; ale byś wnetcznościami miłości poruszoną opatrzyła potrzeby iego / pomniac na one słowa Pańskie: *Zaprawdę powiadam wam, pokiecie uczynili iednemu z tych braciey moiey najmnieyszych, mnieście uczynili.* A co do tego przydać Pan Chrystus że to sprawi / aby słudzy iego siedzieli w stole / tym samym daie znać / że oni raz już przypuszczeni do Domu Oycowskiego / mogą bezpiecznie sobie siedzieć / nie obawiając się żadnego niebezpieczeństwa y frasunku: y zażywać onych wszystkich dobr / ktoremi jest napełniony dom Pański. Bo się już wiecey żaden nie naydzie takowy / ktoryby im albo przez gwałt / albo przez zdradę iaka przeszkadzać mógł do zażywania wszystkich.

Matth. 23.

Nakoniec co powiedział Pan Chrystus / że będzie wiernym swoim służył / przechodząc się między nimi: to nic innego nie jest jedno że naprzędniejszych potraw świeci Boży w Panu Bogu samym zażywać beda. Bo on jest chlebem żywota: on źródłem mądrości: on mądra skryta ktorey żaden nie zna / iedno ten kto temu będzie dana. A przeto on sam będzie przy wszystkich / on będzie potraw onych dodawał niewymownych / ktore bez żadnego uprzykrzenia nasycia / bez nasycenia napelnia wszystkich.

R O Z D Z I A Ł III.

O pokoiach rozmaitych Domu Bożego.

Psal: 149.

W Ostepując do rozmaitego innego mieszkania w Domu onym niebieskim / przypominie te naprzód ktore wspomina Dawid mówiąc: *Rozwiesza się w niebie chwale: rozradzi się w łóżnicach swoich.* Te łóżnice nic innego nam nie znaczą / iedno doskonale ono wspanienie y od poczynek / ktory tenże Dawid w niektórych innych Psalmach swoich tak wspomina: *Gdy da miłym swoim spanie, oto dziedzictwo Pańskie.* *W pokoiu pośpota będą spali odpoczywać.* A nakoniec o tymże odpoczynku daie znać Anyel do Jana świętego tak mówiąc: *Napiś: Błogosławieni umarli ktorzy w Panu umierają. Od tad iuż, mówi duch, aby odpoczywali od prac swoich, abowiem wczynki ich za nimi idą.* Wielkie to zaiste szczęście y dobro / y własnie tylko onym błogosławionym obywatelom niebieskim należące. Bo na tym świecie nie jest żaden wolien od pracy / y ci ktorzy rozumieją że tu iakiegoś odpoczynku zażywać / iako to ludzie bogaci y zaci / wietnym wiec frasunkom y kłopotem podlegają. Bo nie bez przyczyny Pan Chrystus Bogactwa tego świata przyporównał do ciernia w iedney przypowieści swojej. A Job s. mówi: *Bojowanie jest żywot człowieka na ziemi.* Także y ieden z onych przyaciół jego: *Człowiek się rodzi na pracę, a ptak na latanie.*

Matth: 13.

Iob 7.

Iob 4.

Eccl: 40.

Alle notajniey o tych rzeczach mówi Eklezjastyt: *Wielka, przy / zabawa jest stworzona wszystkim ludziom, a iazmo ciężkie na syny A-*

damwe

damwe ode dnia wyjścia z żywota matki ich, aż do dnia pogrzebienia w matkę wszystkich. *Myśli ich y bojaźni serdeczne, wynalazki, oczekawania, a dzień skon-*
czenia, od iednego na stolicy chwalebney, aż do poniszonego na ziemi w po-
piele: od tego który używa biacyntu, y nobi koronę, aż do tego który się okrywa
suronym płaszczem. Poty Eklezjastyt. Ktory nas tego pięknie nau-
czył / że człowiek tu na świecie żaden pokoiu zażywać nie może.
Alle żeby każdy mógł tym lepiej poiać y zrozumieć on tak wdzie-
czny odpoczynek s. Bożych / zabawmy się trochę na tej sentencji
Eklezjastykowej / y rozbierzmy ją sobie po słowku: *Zabawa, mo-*
wi / wielka jest, stworzona wszystkim ludziom, a iazmo ciężkie na syny Adama-
we. Zabawa każda jest przeciwna odpoczynkowi / ale że wiele ich
jest ktorzy się zabawiają rzeczami wiecznymi / iako łowy / grą-
niem / śpiewaniem / skakaniem / dla tego przydaje one słowka:
Iazmo ciężkie: żeby dać znać iż mówi o zabawce pracowitey / w
ktorey żaden nie korzysta / y od ktorey pospolicie wszyscy schrańcać
się zwykli. A tak zabawa mieni być stworzona ludziom: to jest /
przylaczona y przyzrządzona człowiekowi od samego zaraz stworze-
nia jego / iako towarzyszy niepozbyta: a kiedyby kto tego poiać y
zrozumieć nie mógł / przydaje one słowa: *Ode dnia wyjścia z żywota*
matki ich, aż do dnia pogrzebienia w matkę wszystkich. A przeto leży się
dziecie z wolmi / ktorzy aż człowiek na dzień dzwigają ciężkie ia-
zmo / iednak mają swoy odpoczynek w nocy: niżej z ludźmi kto-
rzy dzień y noc to iazmo dzwigają muszą. Potym doryka tenże
Eklezjastyt trochę cząstki iedney tych zabawek pracowitych /
ktore na kształt iazmy ciężkiego następują na syie ludzkie. *My-*
śli ich y bojaźni serdeczne, wynalazki, oczekawania, a dzień skon-

Pierwsza tedy cząstka tej zabawy troskliwey / rozmyślanie
rzeczy przyszłych. Bo każdy człowiek przemysława o jutrze / y
mówi tak sam w sobie: *Co się też będzie działo z nami potem, y wróci-*
my się trochę do tego którego teraz zażywamy? A z tad bywa bojaźń wsta-
wna w sercu / ktora nie daie wytchnąć człowiekowi. Wiec taka
myśl y z ta bojaźnią swoją dwoiaka bywa: iedna / ktora sami
sobie zmyślaney: druga z potrzeby / ktorey się żaden wchronić nie
może: pierwsza zowie Eklezjastyt wynalazkami / oczekawania, a
druga dniem skonczenia. Wynayduie / przy / człowiek: to jest / zmy-

śla so

śla sobie rozmaite odmiany y przypadki rzeczy przyszłych / które go tak trapią / iakoby już zapewne przypaść miały. A nabórziey nas trapić zwykła pamiątka śmierci / która ten Medzec nazywa dniem skonczenia: którey wszyscy z tak wielką boiaźnią oczekiwają / że też y Paweł Apostoł nazywa ją ostatnią niewolą: bo oczekawanie śmierci / wszystkie pociechy tego świata gorzkiemi czyni. Nakoniec tenże Eklezjastyk te cięskła y pracownice zabawki twierdzi być pospolitą wszystkim zgolą synom Adamowym / od naysprawiejszego aż do ostatniego / od tego który siedzi w koronie na wysokości stolicy / y na ozdobe swa używa hiacyntu / aż do tego który po ziemi się czołga płachetką tylko surowego plotną odziany. A w tej mierze stali się ludzie pogrzechu Adamowym gorzej kondycyey niżeli bestye / które y bez boiaźni tej żyją / y o wnętrzu nie myślą / na przeszłe swoje prace niepomni / przyszłych się też przypadków nie obawiają. A przeto słusnie Eklezjastyk powiedział / że to iązmo jest synów Adamowych iakoby własne / żeby dał znać iż bestye są od niego wolne: a pokazał nie inż być przyczynę jego / iedno grzech pierwowiętą głowiek.

Psal: 149.

Ci zaś wszyscy co o onym Domie niebieskim nie myślą / są z tej miary namizerniejszymi ze wszystkich. Bo y tu na tym świecie to iązmo ciężkie dźwigać muszą / y po śmierci daleko ięzcie cięższe naydą w piekle. Tu na tym świecie acz żaden nie jest bez pracy / iednak niema przecie przy tym y iaką troche pociechy: ale po śmierci w piekle praca y boleść będzie ostatnia / bez żadney pociechy y ochłody. W samym tylko onym Domu Bożym nayduie się odpoczynek bez pracy wśelakiej / a pociecha bez boleści żadney. A przeto dobrze to opiewa Prorok mówiąc: *Rozwiesza się święci w chwale, rozradują się w łóżnicach swoich.* Bo nie tak tam będą odpoczywać sobie / iako tu pospolicie odpoczywają ci co spią / którzy nie baczą do siebie / ani czują odpoczynku swego / ale będą odpoczywać święci z wielkim weselem y radością / bacząc y pocuwając się w tym tak szczęśliwym odpoczynku swoim / wolnemi od wszelakiej pracy / boleści / boiaźni / molestuy y turbacy: a za to nbytko na wiek wiekom rżawienie Panu Bogu dziękując.

Zaprawda kiedyby nie innego nie było w onym Domu Bo-

3) m/

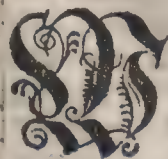
żym / oprócz tego samego odpoczynku wiecznego / godzienby ten sam był / żebyśmy go wszystkimi pracami y boleściami tego świata sobie iednali: y gdyby w piekle żadney insey meki nie było / tylko ono wieczne niepokoiu zażywanie / iżaliby nie była rzecz godna / abychmy się wszystkimi tu na tym świecie żyjąc modlitwami od niego odkupowali / y wyprasali?

Żaiste iako świetych Bożych / gdy z tego świata schodzą bywa wdzięczna rzecz bärzo widzieć koniec prac y boleści wszystkich: tak zaśie gorzkość wielką wziętą niebożni ludzie przy skonanii swoim / kiedy się na tym ostatnim stopniu oglądają / bez żadney nadziei do odpoczynku w pracach onych y boleściach wiecznych / na które osadzeni idą. Z rzeczy wszystkich straszliwych są nastraszliwszą pospolicie ludzie śmierć być rozumieją: iednak że y ta zda się iakoby iakis odpoczynek przynosić miała / dla tego oni nieszczęśliwi ludzie którzy do piekła idą / iako mówi Jan święty w objawieniu swoim: *Będa szukać śmierci, a nie naydą iey: będa żadać umrzeć, a uciec od śmierci.* A przeto samo to nie mieć odpoczynku żadnego nigdy / będzie cięższą y straszliwszą niżeli śmierć sama / choć iż powiadać być nastraszliwszą. A przecie taka jest tu na świecie w ludziach ślepotą / że to sobie za nic nie mają / wtracać wieczne ono w niebie odpoczynienie / a sstepować tam / gdzie meki okrutne żadnego odpoczynku mieć nie mogą.

Apoc. 9.

R O Z D Z I A Ł V.

Gdzie y czym się zabawić będą święci w niebie.



Domach pospolicie zwłaszczą wielkich y przestronnych / miejscą pewne y rozmaite do pewnych y rozmaitych spraw y zabawek naznaczone bywają: lecz w błogosławionym Domu niebieskim iednak tylko wszystkich obywatelów zabawka będzie / oddawać cześć y chwałę Królowi nawyższemu. Tu na tym świecie

2

niektorzy

Psal: 146.

niektorzy się zabawiają szukaniem y nabywaniem pieniędzy: drudzy się starają o dygnitarstwa y przełożenstwa świata tego: drudzy się naukami bawiać wezgać się ich/ albo w nich inne zaprawiać: drudzy rzemieślni rozmaitego pątrza/ aby sobie z tad opatrówali żywienie swoje. Lecz w onym kraini żywych y nieśmiertelnych/ ani potrzeba/ ani niedostatek/ ani nieumiejętność żadna nie będzie miejsca miała: wszyscy już będą z swoiey kondycyey kontenci/ y nie będą nic wiecey pragnąć ani pożądać: wszyscy tylko będą onego najwyższego dobra zażywać/ y w nim wszystkie pociechy swoje upatrówać/ y za nie wstawicze dzięki Panu Bogu oddawać będą. Ale podobno kto spytać zechce/ iako to może być bez pracy żadney/ wstawicze chwalić Pana Boga/ gdyż doświadczamy tego/ że Psalmy/ Złoty/ Pacierze kościelne/ które tu odprawujemy chwalać Pana Boga/ przychodzą nam z pracą/ y bywają niektorzy/ co sobie podczas z tak wielką pacierzy tęsknią. Na to tak odpowiadam/ że chwala Boża która tu Panu Bogu oddawamy jest/ przysługa nasza/ a w onym żywocie wiecznym jest własna zapłata y nagroda nasza: y za tym to idzie że się tu nam zda być pracowita y przyćieżym/ która w niebie będzie wszystkim/ iako Dawid mówi/ w dzieczna y przyjemna bardzo. Tu teraz czytamy albo śpiewamy siła/ czego nie rozumiemy/ oganiając się też próżnym myślam/ iako skrzętnym y natężliwym muchom/ pracę podejmujemy: a nakoniec od ciała naszego samego przeszkoda czujemy/ iako od tego które cięży y nie może tych zabawek duchownych bez pracy odprawować. Ale w oney błogosławionej Oczyszczającej niebieskiej/ ciało będzie nieśmiertelne/ nie cierpietliwe: muchy tam próżnych myśli rozrywać nas nie będą: zrozumieemy wszystko doskonale cokolwiek jedno śpiewać będziemy: a co nawietża/ chwala ona która Pana Boga tam chwala/ nie innego nie jest jedno godowanie albo używanie wstawicze błogosławienstwa y szczęścia onego wiecznego. A przeto jeśli się nie przyprzy wiecej ono błogosławienstwo/ nie będzie się też przyprzyżyć mogła wieczna ona chwala/ która tam Panu Bogu oddała. A że tak jest/ iż ta chwala jest wstawicze zabawa/ y używaniem błogosławienstwa/ o tym świadczy Dawid Prorok/ tak

mówiąc:

Psal: 83.

mówiąc: Błogosławieni którzy mieszkają w domu: woiem Panie, na wieki wieków będą cię chwalić. Bo iako do błogosławienstwa przynależy paść się na ono najwyższe dobro/ y w nim się kochać: tak do używania błogosławienstwa należy/ dziłować się temuż najwyższemu dobru/ y ozdobe jego wystawiać. Iakoż żaden nieuczuie pracy y trudności milując Pana Boga: tak się też żaden nie spraczuie onego chwalać. Równie nie tylko się nie spraczuie paść się na Pana Boga/ y onego milować; ale ani wystawiać dzieła jego/ które wszystkie zarwie w oczach naszych tkwić będą/ y ozdoba swoją nam świecić będą. A nie będziemy mogli tak pięknych dzieł wystawiać samych tylko/ nie wystawiając przytem y twórcy ich/ bo same odwołują się nań/ y mówią: On nas stworzył, a nie jesteśmy same siebie. Nakoniec/ iako nigdy nie będziemy mogli przypominieć dobrodziejstwo które nam Pan Bog zerośiad obdarzył/ y ściśle obowiązał iako wezłami miłości iaktami nie rozkwitami: tak też nie będziemy mogli jedno zarwie w dziecznym sercem/ wychwalać dobroć y łaskę tak wielką dobrodziecia naszego.

Zamyślam to wskrętko słowy Augustyna świętego/ który tak mówi: Toż też tam inszego czynić będziemy mogli? gdzie ani z lenistwa nie się nie opuści, ani potrzeby żadney nie będzie. Sam Pan Bog będzie końcem wszystkich iad naszych, na którego bez końca paść się, którego bez obciążenia iadnego, milować bez pracowania chwalić wstawicze będziemy. Ten wrzad, że zabawa, to dzieło wszystkim tam obywatelom pospolite będzie, iako y sam żywot wieczny do wszystkich będzie należał. Na ten czas tedy będziemy odpoczywać sobie, będziemy milować y wychwalać Pana Boga naszego. Toż jest, co nas pożądaną koncu bez końca. A który najinży koniec jedno ten, abyśmy się dostali do Królestwa niebieskiego, które iadnego nie ma końca?

R O Z D Z I A Ł VI.

O pierwejczy częstce fortty albo drzwi Domu Bożego, to jest o wierze.

Ostaie nam iestcey to do rwożania/ abyśmy się pilno przypatrówali fortce/ która mamy wntać do onego szczęśliwego Domu Bożego. Ale y te fortce m Pan w Ewangeliy

L 4

nie tylko

Lib: 22. de
Ciu: Dei,
cap: 30.

Luc: 13.

nie tylko nam wskazał / ale y przestrzegł nas / że jest bardzo ciasna: a kazał się nam wszytkim przecie ciśnieć przez nie do nieba. Abo wiem zapytany: Jeśli ich mało zbawionych będzie? tak odpowiedział na to pytanie: *Wszystkie abyście weszli przez ciasną fortkę: bo powiadam wam że ich wiele będą chcieli wnieść, a nie będą mogli. A gdy wnidzie gospodarz y zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze y koląć we drzwi, mówiąc: Panie, otwórz nam. a odpowiadając rzecze wam: nieznam was skąd jesteście. Odstapcie ode mnie wszyscy czynicie nieprawości. Tam będzie płacz y zgrzytanie zębów. Poty są słowa Pańskie / ktorymi dosyć nas iasnie wzy / że fortka do onego Domu niebieskiego / choć bardzo przestronego / jest nader ciasna y wąska / tak że nie wszyscy nią wnidzą / ktorzyby sobie wnieść życzyli: bo tylko tego pragną żeby iako wnieść mogli / ale niechcą żeby ich co wciąść albo dolegać miało.*

Ważymy y rozważymy tu sobie / skład to ma ta fortka do onego Domu niebieskiego przestronego / że jest tak ciasna. Każda fortka pospolicie ma cztery rzeczy w sobie / albo ze czterech kamieni składowana bywa: ieden ma w progu / drugi na wierzchu / a dwoie po dwoie po bokach: tak y ta fortka niebieska ze czterech cnot społona jest / z wiary / nadziei / miłości / pokory / bez ktorych żaden wnieść nie może do onego domu Bożego. Wiara y nadzieja są podwojem po obu dwu stronach: wierzeniem jest miłość: a progiem po ktorym stąpamy pokorą. Ale wszytkie te cztery kamienie / to jest cztery cnoty tak są wąskie y krotkie / że y same się w sobie ściśnely / y forte zacieśniely.

2. Cor: 10.

Poczniemy od wiary. Wiara Chrześcijańska prawdziwa tak jest sama w sobie ścisła / że jeśli rozum człowieczy gwałtem sobie nie weźmie / y prawie iakoby w niewola się nie poda / żaden nią wnieść nie będzie mógł. A toć jest co pisał święty Paweł Apostoł we wtórym liście swoim do Koryntczyków: *W niewola podbić iac wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe.* Abo wiem wiara Chrześcijańska potrzebuie po nas / żebyśmy siłą rzeczy wierzyli / ktore rozum nasz przechodzi / y do ktorych z trudnością się skłaniać może: a przecie rozkazuje nam wszytkiemu temu wierzyć tak mocno y tak statecznie / żebyśmy y tysiąc śmierci rączy podić byli gotowi / niżeli pochybić albo wstąpić w namniejszym artykule

iaki.

iaki. Wielka to ścisłość / y nie dziw że tak mało ludzi przebyć nią mogą. A ta jest przyczyna dla ktorey Mahometani y heretycy w wierze swankują / że tej ścisłości odbiegają / naczynili sobie biam przestronych / ktorymi nie do zbawienia / ale na wieczne zatracenie idą / podług onego słowa Pańskiego: *Szeroka brama y przestrona jest droga, która wiedzie na zatracenie: a wiele ich jest którzy przez nią wchodzą.* Bo iż każdy człowiek z przyrodzenia swego pragnie co wnieść / iako ieden Philozof powiedział: dla tego nie tak łatwo się chwytą tego / czego rozum nie wskazuje. Doznał tego Paweł święty / który ażkolwiek tak wielką miał / y wolną od Pana Boga / ynabytą naukę: a przecie kiedy kazał o zmartwychwstaniu umarłych / naleźli się tacy ktorzy się z niego śmiali y przezywali go mówiąc: *Coż wždy ten słowotwórcą mówić chce?* Także y kiedy innym poganom opowiadał Chrystusa wkrzyżowanego / był od nich poczytany za głupiego: tymże się y Żydowie gorzyli y odróżali od niego / iako sam o tym świadczy w pierwszym liście swoim do Koryntczyków. Także y starzy oni heretycy / żeby te forte sobie rozprzestrzenili / rozmaitych błędów nawymyślali. Jedni zmiesli artykuł o Trocy świętej / iako Sabellianistowie y Trynitowie niezbożni: drugi artykuł o wcieleniu Pana y Zbawiciela naszego / iako Nestoryani y Eutychyani: drugi nie wierzyli nic o zmartwychwstaniu / iako Orygenistowie y inni niektorzy. Ale te wszytkie biamy ich ktorych było około dwu set / że od ludzi były zbudowane / y fundamentu nie miały dobre / w krotce się wszytkie poobalały: tak żebyśmy byli y imion wielu ich własnych nie wiedzieli / gdybyśmy ksiąg nie mieli Katolickich Doktorów / ktorzy się przeciwko nim o wiare świętą zastawali: iako Ireneuszowych / Philastryuszowych / Epiphaniuszowych / Augustynowych / Theodoretowych / y innych. Tuż Mahometani ktorzy teraz tak szeroko sekty swoje rozprzestrzenili / wszytkie niemal artykuły wiary Chrześcijańskiej / ktore są do pojęcia przytrudniły / zgola odrzucili / iako o a. Trocy / o wcieleniu Syna Bożego / Sakramencie pokuty s. y ciała y krwi Pańskiej / o śmierci y zmartwychwstaniu P. Chrystusowym. Co wszytko odrzucili / nie dziw że tak łatwo do siebie y tak wielką liczbę ludzi przywabili.

L III

Heretycy

Matt: 7.

Arist: inir: Metaph.

Act: 17.

1. Cor: 1.

Heretycy zaśie tego naszego wieku, infia droga, posili / aby te ścisła forte sobie rozpzesirzenieli / odrzucając nie tak dalece te artykuły które do pojęcia y do wyrozumienia są przytrudnięse / iako te które do dobrego y pobożnej życia na tym świecie należą. Jako na przykład, wiara Chrześcijańska rzeczy nas tego / żebychmy się wystrzegali grzechu wśelakiego / gdyż y z próżnego słowa mam y liczbę czynić Panu Bogu: a że kiedy się trąfi komu potknąć / y wpasć w grzech iaki śmiertelny / potrzeba się z niego dać winnym przed kapłanem / y dosyć czynić Panu Bogu / żalując za to / y pokutę podeymując: że rzeczy dobre trzeba czynić / choć też podczas y przytrudnięse się nam być zdadza / kiedy od przelożonych zwołasz się bywaia przykazane: że trzeba sobie niemi zasługować Królestwo niebieskie / y iednać koronę sprawiedliwości / y zaplate pracy: że ludzie duchowni y P. Bogu na służbę oddani w czystości żyć mają: że śluby zakonnicze wcale mają być zachowane. Te nauki y inne tym podobne / heretycy / że się im zdaly być przyciesnieniem / odrzucali: a herotie wrota sobie sposabiać wzyli y reza / że do zbawienia wiary tylko samey potrzeba: tak że człowiek Chrześcijański nie może iść na zatracenie / by wśytkiem grzechami co ich na świecie był obciążony / chybaby tylko niechciał wierzyć. że nie potrzeba spowiadać się grzechom swoim przed kapłanem / ale tylko przed Panem Bogiem samym. Po żalu za grzech nie / dosyć że troche iaka sumnienie tego postrafy samo: pokuty y dosyć czynienia za grzechy nie potrzeba: Kapłanom wolno ma być żenić się albo nie żenić / iako się im podoba: ślubami zakonniczymi. Ż. konnik albo Żakonnica może pogardzić kiedy zechce: przelożeni kościelni nie mogą ludzi Chrześcijańskich przywieszować do żadnych pobożnych czynków. Temi y takimi drugimi naukami swymi heretycy rozpzesirzeniwszy sobie wiare do zbawienia / miało zbawienia otworzyli sobie herotie wrota do zatracenia wiecznego / y wielkie mnos. w. o. ludzi lekkomyślnych za sobą porągneli.

Alie y Katholicy nie wśysey się ciasna forte ciasna do nieba: Bo ażekolwiek wierzą wśytko co kościelne im wiara święta Katholicka nakazuje: ale mający czynić / a mający wierzyć pokazus

ia się

Tit: 1.

ia się być z liczby tych których wspomina Paweł Apostoł mówiąc: *Wyznawia to że Pan Bóg a znaia: lecz się czynkami zapieraia.* A przeto y ci ciasna te forte wiary naszej miata / a wdaia się droga herotka która ich na zatracenie wiedzie. A tak na ono pytanie / którym pytano Pana y Zbawiciela naszego / iesli mało iesť tych którzy zbawienia dostepia / odpowiedz gotowa / że ich zgola o male: y dla tego mamy się starać wprzeczynie / żebychmy ciasna forte wchozili.

ROZDZIAŁ VII.

O nądzici która iesť druga częstka forty Domu Bożego.



Ta częstka forty niebieskiej ciasnej / dosyć iesť wasta y ścisła / tak względem wielkości zapłaty ktorey się spodziawa / iako y względem naszej maley y pośle kondyczey. Kiedyby kto człowiekowi prostemu albo wieśniakowi iakiemu grubemu / nie mającemu w sobie żadney godności y biegłości w rzeczach namienil to / żeby się spodziawał dostąpić mądrości Salomonowey / albo Platonowey y Arystotelesowey / y przy niej iesze tak wielkiego państwa y dostatku / iakie miał Alexander wielki: iakoby z trudną w tak malego człowieka rzeczy tak wielkie wzmowić. Ale ieszeby to lacinieysza byla / niżeli żeby człowiek śmiertelny mądrości y potęgi Aniołom Bożym / którzy w niebie są duchami rozumnymi / y którzy rozumem prawię stoia / dostąpić kiedy mogli. Bo on człowiek prosty albo wieśniak iakimkolwiek iesť / przecie iesť także człowiekiem / iakowymi byli on Alexander y Arystoteles ludźmi śmiertelnymi / y ktorzy mądrość albo umiejetność y potęgę / nie wylezłedwie y nad trzecią częścią świata panował.

Lecz nądzicia Chrześcijańska czyni nam tak otuche dobra / że się bedziem mogli rownać Aniołom samym / gdyż tak sam Pan

Chrystus

Luc: 20.

Chrystus powiedział raczył: Który godni będą mi ani wieku onego, y po-
nśłania od umarłych, ani poyda za mą, ani ion poymonąć będą: umrzeć bo-
wiem więcej nie będą mogli, bo są rowni Aniołom, y są synami Bożemi. Cóż
kiedyby kto w człowieka czołgającego się po ziemi chciał koniecz-
nie rozmówić / że w krótkie będzie po powietrzu latał / albo że długo
pod wodą być / y tamby się przechadzać y biegać miał: a iakoby
temu uwierzyć mógł / iaką otuchę sobie uczynić o tym? A przecie
widziemy / że pracy y dosyć wiele / iako żorawie / boćiani / orlo-
wie sporo y rzeźwio latają po powietrzu: galery też y okręty
wielkie y naładowane / y postawiają y biegają po wodzie podług
woley sterników swoich. A nadzieia Chrześcijańska bez żadney
wzaplności czyni nam otuchę pewną / że y z ciałem naszym bez
dziem mogli do nieba przebyć / y z tamtąd na ziemię wstąpić bez
żadnego wraży y niebezpieczeństwa: a w biegu y samo słońce od
wschodu do zachodu biegające przetkossia przechodzić y zwycię-
żyć. A nakoniec kiedyby kto wbożuchnemu y osierociąlemu czo-
łkowi przyobiecował za pewne / że ma być od wielkiego iakie-
go Monarchy przyięty za syna / choć nieznajomy: z trudnaby ten
człowiek tak podle kondycyey / będąc na sobie przewiesić to mógł /
żeby się takiego szczęścia spodziewać miał: a przecie tak ten wbo-
gi / iako y on Monarcha człowiekiem jest z cie. nie / y iednako śmier-
telnym. A nadzieia Chrześcijańska każdemu człowiekowi byle tyl-
ko był ochrzczony w imię Chrystusowe / a zachował przykazanie
Boże / obiecuje koniecznie być przysposobionym Synem Bożym y
dziedzicem wszystkiego / cokolwiek iedno sam Pan Bog ma / y spo-
dziecem Chrystusowym / który jest własny y przyrodzony Syn
Boży / y dziedzic wszystkiego od Oycy postanowiony.

Pfal: 117.
Pfal: 26.
Philip: 4
Rom: 8.

Tac jest ona nadzieia wielka y znaczna / w ktorey kiedyby się
Chrześcijanie tak załochali y ćwiczyli iako przysioi / sławiliby
się iako synami meznemi: y nie lekiliby się żadnych postrachow /
w i niebezpieczeństw: aleby mówili z Prorokiem: Pan obrońca zymora-
mego, kogoś się będą lekali? A: Choćby stanęły przeciwko mnie woyska, nie będzie
się bało serce moje. Także y z Apostołem świętym: Wsyrko może w tym,
ktory mię wmacnia: A: Jesli Bog za nami, kto przeciwko nam? Aleć się baw-
to mało ich nąyduie / ktorzyby sobie rzeczy tak wielkie y zacne / tak

mocno

mocno obiecowali iakoby potrzeba / gdyż ich siła jest barzo / ktorzy
się y rzeczy doczesnych niespodziewaia / ani oczekawaia od P. Bo-
ga / więcej polegając na fortelach / na kradziejstwach / y na kłam-
stwach swoich / niżeli na łasce y pomocy Bożej. Żład P. Chrystus
w Mattheusza y Łukasza świętego pod niektórymi pieknemi po-
dobienstwy wpomina wiernych swoich / aby się strzegli zbytniego
starania sstrony pożywienia y odzieży / gdyż Ociec niebieski który
żywi praństwo które nie ścieie ani żnie / y który przyodzierwa lilie
polne które nie robia / ani przeda / daleko więcej opatrnie syny
swoie / ktorym y Królestwo wieczne gotuje. A przecie rzecz dzi-
wna / tak się mała nąyduie wśność w opatrności Bożej po wie-
ršej części między Chrześcijany / że częstokroć w troskach y kłopo-
tach swoich / wola się wciekać do zrad y do satanistich rad / niż-
li do Pana Boga. Jesli tedy y tych rzeczy sobie nie obiecują od
Pana Boga / które on praćkom y liliiom daie / y które dawać obie-
cał wszystkim co w nim pokładają nadzieie swoje / jest to wielkim
znakiem / że w nich nie ma miejsca nadzieia ona własna synow
Bożych / ktorzy oczekawaia wiecznego onego uczestnictwa z Pa-
nem Bogiem. A iż bez takowey nadziei pewney y żywey / która
jest iedną częścią fort y oney niebieskiej / żaden dostąpić zbawie-
nia nie może / dla tego tak nie wiele będzie zbawionych.

Alle y z drugiey miary ięszce cieśniejšia się ta cnota nadziei
świątey pokazuje. Albowiem chce tego nadzieia Chrześcijańska
po nas koniecznie / żebyśmy pogardzali rzeczami tego świata
przytomnemi / na które patrzymy / a obmyślawali rzeczy przyszle /
ktorych nie widzimy. Pokazuje nam te dobra doczesne rozpra-
śać y rozdawać między wbożie / żeby nam były sownicie nagrodzo-
ne w niebie / gdzie żaden z nas nie był y nic nie widział: y owsem
żaden się ani domyslić nie może iakie to tam dobra one / ktorymi
nam nagradzać będą to wszystko co tu na ziemi posiadamy. Oraz
każdy śnądnie na to przypada / żeby pšenice siał y rzucił do ziemi /
bo iuż rzecz jest doświadczona po tak wiele wiekow / że co się z pra-
ca ścieie / to się też żnie z radością: ale żeby to co się między wbo-
gie rozda y rozruci / miało się rozmnożyć w niebie: tego chmy ię-
szce tu nie doświadczyli. Dla tego trudna to na ludzkie bywa /

Matth: 6.
Luc: 12.

rospia

2. Cor: 7.

1. Psal: 45.

rospierać to/ co w oczach maia y w retu/ a spodziewać się nagrody przyśley / ktorey nie widza/ ani widzieli. Nakoniec y ten jest nieposledniemy znak / iż ta wśność y nadzieia w Panu Bogu / jest ciężka bärzo / że tak wielka liczba się nayduie ludzi mizernych/ płaczących/ wolających/ bluzniących/ rospacających: gdyż Pan Bog na te co w nim wśaia / abo nie dopuszcza tych mizery y niedostatkow / abo im przynamnię dacie cierpliwość z niewymowną pociechą / tak że mogą rzec z Apostolem świętym: *Pelenem pociechy, nader obfituie weselem w każdym utrapieniu naszym.* A przeto ono mnostwo ludzi frasowitowych y płaczących w mizeryach swoich / jest znakiem tego/ iż iako pise Bazyl święty/ wiele ich jest co wśly tylko mowia ono z Dawidem: *Bog naša wciężka y moc: ale bärzo mało/ ktorzyby sercem wprzeymym y prawdziwym nadzieie swoje pokładali w Panu Bogu.*

R O Z D Z I A Ł VIII.

O miłości, która jest trzecią częścią fortyny niebieskiej.

1. Ioan: 3.

Matth: 22.

Luc: 10.

Wzys্তুpiemy iuz do miłości / która jest zwierzechną fortynę niebieskiej cząstki. Jest bowiem miłość Królowa y Pania chot wślykich / która z iedney strony wskazuje się być przestroną / bo się rościaga do Pana Boga / do Aniołow / do wślykich ludzi tak znaiomych iako y nieznaomych / y niesprziaynych: ale kiedy nia przydzie wchodzie / tym się ściślejsza być nayduie / iako ta która trudności za sobą ciągnie / gdyż tego potrzebuie żeby przykazania jej wślykienie słowem / ani ięzykiem / ale rzeczą samą y skutkiem wykonywane były. Coż rozumiemy co ta Królowa nam rościagnie? Naprzód to / abychmy P. Boga našego miłowali ze wślykiego serca / ze wślykiej duszy / ze wślykich sił naszych. O iako się tu zdyma y ściśka człowiek / który o wypelnieniu tego pomysła. A co bowiem jest miłować Pana Boga ze wślykiego serca / y ze wślykich

wślykich sił / iedno miłować go miłością prawdziwą / y iako na d. Konalska. Bo one słonka z serca / z duszy / znaczą nam / że ta miłość ma być prawdziwa nie zmyślona / że się ma pokazywać nie słowem ani ięzykiem / ale skutkiem y rzeczą samą prawdziwą. Także y one drugie słowa: *Ze wślykiego serca, ze wślykiego umysłu twego: abo iako mowi drugi Ewangelista / ze wślykiej siły twojej: dajcie znać że miłos: przeciwko Panu Bogu našemu / ma być iako nawietsha. Tego tedy przykazania summa ta jest / abychmy miłowali Pana Boga miłością serca / prawdziwą / iako nawietsha: żebychmy naden nic nie przekładali / nic zároveň z nim nie poczytali / wślykie rzeczy względem jego za podle mieli: tak żeby Chrześciański człowiek każdy z Abrahamem dla chwały Bożej / y iednego y namilsego Synagoga swego postradać był gotow. A nie tylko to / ale iako Pan Chrystus sam w Ewangeliey przykazeł / y miew nienawiści oycę / matkę / zone / dzieci / bracia / iosi: y / y żywot swoy ułasy / y opuścić wślyko coby iedno tylko kromiał: to jest / tak dalece nie dbał o powinne / o żywot ten doczesny / o bogactwa / y cci tego świata / iako kiedyby prawdziwie y z serca tego wślykiego nienawidział. Wielkaż to y ściśła powinność naša: y ktoż tak sposobny być do tego może / aby się przez nie do nieba ciskał? Jako ich daleko więcej się naydzie / ktorzy gotowi są raczej odstąpić Pana Boga y wślykich obietnic jego / niżeli bogactwo / cci doczesnych / nierzkać żywota swego abo dzieć swoich. Świadek jest tego święty Cyprian / który pise o onych sławnych Chrześcianach / kiedy ięscze kwitnela gorętsza miłość w Rociście onym pierwotnym / że przy oney trofie Niezennikow świętych / bärzo się naydowało siła odstępować od wiary świętey Chrześciańskiej / ktorzy przelozyli debra swoje ocyysie / a pogotowili zdrowie własne / nad miłość Bożą. A toż pise Eusebius w historii swojej kościelney.*

Mar: 12.

Luc: 14.

Iuz coż zaśie rzecemy o miłości przeciwko bliźniemu našemu? A co nam rektazuje miłość / iako się mamy stawiać bliźnim našym? Tak / żebychmy ich miłowali iako samych siebie / y czego sobie od nich zycemy / abychmy toż im czynili. A ktoż takowy / ktorzyby potrzebnym y niedostatecznym bärzo bedac nie ży-

czyl sobie / żeby mu ludzie bogaci wdzielali aby tego co im zbywa.
 A nie przynnie pewnie wymówki tey / kiedy który bogacz rzeczera:
 dluzylem sie / bom kupil wieś iedne dobra za niemale pieniądze:
 albo jem zbudował y ochedozył pałac wielki. Bo te rzeczy podo-
 bno są zbytnie / y niepotrzebne / a miłość tego broni / żeby bliźni
 nasz potrzeb nie miał / a bogatemu zbywało y na rzeczach nie po-
 trebnych. O czym proście cie który to czytaż / doloż sie świętego
 Bazylego w kazaniu iednym / które miał do ludzi bogatych. A
 świętego Bernata piszącego na one słowa Piotra ś. *Otochmy my
 opuścili wysyrko. 5c.* Tam obaczył na oko y przelekniesz sie wielkim nie-
 bezpieczeństwem tych / którzy nie myślą o tym / że mają liczbę czy-
 nieć P. Bogu ze wszystkich bogactw y dóstatków swoich / y którzy
 ich według żądź swoich nie według woli Bożej / ani podług mi-
 łości przeciwko bliźniemu używali. Bo jeśli z namnieyszego sto-
 wka próznego dawać liczbę będziemy / iako nie daleko wietśa da-
 my z śafunku bogactw / y pieniędzy złe rozśafowanych.

Matth: 12

r. Ioan: 3.

Alle posłuchaymy też y Jana świętego / y nauczmy sie od nie-
 go / iako sie daleko rościaga miłość przeciwko bliźniemu naszemu.
*W tym (mowi) poznaliśmy miłość Bożą, iż on duszę swoją za nas położył, y my-
 śmy powinni kłaść duszę za bracia.* Jeśli Pan y Bog nasz Chrystus za
 ługi y zdrowie swoje położył: y coż my tak dalece wielkiego wzy-
 niemy / kiedy za bracia nasze zdrowie kłaść będziemy? Nie mowi
 święty Apostoł że możemy / ale że mamy to uczynić: nie mowi
 iakoby radząc / albo zdanie tylko swoje własne przywodząc; ale
 zgola twierdzi żechmy to powinni uczynić. A jeśli chmy powinni
 kłaść zdrowie nasze / daleko więcej wazyć majątność y dostatek
 nasz na to. Co wszystko zamykając krótko święty Grzegorz tak
 mowi: *Gdyż bez porównania żadnego lepsza jest daleko dusza która żyjemy
 niżeli ta majątność widoma która miewamy, kto żałuje uścislić bliźniemu ma-
 jątności, iako nie będzie żałował dla niego żywota albo zdrowia swego?* A toż
 możemy rzecz o innych także rzeczach: kto powinien zdrowie swoje
 położyć dla braciey / daleko więcej powinien opuścić krzywdy /
 y obrazy które ma do nich: także y pilnie przestzegać żeby sam ko-
 go nie krzywdził albo nie wrażał. Je tedy to przykazanie około mi-
 łości przeciwko Panu Bogu y bliźniemu jest tak ciasne / że sie nie

Hom: 14.
in Euang:

wiele

wiele ich do niego przecisnąć może / dla tego Pan Chrystus kiedy
 go pytano / *jesli ich mało zbawionych będzie*, mógł słusnie odpowie-
 dzieć że mało: ze wszystkich sił starać sie o to mamy / żebychmy z
 temi / których to o male / przez te ciasne forte przebyć mogli.

R O Z D Z I A Ł IX.

O pokorze, która jest czwartą częścią tey
 forty niebieskiej.

Ostała nam ostatnia forty tey części: to jest / Pokora
 święta / która też dosyć jest ciasna sama w sobie. Bo
 Mistrz on nawyższy / który sie nam rozkazał wzyć od
 siebie pokory / powiedział: *Wście sie ode mnie, tem jest cichy
 y pokornego serca.* Także y u Łukasza świętego: *Wsiadł
 na poslednim miejscu.* A to co powiedział / rzecz sama sam wyko-
 nal. Bo gdy przyşedł na ten świat / odpoczał we żłobie / a potym
 umarł na krzyżu. Dosyć zaśte podło / y nie mógł naleść rodzac sie
 y umierając miejsca podłeyszego: kiedy też tu żył na tym świecie
 uboższym sie pokazał / y nad nieme zwierzątką. Bo listki ma-
 ją swoje iamy / y ptacy gniazda własne / a on nie miał gdzieby gło-
 we swoje sklonić mógł. A coż to jest co powiedział: *Wsiadł na
 ostatnim miejscu.* Tego zgola chciał nauczyć / żebyś ty człowie-
 cze iakimekolwiek jest / tak rozumiał o sobie / żeś niegodzien ie-
 dno ostatniego miejsca. Czego daie przyczyne Paweł Apostoł ś.
 tak pisać do Galatów: *Abowiem iestli kto mniema żeby czym był, gdyż
 niczym nie iest, sam siebie osukawa.* A nie mowi / że kto sie ma za wiel-
 kiego albo za wietśzego nad drugie / w mądrości / potedze / w cno-
 tach. Nie mowi kto sie nie rozumie być wielkim / albo wietśzym
 nad inne / ale iednak równym z drugimi: ale mowi: *Iesli się kto ro-
 zumie być czymkolwiek: Na koniec przydając nie mowi / Gdyż iest
 ubogim / nieumiejetnym / nieznacznym; ale / gdyż niczym nie iest.*
 A przeto nie mógł ten Apostoł iasniey wyłożyć słow Pańskich / y
 inşego miejsca wskazać / iako tu wskazał y opisał.

Matth: 11.
Luc: 14.

Luc: 9.

Galat: 6.

M u

Alle

Alle rzecze kto podobno: Potrzeba przecie żeby byli rozmaici przelozeni / Książetá / Królowie, Cesarze / P. pieze na wysokiach miejscach. Tak jest; ale przecie każdy ma siedzieć na oś. atnim miejscu / y czekać aż mu Pan rzecze: *Postap wyszy.* Czego mamy piękny przykład w Augustynie świętym / którego samego słowa własne tu klade / wyiete z kazania jednego / które miało spólnym braci Alerykowi / albo slug kościelnym. Tak tedy sam o sobie pise: *Wylazylem się od tych którzy świat ten milują, ałem się przecie nie równał z temi którzy są nad ludem przelozeni, y przy wieczery Pańskiej nie obierałem sobie miejsca wysokiego, ale co naniższe y napodlęysze zowiądy.* Tak się podobalo Panu Bogu że mi rzekł: *Wstap wyszy.* Balem się tak dalece Biskupstwa, że kiedy już między ludźmi sława moja słynać poczęła, a dowiedziałem się o takim miejscu gdzie nie było Biskupa, miałem je z daleka. Przestrzegalem tego ilem mógł, że bym na niskim miejscu będąc zbawienie może sprawował, a niewdawał się w niebezpieczeństwo na miejscu wysokim. Ale iakom powiedział, nie może się sprzeciwieć sluga Panu. Pory Augustyn święty. Day Boże żeby tego przykładu naśladowali wszyscy / mielibych ny y kościelnym y świeckim przelozonym / y wrzedom dobrych sił. Lecz że sie wiele ich samych naraża / y nie chce czekać powołania Bożiego / y Pan Bog sie czasem gniewa / y dla przykładu drugim / nie mało ich konieczne chce mieć na ostatnim miejscu / aby z tad wszyscy wiedzieli / że ci y bogactwa iako y inne wszystkie doczesne y duchowne dobra / w rekę są iego / y tak często widzamy że bogactwa wielcy do ostatniego uboystwa przychodzą / a panowie y książetá wysokie swoje stolice tracą.

Eccli: 3.

In Pastor.
lib: 2. c. 6.

Lecz y na tym niedosć / że kto czeka na powołanie Boże / ale trzeba żeby y na przelozenstwo będąc / nie nazbyt był mądrym / ale podług rady Medicovery / im kto jest wietfzy / tym sie ma wniżać / y pokarzać barzies / nie powierzechnie podług ciała / ale sercem / iako święty Grzegorz w iednych swoich księgach napisał: także y święty Augustyn w iednym liście swoim / w którym opisuje Reguly Parien Zakonnych, y tak mowi: *Niech w u wprze- dza cci w oczach ludzkich, ale w oczach Bozkich niechay rozumie się być podno- skiem wafym.* Powinien bowiem każdy rozumieć o drugim / że się lepfem / a zatym y wietfem niżeli on. Gdyż ten który się y pra- wdzicie wietfym jest / który jest wietfym przed Panem Bogiem:

a przed

a przed Panem Bogiem zaś i ten jest wietfym / który jest lepfym: a lepfy ten / który cnotami drugim przechodzi / iakieżkolwiek kto ma dostatki / wrzedy / tytuły / korony tu na tym świecie: bo cnota dobrym każdego czyni nie wrząd / nie bogactwo / nie tytuł / abo co takowego innego. A jeśli cnota czyni dobrym / wietfem cnotą czyni lepfym / nawietfem nalepfym: y którzy na wyższym stopien cnoty postąpili / ci są bez pochyby y nalepfy. A że iedna z przed- nieyfych cnot jest pokora / z tad się pokazuje / że iey Pan sam przy- pisał wysokie miejsce / kiedy tak często powtarzał: *Wstap który się wniża będzie podwyżsom.* Do której sentencyey skłaniając się błogo- sławiona Panna w swoimpieniu tak mowi: *Złożył mocarze z soli- ee a podwyższył niskie.* A święty Piotr: *Wniżajcie się pod mocną rękę Bożą, aby was wynyszył czas nawiędenia.* Także y święty Jakub: *Wniżcie się przed oblicznością Pańską a podwyższyć was.* A nakoniec Paweł święty o samym Panie Chryście tak mowi: *Sam się pomysł, dla czego Bog wynyszył go.*

Matth. 23.
Luc: 13. &
18.
Luc: 1.
1. Pet: 5.
Iacob: 4.

Gdyż tedy te dwie cnotie / miłość y pokora / prawdzicie y osoblwie dobre ludzie czynia przed Panem Bogiem / tak że y lepfie y wietfie: że żaden niewie zapewne / iakim jest przed Panem Bogiem / y iakimi są abo będą pochwali drudzy / dla tego jest rzecz barzo niebezpieczna / przykładac się nad drugie; a barzo pożyteczna / przed wszystkimi się wniżać: y tegoć nas zgotła Pan Chrystus rzec powiedział: *Wstap na ostatnim miejscu.* Ale barzo ich jest nie wiele / co by to przykładanie Pańskie pełnili. A czym wietfem spor- ta bywa między ludźmi pospolicie / iako o przodkowaniu? Jako wielka wiec prace miewają / którzy wadzacych się o część pogo- dzic vsilnia. Jako wiele ich używa onych słow: *Chwały mojej nie dam drugiemu?* choć ta sentencya własnie przynależy Bogu y Pa- nu nawysfemu y iemu samemu służy: samemu tylko Panu Bo- gu nie przystoi się korzyć. Bo pokora jest taka cnota / która hamu- ie żądze czlowiecze / aby się nie wynosił nad się / a Pan Bog będąc nawysfym / nie nad sobą nie ma. A przeto nieznosna to jest py- cha / kiedy robaczek ziemie mądry śmie mowić: *Chwały mojej nie d- papie drugiemu.* A przecie tenże robaczek tym samym tak się poni- za / że się stał nie wolnikiem cci świętek / abo wyniosłego y

Iai: 42.

marneego

Matth: 11.
Ioan: 8.
Luc: 11.

marnego niniemania o sobie / y tak ślaciecznie temu swemu Panu służy / że na pojedynkach wola okrutna śmiercią ginąć / y do piekła prosto sstepować / trącać razem żywot wieczny y doczesny / niżeli bálwaną tego swego cci światekiey w czym naruszyć. O marnosć marności! Jako ciężko zaślepil oczy ludzkie dym ten cci marney. A przeciechmy Chrzescianie / y ozywamy sie do Chrystusa / ktory od nieprzyjaciol swoich nasluchal sie tak czesto onych rozmaitych potwarzzy: Oto człowiek obierczy winośarlok. Tyś jest Samarytanem y czarć masł. Przez Beelzebubá ksiąćciá szarłonskiego wyrzucá czarć. A przecie żaden ni esłychal z wst iego / żeby komu miał klamstwo ná oczy wyrzucić / ábo iakiego inszego przykrego słowa użyć: ále żeby był cichy y pokornego serca / dla tego iako Piotr święty mówi: *Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził.*

Z tego tedy wszystko każdy iasnie obaczyć może / iż nie tylko one cnoty przednieysze / Wiara / Nadzieia / Miłość / ále y pokora czwarta zacięśnia one forte niebieska / że nie wiele ich przyść nia może. A dla tego temu co pyta / iesli mało zbawionych będzie / odpowiedzieć sie słusnie może / że mało. Bo nie wiele ich coby wskłowali ciskać sie przez tak ciężką forte.

ROZDZIAŁ X.

O przestrzenstwie wiary naszej Chrzesciánkiey.

Nebym sie nie zdał komu strążyć tylko y odrążyć ludzkie od wescia przez forte one scisła do nieba / gdyż tá jest intencya moia y koniec tych ksiąćek / wzbudzić wielką chęć y pragnienie w wiernych y wybranych Bożych / do oney tak szczęśliwey Wycieczny naszej: pokaze tu ieszcze nákrótce / że fortá ona iako jest z iedney strony doskonałość wielka cnoty wyższej námmienionych bázko ciężka: táż zaśie z drugiey miary: to jest / z strony wszechmocności / prawdy / y miłosierdzia Pánstiego / może być nazwana bázko przestrona / y ktora las

cwie kto

cwie kto przebyć może / ktory iedno ślaciecznie y prawdziwie tego będzie pragnął.

Poczynaiać tedy od wiary. Prawda to / że wiara trudne nam rzeczy do wierzenia podáie / y ktore zmysły y rozumy nasze / dowcip sam Anyelski przechodzą: ále iż nam też táż wiara naszą przypomina / że w tych rzeczach trudnych samemu tylko Panu Bogu wierzymy nie Anyolom / ani ludziom: tedy iuz tu sie poczyna otwierac przestrzenstwo iey. Riedyby mi to kto porwiał / Wierz Boga w Troycy iedynego / Wierz że Syn Boży sstał sie Synem panienskim / Wierz że Chrystus trzeciego dnia zmarł y wstawał mocą własną nieśmiertelnym. To wszystko mówie wierz mocno; bo tak Piotr / y Páwel / Jan / Izaiasz / Jeremiaś / Ezechyel powiedzieli: moglbym sie pewnie wzdrzygać y rozmyślać ná to / y nieśmialbym w rzeczach tak trudnych / y rozum nasz przewyżsaiących ná zdanie y rozsadek ludzi sobie podobnych tak łatwo przypadać. Bo nápisano: *Ze wszelki człowiek jest klamca.* y dla tego wiec owo potrzebniemy rekoymie ludzkiey / abyśmy ludziom bezpiecniey wierzyć mogli. Ale kiedy to nas wiara tá wzy / że te rzeczy wszystkie obiawiał sam Pan Bog / że nie Piotr / nie Páwel / nie Jan / ani żaden z Apostolow ábo Prorokow tak wzył z domysłu ábo dowcipu swego: ále że z Boga to mieli / y słowo Boże / nie swoje własne opowiadali: nátychmiast poczyna sie iuz herzyć serce / y do wwierzenia wszystkiemu temu sposabiąć. A żeby Pan Bog pokazał iż on jest / ktory przez Apostoly y Proroki mówił: tedy cudami rozmaitemi to wszystko potwierdził: tak żeby głupim ábo niestworonym być musiał / ktoryby wwierzyć temu niechciał: iako o tym iasnie piše w liście swoim do Żydow święty Páwel / gdzie tak mówi: *Gdy się zbawienie poczęło przepowiadac przez Pána od tych którzy wysłali, ná nas potwierdzone jest, gdy Bog społu poświadczał znamiemy y cudami, y rozlicznymi mocami y rozdawaniem Ducha świętego, według woli swojej.* A co Bog sam mówi / żaden o tym wątpić nie może / że wszystko prawda / gdyż Bog nieprawdy ani emylki nie zna żadney: to gdzieby znał / Bogiemby nie był.

Rzeczże kto podobno / ále te rzeczy ktore nam wiara podáie / przewyżsaiá nasz rozum y dowcip. Prawda to: lecz nie przewyżsaiá

21

ścisła mo

Psal: 115.

Hebr: 2.

1. Ioan: 3.

Wszystko mocy y mądrości Bożej. Dla tego Jan święty powiedział / że Pan Bog jest większym niżeli serce nasze: bo może to uczynić / czego serce nasze pojąć nie może / y sama natura y istota jego jest doskonała / niżeli dowiec nas wystarczyć może. Jeśli człowiek tak łatwo wierzy Philosophom y Astrologom choć niedorzecznym / kiedy wielkość niezmienna y jakoby niepodobna słońca y gwiazd opisał: iako nie łatwo ma wierzyć samemu Panu Bogu cokolwiek jedno obiecać raczy / gdyż bez żadnego porównania jego mądrość y wszechmocność przechodzi one mała iskierkę rozumu / ktorey są uczestnikami ludzie. To tedy wszystko kto sobie wważy dobrze / nie będzie mu się zdało trudno wierzyć wszystkiemu / cokolwiek jedno Pan Bog przez Kościół swój święty do wierzenia podać.

R O Z D Z I A Ł XI.

O przestrzenstwie nadziei Chrześciańskiej.

Nadziei co y o wierze rozumieć y twierdzić możemy. Bo gdziebychmy tego wszystkiego czego się spodziewamy / spodziewali się od ludzi: słusniebychmy za ludzi marne y obłudne rozumiani y posądzeni być mogli: bo ludzie omylić mogą / y tak wielkich rzeczy nabawić nie mogą. Lecz nie od ludzi się spodziewamy tego wszystkiego / ale od samego Boga / który ani oszukać nikogo nie może / będąc samą prawdą / dobrocią / a do tego wszystko mogąc. A przeto słusnieby mógł rozumieć wieśniak iaki / że się z niego śmieie ten człowiek któryby mu mądrość Salomonową y mocność / a potęgę Augusta Cesarza obiecał; bo ten co by to obiecał człowiekiem jest / kłamstwu podległym y niepotężnym. Ale Chrześcianin ktoremu Pan Bog sam obiecać żywot wieczny / Królestwo niebieskie / Ray ze wszystkimi rośi osami / czemu się tego spodziewać nie ma? Snadź że to podobno nie mamy znać

tu abo

tu abo zadatku iakiego wolej Bożej? A zaż tenże Pan Bog nasz nie dosyć jasnie wyraził / pod figurą nieiaka rzeczy przytemnych one przyszłe / kiedy przewiodł suchy lud swój przez ono morze czerwone? Kiedy dał manne z nieba? Kiedy z epoki źródła wod obfitych wywiódł? Kiedy nakoniec przez Jozuego wprowadził go do ziemi obiecanej? Izali nadaremne tylko figura? Nad to jeśli tak Pan Bog umilkł świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki kto wierzy w niego nie zginał, ale miał żywot wieczny. A czegoż się spodziewać możemy od Pana Boga / czegożby nie przechodził dar ten tak wielki nam dany / ktoregochmy się ani spodziewali / ani on prosił? Jeśli grzesznym y nieprzyjaciółom swoim dał śmierć Syna swego / izali nie da usprawiedliwionym y przyjaciółom żywota tegoż Syna swego? Lecz y tym się niekontentując / przydał nam Ducha świętego iako zakład y zadatek / który w sercach naszych wola: (Abba Ojciec) abowiem ten Duch świadectwo dać duchowi naszemu, i jesteśmy synami Bożemi, a jeśli synami, tedy y dziedzicami, dziedzicami Bożemi, a współdziedzicami Chrystusowemi.

Ioan: 3.
Rom: 8.Ephes: 1.
Rom: 8.

Hebr: 6.

A przeto jeśli wielkość obietnic zdala się przechodzić nadziei nasze / nie może przecie przewyżść tego co nam obiecać: który będąc nieskonczonym może zároveň wesprzeć nadziei nasze / żeby onych obietnic bez pochyby dostąpić mogła. A zwłaszcza że te obietnice swoje iako święty Paweł w liście swoim do Żydów dowodzi / Pan Bog przysięga swoją wtwierdził / żebychmy przez te dwie rzeczy nieodmienne / to jest / obietnice y przysięge tego który omylić nie może / mieli nadzieie iako bezpieczną kotwicę nas wtwierdzającą y prowadzącą aż do onej załony / która wchodzi za nas Pan Jezus podług porządku Melchisedechowego / stał się kapłanem najwyższym na wieki.

R O Z D Z I A Ł XII.

O przestrzenstwie miłości Chrześciańskiej
ktora jest trzecią częścią fortę niebieskiej

+ 4

Ło3

Ioan. 1.

Sap. 13.

O też tu rzeczymy o miłości: która iako jest dla trudności do wypełnienia bardo ściśła / tak zaśie wzgledem dobroci Boskiej bardo przestrona nazwana być może. Czemu się bowiem nam rzecz trudna zdać ma miłować Pana Boga ze wszystkiego serca / y ze wszystkich dusze / y ze wszystkich sił / który jest tak piękny / y tak dozbry / niekończoney miłości godny? Gdyż tu na tym świecie nie trudno nam miłować rzeczy piękne y dobre / y owsem trudno nie miłować ich / albo się y nazbyt w nich nie kochać. A przeto zda się nam raczej w tej mierze Pan Bóg iakoby krzywdę nieiałą czynić / kiedy tak ostro przykazuje żebyśmy go miłowali / iakobyśmy go z dobrej woli naszej nie mieli słusnie miłować. Ale rzecz podobno kto / że dobra tego świata tak goraco miłujemy / bo ie na oko widzimy: a Pana Boga nigdy nikt nie widział. Tak jest zechmy go nie widzieli / alechmy widzieli y widzamy wstać wiecznie w dziełach jego zbyt pięknych / o których tak Medrzec mowi: *Jesli (poganie) kochali się w piękności słońca y mieśiaca, Bogami ie być mieli: niechże wiedzą iako nade wszystko piękniejszy jest panujący nad nimi, gdyż sprawca piękności to wszystko stworzył.* Doświadczamy też y zażywamy słodkości Bożej w wstańczonych dobrodziejstwach jego / a nakoniec mamy świadka pewnego / który o nim świadectwo wydaie / y który omylić nie może: to jest / Duch święty. Ten przez Apostoły y Proroki / w piśmie świętym nam opowiada / że Pan Bóg tak dobry y słodki jest / iż słusnie sam tylko dobry y słodki nazwany być może.

Lecz mówią niektórzy że to rzecz jest bardo ciężka tracić czasem bogactwa / opuszczać krewnie / a nakoniec kląć y żyć wlasny dla P. Boga. Prawda przyznawam to y sam że jest rzecz ciężka / ale też co P. Boga nie miłui: lecz tym co go miłui y zażywać go pragną / rzecz jest bardo lekka y łatwa: zwołasz że dla takich którzy temi doczesnymi dobrami dla miłości Bożej pogardzą / nagozowane są dobra bezporównania żadnego daleko lepsze y wietrze. A coż to jest tak wielkiego? że utracisz bogactwa szkodliwa / a nabędziesz Królestwa wiecznego: utracisz rodzice / bracia / przyjaciele / a zjednasz sobie miasto oyców Boga samego: miasto braci

Chrystusa

Chrystusa: miasto przyiacioli towarzysztwa wszystkich Aniołów y świątych Bożych: utracisz ten żywot doczesny / a nabędziesz onego wiecznego y nader szczęśliwego. Słuchaj co w piśmie onym swoim mowi miłość Boża: *Choćby człowiek dał wszystkie majątki domu swego za miłość, wzgardzi iako nic.* A tamże trochę niżej: *Wody mnogie (to jest wężki, utrapienia) nie mogły, wzdąć miłości, y rzeki nie zatorpia iey.* Posłuchajże też co ieden z miłośników Bożych mowi: *Ktoś tedy nas odłaczy od miłości Chrystusowej? Utrapienie, czyli wężki? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz? Ale w tym wszystkim przynicamy dla tego który nas umiłował.*

Alle rzeczek / że to na mie ciężka bardo / y iakoby przeciwko naturze samej miłować tak bliźniego / żeby mu y dobre moich wdziać powinien choćby mi też niesprzyiał / y odpuścić mu wstytko / albo iefieże y dobrze czynić choćby mi też obrażał. Odpowiadam na to / iż ażkolwiek się to zda nieco przeciwko naturze stworzonej przez grzech / ale nie jest przeciwko naturze naprawionej przez Chrystusa Pana y łaskę jego. Izali sam Pan Bóg nieudziela dobre swoich y nieprzyiaciolum swoim? izali tymże co dzień nie odpuszcza win ich za złe dobrzym oddając? *Każ słońcu swemu wiecieć tak dobrym iako y złym, y deszcz swój spuszcza tak sprawiedliwym iako y niesprawiedliwym.* Jesli tedy taki posłupet Boży nie jest przeciwko naturze jego / iako ma być przeciwko naturze człowieka stworzonego na wyobrażenie Boże: miłować nieprzyiacioly y dobrze im czynić nie jest to przeciwko naturze człowieczej / ale raczej przeciwko naturze bestyalskiej / y przeciwko tym którzy wzemi będąc / rozumem y innemi darami od Pana Boga nie poznali tego / y przyrozonani do bydła y niemych / y im się zgola stali podobni.

R O Z D Z I A Ł XIII.

O przestrzeństwie pokory świętej która jest czwarta częśćka forty niebieskiej.

Przystępuje do pokory która jest bardo podobna onym drugim cnotom / iako siostram swoim. Ta ciążny wprowadzie przystęp czyni do nieba ludziom pyśnym y hardym: ale

N 19

ym

Gant. 8:

Rom. 8.

Matth. 5.

1. Petr: 5.
Iacob: 4.

Philip: 2.

Luc: 18.

tym którzy sie w szkole Chrystusowej ćwiczą / y od niego sie wzyć chcą / przestroga drogę czyni. Bo naprzód powinność to nasza jest upokarzać sie przed Panem Bogiem / iako nas Piotr święty y Jakub Apostoł napominają. A coż za trudność może mieć człowiek śmiertelny korzyć sie przed Panem Bogiem wszechmocnym y nieśmiertelnym? Do tego ażachmy nie powinni ieden drugiemu wstępować miejsca pierwszego / rozumiejąc ieden o drugim wzajem iako o starszym swoim. A w tej mierze ci którzy znają do siebie krewość swoje / a nie widzą wnetrznosci serca y drugich / nie miewają więc trudności żadney przyznawać zwierzchność drugim / y mieć ich w wietrzey ci i w posłanowaniu / abo y miejsca im pierwszego wstępować. Bo iako pycha ztąd sie poczyną y mnoży / kiedy kto nie zna samego siebie: tak pokora pochodzi z poznania samego siebie. Człowiek pyśny wnet postrzeże defektor cudzych / których nie wpatruie w sobie / iako to obcych y odległych sobie. Lecz swoich własnych występów / choć wielkich dosyć / y które drudzy dobrze widzą / on nie widzi / że sie w nim samymże náydują: iako oko ciała naszego nie widzi tego co sie w nim zamyska / ale insze rzeczy sobie odlegle widzi. Czego przykład mamy w onym Saryzeusiu / który dziękował Bogu że nie był takim iacy drudzy ludzie / wydziercy / niesprawiedliwi / cudzołożnicy: bo nie náydował tych grzechow w sobie: ale nie widział wietrznych y ciężkich / które sie w nim náydowały / iako pycha / ślepotę wnetrzną / defekt pokuty. y dla tego sie przekładał y nad onego iawnego grzesznika który sie z nim modlił w tymże Kościele. Ale iawnego grzesznika / że lepszy miał wzrost wnetrzny / widział do siebie grzechy y występki swoje / a cnot swoich nie widział: dla tego na ostatnim miejscu / bując pierśi swoje prosił o miłosierdzie P. Boga: y tak za rozsadkiem Bożym wyszedł z Kościoła usprawiedliwiony / Saryzeus odrzucony. A przeto kiedy sie kto wprzemyśle starać będzie / aby same siebie poznał: nie dozna ciasney fortty do domu oneo Bożego.

Przydam ieszcze y to / że ta fortta domu Pańskiego / która sie to zda być ciasna y nie przebyta ludziom otyłym / y tlomokami obciążonym / abo ściami / którzy tak prosto nie schylając się wnieść vsilnia: tak jest przestroga y lacna / tym którzy nie mają

żadnych

żadnych ciężarow na sobie / obnażeni / chudzi / y którzy schyliwszy sie chodzą. A przeto z nas to jest / y nasza to wada / że nie tak łatwo sie możemy przecisnąć ona fortta / która weszła tak wiele świętych Bożych bez żadney trudności y molestey. Niech iedno pocznie człowiek Chrześcijański z siebie składać ciężary bogactw swoich: Niech sobie wważa że ie dał Pan Bog do wiernych rąk iego / iako włodarzowi / nie iako panu własnemu / żeby ich też wdziałal ludziom potrzebnym / a nie wshytko tylko dla siebie samego zgromadzał y chował: oswobodzony y obnażony z miłości y chęci ku bogactwom / iako ciężar iaki z siebie złoży / y wciśnie sie fortta ona ciasna bez żadney trudności. Niech opuści wczas y rozkoszy swoje które go tuczą / abo raczej niech pozbedzie humorow abo wilgotności rozmaitych żadz swoich / które puchline y nadetość tylko rodzą. A nakoniec niech sie wyznie z wielkiego o samym sobie rozumienia / a przyodzieie na sie pokora Chrystusowa: niech schyli syje swoje do posłuszeństwa y wypełnienia przykazania Bożego / a nie postkárzy sie na ciasność tej fortty / ale łatwo wie nia doydzie zbawienia swego.

R O Z D Z I A Ł XIII.

Ze koniecznie potrzebá się nam cisnąć ciasną fortą, chcemyli dostać zbawienia naszego.

Nażkolwiek jest fortta ona niebieska / bądź to ciasna / bądź przestroga / vsilować mamy abyśmy nią wchodzili. Bo nie mają po tym żywocie doczesnym / który na kstałt cienia przemija / żadnego innego miejsca na którymbyśmy mogli dobrą iakięga zażywać / oprócz onego samego które jest za tą fortą. Nie darmo nas Pan Chrystus wpo-
mina mówiąc: *Usilujcie dbyćie weszli przez ciasną fortę.* Bo iako sam tamże przydaje: ci co przed tą fortą pozostają / będą straceni na one miejsca / gdzie wieczny jest płacz y wstawnicze zgrzytanie ze-

bow.

Luc: 13.

Matth: 25.

Luc: 13.

Iſa: 66.

Marc: 9.

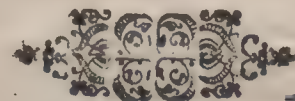
bow. Znać że tam boleści y meki beda wielkie z rozpáczá / bez ná-
dzieie żadney o wyſcieniu kiedy ztamtad. A ztad wiec niepodobnie
iadowity gniew y zázarcie gorzkie wſczyna / kiedy kto nie cierpli-
wie znoſi / czego mu ſie znoſić niechee, a przecie záwſe znoſić mu-
ſi. Jáko daleko lepiey bylo ciſnać ſie przez ciáſną forte / á za ták
mála práca wiecznego potym potóiu y roſkoſy nábyć y záżywać.
Kiedyby teſz to ludzie mogli iáko od ciáſney oney fortty y od mák
piekielnych być wolnemi / podobnoby krewkoſci ſwey wymowk-
iáká mieli / że ſie nieſmiali ciſnać ták ciáſną forte. Ale gdy to nie
może być ináczey / iedno że ábo tu ná czás krotki práca iáká podiać /
y gwałt ſobie wczynić / ábo wpaſć w one meki y boleſci piekielne
wieczne; gđzie tu rozum náſ / gđzie rozſadek / wciekáć od prácy
máley y krotkicy / á podawać ſie ná ták cięzkie y nieznoſne meki
piekielne. Ale choeby teſz dobrze y tákich mák nie bylo po ſmierci /
ſamá wtrátá domu Bożego / w którym wiecznego weſela záżywa-
ia / tá mowia ſamá ſłoda miałaby náſ pobudzić y przywieſć do
tego / żebychmy ſie nie tylko przez forte ciáſną / ále przez ciernie /
przez miecze / y ognie do niego przebháli. Wprawdziec teraz nie
poymniemy tego ták dobrze / co to ieſt wtrácić ono blogoſławien-
ſtwo wieczne: lecz po rozláczeniu duſze z ciálem / otworzymy oczy
náſe wnetrzne / y obaczmy iáſnie iáká to wtrátá / y nigdy nie
oſzacowana ſłoda pochybić onego końca oſtátniego / do którego
náſ był Pan Bog ſtworzyć raczył. To prágnoſzenie tego ták wiel-
kiego dobra iáko ieſt potrzebne po ſmierci w duſzach náſzych / wy-
razaia náſ one ſłowa gorące piécii pánién głupich / wylácz-
nych y odrzuconych od oney fortty niebieſkiej / kiedy ták zálobli-
wie powtarzáiać mowia: *Pánie, Pánie, otwórz náſ.* Abowiem wſtá-
wieczne prágnoſzenie oſtátcznego końca / wſtáwicznie będzie dre-
czyło ludzi onych mizernych / potepionych. y ták ſie w nich wy-
pełni ono co nápiſano: *Robak ich nie zdechnie, á ogień ich nie zágánie.*

O bychmy to mogli poiać y pomyſlić ſobie / z iákim áſpektem
beda mowić ludzie oni záloſni / *Pánie, Pánie, otwórz náſ.* Jáko by
chcieli rzec: Bez tego weſcicia do domu twego Pánie / żyć nie mo-
jemy / á umrzeć teſz náſ nie dopuſzczá. y ták żyjemy nie dla tego
żebychmy żyli / ále dla tego ábychmy záwſe mizernemi byli. A

przeto

przeto otwórz náſ / bochmy gotowi wſhytkie wdreczenia y meki
cierpieć / bylebychmy tylko wniſć do domu twego mogli. Ale im
odpowie Pan: *Nie mam náſ.* Już przeſzło y minelo miłoſciwe lá-
to / kiedyſcie mogli wniſć / niechćieliscie: teraz teſz byſcie ná-
bárzciey chćieli wniſć nie mozećcie. A ták oni niebożetá bez żadney
nádzieie zoſtaiać / nigdy nieprzeſtána wolać z náchnienia przy-
rodzonego: *Pánie, Pánie, otwórz náſ.* Lecz ktorzy byli tu ná tym
ſwiecie głupſzy ná nápominańie Pána y Boga ſwego wolaiace-
go ná nie: *Witaycie ábycie weſli przez ciáſną forte: nie będzie ich teſz*
Pan Bog ſuchał / kiedy náſ wolać beda: Pánie, Pánie otwórz náſ.

A przeto ieſli iáká iſkierka rozumu mamy / teraz rátuymy rzeczy
náſe / kiedy ieſzcze czás po temu. Czynimy to teraz póki
czynić mojemy / cobychmy ná on czás bez po-
chyby rádzi czynili / á nie będziemy uſz
czynić mogli.



K S I Ę G I C Z W A R T E,

O wiecznym szczęściu y błogostwienstwie świętych Bożych w niebie, pod tytułem

R A I V.

Rozdział I.

Ze w niebie prawdziwe są poćiechy y wesela.

Gen: 2. & 3.

Ezech: 28.

M A / jest to słowo albo imię iakoby własne roskosy y kochania: bo znaczy ogród albo сад / a pospolu y zwierzyniec iaki roskosny / na to wymyślnie sporządzony / aby ludziom ochłody y zabawki wćiesney dodał. A tak w księgach Rodzaju nazywa się ono miejsce na ziemi roskosne Rajem Roskosy. A o Raju zaś niebieskim Ezechiel Prorok do Lucyfera Anioła przednieyego / który był wyrzucony z nieba / tak mówi: *Byłeś w roskosach Raju Bożego.* A iż w piśmie świętym nie mamy innego o Raju ziemskim / iedno że w nim było drzewo rozmaitych dosyć / żrzdła wody żywey: dla tego zaokazywa tego imienia / zdalo mi się nie od rzeczy przelożyć / y przypomnieć też tu roskosy y wesela / których zażywaia święci w niebie. Bedzie to rzecz tak rozumiem potrzebna / y która animusze nasze wzbudzić nie pomalu będzie mogła / abyśmy obmyślali y szukali onych dobr niebieskich / y taki tu żywot wiedli / abyśmy na on czas kiedy wstapiemy z tego świata / nie do

ciemności /

ciemności / ani do smutku / ale do światłości y wesela za Bożą pomocą dostać się mogli. Zwykli pospolicie ludzie po wiethey części więcej sobie wazyć roskosy / niżeli iakie inne dobra na świecie. Skąd y Rosciol sam w iedney modlitwie swojej rzywa onych słow: *Aby serce nasze tam przebywało gdzie prawdziwe są wesela.* Naprzód tedy wrazać y przypominać sobie to będziemy / czego nas pismo święte o Raju niebieskim rzy / y skąd pokazemy że tam są wesela prawdziwe: potym o każdym weselu z osobną to co rozumieamy / mówić będziemy: a nakoniec rozmaitemi racyami abo racy podobienstw pokazemy to / że one wesela Rayst e w niebie są daleko wiethe / niżeli się ich dowcip nasz spodziewać y domyslić może.

Co się naprzód dotyczy słowka / abo nazwiska samego Raju / znaczy nam roskosy y rēiechy / iakosmy już wyzhey z ksiąg Rodzaju pokazali. A że jest perwne Ray w niebie / świadczy o tym Ezechiel / który o pierzszym onym Aniele straconym tak mówi: *Byłeś w roskosach Raju Bożego.* Świadczy y sam Pan Chrystus w Ewangeliu / kiedy rzekł do lotra onego wiszącego podle siebie na krzyżu: *Drż! będziesz zemną w Raju.* Gdzie przez Ray rozumiel Pan ono wieczne istotne błogostawienstwo w Krolestwie Bożym. Bo o to prosił on lotr mówiąc: *Wspomni na mi kiedy będziesz w Krolestwie moim:* y na to mu odpowiadając Pan rzekł: *Drż! będziesz zemną w Raju.* Świadczy Paweł święty we wtórym swym liście do Rymczyków tak pisząc: *Znam ciśoniekę w Chrystusie zachwyconego aż do trzeciego nieba, i był zachwycon do Raju.* Świadczy nakoniec Jan s. w objawieniu swoim / gdzie tak mówiącego samego Pana w speміна: *Znycięcy dam iść z drzewa żywota, które jest w Raju Boga moiego.* A przeto z tych wszystkich miejsc pisma świętego iasnie się pokazuje / że miejsce ono w którym święci Boży błogostawienstwa zażywaia / jest roskosy y rēiechy pełne. A o tymże dacie znać sam Pan kiedy do onego slugi wiernego mówi: *Wnids do wesela Pana mego.* Gdzie oznajmuie dosyć otworzyć / że Dom on abo miasto Boże / do którego bywaia przypuszczeni słudzy dobzy y wierni / którzy z tego świata schodzą / jest domem wesela. Toż nam opowiada tenże Pan y Zbawiciel nasz w oney przypowieści onego cłoz

Dom: 4.
poł Pasch.

Ezech: 28.

Luc: 23.

Luc: 23.

2. Cor: 12.

Apoc: 2.

Matt: 25.

Luc: 14.

O g

wieka.

Luc: 22.

Apoc: 19.

wielka / który sprawił wieczerza wielka. Toż kiedy powiedział: *Iawam odkazu Krolestwo iako mi odkazał Ociec moy, abyście iedli y pili w sto- lu mego w Krolestwie moim.* Wtaz w objawieniu Jana świętego po- wiedziano: Ze błogosławieni którzy na wieczerza wesela Barankowego we- zwani są. Przez które wszystkie podobieństwa pisano święte chce nam opisać wciechy y rozkosz tam tego miejsca świętych Bożych: chybaży kto niebaczny tak rozumiał / że w wstępieniu żadnego smaku ani rozkoszy być nie może.

Matth: 22.

Matth: 25.

Apoc: 19.

Do tego w Ewangelii świętey y w objawieniu Jana s. Krolestwo Boże jest przyporównane do wesela Krolewskiego / iako się pokazuje z oney przypowieści o Krolu / który sprawił wesele Synowi swemu: y z oney drugiej o pięciu Pannach mądrych / które weszły na gody z oblubieńcem swoim / y o pięciu głupich / które przed drzwiami zostały. Także y z onych godbarank / które z tak wielkim dostatkim w Krolestwie niebieskim widział y opisał Jan święty w objawieniu swoim. A słusnie ono błogosławieństwo którego zażywają święci y wybrani Boży w niebie / jest przyporównane do god albo wesela Krolewskiego / iako do tego / na którym wesełach wciech wezwani goście zażywać zwykli; ale o tym szerzej będzie w ostatnich księgach / które po tych czwartych następują.

Lib: de S.
Virginitate
cap: 27.

Naostaték Jan święty w objawieniu swym widział Chor ieden panienek / które biegając za barankiem gdzie się kolwiek o- braca / spiewają one piosnki / któreż żaden inny spiewać nie może. To miejsce wykładając święty Augustyn / rozumie o pewnych sposobach wesela y rozkoszach światobliwych / których same tyl- ko one panienki zażywać będą. Słowa jego własnie z Łacińskiego na Polski przełożone tak same w sobie brzmią. [Wy / przy / (pa- nienki) przyniesiecie z sobą na wesele Barankę piosnki nową / któ- ra będziecie grać na Cytharach waszych: to jest / na fercach odda- nych y poświęconych na to / aby chwaliły Pana Boga. Nie tak- że mówię / iako pospolicie spiewa tu ziemia nasza / ale taka iakiej żaden inny oprócz was samych nie będzie mógł spiewać.] A za- troche niżej przydaie tenże Doktor / mówiąc: A dokądże to wždy idzie Baranek / że się żaden za nim puszcząć nieśmie y nie

może /

Cap: 29.

może / tylko wy same? Dokąd mniemamy chodzi do iakich ga- iow / na iakie laski? Tam wierze gdzie one wdzięczne są wesela / iako żółta piękne się zieleniące: nie marnie wesela swiata tego / albo ra- czej halenswa kłamlive / a nakoniec y rozne od tych iakich w sa- mymże onym Krolestwie drudzy zażywają / nie będąc przy panien- stwie.] A na ostaték y to ieszcze tenże Augustyn święty przydaie: Będzie na was patrzyła ona wielka liczba wybranych Bożych / któ- rzy za Barankę nie biegają / a nie będzie wam zażywała / y owsem się cieszyła z was / że to w was wpatrnie czego sama nie ma: y aż- kolwiek oney piosnki nowej waszey własney wam nie pomoże: ale słuchać iey będzie / y radować się z tak wielkiego dobra wasze- go: a wy same co y śpiewać będziecie / y słuchać tegoż / wzięcie wietrza radość / y z wietrza wciech wasza krolować będziecie.] Poty Augustyn święty: z czego wszystkiego łatwie się każdy doro- zumieć już może / że to w Krolestwie onym / albo w Nieście / albo Domu Bożym obfito bierz a prawdziwego wesela dosyć.

R O Z D Z I A Ł II.

Co za wesele y wciechę będzie miał rozum
nasz w niebie.

Wskazawszy już z pisma świętego / że w Krolestwie niebieskim prawdziwe są wesela / wważamy sobie te- raz każde z osobna. A naprzód z czego się tam weselić y cieszyć będzie rozum nasz: potym z czego wola y pamięć siły te duchowne dusze nasze: potym też iakie rze- chy y wesela będą smysłów naszych względem ciała. nie żeby na tych siłach y smysłach naszych miały się fundować wesela y pocie- chy / gdyż te należą własnie szczęścia do woli naszej / iako wyższej / szczęścia też do appetytu iako niższej siły dusze naszej: ale tak to tu rozumiem / iako pospolicie ludzie mówić zwykli / że oko czuje ro- zkosz z farb pięknych /ucho z dźwięku albo muzyki piękney. A tak przez wesele wewnętrzne dusze naszej / albo smysłów naszych powie- rz-

Q m

chnych

rzecznych/rozumieć się ma wciecha nieśka/ która człowiek czuje w sobie z tego co kiedy zrozumiał / albo co sobie wspominał / albo czego wiec smysłami swymi dosięgał.

2. Cor. 13. Patrzeć oczyma dusznymi na Pana Boga / twarzą w twarz / iako mowi Paweł święty w pierwszym liście swoim do Koryntczyków : y widzieć go iaki jest sam w sobie / iako mowi Jan święty w pierwszym liście. Jako to tam będzie wielkie y niewymowne wesele ztąd możemy zrozumieć co o nim Izaiasz Protok y Paweł Apostoł święty napisal / że przewyższa wszytkie wesele y radości / które kiedy mogli widzieć człowiek / albo o nich słysząc y pomysłac: Czego oko nie widziało ; y ucho nie słyszało ; y w serce człowieka nie wstąpiło ; co nągłował Bog tym którzy go milują. Gdzie pismo święte mowi o przedniejszych y ostatnich samym błogosławieństwie / które na widzeniu samego Pana Boga należy / podług onego słowa Pańskiego ; Błogosławieni czystego serca , abowiem oni Boga oglądają. Także y w Janu 8. Ten jest świat wieczny aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego , y któregoś pokal Iesusa Chrystusa. Zdać się to wprawdzie nader wielkie tego błogosławieństwa z widzenia Boga opisanie albo wychwalanie / że jest takim / które ani smysłem żadnym / ani sercem pojąć być może / ale jest szczerą y prostą prawdą. Bo te wesele y pociechy które smysłami naszymi y sercem poymniemy / są krótkie / pomierzone / y które koniec swoy mają. Lecz widzenie Boga / jest widzenie światłości nieprzystępnej / y dobra nieskończoności / które zamysła w sobie wszytkie inne dobra / podług onego słowa Pańskiego / kiedy rzekł do Mojżesza : Ja ukazał tobie wszelkie dobro , gdyż Mojżesz przed tym o to prosił miąnować : aby mu Pan ukazał twarz swoją. Co aby tym śladniej zrozumiał każdy / przypominam co napisał 8. Thomas Doktor wielki / że kochanie wszelkie którego tu doznawamy z poznania iakiej rzeczy / trzech rzeczy potrzebuie. Na przod do kochania potrzeba siły duszy rozumnej / bądź to z sił wyższych iaki jest rozum y wola : bądź które z niższych i. kie są smysły y żądze. Potrzeba powtorze / iako Łacinnicy zowią obiectum : to jest / rzeczy wdzięcznej y milej / z którejby siła duszy naszej kochanie wziąć mogła. Na koniec potrzeba używania albo złączenia

y zjedno-

y zjednoczenia siły z ona rzeczą wdzięczną y pożądaną / gdyż rostkosi która dusza czuje przez którąkolwiek siłę swą / albo jest dostąpienie y używanie rzeczy wdzięcznej / albo bez dostąpienia y używania czuć się nie może : y wedle tego iako jest siła sposobniejsza / y rzecz zacniejsza / y im zjednoczenie rzeczy z siłą naszą warowniejsze : tym też wietrze kochanie w nas roście. Je rozum nasz jest czystszy / wspanialszy / y zacniejszy / y iakobyż w sobie y sposobniejszy do zrozumienia y pojęcia rzeczy / niżeli są smysły te powierzchne nasze / w tym warpie nie potrzeba. To też pewna / że P. Bog jest nazacniejsza y nawyższa rzecz nad wszytkie rzeczy / którekolwiek rozum albo smysł nasz który pojąć może / iako to nieskończone dobro / y wszelkie dobro / albo raczej sama istna dobroć. Na koniec niemniej pewna y to / że złączenie rozumu naszego z Panem Bogiem / przez iasne / maieństwo y istoty jego widzenie / jest bardzo ściśle y spoione z nim tak dalece / że istota Boska wszytkę duszę naszą przenikać będzie : a dusza też w Panu Bogu iako w wielkim morzu wszytką się ponurzy. A przeto żaden tego pojąć nie może / iako będzie w nas wesele y kochanie wielkie z onego tak milego towarzystwa tak ślicznego oblubieńca naszego / z ozdoby y wrody tak niewymownej / y nieskończoności jego. Jakkie kiedy się oko nasze na iakich pięknych świątkach / albo ucho na słuchaniu wdzięcznego iakiegoś śpiewania / także inne smysły na innych sobie przyzwoitych wciechach zabawiają / wielkie ztąd kochanie niemyamy / a podczas tak wielkie / że dla niego niektórzy y od siebie prawie odchodzą. A przecie te siły y smysły nasze są materialne / y których bestye znami wżesznicstwo mają : rzeczy też same które tak poznawamy / rzeczy także są materialne / grube / y które podczas niemniejsza szkoda niżeli kochanie nam przynosić zwykły : wiec y złączenie to rzeczy z siłami naszymi / jest tylko powierzchne / a powietrzej części nie z rzeczy samych ale tylko z podobieństwem / a iakoby obrazem iakim rzeczy iednocy. Nad to duchowne to złączenie duszy naszej z Panem Bogiem przez widzenie maieństwa y istoty jego / jest pełniejsze y trwaalsze / y które wszytko razem y w kupie się nabywa zawse : a kochania te powierzchne / które nam smysły nasze przynoszą / że są odmiennie podległe / nie mogą trwać długo / ani się razem y cał-

ciem po-

niem pokazać / ale pomaluszku iako po kropelce tylko na nas spada. Dla tego bez wątpienia wszelkiego wiastie jest kochanie dusze naszej wewnętrzne / niżeli powierzchne.

A tu sie teraz porachuy z sobą człowiecze / y włoż na wagę wszystkie roskoszy ktore świat ofiaruje / y te ktore Pan Bog obiecuje / kiedy obiecuje widzenie samego siebie / y przypatrując się dobrze / obieray sobie ktore chcesz. Zastę jeśli w roskoszy iakiej kochanie czujesz / iakoż to przyznać musisz / pewniem tego / że obierzesz sobie te nad którą y wietszej y trwałszej albo dłuższej nie masz / a odrzucisz one która iakoby w momencie jednym przemija. Lecz nie tylko samo widzenie Pana Boga nas czeka w niebie / ale y oglądanie doskonale wszystkich rzeczy / ktore stworzył Pan Bog. Bo ażkolwiek tu na tym świecie ofiem naszym widziemy słońce / miesiące / gwiazdy / ziemię / morza / rzeki / zwierzęta / krzose / ale dusza nasza nic nie widzi / żadney isoty stworzoney doskonale nie zna / ani rozemnać umie między naturami ich / własnościami / siłami: y owsem człowiek ani dusze swojej własnej nie widzi / ale na kształt ślepych / macając skutki / tylko po nich przez dyskursy rozumu wiadomości o niej dosięga. Jako tedy będzie wielkie wesele dusze naszej kiedy się oczywiście bez zasłony żadney będzie samej naturze wszystkich rzeczy przypatrowała / y dochodziła doskonale własności / różnic / y sił ich? Jaka radość cię będzie y pragnienie zdumiewać się będzie / kiedy wyjrzy one niezliczoną liczbę Aniołów / tak różnych od siebie? Jaki to tam widok będzie / iako pożądaný / iako wciśny / kiedy wyjrzymy wszystkich świętych co ich iedno było od początku świata aż do końca / policzonych między Anioły święte / y każdego z palmą y koroną osobliwą? Ale y to też nie będzie bez iakiej ochłody naszej kiedy obaczymy zbrodnie / y męki ludzi potępionych / przypatrując się w nich sprawiedliwym sądom Pańskim / a ludzi sprawiedliwych światłości y chwale wielkiej.

Psal: 17.

Na ten czas się wypełni co Dawid przepowiedział tak dawno przedtym / że sprawiedliwi ludzie będą omywać ręce we krwi ludzi grzesznych. Albowiem co jest omywać ręce we krwi grzesznych ludzi / iedno że sprawiedliwych uczynki będą się iasno bar-

zo wy-

zo wydawać y świecić / względem onych złych postępów ludzi niebożnych. Tam się barziej okaże y roświeci panienstwo zachowane / kiedy do cudzołóstw ludzi niewstydlivych w iakimkolwiek stanie y kondycyey przyrównane będzie. Tam się okaże posty y iakimuzny ludzi świętych przyrównane do obżerstwa y okrucieństwa ludzi niebożnych / kiedy nayda się tacy co sobie wstawiają będa: Ten młodzieniec / tak wroga / y luty kwitnąć zachował panienstwo y czystość swoje wcale aż do końca: a ten drugi tak że młodym będąc nie kontent y z małżeńskiego stanu będąc / cudzołóstwo y swiotokradstwo się mazał. Ten będąc bogatym / poświęcił / modlił się rad / iakimuzny dawał: a on drugi choć także dostateczny / na roskoszach swoich wszystko trawił / a ubogim nic nie dawał. A tak ztąd się będzie pomnażało wesele świętych onych Bożych / y niebożnych postępów onych ludzi złych. Będzie go co raz przybywało / kiedy wważać sobie będą sprawiedliwość Bożą / która się iasnie pokaze w oney tak hojney nagrodzie świętych Bożych / także y w karaniu ludzi potępionych. Teraz tu na świecie miśanina jest iakas / że częstokroć widzamy / że grzech iakoby zapłata albo nagrodenie iakaz / a cnota karanie y utrapienie odnosi / ztąd między ludźmi zda się być iakoby zaciemiona sprawiedliwość Boża: ale na on czas wszelaka winą y grzech karanie / a wszelka cnota zapłata odniesie: y tak wpadły w te kluby ozdoby swojej / sprawiedliwość Boska niewymowną radość y wesele w sercach onych świętych y wybranych Bożych roznieci.

R O Z D Z I A Ł III.

O weselu y wciśze którą święci w niebie na woli swej uczują.

Nimo to że wola nie miała pociecha odniesie z tego / kiedy rozum tak oświecony ogląda / są trzy rzeczy drugie / ktore mianowicie wola sama cięścić / y w weseleć będą. Jedną miłość przeciwko Panu Bogu y bliźniemu prawię palająca / y która nigdy nie zgasa-

p

nie:

anie: miłość borem jest iako przysmakiem takim tych rzeczy
wszystkich / ktorechmy milować zwykli. Kto co miłuje toż siebie
rozumie y poczyta za najlepszą rzecz / y nie może się tego nigdy na-
patrzyć / ani naciężyć z społeczności jego: a kiedy ono traci tak
boleie / że y pociechy żadney nie przyjmie. Jako to na oko widzisz
my w rodzicach / którzy milując dzieci swe / mają je sobie za na-
piętniejsze / za nadowcipniejsze / za namędrsze / choć im też czasem
będzie schodziło na wrodzie / dowcipie / y rozrywce: y kiedyby im
przyšlo obierać / nie strymaćzyliby na cudze wrodziwość / dowcip-
niejsze / mędrsze. Widamy y to często / że się rozmiłują ludzie /
bądź toż czarow / bądź z przypadku iakiego / person iakich wrody
spetney / z ktoremi się przecie naciężyć nie mogą / y bez których
bardzo sobie tęsknią. Co nie innego w nich nie sprawuje iedno mi-
łość / ktora iakom wyższej powiedział / jest przysmakiem rzeczy
wszystkich / w których się kochamy.

Gdyż tedy tak jest / iaka y iako wielka będzie rozkosz świętych
Bożych w niebie / zároveň przebywać z Panem Bogiem / y ze wszy-
tkiem onemi błogosławionemi sługami jego / ktore zároveň y dzi-
wnie goraco milować będą / iako te którzy nie z takim omylnym
rozśądkiem / ale prawdziwie w rzeczy samej nader piękni y dobzy
będą / y od których towarzysstwa na koniec / nigdy nie będą mo-
gli być oderwani. Jakożasie przeciwonym obyczajem w piekle /
iedną z naprzędniejszych mał ta będzie / wstawicznie zażywać to-
warzysstwa tych / których sami potępieni w wielkiej nienawiści
mieć będą / iako tych od których się fortelami rozmaitemi osuka-
nemi być czują.

Druga rzecz / ktora na woli świętych onych Bożych w nie-
bie cieszyć bardzo będzie / jest pokoy niewymowny y nasycenie bez
wprzyskrzenia żadnego / ktore ich samo rkontentuje y zewsząd rspo-
koi. Tu na tym świecie żaden pospolicie nie bywa kontent z kon-
dycyey swojej / żadnego nie maś coby wiele rzeczy nie pragnął
których dostąpić nie może: zacząym pospolicie wszyscy iako głodni
y pragnący z niepokojem swoim wielkim żyć. A nie potrzeba się
dłiwować temu / gdyż dusza nasza jest stworzona y sposobiona na
to / aby zażywała nieśkonzonego y wiecznego dobra / a rzeczy

stworzo-

stworzone są bardzo małe / y ktore nie długo trwają. Coż rozumiesz
my iakiego wesela ten zażyje / ktory się na takim miejscu ogląda /
gdzie z każdej miary kontent żyć będzie: gdzie nie będzie już nicze-
go pragnął wiecy / niczego się nie będzie bał / nie będzie dalek o
niczym przemyślał. O pokoyu przewyższający wszystek smysł y do-
wcip / ktorego świat ten wszystek dać nie może / y ktory tylko naya-
dnie w samym onym Jeruzalem gornym mieście Króla wielkiego
y spokojnego. Do ciebie wzdychamy z tego tu pielgrzymowania
naszego / ktore jest pełne pokus / rozrywania / y starania rozmaitego:
a tylko na ten czas troche uspokojenia tu doznawamy / kiedy so-
bie na cie wspominali.

Trzecia rzecz z ktorey wola świętych Bożych rćieche y rā-
dosę mieć będzie / jest sprawiedliwość taka / ktora doskonałością
swoją przechodzi y one / ktorey był Adamowi na początku w dzie-
lic Pan Bog raczył. Ta poddawała pod rozum człowieka wszyst-
kie aspekty y namietności jego / pokiby rozum podlegał Panu Bo-
gu / a tamta w niebie namietności poddaie pod rozum / ale y ro-
zum sam podbija pod wola Bożą / a tak podbija / że nigdy się wie-
cey sprzeciwić nie będzie mógł P. Bogu. Ona pierwsza w Adamie
była na kształt lianki nieiakiej: a ta na kształt iedwabney albo zło-
tey ślasy / ktora wola nasza czyni ozdobną y przyjemną P. Bogu / y
Aniolom / y wszystkim błogosławionym sługom jego. Ta jest ona
sprawiedliwość doskonała / ktora namniejszej zmaży nie cierpi w
sobie / ani z powzedniego grzechu / tak że się o niej ono rzec może:
Wszystka jest piękna przyiacielko moja, a nie maś w sobie zmaży. Taz sprā-
wiedliwość w sobie zamyka wszystkie inne cnoty / ktore żadney
niedoskonałości nie znają. A iako wielka radość y wesele przyno-
si / świadczy Medzecz w przypowieściach swoich / mówiac:
Myśl bezpieczna iako wspaniałe gody. A myśl bezpieczna ta się nazwać
może / ktora nie zna żadnego gryzienia sumnienia: a to dla tego /
że przez one sprawiedliwość doskonałą tak jest utwierdzona w
dobrym / że y przez ieden moment wytkroczyć w niwocnym nie mo-
że. Świadek też tego jest Paweł święty kiedy pisał: *Królestwo Boże*
nie jest pokarm y picie, ale sprawiedliwość y pokoy, y wesele w Duchu świętym.
Boże iasnie wzy / że Królestwo niebieskie aż w sobie zamyka

Cant. 4.

Prou: 15.

Rom: 14.

P u

wielka

wielką rozkosz / ale taką ktorą nie należy na obżerstwie y napelnieniu bżuchą / iakoby sobie podobno życzyli ludzie / ktorzy się w tym Kochają ; ale na sprawiedliwości / która przynosi śluteczny pokoy / y prawdziwe wesele. Bo kto jest sprawiedliwym doskonałym / ten nie ma nic w sercu swoim co by go strofować mogło / ani w postępkach swoich / z czego by od drugich mógł być strofowany. A za tym idzie śluteczny y bardzo słodki pokoy z Panem Bogiem / y z własnym sumieniem swoim / y z drugimi wszystkimi. Skąd rośnie niewymowne w Duchu świętym wesele / z którym żadna radość y pociecha porównana być nie może.

R O Z D Z I A Ł III.

O weselu ktorego zażywać będzie pamięć świętych Bożych w niebie.

O sie tey trzeciej siły dusze naszej dotyczy / ta nie mała materya albo okazy wesele weźmie / przypominając sobie rzeczy przeszłe / iako naprzód dobrodziejstwa rozmaite Boże / ktorych cłowiek zażywał / tak przyrodzone iako y te ktorego nad przyrodzenie z osobliwej łaski Bożej potykały / tak doczesne iako y te ktore na wielki trwać będą. Albowiem niepodobna z tad cłowiek sprawiedliwy radość y pocieche odnieść / kiedy sobie wspomni / że go Pan Bog tak wielkimi y słodkimi błogosławienstwami swymi wprzódzić raczył. Potym kiedy sobie wspomni tak wiele niebezpieczeństwa / z ktorych go P. Bog wyrwał y poratował przez wszystkie lata / zabawki / wrzedy rozmaite / a mianowicie kiedy go z miłosierdzia swego zachował tak wiele razy od grzechu śmiertelnego / który za sobą piekło ciągnął. To samo dobrodziejstwo y miłosierdzie Pańskie / tak wielkie y osobliwe / kiedy świętym Bożym w onym krainie niebieskim spokojnym na pamięć przyjdzie / wesele im niewymowne przyniesie. A gdzie by to świętym nie przychodziło na pamięć / iakoby z Dawidem wystawiali miłosierdzie Boże na wielki? *Nad*

Psal: 88.

ktore

ktore wystawianie, iako mowi święty Augustyn / cześć y chwale oddające Chrystusowi, który nas krwią swoją odkupił, nie nie będzie wdzięczności tego wszystkiego u Miastu onemu niebieskiemu.

Tuż co też rzeczem o pospolitym biegu y odmianach na tym świecie rzeczy rozmaitych / ktorymi tak mądze rządziła / y każda do swego własnego końca prowadziła opatrność Boża / iako y ta nie przyczyni wielkiego wesela świętym Bożym? A ta to jest podobno rzeka ona bystra / która swym biegiem bystrym w wesele miasto Boże. Co bowiem jest ten porządek czasow y wiekow naszych miłujący / iedno rzeką bystro płynącą / aż po i nie wpadnie y nie zanurzy się w morzu? O ktorym biegu y porządku opatrności Bożej wiele ich teraz dysputuje : y nądują się niektórzy y z slug Bożych tacy / ktorzy widząc że ta bystrość tey rzeki wiele odmian wielkich na tym świecie / y siła zlego dobrego / a siła dobrego złym przynosi / y podrywa bżegi ludzi sprawiedliwych / a złym z drugiej strony gruntow przyczynia małą / mełą pokusę na sie / y iakoby wskazywać się na opatrność Bożą / mowia z Dawidem : *Moje nogi mało się nie potknęły, mało nie swątkowały kroki moje, iem był ruszon zawzięcia przeciwko złoćnikom, widząc pokoy grzesznych. A zaś troche niżej tamże mowi: Oto ci grzesznicy a obfitujący na świecie otrzymali bogactwa; y rzekłem: Toncie tedy prozno usprawiedliwiać serce swe, y onym między niewinnemirząc moje y byłem biczowan cały dzień. Wtaz y Jeremiaś Prorok tak mowi: Sprawiedliwys ty Panie gdybych się z toba spierał, a wskłóć sprawiedliwości będą do ciebie mowił: Czemu się szczeni drogą niesbożnych, dobrze się mają wszyscy ktorzy przestępnia, y nieprawość czynią. Władzili ie, y w kortenili się, rosną y owoc wydają, bliskos ty jest wst ich, a daleko od nerek ich. Także y Abakuk: Przecię pątrysz na nieprawość czyniące, a milczysz gdy niesbożny pościra sprawiedliwego nie sam, uczynisz ludie iako ryby morskie, y iako płaz nie mający wody.*

Alle po dokonczeniu biegu tego / y po zanurzeniu rzeki tey przemiłującej w morzu / kiedy sobie świeci na pamięć przywodzić będą / y przypatrować się w onych księgach opatrności Bożej / przyczynom wszystkich odmian przeszłych światá tego : nie podobna iako tey rzeki bystrey wspomnianie samo / w wesele wszystko ono miasto Boże. Tam dopiero obaczymy dla czego Pan Bog dopuścił rpaćdku na Anioła pierwszego w niebie / y na pierwszego cłowięka

P 11

w Rann:

Lib: 22: de
Ciu: Dei
cap: 30.

Psal: 45.

Psal: 72.

Jerem: 12.

Habac: 1.

w Ráiu: dla czego człowieka odkupił / a Anioła odrzucił. Tam wysłany czemu Pan Bog sobie upodobał lud z synów Abrahámy / o których dobrze wiedział / że mieli być zatwardziałego serca / y iako wiele miał dobrego sprawić w narodach pogańskich / z ich zatwardziałości. A nakoniec powszechney opatrności Bożej zamilcze / tam świeci obacza / dla czego Pan chciał żeby ludzie cierpieli: to jest / dla tego żeby ich za to w wieczney chwale koronował. A za to okazywa beda z wielkim weselem błogosławić wszystkim krzyżom y ukrzyżom / które tu na tym świecie cierpieli / widząc ańo sie im wszystkie w korony wieczne obróciły: a one słowa Proroctwa sobie przypominając: *Według mnożstwa boleści moich w sercu moim, twoje pociechy wweśelily duszę moją.*

Pfal: 23.

R O Z D Z I A Ł V.

O weselu ktore vczuią oczy świętych Bo-
żych w niebie.

Doprawiwszy siły dusze nasze wważamy też sobie iaki wesele będzie w niebie ciał wcielbionych świętych y wybranych Bożych: a pozniemy od oczu iako od zaczątniejszego synysłu ciała naszego / y którego urząd do wielu nam rzeczy służy. Ten tedy synysl / naprzód z tego samego będzie miał niewymowne wesele / patrząc na własne ciało swoje / tak iasne y piękne. Bo ie ogląda odnowione y reformowane od Pana Chrystusa / y nie iako podobne do iasnego ciała iego / iako mówi Paweł Apostoł święty do Philippensov pisząc. A nie będzie pewnie mniejsza iasność ciała naszego niżeli iasność słoneczna: bo Pana Chrystusa / na którego podobieństwo mamy być oświeceni / tenże Paweł święty Apostoł widział / słoneczna światłość / iasnością swoją przewyższającego. Sam też Pan Chrystus o wybranych swoich w Ewangeliev tak mówi: *Sprawnie dla mi światłość beda iako słońce w Królestwie Ojczy ich.* Jako tedy to będzie pozorny y wdzięczny widoł świętych Bożych / kiedy rece y nogi y

Philip: 3.

Act: 26.

Marth: 13.

inne

inne członki swoje oglądają / ańo na kształt słońca promienie iasności z siebie wypuszczają / a że już nie beda wiecy potrzebować / ani słońca / ani miesiąca / a daleko mniej pochodni albo lampy na oświecenie ciemności iakich. Lecz nie tylko ciała swoje własne tak iasne na kształt słońca tam oglądają / ale y wszystkich innych świętych w niebie / a zwłaszcza ciało Chrystusa Pana / y naswieśtsey matki iego. O iako wiec zwykło mile wweśelać wszystkie ziemie słońce to widome kiedy wschodzi / a coż w niebie kiedy sie roświeca niezliczone one słońca nie tylko w iasność / ale y w inne ozdoby wśelacie opatrzone? Nie będzie tam potrzeba zmrużać oczu / żeby im zbytńia światłość nie szkodziła: bo y same oczy w wielbione beda / y takie które ani cierpieć / ani umierać beda wiecy mogły: gdyż tenże Pan Bog / który oney chwały wieczney światłością utwierdził oczy dusze nasze / żeby patrząc nań nie były zaćmione od wielkości oney maiestatu y chwały iego: tenże morwie Pan Bog przez dar nie skazitności utwierdzi y oczy ciała naszego / żeby przez obrazy żadney swojej mogły patrzeć na one tak niezliczone słońca.

Przystąpi ięszce y to / y przyda wielkiego wesela oczom / iako Augustyn święty przypomina / kiedy oni błogosławieni Męczennicy / przypatrować sie beda członkom ciała swego / na których niegdy odnosili dla Pana rany albo tłuczenia iakie / y beda sie osobliwie cieszyć iako z znaków wielkich y pięknych cnot swoich. Jako to rzecz będzie wtęśna patrzeć na świętego Szczepana / tak wielką kleynotów przyozdobionego / iako wiele od kamienia różow odniosł? Aluz Jana świętego / Jakuba świętego / Pawła / y innych Apostolów / y drugich świętych / którym były poucinane głowy / widzieć tak ślicznymi kleynotami / y nad wszystko złoto droższemi y piękniejszymi przyozdobione? Także y na świętego Bartłomieja / którego z skóry obłupiono / patrzeć w tak śliczną y nad wszystkie szarlaty rumieńca iasność y chwałę przybranego? Co to tam będzie widzieć Piotra y Jędrzeja s. że drugich nie wspomnie tak wielu / którzy krzyżową śmierć tu dla Pana podieli / kiedy oglądają w rekły y w nogach swoich niegdy przebitych / z iaki iasności na kształt gwiazd pięknych świecące? Bo co sie dorycze

Lib: 22. de
Ciu: Dei
cap: 20.

samego

Apoc: 21.
Tob: 13.

śamego Pána Chrystusa Króla Męczenników wszytkich / który na chwale swoje y na pościech nasze / znaki albo blizny przebicia gwozdzi y wlocznie zachować raczył: nie może też żaden iezyk wymówić / iako sie światłością znaki one albo blizny roświeca / gdyż wszytki chwala wszytkich świętych przyrównana do chwały Pána Chrystusowej / jest tak rozna y mała / iako kiedyby kto światłość y ozdoba gwiazd wszytkich / ziaśności y ozdoba stonezna porównać chciał.

A coż tu rzekę o rostkach y rćiech oczu błogosławionych onych świętych Bożych / z pożyżenia śamego na wszytko ono tak przestronie y piękne Miasto niebieskie: o którym Jan święty y Thobiaś nie mając słow z to / ktorými by ie godnie opisać mogli / powiedzieli że wszytko prawie jest zbudowane ze złota y z drogich kamieni. Nakoniec co rzekę o niebie y o ziemi nowej / ktorą nam pismo święte przyobiecuie po sadnym dniu / y odnowieniu / y odmianie wszytkieg świata z lepszym iego: Tercezy wszytkie pewnie iako teraz nie mogą być poiete od nas / tak na on czas wielka rćieche przyniosą oczom świętych błogosławionych Bożych / kiedy razem wszytkie w oczach ich stana.

R O Z D Z I A Ł VI.

O weselu y wćiechże którą będą miały vszy świętych Bożych w niebie.

Matt: 28.
Luc: 24.
Ioan: 20.
& 21.
Act: 1. &
9. 22. &
26.

W w Królestwie niebieskim smysły te nasze a mianoście wśy / y iezyk / beda mogły odprawować wrzedy swoje / wzdpienia w tym żadnego nie mają. Gdyż tam beda ciała świętych Bożych prawdziwe y żywe / y z każdej miary doskonałe / y takie zgola iakie ciała Pána Chrystusowe po zmartwychwstaniu iego Apostołowie y wrznościowie z tak wielą innych wiernych widzieli. bo slyfeli go mówiącego / y na ich pytania odpowiadającego; y owsem Paweł s. głos iego y z nieba slyfiał / y nań odpowiadał. Wic też y śpiewa

nia ro

Tob: 13.
Apoc: 19.

nia rozmaite w niebie slyśane beda / zwłaszczá Alleluia, o którym iasnie świadczy Thobiaś y Jan święty. Skąd iacno każdy dorozumieć sie może / że sie náyduia w niebie rozmaite a bázro wdzieczne piośniki / ktorými Pána Boga wychwalaia / y ktorych świeci z wielką rćiechą swoją słuchać beda. A iż tam beda wszytkie rzeczy dobrze pomiarowane / wzdpić też w tym nie trzeba / że y te śpiewania tym pięknieysze y wdziecznieysze beda / im beda sami oni śpiewacy biegleyśy y umiejetnieyszy / y ten co go chwala zanieyszy / mieysce samo znacznieysze / y ci co też słuchać beda medrśy y dorocipnieyszy / y w liczbie wietśey. O iako tam bedzie w onym tak wielkim pokoiu y zgodzie / y w miłości goracey przećiwko Panu Bogu tak wielkiemu dobrodzieiowi / wdzieczna rzecz słuchać oney tak piękney melodye / onego Alleluia. Jesli błogosławiony Franciszek / iako o nim święty Bonaventura piśe / słuchając krótko Annyola na Cytrze graiącego / tak bázro tym poruszony był / że rozumiał iakoby iuz na inśy wiek przeyść miał. Co za rostkoweznia wśy nasze / kiedy tak wiele tysięcy / y po tysiąc tysięcy głosow wślyśa / chwalcących wstawicznie Pána Boga: A podobno w Miescie onym tak pięknym / nie tylko wychwalanie P. Boga sameo wślyśa / ale y świętych iego Męczenników / Wyznawcow / Pánienek / ktore sie meźnie z śiataniem potykały / y zwoćiestwa wielkie nad nim odnosily / na część na chwale Panu Bogu. A przeto ono co mówi Eklezjaśyk: *Kto jest w tym, doświadczy, że jest doskonały, będzie miał chwałę wieczną, który mógł zgrzeszyć a nie zgrzeszył, zle czynić a nie czynił.* Tprzećiw utwierdzone sa dobra iego w Panu, a iakmuśny iego będzie wyśławiło wśytko zgromadzenie świętych. Co mówiećkolwiek sie rozumieć może o tych / ktorzy tu ieścze na tym świecie pielgrzymuia: wśakofś mozem też rozumieć y o onych nieśmiertelnych obywatelach nieba / y o Kościele onym / który iuz tryumphy odprawuie. Bo tam własnje mają świeci chwale wieczną / y tam sie własnje y prawdziwie náyduie Kościół świętych Bożych. A iż w Ewangeliey Pán Chrystus wspomina / że slydzy wierni Boży onemi słowy beda pochvale odnosić: *Dobrzeć slugo dobry y wierny, gdyś był wiernym nad małym; nad wielem cie postanowie, wniesi do wesela Pána mego.* Wybornie / mówie / mozem tak rozumieć /

In vita S.
Francisci
cap: 5.

Eccl: 31.

Matth: 25.

że też

Lib: 12. de
Ciu: Dei
cap: 30.

że też słowa zapiewaniem odpierawować y powtarzać często będzie on wszytek dwor niebieski. Przynamniey Kościół Boży śmie tu o świętym Marcinie śpiewać: *Marcin podły y ubogi, do nieba bogatym wchodzi, przyśły y wczasy piosnkami niebieskimi.* Nakoniec Augustyn święty w ostatnich księgach swoich / które napisał o mieście Bożym / iasnie mówi: *Ze tam będzie prawdziwa chwala, gdzie nie będzie chwalon żaden, ani z omyłki, ani z pochlebstwa: gdzie się nąduie częst prawdziwa, która każdego godnego potka, a niegodnego minie: ale y niegodny żaden się nie domagać tam nie będzie, gdzie dla żadnego niegodnego miejsca nie ma.* O błogosławieni tedy y nader szczęśliwi / którzy na onym placu / gdzie ani pochlebstwo, ani kłamstwo miejsca nie ma / wsłyszają śpiewanie ku chwale swojej / nie obawiając się żadnego niebezpieczeństwa proznej chwały / a biorąc pomnożenie zarówno wesela wiethego.

R O Z D Z I A Ł VII.

Co za rozkosz wczuie śmysł powonienia świętych Bożych w niebie.



Ostatku śmysłowo naszych przyjdzie nam tu krótko mówić / nie żeby nie miały mieć w niebie rozmaitych potęch swoich / ale że pismo święte nam ich nie obwieściło. O tym dowodnie wiemy / że się tu na tym świecie nąduie siła ciał świętych / które z siebie wypuszczają wonią wielką / y iakiey ręki nie doznał. Świadczy to o ciecie Hilaryona świętego Hieronym święty / o którym piśe / że w dziesięć miesięcy po śmierci naleziono było ciało jego całe / iakoby jeszcze żywe / a tak wielką wonią z siebie wypuszczało / iakoby rozmaitemi wonnemi masćiami było namazane. Toż twierdzi Grzegorz święty o onym tředowatym Serwuliusie / o którym tak piśe: *Gdy dusza ciała jego wychodziła, tak wielki zapach wczuli ci co przy tym byli, że niewymowna wonnością wysłsy napelnieni byli, która trwała przez wszytek czas, aż do pogrzebu ciała jego.* A takich przykładów starzych y nowych mamy dosyć. Skład dorozumiewać się możemy / jeśli

tu jeszcze

In vita S.
Hilarion.

Lib: 4. dial:
cap: 14.

tu jeszcze ciała świętych pomarłych po wwiełbieniu dusze / taką wonność z siebie wydaia / iako nie będą wydawać wiethej ciała żywe / y już wwiełbione świętych Bożych w niebie. Do tego y to służy co święty Grzegorz piśe o ciecie Pána y Zbawiciela naszego / opisując żywot świętey Tarsylle: *Wysławsy, przy, ku górze ta Panna, wyrzła Pána Jezusa przychodzącego do siebie, z taką wonnością wielką, że każdy się dorozumieć mógł, iż Pan y autor wselakiy wonności przybył.* Jeśli tedy ciało Pána y Zbawiciela naszego taką wonią wydawało z siebie / podobienstwo wielkie / że y ciała świętych Bożych w niebie przedziwną wonnością pachnąc będą: bo tak przystoi / żeby członki podobne były głowie swojej / nie tylko w iasności / ale y w wonności. A przeto ci co się kochają w woniey rodzieczney niech sobie pomyslaia / iaka wonnością napelnieni będą / kiedy w ogrodku onym Bożym z tak wielu kwiatow niebieskich pachniących / zewszad wonią wczuia.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Iakiego wesela y poćiechy zażywać będą ostatnie dwa śmysły nasze, smak y dotknięcie.



O sie dotyczy smaku / twierdzą to Theologowie / że oni święci w niebie nie będą zażywać pokarmow tych śmiertelnych / ale przecie żeby się nie zdali mieć go nadaremnie / wczuie na tym śmysle rozkosz nieiała / przysioyna y należąca kondycyey jego. Także z strony dotknięcia rzeczperona że ciała onych świętych Bożych będą dotkliwe / iako ciała żywe y prawdziwe / o których sam Pan Chrystus / wkręniając prawdziwe zmartwychwstanie ciała swego / tak mówi: *Dotykajcie się y przypierajcie się, bo duch nie ma ciała ani kości, iako widziacie że ja mam.* Lecz tam namnięysze podobienstwo nie będzie do iakiey nie przysioyności i w ciałach onych wwiełbionych / które rodzić wiecey nie będą: a iako sam Pan Chrystus powiedział: *W zmartwych-*

Q q

wstaniu

Lib: 4. cap:
6. &
Hom: 38.

Vide Dion:
Car: 4. sent:
d 44. a. 4.
& Dom:
Soto ibi d.
49. q. 4.
art: 5.

Luc: 24.

Matth: 22.

1. Cor. 15.

świaniu ani się żenia, ani ża maś idą, ale będą iako Aniołowie Boży w niebie. Ale nie zabawiając się tu kwestyami skolnemi / w tym nic nie wątpiemy / że ten smysł dotknięcia będzie miał niemala więcej swoje z tego samego / kiedy weźmie one tak wielkie dary y przywileje nadane ciału uwielbionemu / o których tak piše Apostoł Paweł święty: *Bywa wzięte w skazitelnosci, powstanie w nieskazitelnosci: bywa wzięte w sprostosci, a powstanie w chwalebnosci: bywa wzięte w slabości, a powstanie w potezności: bywa wzięte cialo cielesne, a powstanie cialo duchowne.* Z tych czterech przywilejow / jeden on iasności do oczu y widzenia należy / iakochmy wyższy na swym miejscu o tym mówili święci. Trzy ostatnie należą do smysłu dotknięcia własnemu. Bo iako kiedy cialo bywa złożone chorobami / plagami / ranami śmiertelnymi / przez ten smysł człowiek zwykł cierpieć: tak też kiedy cialo do bież zdrowe y silne / tenże się smysł z tego cieszy y raduje. A przeto nie małe wesele będzie miał z tego y w niebie / kiedy po zmartwychwstaniu ciala uwielbione nieśmiertelnością y nieskazitelnoscia na wieki obdarzone być pożyje. Czegoby nie dali ludzkie / zwlaszcza panowie wielcy / kiedyby wolni być mogli przez wysytet żywot swoy od pedogry / od bolenia glowy / albo zoladka / albo od kamienia? O iako to tedy będzie radość y iako wielkie wesele w niebie / gdzie nie tylko śmierć nie postoi / ale ani choroba / ani bol żaden? Żad one dary za ktorými cialo skazitelne / powstanie nieskazitelnym / młde y krewkie / powstanie niecierpietliwym / przynależa własnemu do tego ostatniego smysłu naszego / który dotknięciem nazywamy / iako y one drugie dary subtelności y przedkości. Przez ktora to subtelność y przedkość ciala nasze powstana duchownymi: to jest / nie żeby nie miały mieć ciala albo łosci prawdzivnych; ale że tak będą podlegle y posluszne duchowi / że na iedno skinięcie ducha / w oka mgnieniu ruszać się na dol y ku gorze / y na wszystkie strony / y po wszystkich miejscach będą / iakoby nie ciałem ale duchem tylko były. Jako tedy smysł ten dotknięcia naszego cieszkosc w tym nie iaka czuje / kiedy cialo ociężale musi się ku gorze dzwigac / albo przedko z miejsca na miejsce przenosić: tak przeciwnym obyczajem cieszy się y weseli z tego / kiedy cialo bez prace y bez ciężkości żadney / albo się ku gorze wybija / albo z miejsca na miejsce przedko przybywa.

Wpatruj

Wpatrujemy to tedy / od iakiej niewoli będą wolni święci oni Boży w niebie / kiedy nie będą potrzebować wiecy / ani skap / ani wozow / ani gwardy / ani oreza żadnego / ani żadney inney rzeczy / ale same przez się ciala uwielbione do kadkolwiek pomysla / tam tudzież przybędą y szkod woyska nie będą się obawiać niebezpieczeństwa żadnego. Day Boże aby ci ktorzym nie smakują duchowne roskoszy / przeto że smak mają nakazony / przynamniemy wważali sobie te dobra ciala uwielbionego / y onych sobie życzyli / onych szukali. Bo takim sposobem sposabialiby się do rzeczy wyższych / y przez te iakoby stopnie / peronie dostępowali by onego wesela wiekuiętego.

ROZDZIAŁ IX.

O przyrównaniu wesela tego świata do wesela niebieskiego.

Wzelożywszy już podług przemożenia mego / one wesela y radości zgotowane dla tych ktorzy Pana Boga milują: radbym y to ięszce niektórymi pewnymi wywodami pokazał / iako też są same w sobie wielkie. A naprzod wkładnie się to z tych samych poćiech / ktore Pan Bog tu na tym świecie y nieprzyjaciolom swoim / ludziom niebożnym y bluźniercom zwykł wyjeżdżać: ktore tak wielkie są w bogactwach / w dygnitarstwach / w państwach / w roskoszach rozmaitych / że ich ludziska za szczęśliwe y błogosławione ma: iako Dawid wspomina w Psalmie iednym. Kto jest taki z miłośników świata tego / który nie zayrzał Salomonowi krolu iace mu przez lat czterdzieści przy takich dostatkach y roskoszach: a przecie o iego zbawieniu mało dżierzy Augustyn święty / bo tak mówi o nim pisząc na Psalm ieden: *Salomon, przyzakochawszy się w tak wielu białych gwiazdach, odrzucony jest od Pana Boga.* Także w niektórych księgach swoich / o tymże Salomonie toż napisał / co Salustyusz Historyk Rzymski napisał o onym tyranie albo turbatorze

Psal: 143.

Psal: 126.

Lib: 17. de

Ciu: Dei

cap: 20.

Q u

Rzeczy

Lib: 2. Moral: cap: 2.

Rzeczypospolitey Rzymskiej / Ratylinie: Ze za dobrymi początkami zły koniec wziął. Toż z świętym Augustynem rozumie święty Grzegorz / który tak o tymże Salomonie napisał: Zgadło się że wziął dar mądrości wesnie y w nocy ten który w niej nie miał trwać do końca. Salomonowi są barzo teraz podobni Cesarze Turccy / Perscy / Synejscy / y Tatarscy / którzy mając przestronie państwo y wielkie dostatki / żadney rzeczy nie odmarwiaią sercom / oczom / wšom / obzárstwu / y cielesności swoiey / cokolwiek iedno pożądać mogą. Ale puszczay te wciechy świata tego na strone / których nie wiele ludzi zażywa / iako ich wiele Pan Bog wdziała tak wielom ludzi w obec wšytkim / którzy go albo nie znają / albo go nie miłują / y nie boją się iako przystoi. Izali nie dał ziemie ze wšytkimi dostatkami / rostkami / zwierzęty / owocami / kwiatkami / trawami / między ludźmi wšytkie: albo morza / rzodeł / rzek / jezior / z tak wielą rodziarow ryb rozmaitych? A zaś nie wystawił dla wšytkich na oko nieba iako dachu wšytkiego budowania / albo domu światu tego? A zaś tenże Pan namilosiernieyszy nie rozkazał słońcu żeby świeciło / tak że y obłokom / żeby deszcz z siebie wypuszczały tak dla dobrych iako y dla złych ludzi? Coż rozumiemy ten który tak wielkich pociech wdział ludzom grzesznym y osadzonym na potępienie / niewolnikom swoim godnym wšelakiego karania / izali nie zachował rzeczy daleko wietszych bez porównania dla slug wiernych swoich? Posłuchaymy troche Augustyna świętego o tym: Ludziom, przy / grzesznym y tym którzy go co dzień bluźnią, wstawić nie wdziała nieba y ziemie, rzodeł, owocow, zdrowia, porośnięcia, dostatku, żywności? Coś rozumieś ieli tak wiele nadasz grzesznym, a czego nie das wiernym swoim? Oś. Fulgencyusie pisał w żywocie jego / że kiedy czasu iednego w Rzymie wyrzał Senat Rzymski / zawołał mówiąc: O iaka wspaniałość jest Miasta onego niebieskiego Jeruzalem / ieli sie tak pięknie świeci Rzym ten ziemski! A ieli na tym świecie dana jest tak wielka część miłośnikom mierności / iaka część bez dzie dana świętym w niebie / którzy tam na same istotne prawde patrzą? Zaiste święty Augustyn będąc tak biegłym ścannistrzem rzeczy / ieli też był krośnie to twierdzić / iż tak wielka jest różność wesela niebieskiego od ziemskiego / że daleko lepiej jest zażyć w es-

la nie-

la niebieskiego przez dzień ieden / niżeli wšytkich pociech świata tego przez wiele tysięcy wieków. Jego słowa własne tak brzmią same w sobie: Tak wielka jest rozkoś y wciecha światłości wieczney, że choćbychmy w niej nie byli iedno przez ieden dzień, słusnie bychmy mogli pogardzić wšytkimi rozkoszami tego świata, których bychmy przez niesliczone lata zażywać tu mogli: bo nie darmo ale prawdziwie powiedziano: Lepsy jest dzień ieden w przyionkach twoich, niż innych tysiąc. Coż tu rzecemy ieli to prawda / iakoż peronie prawda / y nie przystoi nam tu już w tej mierze rozumu dobrego y rady zażywać? Bo dotychczas popolicie marowali / że dobra te ziemskie słusnie mają być zaniedbane y pogardzone / gdyż są barzo krotkie na kształt momentu iednego / a dobra niebieskie pożądane / bo są wieczne. A teraz słyszymy świętego Augustyna tak mądrego Doktora ano twierdzi / że chociażby też te ziemskie dobra były wieczne / a niebieskie krotkusiennie; wzgledem tych krotkich / mielibychmy pogardzać onemi wiecznymi. A wiecechmy to nie głuszy / nie ślepi / nie tepi / nie głupi / kiedy dla dobrego ziemskich / tak blabych y marnych pogardzamy niebieskimi wiecznymi. Różne ty sam Panie Boże nasz y Ojczy miłosierny wzdrowić nas na te głuchotę naszą / róż oświecić ślepotę / róż skazać y zaostryć ten tak tepy dowcip nasz / róż y wleczyć głupstwo. Na coś bowiem Panie wyrazić na nas raczył światłość twarzy twoiey / ieli tak rzeczy wielkich poznać niebedziem mogli: na coś nam dał rozum / ieli rzeczy tak jasnych nie ogladamy / ani poymniemy?

Lib: 3. de lib: arb: c. vlt.

Psal: 4

ROZDZIAŁ X.

O przyrównaniu Ráiu ziemskiego do Ráiu niebieskiego.

W przyrównywaliśmy dotad wesele tego świata do wesela niebieskiego / siośmy też wesela y wciechy Ráiu ziemskiego z weselem y wciechami Ráiu niebieskiego. Jako wielkie były wciechy Ráiu ziemskiego / ztąd sie dorozumieć możemy / że był na kształt ogrodu rostkowy

Psal: 48.

rozkosz y wciech rozmaitych/dany własnicy y naznaczony dla ludzi
na wyobrażenie y podobieństwo Boże stworzonych / a ostatet
ziemie należało do bydlat niemych. Skąd kiedy Adam przez grzech
utraćił część one/ktora był włożył nań P. Bog / y stał się niemy
bydlatom podobny / z Ráiu natychmiast wygnany : a do bydlat
był przylączony. Opisuie nam Ráy on między infemi s. Alchimus
Alwitus w wierszach swoich / ktore napisał na pierwsze księgi
Moyzefowe / to jest Rodzaju : że tam było miejsce barzo wcieśne /
y kray barzo wesoly y zdrowy / gdzie ani słonce wpalić mogło / ani
zimno škodzić : ale zároveň iako na wiosnę / kwiecień doślatek maia
cy / a iako na iesięń wśelakich owocow obfitość być miała. Slo
wá tego świętego własnicy z iego wierszow Łacińskich na nasze
Polskie tak się przelożyć mogą :

Tam nigdy czasow niebo sprzyjázne nie mieni /

Tam się wstawa wiosna wesolo zieleni :

Tam z południa wiatr z wichry / nigdy niepostoi /

Tam się wytarła niebo czarnych chmur nie boi.

Obeysć się bez dżdżu / ten kray ma to z swej własności :

Żyzne są bujne pola z rośniskę wilgości.

Tak kiedy zima z latem párnym wstępuje /

Wiosna w kwiat / Jesień w owoc / przez rok obfituje.

Święty Bazyli Grecki Doktor zacny napisał o tymże Rá
iu księgi iedne / w których tak go opisuie : [Tam Pan Bog szczę
ścił Ráy / gdzie nie bywa wiatrow gwałtownych / ani odmian
niepogodnych / ani gromow / ani piorunow / ani wichrow / ani
zimna mroźnego / gdzie nie zachodzą wilgotności albo pluty na
wiosnę / gdzie gorąco lecie nie wpala / gdzie susza iesienna nie šk
dzi : ale pomiarkowane barzo czasy pluży. y owsem tam czasy
wszystkie iakoby igrzyska sobie wstawicznie stroją y wganiają się /
albo wbiegają z sobą / wiosna wcieśna z obfitym latem / iesięń we
sola z spokojną zimą. Wody barzo subtelne y przeżyroczyście / o
czy obracają na się : a ięszce pożyteczniejszy niżeli pozorniejszy.
Naprzód tedy stworzył Pan Bog ono miejsce samo sposobne y
godne / ktoreby szepkami iego osądzone było. Potym stworzył
y nasadził w nim dzierw wśelakich barzo pięknych / ktoremi pra
wie

wie wszytko ono miejsce dziwnie przyozdobił.] Poty s. Bazyli.
Toż miejsce opisuie Augustyn s. mowi : [Nie było tam nic coby
miało trwożyć albo ścasiwać ludzi one w tak obfitym dostátku
wszystkich rzeczy / gdzie się było nie potrzeba obawiać / ani śmier
ci / ani choroby żadney : powoli było wszytko / nie było nic ciała
albo duchowi przeciwnego / w onym tak szczęśliwym żywocie
człowieczym. Nieodmienna zároveň miłość przeciwko Panu Bo
gu / zgoda stateczna zobopólna w małżeństwie ; skąd rośło wesele
wielkie / y żążywanie pociech wszystkich. Grzechu nie pytać : po
tę wielki : zaczął się nie nienawdowało z tego coby człowieka za
śmucić albo potkać mogło.] A trochę niżej tenże Doktor przydaie :
O iako byli nader szczęśliwi pierwsi oni ludzie / których ani affe
kty żadne nie turbowały / ani ciała ich nie nie cierpiały. A takby
był szczęśliwy naród wszytek ludzki / gdyby się byli rodzice oni pier
wsi wstrzymali od złego / y nie wiali tegoż na potomki swoje / z
których potomków żadenby był pewnie niezbożnością własną na
potępienie nie zarábiał.] Poty Augustyn s. Opuśćam tu infych
rzeczy wiele / ktore pisa rozmaici o żyznosci wielkiej : o położeniu
pięknym y wesolym Ráiu onego ziemskiego : iako Klaudyus
Mariusz Wiktor w pierwszych księgach swoich wierszow na
księgi Rodzaju / Święty Jan Damaścenus / święty Isydorus /
y Rupertus Tuitiensis.

Alle cożkolwiek tam było / samo pismo dosyć iasnie wyświad
cza / że to miejsce Ráiu ziemskiego było daleko piękniejszy y wesel
szy / niżeli to na którym teraz tu mieszkamy na świecie. Bo wy
ganiając Pan Bog Adama z Ráiu / y zadając mu pokute / tak do
niego mowi : Ieś posłuchał głosu żony twojej. y iadł z drzewa z ktorego
ci był kazał abyś nie iadł ; przekleśta będzie ziemia w dziele twoim, w pracach
ieś z niej będziesz po wszytkie dni żywota twego. Ciernie y osty rodzićci będzie.
Także y do Jerzy rzekł : Rozmnoż się nadre twoje, y poczęcia twoje, z boleścią
rodzić będziesz dzieci. y pod moga meżowa będziesz, a on będzie panował nad toba.
Stąd się tedy łatwie domyśleć możemy / żeby była w Ráiu nie
mala żadney nieplodności ziemi / ani pracy naszej nie potrze
bowala z strony sprawowania albo wyprawowania roley : nie
rodziłaby była ciernia / ani osu ; rodziłyby były zároveň białogło
wy szczę

Lib: 14. de
Ciu: Dei
cap: 10.

Lib: 2. de
fid: orth:
cap: 11.
Lib: 14. E-
tymol: c. 3.
Lib: 1. in
Gen: c. 37.
Gen: 3.

wy szczęśliwie wszystkie dziatki swoje: y ażkolwiekby przyznawały zwierzchność nad sobą małżonkom swoim / jednak nie iako za prawem poddaństwa poniewolnego / ale pomiarkowanym / y iako pod iarzmem iakim lekkim. A takby byli ludzie bez boiaźni / bez boleści / bez pracy / y bez strasunkow wiek swooy prowadzili.

Coż rozumiesz człowiecze / jeśli on Ray ziemski był wolen od wsego zlego / y pelen wsego dobrego: co będzie w Raiu niebieskim / który im jest wyższy / tym też jest szczęśliwszy / tym lepszy / im są y doskonalszy ci co go zażywają? Bez żadnego przyrównania niebo w którym przebywają świeci Boży / jest daleko wyżej niżeli był on Ray Adánow: oni też obywatele niebiescy / którzy ani grzeszyć / ani umierać nie mogą / są lepsi y szczęśliwsi / niżeli byli obywatele Raiu ziemskiego / którzy y grzeszyć y pomrzeć mogli. A przeto łatwo się dorozumieć możemy / że Ray niebieski nie tylko jest prozhen od zlego wsego: ale bez przyrównania żadnego opływa daleko wietszym dobrym / niżeli opływał Ray on ziemski. A tak mamy za co Panu Bogu dziękować / że nas odkupił przez Syna swego / a miasto Raiu ziemskiego / którego chmy postradali przez zadość káńską / nábawił nas Raiu niebieskiego daleko szczęśliwsego y wcieśniefsego. Abychmy tedy wdzięczność pokazali tak zacnemu odkupicielowi naszemu / y żebychmy się nie wstydzić być nieprzyjaciółmi samych siebie: stáramy się z káżdey miary y z sił wszystkich / żebychmy dostępowali Raiu niebieskiego / y oświadczali sobie do niego przez wiare zupełną / nádzieie szczerą / przez dobre uczynki / y miłość doskonałą.

ROZDZIAŁ XI.

O przyrównaniu dobr tego świata pospołu z dobrami Raiu ziemskiego, do dobr samego Raiu niebieskiego.

Postępując dalej / złożmy ná iedne kupa dobrá wszystkie tego świata / y którekolwiek się náydowały w onym Raiu ziemskim / y przyrównamy je do dobr Raiu niebieskiego /

ażali

ażali w tak wielkiej gromadzie onym się porównać będą mogły. W co potrafić będziemy śnádnie mogli / kiedy sobie zmyślemy / że one wszystkie bogactwa / państwa / roskoszy Salomonowe / y innych onych panow tego świata szczęśliwych / mogą być nabyte bez pracy y bez boiaźni żadney zachowane: y żeby oni tak szczęśliwi ludzie nigdy nie grzeszyli / ani umierali / ale tylkoby przecie grzeszyć y umierać mogli. To wszystko choćby tak było / tedy iefsz smiem rzec / że dobrá samego Raiu niebieskiego daleko przewyżsają te wszystkie dobrá świata tego / y Raiu ziemskiego w iedną kupę złożone. A tego ztąd naprzód dochodzi / że wszystkie te dobrá ziemskie y świeckie nie mogłyby nigdy nápełnić ani násyćć dusze nasze / która jest taką stworzona / aby zażywała dobrá nie skończonego / y onym się samym nápełniała y násycała: a dobrá one ziemskie są skończone y pomierzone. A przeto zawse się to ziści co napisał święty Augustyn ná początku iednych ksiąg swoich: *Panie stworzyłeś nas dla samego siebie, y nie może się uspokoić serce nasze, aż w tobie odpocznie sobie.* Prawda y to co Prorok powiedział: *Nasycon będzie gdy się okaże chwala twoja.* A póki się nie uspokoi serce nasze / póty mizernym będzie; błogosławionym y szczęśliwym nie będzie.

Ray tedy on niebieski to ma osobliwego / że násyca dusze y wśhelaki niepokoy od niey oddala. Albowiem czego już wiecey będzie mógł pragnąć ten / który będzie niciało podobny Bogu / widząc go iakim jest sam w sobie? Czego może będzie pragnął ten / którego Pan Bog przeloży nad wszystkimi dobrami swemi / który z Panem Bogiem królować będzie / y stánie się spoldziedzicem Chrystusowym / którego Pan Bog postanowił dziedzicem wszystkich: chyba by kto tak głupie chciał rozumieć y mówić / że Bog sam nie ma serca uspokojonego / ani jest wolnym od mizerii. Nád to / dobrá wszystkie tego świata / y które Ray miał ziemski / iakożkolwiek wielkie y znaczne były / prze to samo że mogły być kiedy utracone / doskonałemi dobrami nie były: człowiek ani násyćć / ani uspokoić mogły; a zátym ani uczynić go szczęśliwym y błogosławionym. Lecz dobrá Raiu niebieskiego z káżdey miary doskonałe y uspokojone są / y nie mogą być ani utracone nigdy / ani umniejszone. Gdyż świeci Boży ná onych stolicach swoich

R ij

postano

Lib: 1. Confesi: cap: 1.

Psal: 16.

Ioan: 3.

Matth: 24.

Matth: 25.

Hebr: 1.

Matth: 16.
Marc: 8.
Luc: 9.

postanowieni / ani umierać więcej / ani grzeszyć nigdy nie mogą / a onego wiecznego szczęścia zawisła są peroni. Niechże tu iedno otworzą ludzie oczy swoje / y pomyślą z sercá / iáko im na tym siła należy / nie utracić Ráiu niebieskiego. Idźcie tu nam o wszystko / nie o iakie małe y lekkie abo odmienne rzeczy. Peronie że za rozsądek Bożym / Mądrość Boża ono powiedziała: *Coś pomoże człowiekowi, jeśli by wyszytek świat zyskał, a na duszy swojej szkoda podział?*

R O Z D Z I A Ł XII.

O drogiej cenie Ráiu niebieskiego.

Matth: 13.

1. Cor: 6.
1. Petr: 1.

Niech rzecz jest wielka y kosztowna Ray niebieski / żebyśmy ięszce y to na ostatku tu sobie rwazyl / y żadnego kosztu nam nie żalowali / bylechmy go iedno nabyć mogli: z tad tego dochodzimy / że go Pan Chrystus tak drogo dla nas kupić y opłacić raczył / który nam był czart wydarł / nie żeby go sam żążywał / ale tylko żeby onego nas pozbawił. Dla tego Adamá zwiódł przez Jerwe / aby mu towarzysztwa w nieśczęściu iego pomagali. Chrystus tedy jest on roztropny y mądry kupiec / który wszystko cokolwiek miał wazyl na te droga perle / przez którą Królestwo niebieskie rozumiał / y tak to sam wykładał. Tenże to jest o którym święty Paweł Apostoł mówi: *Iestście kupieni zapłatą wielką. Także y Piotr święty: Nieśkazitelnemi złotem abo srebrnem iestście wykupieni od próżnego obcowania wászego oycowskiego podania, ale droga krwią iáko baránka niezmiśnionego y niepokalanego Chrystusa.* Abowiem P. Chrystus rązem y Ray dla nas / y nas samych odkupił raczył: bochmy y więźniami byli / y Ráiu przez grzech pozbyli. O toż P. Chrystus odkupując nas od grzechow y niewoley satanisckiej / y dziedzicami Bożymi nas poczynił / y Ray nam przywrócił. A z tad się widać wielkość y cennosc Ráiu niebieskiego / że mądrość Boża rznała go być godnym / tak wielkiej y nieoszacowaney ceny abo płacy. Kiedyby który bogaty y przeważny a mądry kupiec / na iaki kamień drogi wazyl ochotnie wszystko majątnosc swoje / żadenby peronie nie wazpil / że kamień taki jest nieo-

ścawiany /

ścawiany / y ktoremu cena trudnáby się słuszną należeć mogła: Coż rozumiemy / iáko ścawiać sobie mamy (jeśli co jest w nas rozsądku) one majątnosc niebieską / która Mądrość Boża / Słowo ono Boże wcielone / wszystkim swemi pracami / potami / boleściami przez lat trzydzieści y trzy / a nakoniec y krwią swą własną / y przenaśladozszą śmiercią okupiło? Glupisiny aż nader / kiedy rzeczy tak drogiey y kosztowney za troche tych marnych rzeczy dochodzących odbywamy / na którą Chrystus koszt tak wielki / a prawie nieoszacowany wazyl. A nie tylko sam Chrystus krwią swą Ray ten niebieski dla nas okupił: ale idąc za nim świeci iego wszyscy / cokolwiek iedno mieli y przemogli / y cymkolwiek byli / wszystko to z wielką chęcią wazyl / aby tegoż Ráiu nabyć mogli. A owsem Paweł święty ięszce przydaje: *Ze wtrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszley chwały.* A kiedyby kto spytał Męczenników onych świętych / którzy przez tak strogie męki / także y Wyznawcow którzy przez tak wiele niewczasow / postow / modlitw / iálmuzn / przenaśladowania / Ráiu tego nabyci / z iáka też ochota wszystko odwaziali na to: zawołaliby peronie z tymże Pawłem Apostołem świętym: *Wtrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszley chwały która się w nas obiawi.* Bo ażkolwiek krewo Chrystusowa była okupem Ráiu tego dla nas / nie tylko dostatecznym / ale y nader dostatecznym (że tak rzekę) y sowinga zapłata: iednak y po nas chciał tego Pan Chrystus / żebychmy y my tenże Ray kupowali sobie / aby nas tym wciął y wywyższyl: gdyż to wielka pochwała człowieka / że Ráiu dostępnie nie tylko zasługami Chrystusowemi / ale y swemi / którym ta moc dała zasługa Chrystusowa. Skąd iesliby się kto taki znalazł / ktoremu by się nie chciało dobrze czynić / y nic nie cierpieć / aby sobie Ráiu nabył / ten nie należy do handlu tego Chrystusowego / będąc slugą złym y gnuśnym / iáko sam Pan Chrystus przypomina w oney przypowieści o talentach: także y Paweł Apostoł do Rzymian tak pisze: *Iesli synami tedy y dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a społdziedzicami Chrystusowemi: iesli iednak społ cierpiemy, abyśmy też społ byli uwielbieni.*

A żeby się kto nie wstydzał / że nie ma za co tak drogiey rzeczy kupować abo nabyci / niechay to wie / że od nas nic więcej za-

R III

to nie

Rom: 8.

Matth: 25.
Rom: 7.

O wiecznym szczęściu

to niechce Pan Bog/ jedno to co mamy. Tak twierdzi Augustyn święty mówiąc: Krolestwo Boże są to ci co ty masz słowicie: A dowodzi tego przykłady z pisma świętego. A co może być mniejszego albo podobniejszego iako wdzielać iakiey trochy chleba iaknacemu? a toż tak wiele cię kosztować będzie Krolestwo niebieskie. Abowiem napisano jest: Posiadaćcie zgotowane wam Krolestwo: iaknalem, a wyście mię nakarmili: kupiła ie ona wdowa uboga za dwa pieniażki: kupił Piotr za słare siećci. Kupił Zachęus za połowicę majątności swojej. Poty Augustyn święty / z którym sie zgadzając y s. Beda tak piše: Krolestwo, przy / niebieskie nie potrzebuie żadney inney zapłaty oprocz ciebie samego; ty iest ceną jego; day samego siebie, a będziesz go miał. Zaprawdę Łazarz on ubogi nic nie miał oprocz cierpliwości w swoich bólach y niedostatkach / a był przeniesiony na łono Abrahamowe od Aniołow. Także y on lotr po prawiacy Pána Chrystusowey nie swego nie miał na świecie / oprocz głosu onego którym zawołał: Wspomni na mię kiedy przysiesz do Krolestwa twego: A natychmiast wysłuchał: Dzisiaj będziesz zemną w Raju. O prawdziwie wielka szkodliwość Boża! o niewymowne szczęście człowieka / który tak rzecz droga u Pána Boga tak tanio stargować może! A pragniesz człowieka y życzysz sobie od Pána Boga nabyć Raju ze wszystkimi kosztami: dayże samego siebie / a pewnie go nabędziesz. A coż to dać samego siebie? Niluy Pána Boga ze wszystkiego serca twego: wpożyczay się pod wszelką mocną ręką jego: chwal go wstawicznie / y przedstaway na wole jego świętey / iakimćkolwiek będzie tu chciał mieć / bądź to ubogim / bądź bogatym: bądź na wielkim stanie / bądź na podłym: bądź chorym / bądź zdrowym. Bo wszelka jego wola dobra iest: wszystkie sądy jego sprawiedliwe są. Alow tak do Pána Boga: Panie / iam iest twoim / czyn zemną co chcesz podług wpojobania twego: nie sprzeciwiam się woli / ani rozkazaniu twemu. Gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje. Nie moja ale twoja wola niech się dzieie. Taką ofiarą przed wszystkimi nagrodami ma miejsce u Pána Boga / który dobr naszym nie potrzebuie. Izali P. Bog od nas chce ofiar / albo oblat iakich / mówi Samuel: a nieradziej posłuszeństwa? A taką ofiarę Pan Chrystus ofiarował wstawicznie Bogu Oycu swemu niebieskiemu / iako sam dal znać mówiąc u Jana świętego:

Ja co

świetych Bożych w niebie.

Ja co się mu podoba zawsze czynię. Także y Apostoł Paweł prawdziwy jego naśladowca tak o sobie piše: Wsilniemy chociaż odległemi, chociaż przytomnemi iemu się podobać. Tak tedy doskonałe wyrzeczenie wszystkiego cokolwiek człowiek ma albo mieć może / także y zaprzeczenie samego / abyś Panu Bogu samemu służył / iest ceną własną / za którą Raju nabyma. A kto tak daje za to samego siebie / nie tylko nie traci samego siebie / ale raczej nabywie / iako sam Pan y Zbawiciel nasz powiedział raczył: Kto by wraćcił duszę swoją dla mnie, nabydzie ją: Kto nienawidzi dusze swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey. Ale iż ta mądrość iest zakryta od Młodcow tego świata / których Pan Bog za głupie poczyta: a głupich liczba iest niezliczona: dla tego wiele ich iest powołanych / a mało wybranych.

Matth: 10.
Ioan: 12.
Matth: 11.
Eccl: 1.
Matth: 22.



K SIE

K S I Ę G I P I A T E,
O wiecznym szczęściu y błogosła-
wienstwie świętych w niebie opi-
sanym pod pewnemi tytułami
y podobienstwy wyjętemi z
przypowieści Pán-
skich.

Rozdział I.

O skárbie ná roli zâkopány m.



Śczęściu y błogosławienstwie
świętych Bożych w niebie/ pod nazwiskami
rozmáitými mieysc samych ná ktorých prze-
bywáią/ iáko Krolestwo/ Miásta/ Domu/ y
Ráiu/ nápisalem co mi Pán Bóg ná rozmy-
ślániu do serca podáwáć raczył: przydam
ieſzcze nieco o tymże ſczęściu/ pod tytułami
rzeczy samych/ do ktorých sam Pán y Zbáwi-
ciel náſ w przypowieſciách ábo podobienſtwách ſwoich/ ono
przyrownáć raczył. A to tu náprzód zá fundáment kláde/ że one
ſłowá Pánſkie/ ktorých zwykl byl wzywáć ná początku tych przy-
powieſci ſwoich/ podobne ieſt Kroleſtvo niebieſkie, nie zároſe ſie przy-
wiezúią do ſłowá tudzieſ náſtępujących: iáko náprzykład kiedy

pan

Pán mowi: Podobne ieſt Kroleſtvo niebieſkie kupcom: nie ták to rozu-
mieć ſie má/ żeby Kroleſtvo niebieſkie miał przyrownywáć do
kupeca/ ále te ſłowá iego ſciągáią ſiená wſytkę przypowieſć/ w
ktorey pod podobienſtwem wkázuie drogę do Kroleſtwa niebie-
ſkiego/ y podczas iáſniey/ podczas ſtryciey opiſuie Kroleſtvo
niebieſkie/ á podczas zgołá go nie týka. Obiáſnié koždy ten
ſpoſób z oſobná.

Kiedy Pán one przypowieſć y Mátttheuſá ſwiętego po-
wiedzial o oraczu ábo goſpodarzu ſieiącemu ná roley/ opiſal po-
zytek ktory wiec przynoſi przepowiadanie Ewángeliey ſwiętey/
podlug tego iáko ktora ziemiá ſpoſobná bywa do żyznóſci. A to
názywa Pán Chryſtus tájemnicá Kroleſtwa Bożego: ále o onym
błogosławienſtwie ſwiętych Bożych w Kroleſtwie niebieſkim/
nie nie mowi. Tenże Pán y Zbawiciel náſ támeż y Mátttheuſá
ſwiętego kiedy przydaie drugá przypowieſć o kátolu/ dotyka tro-
che błogosławienſtwa ſwiętych Bożych/ gdy twierdzi/ że pſeni-
cá bedzie zgromádzona do gumná Pánſkiego/ á kátol w ſnoppách
do ognia wrzucony. Lecz gdy támeż przywodzi inſze przypowieſci
o tym co ſuka perel drogich/ y o drugim ktory náydnie ſkár zâ-
kopány ná roli/ tedy támiuż znáczniey przyrownywa Kroleſtvo
niebieſkie do ſkárbu y do perly drogicy. Tákich tedy przypowieſci
ſeſć tylko náydnie miedzy przypowieſciámi Pána Chryſtuſowe-
mi. Jedná ieſt o ſkárbie zâkopány ná roli: Drugá o perle dro-
gicy: Trzecia o dziennym groſu: Czwarta o Pánie ktory miedzy
ſlugi ſwoie rozdáie táłenta: Piáta o wieczerzy wielkiej: Szó-
ſta o godách. Tym ſeſcióm przypowieſcióm przydam dwoie po-
dobienſtwa z Páwla Apoſtola ſwiętego: iedno ieſt o tych co o
základ biegaia: á drugie o tych ktorzy ſie w polu z nieprzyiacielem
potykaia/ y ná boiowiſku boiuiac/ dokázuiá meſtwa ſwego.
Owazáiac ſobie tedy káždá przypowieſć y podobienſtvo z oſo-
bná.

Pierwſza przypowieſć ieſt y Mátttheuſá ſwiętego/ w kto-
rey P. Chryſtus przyrownywa Kroleſtvo niebieſkie do ſkárbu zâ-
kopanego ná roley/ y krotko wkázuie iáko by mogl być znaleziony
táak mowiáć: Który nálaſzy cſtowiek ſkryt, á od rádoſci iego odchodſi y wſy-

S

sko co ma

Matth: 13.

Paul: Iare-
consult: ff.
de acq. rer:
dom. L. Nū-
quam.

In caput 13

Coloss: 2.

2. Cor: 5.

Ioan: 5.

Psal: 131.

Ioan: 1.

Ioan: 1.

iko co ma przedać, a onę rolę kupie. Skarb znaczy nam wielkość slo-
tą / fedora y kamieni drogich: a iako rozumiecia Jurystowie / ma-
być tak stary zedy to pamiątka nie była: y dla tego nie ma wlas-
nie go pewnego pana / ale podług pospolitego prawa ten jest Pan
ie go który go nabył. Ten tedy skarb jest Bosstwo / które zakupi-
ne jest na roli człowieczeństwa Chrystusowego / iako wykladaia
Doktorowie swieci / a mianowicie swiety Hilaryus y swiety
Hieronym. Bo w Panie Chrystusie / iako mowi Pawel Apostol /
zakryte są wszystkie skarby mądrości y mądrości Bożej. Pra-
wdziwie tedy Bosstwo jest skarbem wszystkich dobre / tak stary ze
pamiątka nie ma / gdyż jest wiecznym / y owsem wielki wszy-
tkie wprzedsilo. Pana też nigdy nie miał / bo on jest Panem wszy-
kiego: ale przecie nabycia nam prawda ci co go nabył: bo sie
sam z chęcią oddaie tym którzy przedawszy wszystko swoje / onego
nabyć vsilił. Jest skarb skryty / y w człowieczeństwie Chrystusa-
wym iakoby w rolej zakupany: bo ażkolwiek Bosstwo jest wse-
dzie / ale nigdzie wlasnie iako w człowieczeństwie Chrystusa-
wym / z którym tak dalece jest zjednoczone / że sie w iedneyże per-
sonie nabył Bog y człowiek: y przeto Pawel Apostol swiety
powiedzial: Bog był w Chrystusie iwiat z soba iednając. A ażkolwiek ni-
gdy sie nie pokazuje barzciey iako w człowieczeństwie Chrystusa-
sowym: iednak tak było w nim zakryte / że trzeba było lampę za-
palić / żeby nam Boga w Chrystusie wskazać. Ta lampa był Jan
swiety Chrzciiciel / który iako pise swiety Ewangelista / był swieca
goratąca y swieca: y którego opowiedzial Dawid w Psalmie ie-
dnym mowiac: Zgotowalem pochodnię Chrystusowi memu. Abowiem
Jan Chrzciiciel pokazał Chrystusa / y opowiedzial go być Synem
iednorodzonym Bożym tak mowiac: Boga iaden nigdy nie widzial, ie-
dnorodzony Syn, który jest na łonie Oycowskim, on opowiedzial. A na
drugim miejscu: Który z nieba przyszedł jest nadenyskiemi. A troche
niżej: Ociec miluje Syna, y wszystko oddał w rękę jego: kto wierzy w Syna, ma
żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nań
nim zostawa. Ale chociaż ta lampa swieca y goratąca wskazała by-
ła Pana Chrystusa / iednak Żydowie zaslepieni nie mogli albo ra-
czej niechcieli poznać tego zakrytego Bosstwa w Panie Chrystu-
sie: bo

sie: bo kiedyby byli poznali, nigdyby byli nie ukrzyżowali Pana chwały,
iako Pawel Apostol mowi:

Ten tedy skarb którolwiek z nieba oświecony nabył / krye
się z tym; a prze radość wielką przedawaj wszystko co ma, y kupie rolę onę.
A coż to jest kryć się z tym skarbem? Nic innego iedno zasłona
pokory przykrywająca łaskę Bożą / niewynosząc się ona światłością
od Pana Boga wziętą / ani sie chelpiac z pociech iakich albo obia-
wienia Boskiego / żeby ta proza chwala prawdziwey chwały nie
zatlumila. Stad Izaiasz mowić zwykł: Tajemnicą moją mnie. Ta-
jemnicą moją mnie. Także y Pawel Apostol swiety: Jesli się chwalić
potrzeba (niepożyteczność nprawdnie) przyszedł do widzenia y objawienia Pańskie
go. Znam człowieka w Chrystusie przed czterema lat. &c. Bo ono obja-
wienie przedziwne / które miał będąc zachwyconym do Rzym / przez
całe czterdziecie lat tań / y tańby był kiedyby go była potrzeba nie
przymusiła: y oznaymił ie / nie swoim ale iakoby kogoś innego
imieniem mowiac iasnie / że z takimi darami Boskimi nie trzeba
się wiele ozywać. Coś temu podobnego przydało się y swietemu
Franciszkowi / kiedy się na nim pokazywały one swiete piatna. Bo
iako s. Bonawentura w tego żywocie pise / ażkolwiek zwykł był
innego objawienia swego zamilczawać / y mawiac z Izaiaszem:
Tajemnicą moją mnie: iednak kiedy widzial iż tego zataić nie mógł /
z wielką bojaźnią braci swej którzy go o to pytali, oznaymił wszy-
tko co widzial.

Co się zaś trzeze radości oney / z którą sprzedawszy wszy-
tko co ma kupie rolę ten / co ten skarb nabył: to nie in-
nego nam nie znaczy / iedno że ten który chce w Królestwie nie-
bieśkim zżywać z Panem Bogiem / y z Panem Chrystusem / ma
wmożyć w sobie chęć y afekt do wszystkich rzeczy doczesnych / y
samego siebie ze wszystkim co ma / oddać z wielką chęcią na służbę
Pana Boga swego / który ochotnego dawca miłuje. A peronie temu
co prawdziwie poznal / iako to wielki skarb jest cieszyć się z Panem
Chrystusem w oręczy Oycyźnie wieczney / y patrzy tam oczyma dus-
szemi na tego Bosstwa / a oczyma ciała na tego człowieczeństwa / a
złota słać się w wszystkich iedno dobie uczestnikiem / y być w tym wsta-
tun na wielki iestpieczeni: nie będzie się zdala rzecz wielką po-

1. Cor: 3.

Iza: 24.
2. Cor: 12.

c. 13. vira
S. Franc.

2. Cor: 9.

gárdzić wszystkimi rzeczami doczesnymi / y zdrowiem własnym dla miłości Bożej / aby onego wiecznego szczęścia zażywać mogli. Świadek nam tego wszystkiego może być święty Ignacy Męczennik / który pisząc do Rzymian / tak mówi w liście swym: Ogień, krzyż, bestye, rozszekania, ciwiotowania, kości łamania, członków wtinania, zmelcie ciała wszystkiego, y inne dyabelskie maki, niech przyjdą na nas, tylko żebyśmy i Jezusa mieli. Zaisie ten który tak mówi / dalekoby się mniej bał niedzieli abo niedostatku / strumoty / wygnania / więzienia / aby iedno skarbu onego nieofiarowane nie stracił. Kto tedy wprzymym sercem pragnie nabyć skarbu żywota wiecznego / niech też sobie pomyśli y porachuje się pilno z sobą / jeśli jest gotowym pogárdzić wszystkimi dobrami doczesnymi: inaczey pewnie że skarbu onego / bez którego musi być nader mizernym y niedostatecznym / ani za żywota / ani po śmierci nie dostąpi.

Alle co mówimy na to / kiedy widzimy ańo tak wiele ludzi z taką pilnością y wsilnością szuka skarbow / srebra y złota / y nie kontentuiąc się pracą y staraniem swoim własnym / dosięgając pomocy z rozmaitych nauk dyabelskich z wielkim niebezpieczeństwem y zdrowia / y sławy dobrej / a o skarb twój Panie Boże mój / który sam może człowieka wzbogacić / y którego człowiek bez pracy / bez nakładu / bez niebezpieczeństwa nabyć może / tak mało ich dba. Ja insey przyczyny nie nąduję / iedno abo mała wiara ludu twego / aoby zbytnie staranie o rzeczy doczesne / które im niedopuszczają myśleć y wważać obietnice twoich. O dobroliwy Panie y Boże nasz / przymnożże nam wiary na obietnice twoje / a wmozż to zbytnie w nas staranie do nabycia bogactwa y dostatku doczesnych: abyśmy ztym pilniey się starając o skarb twój / mogli go znać / y przedawszy wszystko co mamy onego nabyć / y przy nim się zstać mogli.

R O Z D Z I A Ł II.

Odrogiey perle skarbu niebieskiego.

Drugą oną przypowieść P. Chrystusową o drogiey perle / podobną jest barzo pierwszey y tegoż Mattheusza s. opisana. W pierwszey mówi o skarbie / a w drugiej o perle drogiey / która się na kształt skarbu kupić może. Tak w pierwszey iako y we wtorey dać znać P. Chrystus / że trzeba wszystkiego odbyć / a nabyć skarbu abo perły. Otoż w to tylko tu wyczerzemy / w czym są od siebie różne te dwie przypowieści.

Naprzód w tym że w pierwszey mianuie skarb / a w drugiej perle droga: a że skarb z przypadku był naleziony / a perły wmyślnie kupiec szukał. Tu tedy błogosławieństwo ono niebieskie / aoby raczej sam Pan Chrystus mianuie się perłą / iako Oycowice święci rozumieją y wykładają / święty Ambroży y Grzegorz Nazjanszeński. Otoż to co się mianowało skarbem w pierwszey przypowieści / tu się nazywa perłą / aobyśmy ztąd zrozumieli / że Bóstwo Chrystusowe na które będą patrzyć święci Boży w oney wieczney chwale / (co ich właśnie błogosławionemi y szczęśliwymi poczyni / iako Theologowie dowodzą) jest wprawdzie skarbem: ale nie takim któryby się na iakie pewne cząstki dzielić miał / srebro / złota / aoby drogich kamieni: ale że jest iedną rzeczą nierozdzielną / która w sobie zamyka cenę skarbu nie przebranego. Bo perła jest iedną tylko rzeczą / ale iako Pliniusz pisał / ma cenę wszystkich najdroższych rzeczy. Nad to skarb może być z samych tylko pieniędzy gotowych w wielkiej iakiej sumie / która acz może iaki pożytek przypowieść / ale wciechy y ozdoby w sobie żadney nie ma. A przeto żebyśś kto pierwszey przypowieści tak nie rozumiał / że niebieskie ono błogosławieństwo tylko miało być pożyteczne / ale nie ozdobne ani wciechy: dla tego Pan Chrystus wniósł te drugą przypowieść / w której Bóstwo swoje na którego widzeniu należy błogosławieństwo należeć / mienić być podobne perle drogiey / która mimo to że jest pożyteczna iako y skarb / ma też piękną y wciech

Matth: 13.

Ambr. sermon: 6.
Gregor: orat. 49.
quæ est de fide Tract: Rufino interpret.

Lib: 9. cap: 35.

śnią iakoś ozdobe w sobie. Przydaie / y to że perła jest nieiakim znakiem Pána Chrystusowym / y z tey miary że jest Synem Bożym / y z tey / że Synem Pánienskim. Albowiem iako perła rodzi się z światła słonecznego / y z rosy niebieskiej / iako Pániusz y dudzy pisa: tak też y Syn Boży z strony bosstwa rodzi się z Oycy światłości / który jest słonecem nie stworzonym / iako w Kredzie kościół śpiewa: światłość z światłości, Bog prawdziwy z Bog prawdziwego. Tenże zaś Pan Chrystus podług człowieczeństwa narodził się z rosy niebieskiej: bo nad pospolity bieg przyrodzenia pojęty jest z Duchą świętego. Nakoniec iako perła przez się jest iasna / świetna / twarda / czysta / gładka / y okragła: także y człowieczeństwo Pána Chrystusowe / a daleko więcej bez porównania żadnego Boswo iego jest białe dla niewinności: iasne dla mądrości: wzmoczone dla stateczności / czyste bo bez żadney zmaży / gładkie dla wdzięczności y cichości / a nakoniec okragłe / to jest / z każdej miary doskonałe.

Wiec do tego ta perła droga nie bywa z przypadku náydoma: na: ale szuka iey z pilnością wielką roztropny y dowcipny kupiec.

Nie jest też ta przypowieść przeciwna oney pierwszey w której się skarbu zmianka dzieie strasunku należonego. Bo oboje to prawdziwie się ziścić może w roznych personach. Dla tego Pan Chrystus wżyl w tym Boskiej swoiey roztropności / y przysła: czyl te wtora przypowieść do pierwszey / żeby kto nierozumiał iakoby wszyscy pospolicie mieli strasunku napadać na skarb: bo niektórych Pan Bog przedko łaską swą oświeca / że nie szukając wiele ani pragnąc / ani myśleć / do prawdy wiary świętey / do miłości / a nawet y do nadzieie pewney osiągnięcia dusznego zbawienia przychodzi. A ci takowy ten skarb iakoby z przypadku náyduia / choć P. Bog nie z przypadku / ale z opatrności swoiey wieczney przyrzec ich raczył do tey łaski y chwały swoiey. Drugich zaś P. Bog acz przecie wprzódza łaską swoją / ale nie tudzież zarazem skarb im wkazuje: ale posyła nad chnienia do serca ich / aby szukali prawdy: y chce je mieć kupcami mądremi dodając im pomocy / y kierując nimi tak długo aż te droga perle náyduą. Czego przykłady mamy w świętym Pawle / y w s. Augustynie. Święty Paweł nie szukał prawdziwego skarbu / to jest Chrystusa: ale go raczej prze-

Act: 9.

śladował

śladował iako zwoździela / y Chrzesciány za omamione y zwiedzione poczytał. y gdy był w drodze, mówi pismo / a parskat ieszcze groźbami y morderstwem przeciw wroziom Páńskim, wskazał mu się Pan Chrystus / y puścił ślepotę na oczy iego cielesne / a oświecił duszę tak wielką światłością / że tudzież z onego prześladowce stał się káznodzieicą Chrystusowym. A cokolwiek mu się to przydało z szczęśliwego przypadku: wskąż to co było względem iego przypadkiem / to z strony Bożej było osobliwa opatrności, która miał około niego P. Bog. A tak sam pise w liście swym do Galatów: *Shysłicie o moim obcowaniu niekiedy w Zydostwie, iestm nad miedze prześladował kościół Boży y burzyłem go. y postępowałem w Zydostwie nad wielorowiczników moich w narodzie moim, będąc wielkim miłośnikiem ustaw moich y oczyszczych. Lecz gdy się podobalo temu który mię odłączył z żywota matki moiey, y wieszwał przez łaskę swoją, aby obdął Syna swego we mnie, abych go przepowiadali między pogány, natychmiast nie prześladowałem s ciałem y se krwią. &c.*

Act: 9.

Gal: 1.

Z tego wszystkiego wybaczyć możemy / że Paweł święty ieszcze w żywocie matki swoiey był naznaczony od opatrności Bożej aby był opowiadał Ewangelia Chrystusowa: wskąż nie szukał on tey perły / ani tego skarbu drogiego na roli: ale napadł na sam skarb / y sprawił to / że się w nim tak gorąco zakochał / iż po tym nie żałował prace żadney / y owsem podiał wszystkie niebespieczeństwa / y wszystko poczytał za śmieci / aby tylko pozyskał Chrystusa. Przeciwnym zaś obyczajem Augustyn s. od młodości swey zarósł pragnął / aby mógł naleść te perle droga / to jest prawdziwą mądrość / y szczęście albo błogosławieństwo wieczne. Ale gdy napadł na sekte Manicheusow / długo się biedził z sobą szukać iac y z drugimi dysputując / iakoby mógł znaleźć prawdę Ewangeliey s. A gdy w tamtey tam sekcie nie nienaydował ieno bałki y kłamstwa / iuż był niemal zwatpiał o nalezieniu prawdy / strawił cały niemały czas na szukaniu iey. A tak sam o sobie pise: *Prayśledłem iuż był aż na głębokość morską y zgolałm swa pila y desperował o nalezieniu prawdy.* Jednak y podobalo się tak Pánu Bogu / że za czasem znalazł te droga perle. y natychmiast wyzwolił się ze wszystkiego / to jest odcucił chęć do ożenienia / którego nabazdziej pragnął / y pogardził y wszystkimi dostatkami y cćiami tego świata / iako w

Phil: 3.

Lib: 6. Conf. cap: 1.

tychże

Lib: 6.
cap: 6.

tychże księgach sam wspomina/ oddał się w służbę Bożą.
Ta tedy przyczyna jest/ czemu Pan Chrystus w pierwszej
przypowieści przyrównał królestwo niebieskie skarbowi nalezio-
nemu bez prace y z przypadku: a w drugiej podobne być powie-
dział perle/ które kupiec za wielkim staraniem y pracą swoją na-
był. Przeto tego tylko tu niedostaie aby dusza Chrześcijańska
sama przez się przed oblicznością Pana Boga swego/ odłożywszy
na stronę inne zabawki wsiłnie sobie uważała/ co to taki jest za han-
del/ y iako pożyteczny y łacny tych czasow/ y iako zaś trudnym a-
bo raczej niepodobnym się starawa/ kiedy go kto omieska. Pewnie
synowie tego świata nie opuściliby nigdy takiej okazy/ za któ-
reby mogli nabyć perły iedney/ za iakie sto złotych/ a potem od-
być za wiele tysięcy złotych/ by się też mieli y za lichwę zapoży-
czyć w tego na to sto złotych. A synowie światłości beda tak glu-
pi/ że nie beda chcieli kupić perły drogicy/ która ich y na wiek
wiekom w bogacie y w błogosławieństwie może: gdyż im nie potrzeba
ani się zapożyżać na to/ ani lichwy płacić/ ani wielkiej pracy
przykładać do tego: ale to tylko dać y ważyć zechciać co im sami
mają/ by też tylko biedne dwa pieniądze wshytkiego zbioru swe-
go mieli. Dajże to nam Panie Boże nasz/ żeby światłość twoja
serca nasze oświeciła/ abyśmy mogli poznać cenę tej nieoświecowa-
ney perły twojej/ y iako mała rzecz a iey nabyć możemy. A żebyś
nam nie nadaremnie włożył też perły twoje/ iakoś powiedzieć ra-
czył/ zakazuąc aby nie kładziono perel przed wieprze: dajże y to z
łaski twojej tym którzy niewiedząc o tak drogicy y nieoświecowa-
ney perle/ byli kiedyś podobni do tych marnych bestii/ żeby napo-
tym młotem y żołędziem pogardzali/ a od ciebie oświeceni y
wyćwiczeni będąc znali się na niej pożąдали/ y po-
zbywając ochotnie wshytkiego co tu mają na
świecie/ z weselem y szczęśliwie
nabyć mogli.

ROZ

ROZDZIAŁ III.

O groszu dziennym.



Azstepnie po dwu onych pierwszych trzecia przypo-
wieść o groszu dziennym przyobiecany od gospo-
darza albo oycy czeladnego robotnikom/ którzy ro-
bili w winnicy jego/ iako święty Matheus opisuje.
Zda się tu coś zrazu iakoby się podło y szupło w-
dawać miała, zapłata żywota wiecznego: a to z tej miary/ że się
przyrównywa do iednego grosza dziennego/ ta która się przedtym
przyrównywała do skarbku y do perły drogicy. Ale to przyrówna-
nie do rzeczy tak małej/ sstało się tym względem/ aby się zgadzała
zapłata z robotą: boby coś było nieforemnego/ kiedyby zaplate
pracy dnia iednego/ nazwano skarbem albo perlą droga/ albo sce-
perum/ albo korona królewska. Lecz ten grosz nie jest moneta
iaka podła albo drobna/ którą tylko iaka troche małych pienią-
żkow ważyła/ ale jest groszem niebieskim/ za który żywoność
y odziewa przystoyna mieć na wieki możemy/ co łacno poká-
zać się może. Abowiem zapłata ma być podług pracy: a praca
tych którzy w winnicy Chrystusowej pracują/ nie ma się miarko-
wać zabawką albo robotą samą która się robotnicy bawia/ gdyż
mamy tak rozumieć y mówić z Apostołem s. *Wtrapienia tego czasu ni-*
nieyszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas obiawi; ale trzeba te
prace miarkować laską Bożą przebywającą w sercach ludzi sprá-
wiedliwych/ która jest źródłem oney wody żywey wyśkakiącej
do żywota wiecznego: także y mocą miłości świętej wlanej przez
Duchá s. nam danego: korona lepak żywota wiecznego zgo-
torwana jest od Pana wshytkim którzy go miłują. Wiec y z ie-
dnoczenia naszego z Panem Chrystusem/ który będąc prawdziwą
macicą winną/ daie moc y wagę owocom látorośli żywych y w-
czynkom członków żywych ciała sá ego duchownego/ którego on
jest głową/ y którym ono powiedziel: Rádуйте się y weselcie się, abo-
wiem zapłata wasza obfit a jest w niebieskach. A nakoniec/ zaś na dzień sá-

Matth: 20.

Rom: 8.

Ioan: 4.

Rom: 5.

Iacob: 1.

Ioan: 15.

Matth: 5.

L

Dny/ kiedy

Matth: 25. dny / kiedy będzie płacił robotnikom winnice swojej / nie rzecze do nich: Podście błogosławieni Oycá mego, otrzymajcie królestwo wam zgromadzone od założenia świata, abowiem tak należało, a dalsieście mi iść. Sc. Wzynki bowiem miłości pochodzące / bardzo przynależą do pracy która podejmujemy w winnicy Pańskiej.

Patrzcie tedy Chrześcianinie / iako to jest drogi grosz / który nazywa Pan Bog królestwem. A słusnie: ponieważ Chrystusa nam samego znaczy / iako y on starb abo perla droga: bo tak pospolicie bywa / że na groszu wyrażaia obraz Pański abo Królestwo z napisem około. A Pan Chrystus jest też obrazem Boga nierównie domo iako Apostoł s. Paweł do Kolosensow pisać świadczy: Jest słowem wiecznego Oycá / podług Jana s. y nie ma dni swych początku ani końca żywota / podług Pawła s. co się znaczy y wyraża przez okrągłość figury grosza namienionego. A nakoniec / iako Salomon mądry powiada / pieniądзом wszystkie rzeczy są posłuszne. Tak też y Pan Chrystus jest Panem wszystkiego / iako świadczy Piotr s. w dziejach Apostolskich. Przeto grosz on dzienny który za pracę biera robotnicy winnice / jest Chrystus Bog prawdziwy: y z tym żywot wieczny / bo tak o nim mówi Jan s. w pierwszym liście swoim: *Wiemy iż Syn Boży przyszedł y dał nam światłość, abyśmy poznali prawdziwego Boga, a byli w prawdziwym Synie tego. Ten jest prawdziwy Bog, y żywot wieczny.* Ale przypatrzmy się też tym / którym ma być dany za robotę w niebie ten grosz dzienny / który oni raz wzięwszy / za dney rzeczy nie będą więcej potrzebować. Zwołay, mówi Pan / robotnikom y *day im zapłatę.* Będzie tedy dany tym co bez przestanku / ustawicznie / pilno robili w winnicy Pańskiej: nie tym którzy na rynku stojąc proznowali / abo którzy się myślistwem tylko abo igrzyskami zabawiali: bo zapłata za zasługi dawana bywa nie darem / a daleko mniej tym co na nie zarabiać nie chcieli. Bo co s. Paweł mówi: *Zapłata grzechowi śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Iesúsie Panie naszym:* dla tego to mówi / że bez łaski Bożej wprzeczającej / żaden dobrze robić nie może / tak żeby był godzien zapłaty żywota wiecznego: ale po wzjęciu łaski która się darem daie / nie dla żadnych naszych czynków inż staie się żywot wieczny zapłata dobrych czynków naszych. A tak mówi właśnie s.

Augustyn

Augustyn w jednym liście swoim: *Iako grzechowi i śmierć należą, tak i zasłudze sprawiedliwości, zapłata jest żywot wieczny.*

A że wszystkim robotnikom iedenże grosz będzie dany / nie tak to rozumieć mamy / iakoby w Królestwie niebieskim zapłaty miały być wszystkim iednakie dawane: Bo grosz ten / znaczy nam żywot wieczny / abo Pana Boga / abo Pana Chrystusa: y peronie wszyscy w żywocie wiecznym Pana Boga y Pana Chrystusa za zapłatę będą mieli. Ale iako słonce iśniej widzi orzeł / niżeli drugi pracy / y tenże ogień bardziej żagrzewa tych którzy są bliżej niego / niżeli drugich co są opodal: tak w onym żywocie wiecznym między temi co na P. Bogu y Pana Chrystusa patrzeć będą / ieden iśniej y z wietrym weselem patrzeć będzie niżeli drugi: iako za usługi będą różne / tak y zapłaty. Temu się podobno rychley kto podziwować może / dla czego Pan rozdawając zapłatę między robotniki / taki porządek zachował / że pierwsey tym co posłedzey do roboty przysli płacić kaze / niżeli pierrwym: *Day im, prawi / zapłatę poczynszy od ostatnich aż do pierrwzych.* Takci ostatczni będą pierrwsemi, a pierrwsi ostatcznymi: *abowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.* Ale to jest przywilej nieiaki łaski nowego Testamentu / abychny wiedzieli / zechmy się szczęśliwsi niżeli oni oycowie stárego Testamentu byli / y dla tego będąc wdzięczni takiego dobrodzieystwa Bożego / mamy tym pilniey y ochotniey w winnicy jego robić. Oycowie oni starzy / którzy przed Wniebowstąpieniem P. Chrystusowym / w tej winnicy pracowali / iako Adam / Noe / Abraham / Moyses / y drudzy Patryarchowie y Prorocy / którzy byli powołani do roboty o godzinie pierrwsey / trzeciey / szóstey / dziewiątey / nie tylko przez długi czas pracowali dłużej żyjąc / ale y po śmierci przez wiele set lat / a drudzy y przez kilá tysięcy lat zapłaty y grosza onego czekali. A Apostołowie y Męczennicy y drudzy robotnicy posłednieyszy / którzy o godzinie iedenastej / to jest ostatniey / iako Jan święty wykláda / przyszedszy do tej winnicy przez krótki czas robili / a tudzież po śmierci weszli do Królestwa niebieskiego / y on grosz wzięli zapłaty swojej. O iako to wielka łaska Pańska / iako dobrze ugruntowana / że Chrześciański człowiek iesli będzie chciał / nie długo robivszy / może natychmiast dostać się

C y

na ono

Epist: 105.
ad Sixtum
Rom. presbyterum.

Matth: 20.

1. Ioan: 2.

na ono miejsce / do którego świeci oni Patriarchowie y Prorocy długo rozdychali. Nie bez przyczyny ciż oycowie świeci / iakoby na kształt semrania / nie tak dalece się rękazając iako dziwić się mogli: Ci ostatni jednę godzinę robili, a uczynili je równemu nam którzyśmy nieśli ciężar dnia y upalenia. A Pan za nas odpowiadając tak mowi: Przyjacielu, nie czynisz krzywdy, aż się zemną za grosz nie zmovi? weźmi co twego jest, a idź: chce y temu ostatcznemu dać iako y robie. Ktora to odpowiedź Pánka nie to nam znaczy / żeby ludzie nowego Testamentu z łaski tylko a nie za zasługami sprawiedliwymi równą zapłatę z Oycami onemi stáremi brać mieli / ale że łaskę wietrza poznali / przez którą krotki czas robiąc / nie mniej sobie zarobili w tej winnicy Pánkiej niżeli oni: y dla tego słusznie z niemi równą abo też y wietrza zapłatę sprawiedliwie wzięli. A zaiste Apostołowie świeci przez krotki czas robiąc dziwnie wielki pożytek uczynili Pánu tej winnicy. A kiedy który z onych Patriarchow y Prorokow opuściwszy wszystko / y świat niemal wszystko wskreśliwszy / całę państwą pogańską do prawdziwej znajomości y służby Bożej nawrócił? Kiedy się onych czasow pokazały tak wielkie wojska Mezennikow / któreby za wiare prawdziwą Bogá prawdziwego / wszystkie mieli y tak strasne śmierci podejmowały? Kiedy się za starego onego testamentu tak wiele chorow panienek świętych znalazło / któreby chodząc za niepokalanym Barankiem / niewinność y czystość dusi y ciał swoich Pánu Bogu posłubily y oddały? Kiedy onych czasow było tak wiele pasterzow y Doktorow / którzyby gnać nad trzodami swymi tak wielkim y tak rozmaitym pisanie swoim wilkom / to jest poganom y heretykom odpor dawali? Kiedy widzian był tak wielki orszak Pustelnikow / Mniszchow / y innych zakonnikow / którzyby żywot Anielski tu na tym świecie wiodąc / na tym tylko noc y dzień trawili / aby Pánu Bogu chwale oddawali?

A przeto te takie tak wysokich cnót przykłady / do łaski nowego testamentu przynależą / na którą łaskę wzgląd mając Pan Chrystus / temi słowy zamyka one przypowieść: *Tak ci ostatczni będą pierwsiemi, a pierwsi ostatcznymi. Abo wielu jest wezwanych, a mało wybranych: to jest wiele ich było wezwanych na robotę do tej*

winnicy

winnicy po wszystkie wielki światá przez iedenaste godzin / ale mało wybranych: mało mowie / nie tak względem liczby iako względem iedney oney godziny ostatney / której do łaski nowego zakonu powołał y obral sobie P. Bog tych / którzy pracą swą wielki pożytek uczynili / y wielką też przez krotki czas robiąc zapłatę y nagrodę odnieśli. Nie żeby to już wszyscy / którzykolwiek o iedenastej godzinie powołani są / mieli wziąć ten grosz dzienny: ale ci tylko weźmą / którzy przez ten krotki czas pracując w winnicy Pánkiej ze wszystkich sił swych wiecznie pracowali. Bo siła takowych się nąduie / którzy wiedząc dobrze że to już ostatnia godzina / y że się już czas kroci / nie mówią tak sami do siebie krotki nasz żywot jest / dla tego ochotnie y rósłnie pracujemy / żebyśmy za ten krotki czas mogli wielki pożytek uczynić: ale mówią z onemi niebożnymi: [Krotki a testliwy jest czas żywota naszego / y nie masz ochłody na koncu głowiczym: y nie masz któryby był poznany / że się z piekła wrócił. A trochę niżej: Podzień się tedy a używajmy dobre rzeczy / a używajmy rzeczy stworzonych przedtę / iako w młodości. Winem drogim y olejkami się napelniamy / a niech nas nie mija kwiat czasu. Chodźmy w wienkach różanych póki nie wwie dnam: żadna laska niech nie będzie / którejby nie miała przeyść rozpustność naszą. Żaden z nas niech prozen nie będzie rozpusty: wese dzie zostawmy znaki rostkowy / gdyż ta jest czasika naszą. Te są onych ludzi niebożnych słowa / którzy abo nie znali zgoła Pána Bogá / abo się do niego słowy tylko odzywali / rzecz się go sama przeli / których jest tak wiele że słusznie o nich rzecz się może / abo rozumieć słowo ono Pánkie: *Wiele jest wezwanych, a mało wybranych.* Bo siła ich jest powołanych godziny ostatney / ale mało wybranych / którzyby tak wiernie robili / a grosz on dzienny zasłużyć sobie słusznie mogli.

Biada nam tedy którzy będąc powołani o godzinie iedenastej / wielką część tej godziny trawimy na igrzyskach / na spániu / gdziebychmy o każdym momencie myśleć mieli / żeby nam bez pożytku iakiego nie upłynął / gdyż na tych momentach wieść cność karania / abo zapłaty y nagrody naszej należy. A bez wątpienia żadnego / iako wietrza jest łaska dana Chrześcianom w no-

T 19

wym

Sap: 2.

nym testamentie / tak też wietrze odnosi karanie / którzy laske tak wielką nadaremnie biorą : y iako będą pierwsi do zapłaty ci co vsilnie pracowali tey godziny ostatniey / tak też xprzedsza do karania którzy wiernie pracować teyże godziny zaniedbali.

ROZDZIAŁ III. O Talentach y o weselu Páńskim.

Matth: 25.

Czwarta przypowieść jest v Mattheusá świętego / w ktorey Pan Chrystus o zapłacie oney wieczney tak mówi : Dobrzeć slugo dobry y wierny, gdyżśś nad mąm był wiernym, nadwieleśś cię posłanowis: wniđs do wesela Pána twego. Gdzie dwie rzeczy obiecuie slugom swoim wiernym :

Matth: 24.

Moc abo Władza wielka / a do tego Wesela náder wielkie: Przelo-
żę cię nad wielom: y coby to było na inszym mieyscu tak doклада: Błogostániony sluga on, ktorego gdy przydsie Paniego, naydsie tak czyniacego: zá-
prawde powiadam wam że go posłanowi nad wszytkimi dobry swemi. A coż to jest być posłanowionym nad wiela dobr Páńskich / iedno wziąć moc nad wszytkimi rzeczami temi niższemi / y być wzesiniem wladzey y pánowania / ktore ma P. Bog ná wszytek świat: A ktoż to poiać może / iako to jest moc y władza wielka: A któryż krol abo Cesarz ziemski z iednym najmnieyszym świętym zrownać może?

Alle że tak wielka moc y władza zdáby się komu mogła nie podobna do nabycia bez wielkiego iakiego starania / abo pracy y kłopotu: dla tego przydaie Pan Chrystus / Wniđs do wesela Pána twego. iakoby chciał rzec: Tak iakom cię przypuścił do społeczności pánowania mego / y wladzey moiey narzyśsey / tak cię też przypuszczam do pokoju y pociech moich / do ktorychci żadna rzecz przeszkodzić nie będzie mogła. O iako to wielkie wesele / ktore Pan Bog obiecuie w niebie ludzom sprawiedliwym! Tego żaden iezyk wypowiedzieć nie może / y nie będziemy wiedzieć / aż kiedy już rzecz sama oświadczy. Tym czasem przecie ze trzech onych słow tey sentencyey Páńskiej / domyslać się możemy poniekad / że ono wesele będzie náder wielkie.

Pierwsze

Pierwsze słowo jest: Wniđs: nie mówi: niech do ciebie wni-
dzie wesele Pána twego; ale przeciwonym obyczaiem: ty wniđs do wesela Pána twego. a to dla tego żeby tym samym dać znać / iż ono wesele jest wietrze niżeliby ie kto ogarnąć mógł wszytko. Wniđziemy tedy do wesela onego / y ponurzymy się w nim iako w wielkim morzu wiecznego y Boskiego wesela / ktore nas zewszad ogarnie y nápełni. Jakoż tam będzie mógł mieć mieysce iaki smutek?

Drugie słowko jest: Do wesela: Gdzie nie obiecuie nam Pan wesela / mianowicie tego abo owego / z tych abo owych dobr: ale zgola samo wesele / same rostkos / same słodkosć y wdziecznosć. O iako się tu nie rozplynie duszá / tak wielka słodkosć nápełniona!

Trzecie słowko jest / ktore nawiecey terzez wszytki wyraża: Pána twego. Bo wniđziemy nie do wesela iakiego ktorym się wese-
la ludzie / abo Aniolowie ktorzykolwiek: ale ktorym się wwelela y cieśy sam P. Bog / w ktorym wszytkie rzeczy są nieśkonczone. A ktoż to y pomyślic o tym może / iakie to tam jest wesele P. Boga náśego / ktory doskonałe znáiac y widzac záwsze nieśkonczona do-
broć swicie / z niey się cieśy y weseli nieśkonczonym y niewymo-
wnym obyczaiem. A przecie to Chrześcianinie wierny / o czym teraz y pomyślic nie możes / doznas y ty sam tego wesela po-
tym / y śniak w nim wczuies / y ná wielki się z niego cieśyc będzieś / gdybys iedno tu chciał być sluga dobrym y wiernym Bożym.

Alle wważmy też y to sobie / do kogo wzdám mianowicie te
dobra niebieśkie y obietnice ich należa. Do tych własnies / kto-
rzy talentami Páńskimi sobie powierzonymi tu wiernie y z wiel-
kim zyskiem robili. Bo podobniśmo to jest wzięte z przykładu
człowieka bogatego / ktory dobra swoje rozdał między slugi / ie-
dnemu dał pięć talentow / drugiemu dwa / trzeciemu ieden: y
tak im rozkazał / aby nimi roztropnie handluiać robili / y onych
przyczyniali. A tu są rozne wyklady Doktorow písma świętego.
Jedni przez talenta rozumieją dary Boże darowane / drudzy rozu-
mieją písma święte: drudzy przez pięć talentow náukę abo bie-
głosć w rzeczach tych powierzchwnych widomych / ktorey zá po-
mocą piaci smyslow nabrywamy: a przez dwa talenta rozum y

wczynki

uczynki/ albo postępy potoczne same: a przez ieden talent sam tylko rozum. A na koniec drugie rozumiecia dary przyrodzone/ iako to jest dowcip y rozsadek: także y dobra albo dary duchowne/ ktore przyrodzenie przechodzą/ iakie są/ Wiara/ Nadzieja/ Miłość. Ale wszyscy ci Doktorowie w tym się zgadzaia/ że rozmnażać albo przyczyniać talentow/ nie jest nic innego iedno dobrze czynić/ y do zbawienia tak sobie iako y innym bliżnim pomagać. Wnie y drugi wykład przychodzi na myśl nie rozny od przeszłych: ale który się y owsem stosuje z tym wszystkim co Pan nasz o tych talentach powiedzieć raczył. A naprzód talentami się tu nazywają dobra Pańskie. *Dalim, przy / dobrą swoje*: potym rozkazuje nam te talenty rozmnażać y przyczyniać ich przez handel: to jest/ przez nie y drugich im podobnych nabycie: *Pięć talentow dależ mi* (mówi on sluga ieden) *oraz drugie pięć zyskał*. Nad to rozkazuje te talenty między slugi/ podług sił albo dowcipu każdego iako y wielu ktory podolać mogli. A na koniec talent ieden odbieraia od slugi złego y leniwego.

Ioan: 21.

Ja tedy tu przez te talenty rozumiem dusze wiernych y nabożnych ludzi/ przyporuczonych wiernym y pilnym przelożonym. Bo te właśnie są dobra Pańskie/ ktoremi nas nie daruie/ ale tylko ich nam do rąk powierza/ abyśmy nimi robili y onych przynależali. Dla tego nie rzekł Pan do Piotra: *Pas owce twoje* / ale *owce moje*. Inne dobra są nasze/ choć ie z rąk Bożych mamy/ iako dowcip/ rozsadek/ biegłość w piśmie/ y innych nie mało darow. Lecz dobrami swoimi/ winnica swoją/ czeladką swoją/ oblubienicą swoją zowie Pan dusze nasze: dla tych przysiedł na ten świat: te odkupił krwią swoją: dla tych posłał Apostoly swoje/ aby mu ie pozyskowali/ *Pocznijcie was/ mówią/ rybolowami ludzkimi*.

Marc: 4.

Wiedź y te dusze ktore się przyczyniaia/ są także właśnie iasneśny od P. Boga wzięli/ kiedy pasterz albo przelożony słowem y przykładem swoim nawracając grzeszniki/ iako uczynił s. Piotr/ kiedy do onych stu y dwudziestu wiernych poruczonych sobie od Chrystusa mówiące *Pas owieczki moje*, na pierwszym kazaniu swoim do trzech/ a na drugim do pięciu tysięcy ludzi/ a potym y więcej Panu swemu pozyskał. Także y on s. Grzegorz Eudotworca/ który

gdy 30

gdy został Biskupem Neocesaryjskim/ znalazł w mieście onym swoim tylko siedmnaście członków Chrześcijańskiego: ale ich potym tak rozmnożył y przyczynił/ że gdy umierał/ nie zostawiało we wszystkim mieście iedno siedmioronaście ludzi pogańskich. Piše o tym święty Grzegorz Tyssencki Biskup/ który iego żywot opisał.

Nad to też talenty poruczone bywają każdemu podług sił y dowcipu iego/ ktore sam Pan Bóg zna lepiej/ iako to jest roztropność/ umiejetność/ miłość/ miętkość: y nie przyporucza dusz/ ieno tym ktorych widzi być sposobnymi do znoszenia tego ciężaru. A dla tego żadenby się nie miał narażać na opiekę około dusz ludzkich/ a zwłaszcza na wrzedy Biskupie/ ieno ktorego powoływa ten/ który rozkazuje talenty podług sił y ramię każdego. Inaczej/ nie dziw jeśli czasem kto wpada pod takim ciężarem: y nie będa tacy wymowieni przed Panem Bogiem/ jeśli rzeką/ żeśmy nie mieli ramię pod takie ciężary: bo im tudzież odpowiedzą/ a kto was do tego przymusił abyście się nad siły wasze obciążali: ażaj każdy z was sam się nie miał do tego y o to się pilno nie starał: znosząc też teraz/ kiedy cie związawszy ręce y nogi/ wrzucą do onych ciemności powierchnych ie.

Nasłatek/ że odbiora talent ieden slugie leniwemu/ y to się słusnie o duszach wiernych rozumieć może. Bo kto tylko ieden talent wziął/ to jest/ tylko o duszy swojej własnej myślił/ jeśli ia nie dobrze opatrował/ zgubi ia peronie: y stanie się niewolnikiem szatanśkim. Bo iako Świeci Boży w niebie będa mieli wolność synow Bożych/ mogąc mieszkac y zabawiac się gdzie się im podobą/ y czynić co chcą: tak przeciwnym obyczajem ludzie potępieni tracą wszelką wolność/ y mając ręce y nogi związane/ nie mogą chodzieć gdzie chcą/ ani czynić co chcą: ale muszą tam być/ gdzie nie chcą/ y tam gdzie nie mogą czynić co chcą. a toć to jest właśnie utracić dusze swoje. Alzeto ten taki nasz wykład/ który rozumie przez talenty dusze wiernych/ dobrze się zgadza z przypowieścią Pańską/ y laniey się do niej stosować może/ niżeli one inne wyklady wyższej pomienione: ktore iednak nie przeto mają być odrzucone/ albo za fałszywe być miane: bo nie jest tego po-

D

trzeba

trzeba żadna / żeby sie wszytko z przypowieściami zgadzało wedle litery miało / iako przestrzega święty Jan Chryzostom; ale dosyć żeby sie z tym zgadzało/co jest naprzednieyszego w przypowieści samey. A tak te rzecz tu bede prowadził podług tego mego wykładu / nie dając przygany żadney drugim.

Pan tedy y zbawiciel nasz między troiakié ludzkie podzielił talenta swoje. Naprzod tym co są doskonali/iący powinni być Biskupi / dal pieć talentow / to jest / całe Młasta albo Krainy / żeby o wielu ludziach staranie mieli. Drugim ktorzy nie tak dalece powinni być doskonałymi / iący pospolicie zwykli być Plebani / dal dwa talenty / to jest / ludzkie do iedney parafiey należące. Trzecim iako prostym y krewnym z ludzi pospolitych dal po iednym talencie każdemu / to jest / przykazał staranie około dusze swoiey własney. Iednak y ci takowi powinni y xpoiminaniem prywatnym / y przykładem żywota dobrego drugim pomagac / y od grzechow nawodzieć na droge sprawiedliwości / y tak przecie różniżać on ieden talent iak nalepiey mogą. A co sie powiedzielo wyżej o Biskupach y Plebanach / to sie też rozumieć ma y o Książetach / y wżedach rozmaitych świeckich / y o gospodarzach / ktorzy pod sobą iaką czeladkę mają. Bo tak piše Augustyn święty: Każdy gospodarz niech wie że tym samym ie jest głowa w domu swym powinen oycowika chęć czeladze swoiey. Pán Chrystus y żywot wieczny niech wszytkim często przypominają, wszytkich niech wsty y strofuie, wszytkim niech się łaskawym sławi: a karność przecie niech zachowa, y iak w domu swym duchowny y iakoby Biskupi wżad wykona. A w ten sposób Konstantyn on wielki Cesarz zwykł wiec mawiać / że on był Biskupem / choć w kościele mieysca Biskupa iego nie zasiadał ani wżadu Biskupiego odprawował. Bo ile mógł starał się o to / iakoby kościół wcale mógł być zachowany y wśedzie pomnażany.

A żeby kto snadź nie rozumiał / że tylko ieden rodzaj ludzi w tey przypowieści przygane odnosi / że to sam tylko on był karany / ktorzy był wziął ieden talent; trzeba to wiedzieć że Pan w tym iednym chciał nam wkazać niebezpieczeństwa / y drugich wiekzych ludzi. Jako bowiem z tego kiedy będzie płacił y nagradzał tym / ktorzy ialmużny czynili / a będzie strofował y karał tych co nie czynili /

Tract: 51.
in Ioan.

nili/wyrozumiewamy/że daleko wietśza zapłata beda mieli / ci co ialmużny duchowne czynili / a ieszcze daleko wietśza Apostołowie / Męczennicy / y Pánienki niewinne / ktorzy w cnoty wspaniale przedenieysze kwitnili: tak przeciwnym obyczajem barżiey beda karani złodzieie y lotrowie / kżywoprzysięzcy y świętokradzcy / nizeli ci co ialmużny nie dawali: oroz y stad ten / co iedno wziął talentum / że mogąc nim co zarobić a nie zarobil / dla teo był karany. Z czego obaczyć y nauczyć się możemy / że tym snadniey y ciezej mogą Biskupi / y Pasterze / y Książet / y inni wżednicy rozmaici świeccy / y duchowni w tym zgrzeszyć / im cieźszy y niebezpiecznieyszy wżad na sobie noszą: a że tym cieźsze na Sadnym dniu karanie odnoszą / im wietśza jest szkoda stracić dusz wiele / nizeli iedne. Ale posłuchaymy y świętego Augustyna co też o tym niebezpieczeństwie wżadu duchownego napisał / pisząc do Waleryana Biskupa w te słowa: Naprzod nad wszytko proszę, żeby wielebnosci twoja wważała, że tu na świecie a zwłaszcza tych czasow, nie ma ludzkie łacnieyszego y przyjemniejszego nad wżad Biskupa, albo Kapłanśki, albo Dyakonow, kiedyby się tak ładawo y nierozmyslnie, albo z pochlebstwa tylko iakiego odprawować miał: ale przed Panem Bogiem nic smutnieyszego y misernieyszego, y coby wietszym potępieniem pachnęło. Aprzeo nie maś na świecie, a zwłaszcza tego czasu trudnieyszego, pracowitszego, niebezpiecznieyszego nad wżad Biskupa, albo Kapłanśki, albo Dyakonow: ale przed Panem Bogiem nic wtiesnieyszego y szczesliwszego, kiedy te wżady tak odprawujemy, iako nam Krol nasz nawyszy powiedzial. Poty Augustyn / ktorzy o teyże matercy w tymże liście tak wiele y tak dobrze piše / żebym życzył aby to wszyscy duchowni pilno czytali / a zwłaszcza ci / ktorzy sie przezdzieki pna na Biskupstwa albo kapłanstwa / ktorych dopiawşy y znalazşy cze szukali / albo opuśczaia trzody swoje / albo czym inszym sie zabawiaia / y o niczym mniemy nie myśla / iako o tym żeby przybywało zawşe ludzi nabożnych y bogoboynych. Zaisze oni pasterze nocy Narodzenia Pána Chrystusowego / ktorzy był pasterzem nad wszytkiem pasterzmi przelożonym czynno y pilno strzegli trzod swoich. a iesli to czynili nad trzoda bydlat niemych / wyrażaiać iuz na ten czas poniekad personsy pasterzow kościelnych dobrych: a coż przystoi czynić tym / co pásaowiekzi rozumne / dla ktorych Pan Chrystus gdy tu był na świecie przemocować raczył na modlitwie / modlać sie goraco / nie za siebie same

Epist: 147.

Gen: 31.

1. Petr: 5.

Ephes: 6.

Carthag: 4.
can: 17. 18.
19. 20.

bie samego / ale za nie? Jeśli on Patriarcha Jakób tak wielką pracą podeymował około owieczek swiętą swego Labana / że też mówił: *Wszystko dnie y w nocy cierpieć będę gorąco y zimno, y nie powstać sen na oczach moich:* a czego nie powinien będzie uczynić pasterz owieczek Chrystusowych / dla których Chrystus y krew swoje wylał? Jeśli czart iako lew ryczący zawoła kłóży szukać kogoby pożyć mógł / iakoby nie słusnie miał kłóżyć wstawicznie dobry pasterz / szukać y zabiegać aby ktora owieczka z niebezpieczeństwa wyrwał?

Odpowiadając na to niektórzy / że same sprawy kościelne to na nich wyćiska / żeby trzody czasem opuszczali. Nie sprzeczą wprowadzić y sam temu / kiedy sprawa iaka przypadnie poważna / a czasu nie długiego potrzebuje: ale pospolicie wietrze sprawy przekładane mają być nad mniejsze: a wietrze mają przelożeni odprawować przez sie / mniejsze przez drugich. Bo jeśli podczas potrzebuja sprawy tego aby pasterz opuszczał trzodę swoją: są daleko wietrze te które potrzebuja / aby nie opuszczał. Dostę głono brzmi trąba ona Apostolska / kiedy taki dzwonek z siebie wydać: *Nie mamy biedzenia przeciw cięciu y krwi, ale przeciwko kłóściom y władzom, przeciwko radzcom swiata ych ciemności, przeciwko duchownym złościom w niebieskich.* A jeśli wodza y Hetmana nie będzie / a kto żołnierze będzie ewangeliz y uczył / iako mają one strzaty ogniste niebożnego czarta gasić / y od siebie odbijać? Zaprawdę sam Pan y zbawiciel nasz Piotrowi / y w nim wszystkim innym pasterzom powiedział: *Pasowce moje:* ostatek zamilczal / abychmy sie dorozumiewali / że ten urząd pasterski jest naprzędniejszy. Skąd y przy poświęcaniu Biskupom onych słowo używa Kościół: *Idź, a przepowiadaj ludowi sobie zleconemu, a rzeczy doczesnych nie wspominać:* żeby tym samym Biskupom przypominał / iż nie mają rzeczy doczesnych zarówno kłócić z duchownymi / a daleko ięszce mniej przekładać je nad duchowne.

Nastatek czwarte Concilium Kartagińskie przykazuje surowo Biskupom / żeby rząd około wdow y sierot / y pielgrzymów nie sami przez sie / ale przez swoje archidjaky y archidyakony odprawowali: żeby sie nie brali za testamenty / ani o rzeczy doczesne z nikim nie prawowali / choćby im też kto do tego okazywał:

dawał:

dawał: żeby sie żadnym gospodarstwem sami nie bawili / ale pilnowali / czytania / modlitwy / kazania. Tak to Concilium postanowiło / na którym było dwiesięć y czternaście Biskupów ze wszystkich Afryki / a między nimi był też y Augustyn święty. A chciało tego po Biskupach konieczne / żeby sie nie bawili żadnymi sprawami doczesnymi choć nabożnymi y potrzebnymi / ale je odprawowali przez drugie / a sami tym wolniej y pilniej trzod swoich pilnowali.

Ta tedy przypowieść / iako wskazuje na oko że błogosławieństwo ono wieczne jest rzecz taka / której słusnie pragnąć y pożądać wszyscy mają / y która zaciąga za sobą władzę y rostk wielką: tak z drugiej strony wskazuje nam drogę do tegoż błogosławieństwa / a nie inia jedno prace wstawiczą około zbawienia ludzkiego y swego własnego. Od której ci co sie zchrania / nie tylko ono szczęście y błogosławieństwo tak wielkie y rostkofne trąca / ale y do piekła na wieczne męki bywa osadzeni. Bo tak sam Pan mówi: *Niepożytecznego slugę wrzucić do ciemności zewnętrznej, tam będzie płacz y zgrzytanie zębów.* Gdzie y to tu pilnie uważać potrzeba / że slugę tego na tak srogie karanie osadzonego nie nazywa Pan niebożnym / złośliwym / ale tylko niepożytecznym. Albowiem chociażby też Biskup albo przelożony iaki / bądź świecki / bądź duchowny / bądź iakikolwiek inny był wolen od wszystkich innych grzechów: tedy dla tego tylko samego że był niepożytecznym / to jest niedbalym około zbawienia swego albo bliźnich swoich sobie poruczonych / będzie wrzucony do onych tak srogości ciemności / tam gdzie będzie płacz wstawiczy y zgrzytanie zębów nigdy nieustające. A jeśli sluga niepożyteczny tak wiele cierpieć będzie: a coż sie będzie działo z slugą złośliwym / chciwym / łakomym / pyśnym / nierostliwym / y innych grzechów pełnym? Jeśli sluga niepożyteczny odrzucony będzie: a niebożny przestępca iaki rachunek uczyni Panu z talentów sobie powierzonych? Zaprawdę kto to sobie uważy wszystko / nie będzie pragnął przelożenstwa żadnego / a jeśli będzie do niego przymuszony / z bojaźnią wielką będzie czuł o sobie / iako ten / który ma ścisła barzo liczbę uczynić z dusz sobie powierzonych.

Matth: 25.

V ij

ROZ.

R O Z D Z I A Ł V.

O wieczerzy wielkiej.

Luc: 14.

W Jaka przypowieść opisana od Łukasza s. szczęście ono świętych Bożych w niebie / przyrównywa do wielkiej wieczerzy. A słuskie: bo przy wieczerzy wielkiej świadziebney / Królewskiej / wszystko się wiec ną: dnie cokolwiek smysły głowiecze wcieścić może / do okazania wielkiej możności / bogactwa / chwały tego światła. Skąd on Król Asyrius panując nad stem y dwudziestą y siedmią prowincją / kiedy chciał pokazać bogactwa y dostatki swoje / y wielką możność swoje / nie nalał y siebie lepszego sposobu / iedno żeby wczte iaka iako nadostateczniejszy sprawił.

Naprzód bowiem przy takich wcztach napałają się oczy ludzkie wielką ozdobą palacu przyozdobionego: drogami y świetnymi ścieżkami / y barwami slug królewskich: stółowym sprzętem y naczyńmi rozmaitym / siebrnym y złotym. Cieszą się ręką muzyką y śpiewaniem pięknym. Cieszą się smysłem powonienia rozmaitym kwieciem / y olejkami / y wodkami pachnącymi. Smak także potrawami y przyprawami ich / y winy rozmaitemi: a także nieć y stolki / y ławy obite / miękko yłane / swoje też wcieche mają: y tak przy takich wcztach królewskich wszystko się niemal ną: dnie / czym się iedno głowiec z strony ciała wcieścić może / że nie bez przyczyny Pan Chrystus chce nam opisać y wyrazić szczęście ono y błogosławieństwo świętych Bożych w niebie / chciał ie przyrównać do wieczerzy wielkiej / o której y w objawieniu swoim Jan święty tak mówi: *Błogosławieni którzy na wieczerzy wesele Barankowego wezwani są.* Wład to / iako to tam wieczerza y wczta jest wielka / y z tad poznać możemy / że chwala sama ciał wielbionych świętych Bożych / będzie na kształt owoców pięknych / które na końcu ciu siolu dają: y tak to będą owoce wdzięczne że Piotr święty wyzawia raz na kształt słoneca oświecone ciała Pana y Zbawiciela naszego / zawołal: *Panie, dobrze nam tu być.* Jesli tedy takie będą tam

Matth: 17.

owoc

owoc y werty / a coż potrawy same / iako wdzięczne y drogie?

Nakoniec wszystkie dobra świetne / doczesne / są iako skorzi albo lupinki tylko iakie od owoców rajszych / które iesli się takie wdzięczne y smakowite ludziom światła tego być zdadzą / że dla nich ledwie wiec niektórzy nie są: iakieś będą owoce one / y iakieś same rajsie: iesli takie owoce / iakie będą inne potrawy / iako wdzięczne y drogie: a zgola takie które się nigdy nie przeie: dza / a zawsze pożądane będą. Ale nie tak to mamy rozumieć / iakoby w niebie miała być wieczerza iaka podobna bankietom pa: now wielkich tu na tym świecie / kiedy swoje wesela y wczty od: prawia: gdyż w niebie będziemy wszyscy iako Aniołowie Boży / którzy nie znają ani stanu małżeńskiego / ani pokarmów żadnych do zachowania żywota / y zdrowia doczesnego potrzebnych: ale będzie wieczerza ona niebieska pełna zgola rosfosy / dostatku / y ozdoby wszystkich / którekolwiek na stan y na kondycję onych bło: goslawnionych świętych przynależa: a tylko się nam opisuia y po: daia do wyrozumienia przez podobieństwa takich rzeczy / nad któ: re tu lepszych y wietszych nie znamy. Skąd się dorozumieć możemy że wieczerza ona niebieska tak będzie różna od wszelkich bankie: tow tego świata y nakostronienich: iako jest różne niebo od ziemi / y iako Pana Boga naszego możność y dostatek / od możno: ści y dostatku królow y panów ziemskich wszystkich.

Alle podobnoby mie kto spytał / czemu to szczęście y błogo: sławieństwo świętych Bożych w niebie przyrównane jest do wie: czerzy / a nie raczej do obiadu iakiego? Tego ta jest przyczyna / że obiad pospolicie o południu bywa / a po obiedzie ludzie sp. awy swoje odprawować zwykli aż do wieczora: ale wieczerza bywa na końcu dnia po sprawach wszystkich / a po niej następuje czas odpoczynku. A przeto w insey przypowieści y Mattheusza świę: tego / gdzie się rzecz rozzy o wcieleniu Pańskim / miąnute jest obiad y wesele / które sprawuje Król Synowi swemu. Bo wcielenie Pa: ńskie y ślub z Kościołem iako oblubienicą / zaczęły się iakoby o południu: to jest / dobrze przed końcem świata: po którym obie: dzie siła się spraw odprawuje poważnych / a zwołają strony od: kupienia świata / y pojednania naszego z Panem Bogiem. Alle

przeio

przenosić oblubienice do domu oblubienca / to jest nazwane wieczerzą / kiedy już wstała sprawa wshytka / a on sen wdzieczny odpoczynku wiecznego nastąpi wieczorem / na koncu dnia y swiata tego. Ta tedy mowa jest przyczyna / dla ktorey ona doskonała chwala swietych y wybranych Bozych / raczej nazwana jest wieczerzą niżeli obiadem.

Luc: 14.

Alle potrzeba żebyśmy się też tu przypatrzyli y temu / co mamy czynić / abyśmy do oney wieczerzy przypuszczeni byli. To nam dosyć iasnie opisał y wskazał sam Pan y Zbawiciel nasz w tejże przypowieści swojej: *Człowiek niektóry sprzął wieczerza wielką, y wezwał wielu. Etc. y poszli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy rzekł, kupilem wieś, y mam potrzebę wynieść a oglądać ją, proszę cię mój pan za wymowionego: a drugi rzekł, kupilem pięć iarm wolow, y idę ich doświadczać, proszę cię mój pan za wymowionego: a drugi rzekł, żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść.*

Dziwna to rzecz / wzywa P. Bog ludzi na wieczerza swoje swą dziebną / Krolewską / a oni się wymawiają! Al co by rzekli kiedy by ich wzywano na pracę / na wojnę / albo na jaką daleką y niebezpieczną drogę? Jest to wola śnia ślepoty ludzka / która się z trudną skłonić do tego może / żeby temu wierzyła czego nie widzi. Al coż wždy mają ludzie tak wielkiego / że ono nad tak drogą wieczerzą / to jest / nad nawyższą y wieczną dobro przekładają? Pan y Zbawiciel nasz trzy przeszkody mianowicie do zbawienia wskazał / które acz nie są złe same z siebie / ale przecie z afektu nieporządnego / którym się ludzie do nich przykładają zwykli / zbawieniu przeszkadzają. Kupić wioskę jaką / probować wolow / żenić się / nie jest grzechem żadnym: ale przekładać to nad Krolestwo niebieskie / nie podobna jako jest ślepoty wielka. A przecie wchodzi się nądydują tacy Chrześcianie / którzy tak wsiłnie tych rzeczy doczesnych szukają / jako możliwości y potęgi / która się znaczy przez ono kupno wsi albo majątności: także y pożytku albo zyskow / które się przez ono rolne gospodarstwo y probowanie wolow wyraża: a nakoniec rośkoszy y kochania / które ono ozienienie znaczy: tak wsiłnie mówią ludzie choć Chrześcianie tego wszystkiego pragną y szukają / że noc y dzień o tym myślą / jakoby nabyć y nasycić się mogli takimi wciechami swymi / zapomniawszy prawie onych koron y zapłat /

które

które Pan Bog obiecał tym co go milują. A nie kontentują się niektorzy wsi kupować / wolow probować / żenić się: ale żeby jako nadaley gościńca y drogi zbawiennej odpadali / gwałtem wydzierają cudze wsi y majątności / wolą cudze kradną / y nie poswóciaglinwie bez żadnego wstydu y boiaźni Bożej żyją: a nie myślą ani wważają sobie / jako to jest nieoszacowana szkoda dla tych śmieci marnych / tracić y odpadać od oney wieczerzy Pańskiej. Zaprawdę kiedyby Pan Bog nam robaczkom mizernym / nie mówił tak droga one y wdzieczna wieczerza / ale ostatek tylko jaki o drobinek z onego stołu spadających obiecował / ieżbyśmy z wielkim naszym pożytkiem dla tych samych ostatekow / wshytkami dobraćmi doczesnymi pogardzać słusnie mogli. O iakóż to tedy wielkie jest ślaniaństwo / że trochę wciech doczesnych przekładają nad same one wieczerza wielką / która dobrami wshytkami / a k temu wiekuiestmi zawośnie opływa / y na ktorey ze wshytkami Aniołami swietymi y Panem samym Aniołom cieszyć się na wieki mamy.

Alle P. Chrystus wskazałszy zawady / które przeszkodzą nam moga do oney wieczerzy wielkiej / przydał tudzież y środki albo lekarstwa na to / przez ktorebyśmy mogli znieść impedymenta wshytkie: y tak mówi w tejże przypowieści swojej: *Tedy się gospodarz rozgniewawszy rzekł słudze swemu: Wynidz rychło na ulicę, y wchwyć miastą, a ubogich y wlocone, y ślepe, y chore wprowadz tu.* Abowiem gdy ludzie bogaci zabawieni są z kupowaniem majątności / także około gospodarstwa y ozienienia swego / wymowili się / y nie przyšli na one wieczerza: wzywa potym ubogich którzy y nie mają pieniędzy na z kupowanie majątności y wolow / y nie tak łatwo się żenić moga / nie mając skądby żony żywiłi. Wzywa chorych / którzy ani się przejeżdżać do wsi / ani wolow probować / ani żon poymować moga. Wzywa ślepych którzy ani wsi oglądać / ani wolow doglądać / ani tak łatwo do małżeństwa przysię moga. Wzywa nakoniec chromych / którzy ani dobiegać do wsi / ani wolow pilnować / ani się na weselu na taniec zgodzą. A przeto ci wszyscy takowi będąc wolni od przeszkod wshytkich / którym oni pierwsi zaproszeni podlegali / mają się cieszyć z czego / że ich

E

Pan

Pan Bog tak niedołężnemi mieć chciał / y przyposobić do oney wielkiej wieczerzy swojej. Bywa to często że się ich nie mało wstarcza na to / że się porodzą w bogiem / choremi / ślepymi / niedołężnemi / y mają to sobie za niebezpieczeństwo wielkie / a niewiedzą co im Pan Bog zgotował w przyszłym wieku za to / co pospolicie ludzie za niebezpieczeństwo swoje mają: co gdyby wiedzieli y zrozumieli / ciężko byliby się y radowali wielce z tego. A przeto żaden się nie ma wstarczać P. Bogu Oycu niebieskiemu / który ma staranie o nas / y na którego woli przestawać słusnie mamy. Ale mimo to że tak jest wszystko / iako się teraz opisało / tu w tej przypowieści przez ludzi w bogie / nierozumieją się iedno w bodzy w duchu: nie w bogactwie; y niedołężni / nie na siłach / ale na wielkim rozumieniu o samych sobie: ślepi / nie ci co na oczy nie widzą / ale co chytrości w sobie nie mają chromi / nieco na nogi / ale co na affekty swoje pochramnia. Abo że tak iasniey powiem: Wbodzy którzy do oney wieczerzy wielkiej przypuszczeni bywają / ci są którzy za naukę Apostolską idą / nie chcą tu bogatemi być / albo przynajmniej nie zgromadzać pieniędzy na to / żeby ich potemżywali na marność świata tego / ale żeby temu czynić mogli dosyć co Duch święty przez wstę Dawidowe powiedział: *Rozproszyl, dał ubogim sprawiedliwość tego trwa na wiek wieku.* Także y chorzy ci się tu rozumieją / którzy nie ufają siłom swoim / ani się z nich chlubią. A ślepi ci są / którzy prawdziwie wierzą temu czego nie widzą / a zwłaszcza zstronny zapłaty ludzi sprawiedliwych / y zstrony karania niebożnych. Bo ci co zapewne wierzą / że zapłaty ludzi sprawiedliwych są bardzo wielkie y wieczne / a meki niebożnych nader ciężkie / y które żadnego końca nie mają / znają że się nie przywiązali do rzeczy ziemskich / y że sobie nie wiele poróżniają co się tu pod niebem znajduje; ale tam wstę serc ich / gdzie prawdziwie są wesela. Tęsknotę szczęśliwi to chromi / y którzy się oney wieczerzy niebieskiej spodziewać mają / których nogą prawa jest dłuższą niżeli lewa: to jest / którzy więcej affekt w sobie czują przeciwko Panu Bogu / y do dobrom onym wielkustym / niżeli przeciwko ciału swemu / y do dobrom tym ziemskim doczesnym.

Alle posłuchajmy też dekretu gospodarza onego o tych co ię

go wie

1. Tim: 6.

Psal: 111.

go wieczerza tak głupie y nie rozmyslnie pogardzili: *Zaden, przy onych mezon, którzy są zaproszeni, nie wkuś wieczerzy mojej.* Wie bowiem Pan Bog / że wkrótce ci co wezwani byli / a ponurając się w dobach doczesnych / dobrami wiecznymi iako wedle zdania swego niepożytecznemi pogardzili / gdy z siebie złożą ciężar ciała y smysłów swoich / y odbieją dobre doczesnych tu na ziemi / będą nie wymownym pragnieniem pożądać oney wieczerzy niebieskiej. Bo iako Prorok o nich powiada: *Będa głod mrzec iako psi, y będa chodząc okolo miasta.* Już prawie z mierzchem na końcu samym dnia żywota tego doczesnego / na ten czas dopiero będą się chcieli nawracać y upamiętywać / kiedy pokuta ich nie będzie pożyteczna / y kiedy głod mrzec będą krążyć iako psi / ięliby tylko aby odrobinek iękich wieczerzy oney dopasć mogli. Ale już zaśedł nie odmienny dekret on Pański / Zaden z nich nie wkuś wieczerzy mojej.

O byś wiedział dufko moia co to za słowo / Nie wkuś wieczerzy mojej! O byś to poiać mogła iaki będzie on głod mizernych y potępionych ludzi / abo iako srodki pokarm / które na wielki odszedem będą / y coby na to dali / aby tylko sfostrować mogli / czego tak bardzo pragnąć będą. Ale nie nie otrzymają by też y wstę świat w mocy swej mieli / y ze wstękiego się wyrzuc iako naochoćtniey chcieli. Gdy tedy tak jest / nawracajmy się po ki czas mamy: po ki nam ięsze dzień świeci: po ki może być pożyteczna pokuta naša. Teraz łakniemy y pragniemy oney następney wieczerzy / teraz głod cierpimy / nie iako bestye sprosne y dzikie / które pożywając pokarmu o niczym innym nie myślą / iedno żeby bżuch natkały; ale iako ludzie rozumni / pożydamy pokarmu żywota wiecznego / chleba Anielskiego / y oney mądry słytey / której sfodkości żaden nie cni, iedno ten co ię pożywa, y której sam Pan Bog na wiel wiekom zażywa: y tak tu żyjemy na tym wygnaniu naszym / iakoby chmy się w nim nie kochali / ale wzdychali do Oyczyzny / do której kiedy się dostaniemy / nie trzeba nam będzie krążyć wiele okolo miasta / ale brama szeroka prosto wnidziemy / y do wieczerzy oney Pańskiej ochotnie przypuszczeni / chlebem żywota a woda ona żywota mądrości / to jest / pokarmem y pićiem bardzo wdziecznym y drogim nakarmieni będziemy.

Psal: 58.

Apoc: 2.

¶

ROZ

ROZDZIAŁ VI.

O weselu y o pännách mądrych y głupich.

Dstaćnia przypowieść ta jest / w ktorey Pan náš szczęście ono y błogosławieństwo świętych y wybranych swoich w niebie do wesela Królestwskiego / na ktore wezwano pięciu pánien mądrych / y pięciu głupich / przyporównywa. Dważmy naprzód sobie tu trzy rzeczy / miaś nowicie co to za oblubieniec na tym weselu / y co za oblubienica: potym iako wielkie to jest dobro / ktore nam pod podobieństwem wesela tego wdać: a nakoniec czego nam potrzeba żebyśmy tego dobrego tak wielkiego dostąpić mogli.

Co się tedy dotyczy pierwszego punktu / żaden o tym wątpić nie może / że oblubieniec na tym weselu jest Pan Chrystus: iako o tym dacie znać iasnie s. Jan Chrzciciel / gdy o Chrystusie rozmianę czyni / tak mówi: *Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest. Lecz przyjaciel oblubieńców, który stoi a słucha go, wesela się weseli dla głosu oblubieńcowego.* Toż natracca sam Pan Chrystus w przypowieści oney o Królu / ktory sprawił wesele Synowi swemu. Tegoż potwierdza Apostoł Paweł święty do Koryntczyków tak pisząc. *Bom was poślubił czysta Panna sławie iednemu mężowi Chrystusowi. Toż Jan święty: Wesełmy się y radujmy się, y dajmy mu chwałę iż przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego zgotowała się. A trochę niżej przydaje: Błogosławieni którzy na wieczność wesela Barankowego wezmą udział. Co się też dotyczy oblubienice tego wesela / y to pewna że nią jest Kościół święty. Bo tak Paweł święty do Ephesow pisze: Iako Kościół poddany jest Chrystusowi: tak też śony swoim miłom we wszystkim. Miłowie miłujcie śony wasze, iako y Chrystus umiłował Kościół, y samego siebie wydał zań aby go poświęcił. A tamże że trochę niżej przydaje: Dla tego opuści człowiek oycę y matkę swoją, y złączy się z żoną swoją, y będą dwoje w iednym ciele. Sakrament to wielki jest: a ja mówię w Chrystusie y w Kościele.*

Alle chociaż jest Kościół oblubienicą Chrystusową / y wszyscy wierni są nazwani synami jego / ktore mu rodzi przez krzesło święte:

iednak

Ioan: 3.

Matth: 22.

2. Cor: 11.

Apoc: 19.

Eph: 5.

iednak iż Kościół nie jest iednego / ieno zgromadzenie wiernych / dla tego każda dusza wierna osobna jest oblubienicą Chrystusową / iako Kościół jest oblubienicą jego wobec. A nie darmo tenże Kościół śpiewa w hymnie iednym o pännách świętych: *Przyjdź oblubienico Chrystusowa, a weś koronę korac Pan na gotował na wieki.* A żeżkolwiek panny święte osobliwym obyczajem są nazwane oblubienicami Chrystusowymi / iako te które świeckim małżeństwem pogardziły / aby się duchownie samemu Chrystusowi poślubiły: a wszakoż y inne wszystkie dusze Chrześcijańskie są też oblubienicami Chrystusowymi / iako te które mu przez wiare poślubione są / y z nim przez miłość ziednoczone / wzdychają do onego wesela duchownego w Królestwie niebieskim.

O iako to jest rzecz wielka y dobra / że dusza człowiecza Chrystusowi iako Bogu swemu jest oblubienicą poślubioną. Gdyby to kto samo mógł pojąć / perwieby nad to nie mógł nądować / ani rozumiał być pożyteczniejszego / poczesniejszego / wdzięczniejszego / ani na tym / ani na drugim świecie. Wielka jest rzecz / wielka pochwała / wielki pożytek służyć Królowi nad wszystkimi królami: wietża być policzonym między przyjacielami y domowcami jego: iefsz wietża być poczytanym za syna Bożego / y za brata Chrystusowego: ale być do tego y oblubienicą Bożą / y uczestnikiem tronu / korony / y tak wiele tytułów jego / to mi się zda być nader nade wszystko narwietża. Toć to jest co Pan przez Izaiasza powiedział o duchownych onych rzezańcach: *Dam im w domu moim y w murzech moich miejsce, y imię lepsze nad syny y córki. to jest / dam im imię rodziców albo małżonków.* A ktoż to poymie iako to rzecz jest zacna / poczesna / y cieżna / nie tylko widzieć Boga / z nim rozmawiać y przebywać / ale stać się z nim duchem iednym / y wien się / to jest w najwyższym jego dobro nieiako przemienić. Sluchajmy co mówi Apostoł święty: *Ten co się łączy z nierządnicą staje się iednym ciałem, a bawiem (mowi) będą dwaj w iednym ciele, a kto się łączy z Panem, iednym duchem jest.* A tenże Apostoł we wtorym liście do tychże Koryntyanów swoich przydaje: *My wszyscy odkrytym obliczem na chwałę Pańską w twierciedle patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w jasność, iako od ducha Pańskiego.*

Ila: 56.

1. Cor: 6.

2. Cor: 3.

X iq

O iako

1. Ioan. 3.

2. Cor. 12.

Epist. 114.

Serm. 23.
de verbis.
2. Cor. 11.

O iaka tam będzie rostkos y pociecha / kiedy ziednoczymy się z Pánem Bogiem / y oświeceni światłością iasności iego / przemienimy się w iasność Bożą y staniemy się iemu tak bázro podobnemi / Zstaniemy się, mówi Jan święty / iemu podobnemi, bo go ogladamy iaki jest sam w sobie. A nie będziemy mu podobni tylko z tej miary / iako obrazy na wyobrażenie Boże stworzone / ale podobni w chwale / w błogosławieństwie / y w szczęściu. Paweł s. Apostoł w onym wielkim swoim zachwyceniu będąc w Rzym / słyszał tajemne słowa / ktorých się nie godzi człowiekowi mówić / a chociaż ięszce na ten czas nie był uwielbionym / a przecie tak głęboko był zanurzony w P. Bogu / że się nie baczył iesli był w ciełe czyli opoćz ciała. Jákos tedy będzie szczęśliwe ono złączenie z Pánem Bogiem / kiedy się wszytká prawie duszá zanurzy w onym morzu wszechlakiey słodkości / y stanie się iednym duchem z Pánem Bogiem. Będzie to tak wielkie wesele / że iako święty Biernat świadczy: Kiedy się do niego przyrówná wszytkie pociechy, słána się smutkiem, wszytkie wciechy słána się boleścią, wszytkie słodkości gorzkością, wszytkie osdoby ospece-
nietem, wszytkie nákoniec raskosy molestya y wrapieniem. Gdyż tedy ta spos-
lecność tak piękneho oblubienca z duszą uwielbioną jest tak nie-
wymowna / pytamy się y dośięgamy z teyże przypowieści te-
go / iakobychmy onego tak szczęśliwego wesela dostać mogli. Lecz to wszytko wpatrzemy w kondycyach onych ktore się náydo-
wały w onych pięciu pannách mądrych / gdyż one same tylko / mi-
mo głupie / ná wesele oblubienca niebieskiego weszły. A zgola tych
pięciu kondycy do tego potrzeba. Pierwsza jest / żeby duszá naszą
była pánienka niewinna: Druga / żeby była roztropna / mądra:
Trzecia / żeby lámpie miała zapaloną: Czwarta / żeby wolej
była opatrzona: Ná koniec / żeby czuła / a czuąc pilno ná przy-
ście oblubienca oczekawała.

Co się dotyczy pierwszej kondycy / oblubienice Chrystusa-
we máia być pánienkami / nie tylko z strony niewinności ciała / ale
y z strony wiary y obyczajow / podług myśládu świętego Augusty-
na / ktory w onych słowach Pawła świętego przez dziewice cysta
rozumie wszytek kóściół Koryntczyków / o ktorým pewna że nie
wszyscy zachowali dziewictwo / gdyż tenże Apostoł w pierwszy
liście

liście do tychże pisać / wspomina małżeńského stanu ludzkiego / aby
pomnieli ná skromność y powinność swoie. Ci tedy tu wszyscy
rozumieją się przez panny w tey przypowieści / ktorzy máia nie
nakázana wiać / obyczáie dobre / y ktorzy wystrzegájac się złego /
nie máia dusz swoich.

Alle iz do doskonałej sprawiedliwości nie tylko potrzeba wy-
strzegac się złego / ale y czynić do tego dobrze / podług Proroka y
Krolá Dawida świętego tak mowiącego: Odstap od złego a czyni do-
brze, a mieszkaj ná wiek wieku: dla tego się tu przydaie y druga ona
kondycya / żeby tá panna / to jest duszá wierna była mądra abo ro-
stropna / nie głupia: y niechay nie rozumie żeby iuz dosyć ná tym
miała / kiedy nie będzie nikomu skłódziła / że nie będzie zabijała /
abo krádlá / abo fałszywie świadczyła, ale niech wie że trzeba do
tego mieć przed oczymá zawždy y wázáć ostatni koniec / y szro-
dki do niego sporządzáć. A iz koniec nasz jest wieczny on żywot / a
szrodki do tego końca są zasługi dobrych uczynkow: dla tego przy-
daie się tá trzecia kondycya / żeby tá oblubienica Pánsta miała
lámpie zapaloną gorájącą / to jest / światłość z siebie wydájącą /
ktora z dobrych uczynkow idzie iako święty Augustyn ná miejscu
wyżey pomienionym rozumie / idąc za náuką Pánsta ktory tak
uczyl: Tak niechay iwieć światłość wáś przed ludźmi, aby widzieli uczynki
wáś dobre y chwaliłi Oycá wáśzego ktory jest w niebieszech. Alle że dobre
uczynki idą z miłości iako z korzenia / y nie mogą być zachowane /
iesli ich táż miłość ogrzewáć y utwierdzać nie będzie: wstawać mu-
sia / iako kiedy w lámpie oleiu nie stáie / światłość też wstáie: stád ie-
sze potrzebna jest y tá czwarta kondycya / żeby tá panna mądra
miała dostatek oleiu w naczyniu abo w lámpie swoiey. A że przez
olej znaczy się miłość / wywodzi to iásnie Augustyn święty / stád /
że iako olej po wierzchu pływánád wszytkie inne liquory / tak mi-
łość przewyższa wszytkie inne cnoty / podług Pawła świętego /
ktory tak mowi: Iesce sácnieysza droga wam ukázana: y przydaie w
tymże liście: Teraz trwáia, wiara, nádzieja, miłość, to troie, a z tych wia-
sa jest miłość.

Upzeto iesliby kto w sercu swoim przykładá co nád miłość
abo z nią równal / tym samym nátychmiast is tráci. bo abo musi

mieć

Psal. 36.

Serm. 22.
de verbis
Domini.

1. Cor. 12.

1. Cor. 13.

mieć pierwsze miejsce y panować y królować w sercu naszym/ abo nas musi odbiegać/ gdyż jest oleiem/ to jest rzecz bardzo subtelna/ która iako powietrze y iako ogień wybiła się nade wszystkie inne li- quory; y taka moc ma pedu swego ku gorze/ że kiedy się znajdzie na duszy choć iaronogrzefnika abo y nierządnicę iakiej/ tudzież ią ku gorze za soba pociąga/ y z grzeszney światu/ z człowieka cie- lesnego duchownym czyni. A śmiem y to twierdzić/ kiedyby ten olej mógł paść na ludzkie potępienie/ abo y na same czarty/ tu- dzieżby ku gorze się mieli y wstępowali. A kiedyby przeciwnym obyczajem tenże olej opuścił Anioły/ y one duży świat w niebie świętych Apostoloru/ Męczenników/ Pánienek/ zaráżemby ocie- zeli wszyscy y na dół się mieli. Tak to jest zacny y potrzebny olej/ w który że się nie opatrzyły one panny/ słusnie bardzo za głupie po- czytane były.

Matth: 11.

Ila: 10.

Jest też ięszce y druga przyczyna tego/ czemu się miłość przez olej znaczy. Bo olej wszystkie rzeczy twarde miękzy y gładzi/ że się z twárdych stają miękkimi y rgladzonemi. Tak też y miłość czyni nam iązmo Pánstwie wdzięczne/ iako sam Pan mowi: *Iązmo moje wdzięczne jest.* bo darem tym łaski y miłości krufeie/ y leśnym się stają. A iako Izaiasz mowi: *gnie od obliczności oleiu tego.* A co in- szego ośłodziło Apostolom świętym iązmo ono posłuszeństwa/ że- by sili po wszystkim świecie/ y opowiedali Ewangelią Pánstwu/ iez- no ten olej święty? Co ośłodziło Męczennikom iązmo cierpli- wości/ żeby tak wiele mał/ y wtrapienia niesłychanego wytrwa- li/ ieno ten olej miłości? Co ośłodziło iązmo wbośiwą y poslu- żeństwo tak wiele tysiącom zakonników y zakonniczek/ ieno ten olej miłości? Abowiem nie nie maś miłsego miłniacemu/ iako żeby chęć y miłość swoje mógł okazać y oświadczyć temu kogo mi- łuje/ czyniąc dla niego abo cierpiąc siłą/ iako Pan Chrystus żadną- rzecz nie wkazał miłości swojej przeciwko nam/ ieno kiedy dla nas tak wiele cierpiał.

A tu już niechay będzie dosyć o tym oleiu/ na którym się zabawił troche ferzey/ żeby każdy na oko obaczyć y poiać mógł/ dla czego się przezeń znaczy miłość świata. Ostała ięszce piata kondycja co napřednięsza/ y która nam chciał nabarzyć zalecić

Pan nasz

Pan nasz w tej przypowieści swojej/ to jest czułość: bo temi sło- wy skłonił przypowieść mowiac: *Przeto czujcie, bo niewiecie dnia ani godziny.* która to swoje sentencya tenże Pan y Zbawiciel nasz cze- sto w Ewangeliy swojej powtarza/ chcąc ią prawie wlepić w serca nasze. Jako y Matheusś. *Czujcie (mowi) bo niewiecie ktorey godziny Pan do was przyjdzie.* y y Matkaś. *Czujcie, bo niewiecie kiedy Pan domu przyjdzie, wieczorali abo wpuł nocy, abo gdy kury poia, abo z poran- ku, by z predką przyszedł, nie znalazł was śpiących.* A co wam mowię, wszystkim mowię, czujcie. Także y y Łukaszaś. *Błogosławieni oni śludzy, ktore przy- szedłszy Pan znajdzie czujące: y y tegoż na drugim miejscu: Przeto czuj- cie modlać się na każdy czas. także y przez Piotraś. Rostropni bądźcie y czuj- cie w modlitwach. tak y przez Pawła świętego: Nie śpijmy iako y inśy, ale czujmy y bądźmy czuwając. nakoniec y przez Janąś. Oto idę iako sło- dźciey, błogosławiony ktory czuje.* Te wszystkie świadectwa piśmá świę- tego to nam wkażują/ że czas przyścia Pánstkiego/ bądź to na on- sad walny na końcu świata/ bądź też na pojedynkowy/ który po- śmierci każdego z nas tudzież następuje/ jest nie pewny: y dla te- go po nas chce Pan Bog abyśmy zawsze czuli spodziewając się przyścia iego/ żeby nas gotowych zastał/ y nie oddalał z onemi- głupimi pannami od god swoich. A przeto tu nie się inśego nie rozumie przez śpianie/ iedno zapomnienie śmierci y sadu/ abo ta- kowe życie na tym świecie w którymby człowiek o rzeczy tak po- ważney/ na ktorey zawisło zbawienie iego wieczne/ nie nigdy nie myślił. Nie wkażują tu słu przyrodzonego/ boby nie powiedzia- no było w przypowieści: *Zdrzymali się wszystkie y posnęły: ale tylko wkażują zapamiętania/ nieobmyślenia/ y nieważania sadu Pán- stkiego.*

A przeto powinien każdy wierny/ który ma zawsze na bacz- niu zbawienie swoje/ na każdy dzień rano y wieczor zamkna- wosy drzwi serca swego przed wszystkimi innemi zabawkami po- tocznemi swemi pilno myśleć/ y zapewne sobie obiecować/ że on- dzień abo noc może być ostatnia iego/ y przeto wśilnie opatrować- żeby się znajdował gotowym/ a żeby nie podpadał tak wielkiej- szkodzi y wtracie onych tak wielkich dobr wiekniśkich. Zdygają- się wprawdzie ludzie pospolicie na śmierć/ y radniey o czym in-

A

bym

Matth: 25.

Matth: 15.

Marc: 13.

Luc: 12.

Luc: 21.

1. Tess: 5.

Apoc: 16.

szym myśleć wola / ale wzdyga sie y chory na lekarstwo gorzkie: a przecie dla zdrowia / w którym sie kocha / rad ie bierze. Nie rady bärzo oczy widza rane w cieie swoim / a przecie sie iey wiec pilno przypatruia zeby ia iako narychley y nalepiey vleczyc mogly. Tak też potrzeba zeby człowiek mądry za wietrza szkoda sobie poczytal utratę duszy swojej / nizeli boiażni śmierci: y dla tego miałby zażość tak myśleć sobie że nie maś ani lata / ani godziny żadney / ktożby umrzeć nie mogł. Bo takowa myśl kiedy sie gleboke w serce wlepi / laczno wiec wszystkiego człowieka odmienniac zwykla: y czynić z cielesnego duchownym / z grzesznego świętym / który już nie tylko nie będzie sie strachał przyscia Pańskiego / ale y z chęcia go wielka czekać będzie.

Eccli: 7.

Nie bez przyczyny zaiste wielkiej Pan tak często nas wspomina na zebychmy czuli. Nie darmo y Medzeć przestrzega mówiac: *Wszystkich spraw twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszys.* A kto bowiem taki jest / który myślać sobie że ma wrychle przed sedziego stanać / będzie go śmiać obrażać? A gdyż wszyscy na każdy moment pospieszamy do sadu Pańskiego: wielka jest aleś pota nasha / że w drodze samey idac już do sedziego śmiemy go obrażać / y pobudzać sprawiedliwy gniew iego przeciwko sobie. A ktożby proste osadzony na gardło / y już na śmierć idac śmiać śmieć / taki iakie sobie stroić / abo rozmowy iakie nie wciw o rzeczach roztecznych / abo o dostapieniu dygnitarstwa iakiego / abo o pieniądżach aby ich sobie przez handel iaki nabył y przyczynił? Chybaży ten któryby zgola już od rozumu odshedł. Ażazechmy my prawdziwie na śmierć nie są osadzeni? Ażaz iey nie wszyscy synowie Adama morwi podlegają? Ażaz żywot nasz nie jest ustawicznym biegiem do śmierci? a przecie na tej drodze ktora sie dlugo przewlec nie może / co czynia po wietsey części ludzie / y Chrześcianscy? co myśla: o czym rozmawiają? o czym rozprawiają? ieno o zyskach y pożytkach / o cci. ich teg światła / o rozkoszach / że nie rzeka o zbrodniach y niebezpieczeństwach. iakoby droga ta do śmierci nigdy sie skończyć nie miała. A coż to jest innego iedno przez sen o rzeczach potrzebnych myśleć / a o rzeczach marnych czulo wszystko y z pilnością odprawować / a zgola spiac marzyć.

Slusnie.

Slusnie tedy na nas Pan wola: *Czujcie, Czujcie*, y błogosławie ni co sie na ten głos iego ocucia / y myśla sobie gdzie są / y doład idą: y tym czasem opatruia zeby lampa ich gorzala y świeciła / y nie schodziło iey nic na oleiu / aby kiedy głos on zabrzmi / *Oto obliwieniec idzie, wychodźcie przeciwko niemu, natychmiast mu zabiegali* y z nim na one wieczne gody wychodzili. Biada tym którzy nie niepomnią na rzeczy tak wielkie y powazne / y gluchemi prawie zostają na takie głosy pisma świętego / y przy zgasłych lampach swoich spia bezpiecznie / a potym darmo niebożeta wolać będą / *Panie, Panie otwórz nam.*

R O Z D Z I A Ł VII.

O zakładzie biegu naszego ku niebu.

Doprawiwszy tytuły Królestwa niebieskiego / ktore sie naidnia w przypowieściach Pańskich / przydam tu jeszcze y drugie dwa wyiete z pierwszego listu Pawła Apostoła do Koryntczyków / to jest / *Zakłady korony.* O zakładzie tak mowi Paweł święty: *ktory w zawod biega, a nie wszyscy biega, ale ieden zakład bierze, tak bieżcie abyście otrzymali.* A że przez ten zakład rozumie sie błogosławieństwo ono niebieskie / tenże Paweł święty świadczy w liście swym do Filipencyków tak o sobie pisac: *Tego co naszad jest zapamiętywać, a do tego wprzod nyciągając się, bież do kresu ku zakładowi wysokego weswania Bożego w Chrystusie Jezusie.* Jest tedy w niebie ten zakład / do ktorego nas wzywa Pan Bog przez Jezusa Chrystusa Syna swego. Ażkolwiek zakłady inne ktore panowie tego świata przekładają / nie są rzeczami tak nader drogiemi: ale zakład niebieski / nie może być ieno z każdej miary bärzo kosztowny y świętny / bądź to względem Pana Boga ktory go przekłada / będąc Panem nieskończoney mocy y wielmożności / o którym Dawid święty tak mowi: *Wyniosła się wielmożność twoja nad niebiosy.* bądź też względem tych samych / którzy tego zakładu dopinaia będąc synami Bożemi / a bracia Chrystusowa / ktorych petonie Król tak wielki / y Ociec ich nigdyby nie rozzywał do tego biegu / kiedyby zakład nie był takim / y tak wielkim / y godnym / o któryby sie y synowie Boży kuścić mieli.

1. Cor: 9.

Phil: 3.

Psalm: 8.

A h

Alle

Psal: 118.

Leuit: 19.
Matt: 22.

1. Ioan: 3.

Matt: 7.
Luc: 6.

Ale wiecey nam tu należy na tym / żebyśmy zrozumieli do-
brze co to jest biec o zakład / y iakoby w to potrafić / żebyśmy
go dobieść y pozyskać mogli. *Biec tedy o zakład nie inego sie tu
nie rozumie / iedno przykazanie Pana Boga naszego zupełnie za-
chorować. Bo ten bieg nazywa zgola Dawid swiety zakonem Bo-
zym: Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w zakonie Pańskim.*
Bieżalem drogą mandatu twoich, gdy rozszerzył serce moje. A przeto ci
ktory droga przykazania Bożego biegną / o zakład biegną. Spo-
sob zaś którymbychmy nie tylko biec mieli / ale y dobieść abo
otrzymać ten zakład mogli / trzech rzeczy mianowicie od nas po-
trzebnie. Naprzód abychmy się miejsc biegu tego dźierzeli. bo
ci co wstępują drogi / niechay iako chcą y naprzód biegną / za-
kładu pewnie nie dobieżą / gdyż na nie pewne bieżą. Czego się
bardzo strzegł y obawiał Paweł Apostoł swiety gdy mówił: *Ia te-
dy tak bież, nie iako na niepewna.* A coż to jest nie biec droga do bie-
gu nąznaczona? Jest nie biec droga prosta przykazania Pań-
skiego / ale miąć wprawo abo wlewo. Jako naprzód kiedy zakon
Pański tak rozkazuje: *Bedzieś miłował bliźniego twego iako samego siebie.*
Kto tak miłuje bliźniego swego iako samego siebie / ten droga na-
znaczona ku zakładowi bieży: kto miłuje bliźniego swego tak zby-
tnie / że smie dla niego y Boga samego obrażać / a z człowieka iako
koby białwan iaki sobie czynić / ten wstępuje wprawo y wyboczy z
drogi / y nie ku zakładowi / ale na niepewną bieży: y im przedy
pospiesza pokazując zawse wietszą chęć y dobrodzieyszy wiet-
szy sobie zniewalając człowieka tego / ktorego sobie na kstałt biał-
waną wpodobal / tym bardziej bliższy y dalszy się od zakładu zstaje.
Kto też zaś mniej miłuje bliźniego swego niżeli powinien / a wi-
dząc go być potrzebnym wnetrznosci swoje przednim zamyka / iako
to mówi Jan 3. ten wlewo z drogi wykracza / y ani droga bie-
ży / ani się ma ku zakładowi / choć się też czasem będzie zdał wiele
innych czynków dobrych czynić. Trzeba tedy miłować bliźniego
iako samego siebie / nie mniej ani wiecey: to jest / trzeba to czy-
nić bliżniemu / czego sobie życzy aby bliżny czynił. Bo tak sam
Pan Bog y Mistrz nasz wykłada / ktory ten mandat swoy tak
wy wydal. A co się tu mówi o tym mandacie przykazanym / toż

się ro-

się rozumie o innych / ktore czego nam zakładują. Bo kto kródnie
rzeczy cudze / wlewo z drogi zstępuje: *Nie bedzieś kradł*, mówi Pan:
a kto nie kródnie cudzego / ale swoje marnie rospiera y wtraca / ten
zstępuje wprawo z drogi / y wypada z miejsca do biegu nąznanego.
Bo cnota szkodliwosci ktora do sprawiedliwosci nale-
ży / te dwie rzeczy ma sobie przeciwne / lakomstwo y marnotrą-
stwo. Albo summa tego wszystkiego ta jest / że kto chce prostą dro-
gą nąznaczoną biec / trzeba żeby był wolen od wszelkiego grze-
chu smiertelneho. A to jest pierwsza rzecz ktorey bieg ten nasz po-
trzebnie / abychmy zakładu dobieść mogli.

Druga jest / żebyśmy biegali spiesno y przedko / chcemyli za-
kładu dobieść. Ten biega przedko ktory gorącym sercem przestrze-
ga przykazania Bożego podług onego co Dawid powiedział: *Bło-
gostawiony mój, który się boi Pana, w przykazaniu jego będzie się kochał wielce.*
Także y Apostoł: *Duchem palający, Panu służący.* Ten sporo y wśilnie
bieży / ktory pracy nie czuje / ani wstaje w biegu. pominac na ono
co napisano: *Kto wytrwa aż do końca ten będzie zbawion.* Zdążyć się
wprawdzie te dwie rzeczy nieco być przeciwne sobie / spiesno bie-
żać a nie spracować się / ani przerywać biegu. Albowiem kto
przedko biega / przedko też wstaje y przerywa bieg swoy; a kto się nie
chce spracować / z lekka sobie pocyna y miarknie bieg swoy: y
prawda to że dla tego mało ich dobiega zakładu. Który kto chce
otrzymać musi przedko y bez przestanku biegać / bo czas krotki a
bieg daleki. Ale kiedyby chcieli Chrześciane naśladować tych co
o zakład ten doczesny y mały a skazitelny biegną / iacwieby mo-
gli y przedko biec y niewstawać nigdy w tym biegu swoim o za-
kład nie skazitelny y bardzo wielki. A coż oni czynią co o zakład do-
czesny biegną? Składają z siebie ciężary / wyznawiają się z siat swo-
ich / y tak lekko bieżą. Także tedy niechay y Chrześciane każdy
czyni: niech składa z siebie ciężar pożadliwosci cielesnych: niech
składa nieporządny affekt ku rzeczom ziemskim. A gdy to wyko-
na / niech się z tego nie wynosi / ale niech Panu Bogu wśa: a do-
piero na ten czas obaczy iesli się słusnie w tym biegu przedkim na
praca wskazać może. Ta nauka nie jest moia / ale jest Izaiasz Pro-
roka y Pawła swietego Apostola. Izaiasz tak mówi: *Ktoż ma-*

ż ię

iadaście

Isa: 40.

Psal: 111.

Rom: 12.

Matth: 10.

ia nadsieć w Panu pobieć a nie wprućia się. Paweł święty zaś tak pi-
se w pierwszym liście do Koryntyan: To tedy powiadam, bracia, czas
kroćki jest. To zostacie aby y którzy żony mają, byli jakoby nie mieli: a którzy
placzą jakoby nie płakali: a którzy się wesela, jakoby się nie weseleli: a którzy ku-
pują jakoby nie dzierżeli: a którzy używają świata tego, jakoby nie używali.

Temi słowy nie zakazuje Apostoł święty żeby się Chrześcijanie nie
żenieli / albo żeby się w utrapieniu jakim nie smęcili podczas /
albo nie cieszyli czasu szczęścia takiego / albo żeby się nie starali o re-
czy potrzebne sobie / y nie używali żadnych dóbr tego świata: ale
tylko wspomina aby tego wszystkiego pomiernie używali / y tak
małym affektem do tego się skłaniali / jakoby nic albo mało do nich
należało.

Czego przykład mamy w onej świętej Melanii z Rzymiance
zaczney / o której tak s. Jeronim piše: Święta Melania, w której iako
w zwierciadle prawdziwy wizerunek słabej i w tych naszych czasach wpatrujemy,
gdy jeszcze był nie oszły do końca po śmierci młodość, ani pogrzebion, straciła dwa
syny swoje. Rzecz tu powiem która się do wierzenia zdać będzie niepodobna, ale
świadek mi jest Chrystus, że prawdziwa. A kto by był nie rozumiał y nie rzekł:
żeby na tak wielki śmiertelny patrzeć, nie miała być podług obyczaju pospolitego
włosów y sat na sobie targac y pierśi śarpac, ale jedna namnięsza liza z niej nie ka-
pnieła: świątla iako ślip, y rzućmy się do nog Chrystusowych jakoby go właśnie
dzierżąc wesoło rzekła: Panie, już teraz wolniejsza będę do posług twoich, kiedyś
miałam i tak wielkiego ciężaru posławsz. Poty święty Jeronim o Mel-
nii. Ktorey przykładem iasnie wyrażil y objaśnil iako się ono iaci
w tych / którzy mają żony y dzieci / y inne dobra doczesne / co po-
wiedzial Paweł święty / że tego wszystkiego używać mają jakoby
nie używając / aby tym snadniey mogli biegać / y dobiegać zakładu
swego. Ale jeszcze tego y więcej przykład mamy w Jobie świętym /
ktory jednego dnia wszystkie dzieci swoje / syny / y córki przetracił /
y wszystkie majątność swoje: a do tego pelen będąc wrzodow ro-
gnoiu leżał / ten który między wschodnimi panami wszystkimi był
najszczęśliwszy: a przecie iakoby te rzeczy wszystkie nie należały
do niego / wypuścił z ust swoich głos on pelen mądrości: Nagom
wyszedł z żywota matki mojej, y nago się tam wróć: Pan dał, Pan odjął, iako
się Panu upodobało, tak się stało, niech będzie imię Pańskie błogosławione. A
na koniec Piotr święty z innymi Apostołami / którzy się napierwcy

puszcili

In Epitaphi
o Blefillæ.

Job 1.

puszcili za Panem Chrystusem y oddali na to / aby mogli dobiec
zakładu swego / żeby nas nauczyl / czego potrzeba do tego / abyśmy
sporo y statecznie biegali / tak mówiąc: Orosmy my opuścić wszystko, a
posłisimy za sobą, co nam tedy będzie? na co Pan Chrystus tak im od-
powiedział: Zaprawdę powiadam wam, iż wy którzyście śli za mną, w odo-
dzeniu gdy wsiądzie Syn człowieczy na stolicę Maiestatu swego, będziecie y wy sie-
dziecie na dwanaście stolicach, sadząc dwanaście pokoleń Izraelskie.

Zostaje nam tu jeszcze trzeci dokument / który przypomina
czego nam potrzeba / abyśmy się z Chrystusem złączyć y naszego za-
kładu dobiec mogli. Bo tenże Apostoł Paweł święty w pier-
wszym liście swoim do Koryntczyków tak mówi: Ci którzy w zawo-
biegają, a nie wszyscy bieją, ale ieden bierze zakład. A ten to ieden bez za-
dnego wtrapienia / rozumie się tu P. Chrystus: który iako obrzym na
bieżenie w drogę. y o którym mówi Jan święty: Zaden nie wstąpił do
nieba; ieno który wstąpił z nieba Syn człowieczy, y który jest w niebie. Lecz
Pan Chrystus nie sam tylko wstąpił do nieba / ale z temi wszystkimi
którzy z nim iedno się stali: to jest / którzy są członkami ży-
wymi y narodzonymi ciała tego / którego on jest głową. A przez
to nadaremnie pracują wszyscy którzy bieją / choćby też dobrze roz-
zdali między bogie wszystko cokolwiek ieno mają / y ciała swe na
ogień wydali / jeśli się nie złączą y nie zjednoczą z Panem Chrystu-
sem przez wiarę y miłość / y nie stana się iedną rzeczą z nim / iako
on sam oznaymil w Janie świętego mówiąc: Iako ty, Ojcie, we mnie a
ja w tobie; aby y oni w nas iedno byli.

Allec jest jeszcze y inny sposób zjednoczenia y złączenia z Chry-
stusem / który nam wielką pobudkę daie do tego / abyśmy przedko
y statecznie biegali / zakładu dobiec y on otrzymać mogli. A
ten sposób należy na zjednoczeniu ośa naszego wnetrznego z Pa-
nem Chrystusem z tej miary / z której onże sam jest zakładem na-
szym. Bo iako człowiek / tedy y on sam zakład ten bieżał; ale iako
Bóg / tedy jest zakładem naszym: Bo jest prawdziwym Bogiem y żywotem
wiecznym, iako świadczy o nim Jan święty: y iako sam o sobie po-
wiedzial mówiąc: Jam jest droga, prawda, y żywotem. y względem tego
że jest prawda / tedy nas prowadzi: względem że jest droga / tedy
przez się samego przywodzi: względem że jest żywotem / tedy do

siebie

Matth: 19.

1. Cor: 9.

Psal: 18.

Ioan: 3.

1. Cor: 13

Ioan: 17.

1. Ioan: 5.

Ioan: 14.

Psal: 24.

Psal: 37.

1. Cor: 4.

siebie przywodzi. Dla tego nie może być nam pożyteczniejszy go do otrzymania zakładu tego / iako nie spuszczać oka z tego samego zakładu / a mówić z Prorokiem: *Oczy moje sąsę ku Panu. Bo kto się tak okiem serca swego złączy z zakładem / nie będzie się przypatrował / ani przysłuchiwał drugim co mówią / albo czynią / bądź się z niego śmieia / bądź nadržasza: niedba na rozsądku cudze / bądź go to chwala / bądź też gania / a zgola z Prorokiem mówi: *Sstał w się iako człowiek nie slyszący. y z Apóstolem: W mnie to jest namnieysza, iebych był sadzony od was, abo od dnia ludzkiego. Nádto / im się bliżej przybliża / tym lepiej xpátruie wielkość y zacność zakładu tego / ktora go tym bázniej y pobudza y posila / aby tym spiesniej nie ogladaiąc się na to / że się spracowanym czuie / biegł y nie przerywał nigdy biegu swego. Kto tedy o tym niebieskim zakładzie pomyśla / niechay się dzierży trybu przykazania Pańskiego: niech biega ochotnie y rásilnie / a złączysz się z Panem Chrystusem przez prawdziwą wiare y miłość / niechay nigdy oka swego nie spuszcza z zakładu samego.**

R O Z D Z I A Ł VIII.

O Koronie niebieskiej.

1. Cor: 9.

2. Tim: 4.

Dostatni tytuł abo nazwisko wiecznego onego szczęścia y błogosławieństwa w niebie / jest korona sprawiedliwości: o ktorej koronie tak mówi Apóstol s. tamże gdzie zakład wspomina: *Kády który się potyka na płacu, od wyszykłego się powściąga. oni dby wsięli niewieściskáitely, a my niekásitely.* A nie może tu być wątpliwość żadna o tym / coby rozumiał przez zawód: jeśli bieg sam zamierzony / stoiać przy tym / że podobieństwo pierwowym: czyli rączey samo potykání / abo potrzeba / abo boiowanie / tak żeby już inzego podobieństwa żázył roznego od pierwowego. iakoż się to z słow Apostołskich iásnie pokazuje / ktory tak mówi: *Ia tedy tak bieie, a nie iako na niepetna: tak sermuis, nie iako wiátr biiać. Także y we wtorym liście do Tymoteusza mówi: Potykáním dobrym potykałem się, zawodum dokonał: widrem zá-*

bowal:

bowal: náostátek odložen mi iest wieniec spráwiedliwości. Na obudwuch tych mieyscách Apóstol świety bieg od potykání dzieli / a w iednym podobieństwie wzywa słowa zakładu / w drugim słowa korony abo wienca / a te dwie rzeczy rozne są od siebie.

Przez wieniec on tedy rozumie się wieczne ono szczęście y błogosławieństwo niebieskie / ktore Paweł s. nazywa *koroną spráwiedliwości*. bo iest zapłatą dobrych uczynków ludzi sprawiedliwych. s. Jakub zowie ją *záś korona żywota*. że w sobie zamyka żywot wieczny. s. Piotr nazywa ją *koroną chwały niekásitelna*. bo w sobie zamyka iasność eci y sławy wieczney. a náostátek w Izaiáša sam Pan Bog nazywa się *koroną przyśła chwały ludu swego*. z ktorego mieyscá to mamy / że korona o ktorej mówi świety Paweł Apóstol / y ktora wiec dáia zwycięzcom bitwe wygrywaćcym / iest rzecz bázro zácna y poczesná / gdyż się sam Pan Bog nią być ozywa / będąc gotow przyozdobić chwalebnie głowy pozostałego ludu swego: to iest tych / ktorzy meźnie się potykáiąc zwycięstwo o trzymáli. Bo iakom już często przypomniał z Pisma s. *wiele ich iest wezwanych, ale málo wybranych*: y tym będzie świetniejszy ta korona w niebie / im ich będzie mniej ktorzy ją odniosą.

Wzamyś tu y to ięszce sobie co to za boiowanie náše / ná ktorym się potykáć mamy / y co nam do otrzymania zwycięstwa pomoc może. Záprawde potrzeba tu y wojná náša iest ciężka y niebezpieczna bázro / zwłaszcza kiedy ją przyrownamy do wojny tey świeckey / w ktorej żołnierze ná korone y zapłatę zarábáć tu zwykli. A mówi tu Apóstol o nich / co się wiec ná widokách y igrzyskách w oczách ludu wszytkiego potykáć / y meřtwá swego dokázowác zwykli. Ci takowi naprzód to mieli / że walczyli y potykáli się / ludzie z ludźmi rownemi sobie / iednąż bronią / y o korone dosyć podla / a z niebezpieczeństwem nábycia stromoty y śmierchu ludzkiego: ale Chrześcánie máia potrzebe z nieprzyiacioły ktorých nie widza / a od nich widziáni są / y ktorých iest bázro wielka liczba / potężnych / y chytrych bázro: nie iednąż bronią czynić im z nimi przychodzi w oczách Bożych y Aniołom wszytkich iego / a o korone żywota wiecznego / z niebezpieczeństwem śmierci wieczney / a boiem y trybem nie dla zabawki tylko iakiey wynáležio-

ney / ale

2. Tim: 4.

Iacob: 1.
1. Petr: 5.
Ila: 8.

Ephes: 6.

Psal: 90.

1. Petr: 2.

Ephes: 7.

1. Cor: 9.

ney / ale prawdziwym y okrutnym barzo. Bo nieprzyjaciele nasi są czarci przekleci / ktorzy pisano s. to lwami / to smokami / to bazyliškami nazywa / y ktorzy zarosie spiegi swoje / y zdrayce nasze mają w domach naszych / to jest pożadliwości / ktore są w ciałach naszych / y przeciwko dusiom naszym wojne wiodą / za nieprzyjacioly naszymi pomagając / iako święty Piotr powiedział: *Namiłszy, prosz was iako przychodniow y gościow, abyście się wstrzymali od pożadliwości cielesnych, ktore walczą przeciwko duszy.*

Przydamy iehże y to / że te wojne nasze odprawować musimy tegoż czasu ktorego y bieg nasz o zakład odprawujemy. A dla tego Apostoł święty te dwie rzeczy pospolu złączył / żebyśmy wiedzieli o nieprzyjaciolach naszych ktorzy nam przeszkadzają / a tym ochotnicy pospieszeli / a reżona przecie odpor mocny nieprzyjaciolom dawali. Oby to Chrzęścianie sobie w tym biegu naszym wważać chcieli / y zrozumiewać dobrze kondycya swois / ponieważ nie tak łatwo czas marnie trawili na rzeczach niepotrzebnych / śmieškach / igrzyskach / biesiadach / w nabyciwaniu pieńedzy / w hukaniu cęi tego świata / iakoby już wszystko spelną y wocale mieli / słuchaliby głosu onego świętego Pawła Apostoła: *Wściecie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły, y we wszystkim doskonałi stać. Stoycie tedy przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblokwszy pancerze sprawnieści, y obuwysy nogi w gotowość Ewangeliey pokoju, we wszystkim biorąc tarczę wiary, ktorabyście mogli wszystkie strzaly ogniste złośliwego zgasić, y przybicz zbranięcia wezmiecie, y miecz ducha (ktore jest słowo Boże) w każdej modlitwie y prośbie, modląc się na każdy czas w duchu, y w nim czuając się wśelaką uślawiećnością y prośbą. Sc. O miły Boże iak to jest potężna pobudka! iako pełna strachu! iako gorąca! iako przerażająca oze słowa iego! zwolęczę / w każdej modlitwie na każdy czas, ze wśelaką uślawiećnością Sc. A przecie po wietrzej części tak tu żyjemy na tym świecie / iakobyśmy ani biegu / ani wojny żadney nie mieli przed sobą.*

Alle coż wždy / prośe / przystoi nam czynić / abyśmy w tej tak niebezpieczney potrzebie naszej zwycięstwo odzierać mogli z nieprzyjaciol naszych? Tego nas krótkimi słowy wzy tenże Paweł Apostoł święty kiedy mówi: *Kiedy który się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga. a oni aby wsieli wieniec skazitelný, a my nie skazitelný. Ktorech*

to słow

to słow iego ten własny wykład jest: Oni boiownicy ktorzy się tu o skazitelną koronę potykają albo biją / wstrzymują się od wszystkich rzeczy / ktoreby ieno mogły ich na ciełe zwatlić / y nieposobnymi do boiu y potykania uczynić: to jest / od iedzenia y picia nieumiernego / od rozkoszy ciała / od spraw y zabawek domowych / y innych takowych / choć też wcieśnych y pożytecznych / ktore im ieno przeszkodzić do zwycięstwa mogą. Przeto też y my / ktorzy tu walczymy / y prawdziwe potrzeby odprawujemy o koronę nie skazitelną / daleko więcej wstrzymać się mamy od wszystkiego / cokolwiek ieno dusze nasze nawatlić może / y nieposobną uczynić do tak wprzeyeego boiu y biegu naszego. A ktoreż to są rzeczy ktore dusze nasze nawatlaia? te zgola same / ktore ciało nasze posilają zwykły / iedzenie / y spanie zbytne / częste przechadzki / biesiady / dobremysli / muzyki / igrzyska / myśliswa / nie bawić się wiele czytaniem / mało się modlić / nie bawić się żadnym rozmyślaniem / nie oplakiwać grzechow / ani wydawać żadnych owocow pokuty świętey. Od takowych tedy rzeczy wstrzymać się ma ten / ktory pragnie tego / aby dusza iego mocną się czula na tym biegu y boiowaniu swoim. *Mieście się na piecy, mówi Pan nasz / aby kiedy nie były obciążone serca wasze obciążstwem y opilstwem, y staraniem tego żywota: a żeby na was z straskiem on dzień nie przypadł. Przeciwnym zaś obyczajem / pokarm ktory dusze nasze posila jest post święty: iey własny ebrot / jest modlitwa święta: iey sen jest rozmyślanie nabożne: iey oczyszczenie jest spowiedz dobra: iey wesele y rćiechą są łzy: a nakońcie iey tryumf y zwycięstwo / jest wmartwienie albo wkrzyżowanie pożadliwości cielesnych. Bo ci, co są Chrystusowi, ciało swe wkrzyżowali z namięćnościami y z pożadliwościami, iako świadeży Apostoł s. A tenże sam o sobie tak mówi: *Ia tedy tak bieję, nie iako na niepewną: tak biermuje, nie iako wiatr bić: ale karzę ciało moje, y w niewola podbijam: bym śnadi innym przepowiadając, sam się nie sstał odrzuconym. Ocoż to ten jest prawdziwy wykład onych słow Apostolskich: od wszystkich się rzeczy wstrzymawa. y onych / Ia tak boiuję na tym placu, że się wstrzymawam od wszystkich rzeczy służących ciału / w ktorym się náyduia tacy / ktorzy nie przypjaciol moich strone dzierżą / y z nimi pospolu przeciwko mnie walczą: to jest / pożadliwości cielesne. y karząc ciało moje posiem /**

34

niedos

Luc: 21.

Gal: 5.

niedospianiem/ y inšym umartwieńtem rozmaitym/ podbiłam to niewola ciało moje / żeby wolej y rozkazaniu duszy moiej podlegało/ a nie pomagało nieprzyjaciółom moim.

Alle y tegoż nieprzeraża albo nie przestrasza słowa one tegoż Pawała świętego: *Abym śnads drugich wczac sam nie był odrzucony.* Jeśli ten co był naczyniem wybranym / y od samego Chrystusa na wrzędzie Apostolskim postanowionym / y potym aż do trzeciego nieba zachwyconym / bał się być odrzuconym / gdyby był ciała swego nie dręczył y podbił w niewola: a któż z nas tego odrzucenia bać się nie będzie / jeśli nie wkrzyżuje y nie umartwi ciała swego z grzechami y pożadliwościami jego? Zaprawdę ten tak wielkiego Apostoła przykład mogłby nas wszystkich upomnieć y przestrzedz żeby żaden z nas nie śmiał sobie obiecywać zwycięstwa ani korony / któryby się z sercą nie nawrócił y nie czynił / albo nie wydawał z siebie owocow pokuty świętej / y nie starał się o to z wielką pilnością / aby ciało swoje pod wola ducha nie podbił. Przedziwneż to wielu ludzi jest głupstwo / y ślepotą wielką serc ich / którzy nie takowego nie czyniąc / ale raczej przeciwnym oby- czajem / y nie tylko się nie wstrzymują od rzeczy pozwolonych / ale ani od zakazanych: a przecie tak sobie wesolo y bezpiecznie żyją / iakoby już mieli peronę y wyraźną od Pana Boga obietnicę z strony zbawienia y korony swojej. Alle toć to jest znak iako się już często wyzszy przypominało / że mało ich będzie zbawionych / a że siła powołanych a mało wybranych.

Wcielam się tedy do ciebie Panie y Boże mój ja niegodny sluga twój / syn służebnice twojej: y ze wszystkiego sercą mego pragnę / abym onego zakładu niebieskiego y onej korony świętej / którąś na gotował tym którzy cie miłują / dobieżec y dostać mogł. Widzę na oko o iaki mi tu zakład idzie / y iako jest przewolka droga tego biegu mego: czuję wielką słabość moją / y wyznawam przed tobą / który aż sercą przenikasz / bardzo y lichą siłę moją: wiem o wielkiej sile y okrucieństwie niewidomych nieprzyjaciół moich / którzy tego strawić nigdy nie mogą / jesiny są od ciebie powołani do onej chwały wiecznej / z której ich wyzula pycha wielka. Różne ty sam Panie oświecić oczy moje / abym nie za-

śnal w tey

śnal w tey śmierci: przyczyniay mi sił / abym nie wstawał na tey drodze: niech mi będzie na pomocy łaska twoja / aby kiedy nie rzekł nieprzyjaciół moich / przemożem y pokonałem go. A tego co sobie żyję / żyję y wszystkie braciey swojej / y za nimi także proszę / a zwołasz za temi / którzy są na takim wysokim stopniu w kościele Bożym / bądź to duchownym / bądź też świeckim / którzy im są na wyższych miejscach y wrzędach / tym są w wiejszych niebezpieczeństwach: y iako wiejsza ich będzie zaplata y korona / jeśli swojej powinności czynić będą dosyć: tak też y potępienie wiejsze / jeśli za ich winę ginać będą dusze / któreś ty przenaadrozją krwią twoją odkupić raczył.

Pfal: 12.

ROZDZIAŁ IX.

W którym się zamyka summá wszytkiego co się w tych ksiązkach napisało.

Wzłożywszy na krótce dwanaście konfideracyi onego szczęścia y błogosławieństwa świetych y wybranych Bożych w niebie / tym zamykam co się we wszyt- kich upatrować może / że ono szczęście y błogosławieństwo jest nader wielkie y zacne / y którego słusnie ludzie wszyscy pragnąć y o nie się starać mają: ale drogą do niego bardzo ciężką y trudną / tak że jeśli kto nie postanowi mocno y sie- bie / y nie zda się na te drogi ze wszytkich sił swoich / puściwszy na stronę wszytkie inne rzeczy / nigdy iey nie przebedzie / a pogotowi onego pożądanego wesela nigdy nie dostąpi. Co abym tu wszyt- ko przelożył na krótce / powtorzę y zbiorę króciuchno one wszytkie konfideracye / y każdej z osobną aby słowkiem dotkne / y tym skon- czy wszytko.

Naprzód tedy wważylichmy sobie ono szczęście y błogosła- wieństwo wieczne pod tytułem Królestwa niebieskiego: ale po- strzeglichmy przytem wielkiej trudności w nabyciu jego / dla one- go słowa Pánskiego które powiedział: *Królestwo niebieskie gwałci cie- pi*, a gwałtownicy porywają je.

Matth: 11.

3 in

Porzym

Ephes: 2.

Potym toż szczęście wważaliśmy pod nazwiskiem miasta Bożego / albo Jeruzalem niebieskiego. ale y tacy nie mnieysza trudność obaczyli / z tej miary / że nie mogą stać się obywatelami y towarzyszami obywatelom onych świętych niebieskich ci / ktorzy są obywatelami tego świata: a jest to rzecz barzo trudna żyć na tym świecie / a nie należec do niego.

Matth: 7.

Potrząć / przypatruiac się temuż szczęściu pod tytułem domu Bożego / w którym tak jest siła mieszkania / obaczyliśmy forte do tego domu być barzo ciężką / że z wielką trudnością przecisnąć się nią może.

Luc: 24.

Poczwarte / wważaliśmy toż szczęście pod imieniem Kráiu / aleśmy y tu wpatrzyli / iáko drogo ten Kráiy zapłacił Pan y Bog nasz / y nie srebrem ani złotem / ale krwią swoją przena-drożył / za którym poszło tymże trybem tak wiele Wyznawców / Męczenników / y innych obojczy płci świętych Bożych.

Matth: 13.

Popiąte / przypatrowaliśmy się temu szczęściu pod nazwiskiem skarbu zakopanego na roli / y tudzieżemy postrzegli / że ten co go znalazł / nie mógł go nabyć y obić / aż poprzedał wszystko co ienośkolwiek miał.

Matth: 20.

Luc: 14.

Poszoste / tenże skarb wważaliśmy sobie pod niejakim podobieństwem perły drogiey / która także kupiec aby zakupić mógł / musiał wszystkiego co miał pozbyć.

Matth: 25.

Siodmy tytuł był groszą dziennego: lecz y ten grosz nie był dany ieno tym / ktorzy pilno y wstawnie w winnicy pracowali. Osmy tytuł Wieczery wielkiej ten nas nauczył / że tej wieczery nie byli godni / ktorzy się tu w rzeczach doczesnych zbyt kochali.

Dziwiaty tytuł był / Wesele Pańskie: do którego ci tylko przypuszczeni byli / ktorzy z wielką pracą y wsiłowaniem przyczyniali talentom sobie powierzonych / y zarabiali niemi iáko nawiecy mogli. a drudzy co tego zaniebdali byli / wrzuceni do ciemności grubych.

Matth: 25.

W dziesiątym tytule królestwa tegoż niebieskiego / przypatrowaliśmy się mu iáko gdom iakim królestwem / od których wyrzucono wszystkie ospale y leniwe / ktorzy się nie chcieli potnuwać / y wstawnie w dobrych czynkach ćwiczyć.

Jedenasty

Jedenasty tytuł był / zakład / którego ci tylko dobieżeli y o-
trzymali / ktorzy śpiesno y potężnie nie bez wielkiego wtrudzenia y potu swego / bieg on swoy naznaczony odprawili.

A nakoniec toż królestwo niebieskie wważaliśmy sobie pod tytu-
lem korony / która ci tylko zasłużyli / ktorzy meźnie się potykać /
z nieprzyjaciół swoich zwycięstwo odnieśli.

A przeto gdzie się ieno człowiecze obróci / y pod iakimkol-
wiek tytułem ono szczęście y błogosławieństwo rozważać sobie be-
dzie / obaczy że się wczesnikiem iego nie stanie / jeśli się wsiłnie
co w tobie na duszy y na ciele sił czuie / o to starać nie będzie / y
nie zapocis. Kto tedy chce w niebie zażywać szczęścia tego / iá-
koż perwie każdy sobie tego życzy / chyba rozumu nie miał / nie-
chay się otrząśnie lenistwu a wymie pracey: niechay się w dobrych
czynkach ćwiczy / a złych strzeże / mając przed sobą tak wielką
zapłatę: niechay żadney rzeczy y zabawki doczesney nie przekłada
nad one zabawki niebieskie / która jest sama prawdziwa zabawa
wła. a nakoniec niechay jawie przed oczyma swem ma

one słowa świętego Pawła y Barnaby: Przez wię-
le wójsko trzeba nam wnieść do kró-
stwa niebieskiego.

Ná większą cześć y chwałę Pánu Bogu
wszechmogącemu.

K O N I E C.

1. Cor: 9.

1. Cor: 9.

Act: 14.

Handwritten text in a cursive script, likely a letter or a page from a manuscript. The text is mostly illegible due to fading and bleed-through from the reverse side. Some words are faintly visible, such as "I have" and "I am".

Handwritten text, possibly a signature or a closing phrase, located in the middle of the page. It is also mostly illegible.

Handwritten text, possibly a date or a reference, located below the middle section. It is mostly illegible.

Bibl. Jagl.

